



240309

I

Mag. St. Dr.

Biblioteka
Uniwersytecka
w Wilnie

TABLET.

20101

ВИЛЕНСКАЯ ПУБЛИЧНАЯ

Библиотека

Залъ

8

Шкафъ

25

Полка

Мѣсто

250.



240309

I

Id. II 13. 3/24
KAZANIA

**PRZECIWKO ZDANIOM
ZGORSZENIOM^y
WIEKU NASZEGO
NA SWIĘTA CAŁEGO ROKU
IAKO TEZ Y INNE MORALNE
MIANE**

**PRZEZ X. GRACYANA PIOTROWSKIEGO
SCHOLARUM PIARUM**

TOM I.
*Bibliothecae Studii
P.L. Scholarum Piarum
Anno 1774.*



W WARSZAWIE 1772.

Nakładem **MICHAŁA GREŁA** J. K. Mci Bibliopoli y
Kommissarza Nadwornego

240309
I



1646.clo.37/38



gła do przygotowania się na podobnąż
Apostolską dla bliźnich Prawowiernych u
sługe.

Zacząłem ten pierwszy Tomik od
Świąta wszystkich Świętych według po-
czątku Roku Szkolnego, bom przy ucze-
niu Teologii Kaznodziei Świętelnego spra-
wował powinność. Ciągnę go do końca
Kwietnia, złożony z dwudziestu sześciu
Kazań. Drugi Tomik pocznę się od
wielkiego Czwartku y następujących Ta-
jemnic, a potem od Świąt Maia aż do
Świąt Października. Pomieszczono są tak-
żę w pierwszym tym Tomiku sześć Ka-
zania mianę w Poście przecinko zgor-
seniom Stanow różnych od wielu bar-
dzo żądane, iako też y inne niektóre
potrzebne Kazania moralne z różnych
okazyi trafiających się dla Kaznodzieion,
mianę. Zbiór materyi y podziału Ka-
zań na końcu każdego Tomika ułożo-
ny znajdzie się. Proszę o iedyńg tylko
łaskę Czytelnika: aby nie dla nasycenia
ciekawości, nie dla słow kształtnych,
y myśli roskośnych, nytwornych nabycia,
ale dla swiego, albo cudzego zbawien-
nego pożytku czytał to dzieło, y zaży-
wał go spokojnie. Do tak dobrego koń-
ca Bog przez Rybakow, niezgrabnych,
nieoświeconych według Świata ludzi pra-
On



wdy swoje obawiający przywiżę się.
On jest Kaznodzieją do serc, my ludzie
do uszu. Wszystkim łaski jego, oświe-
cenia, y zbawienia życzę.



KAZA-



KAZANIE

NA ŚWIĘTO

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Beati, Beati, Math. Cap. 5.
Błogosławieni, Błogosławieni &c.



Wielką y sprawiedliwą przy-
czynę radości wzbudza
w nas Kościół Święty
nasz, Katolicki, Rzym-
ski na dniu dzisiejszym;
kiedy wystawiać nam do czczenia y
poszanowania chwałę wszystkich Świę-
tych Niebian Poprzedników Braci na-
szych, pokazuje nam zarazem stanu
ich szczęśliwość w Kościele tryumfu-
jącym *Beati, Beati, Błogosławieni,*
Błogosławieni, już żadney odmianie
niepodległego, y nam, którzy Kościół
A
wołu-

iący na tym świecie składamy, ufać każ-
 że w teyże samey łasce, w tym samym
 miłosierdziu, któremu oni są winni
 swoją zupełność szczęśliwości. Każ-
 nam tedy słowy Chrystusa (rzeczone-
 mi do Apostołów y Uczniów tu na
 tym świecie dającym się łasce jego
 powodować) abyśmy, cieszyli się y we-
 selili, bo możemy łatwo tam trafić za
 łaską Boga, gdzie oni już stanęli, y
 stać się teyże samey roskoszney, ob-
 fitey y wieczney zapłaty uczestnikami.
 Matt. Cap. 5. *Gaudete, & exultate, quoniam merces
 vestra copiosa est in calis.* A tak Świę-
 to dzisieysze co do aktu Religii? iest
 Święto zesłanych z tego świata zapra-
 cowanych y uwieńczonych koroną słu-
 Boskich, uwielbionych *Beati Beati*. Co
 do nauki y pożytku? iest Święto na-
 sze *gaudete & exultate quoniam mer-
 ces vestra copiosa est in calis* Onym
 wprawdzie mniej już potrzebny ten
 tryumf, na który się my zdobywa-
 my, bo mają nad to za swoje
 nam potrzebniejszy pamiątka ich za-
 sług dla zbudowania. Ale ustąpmy
 Prawa naszego Bogu, bo y tamci za-
 pewne do tego samego znią się. Świę-
 to więc dzisieysze zdaniem powsze-
 chnym Katolickim nazwiemy Święto
 Boga



PRZEMOWA AUTORA DO CZYTELNIKA

P Ako niedawno wysze z druku
 seć Kazania moje na post wiel-
 ki nigdyby publicznego nieogła-
 dały widoku, gdyby mię nay-
 żywszy rozkaz y nalegania szczerze iedne-
 go z Panow zacnych, Religii pełnego,
 y wielce szacownemi przymiotami ozdo-
 bnego Męza do tego przedśiewzięcia nie-
 przycisnęły; tak też y temi, które roku
 przeszłego 1771. miewałem, nieśmiałyby
 zapewne, ani bym chciał sam z siebie
 zatrudniać czytających, gdyby podobne
 usiłowania, y rozkazy moiego niezwy-
 cieżały uporu.

Wiek terażniejszy gustowny, przy-
 uczony do myśli, sław, y ułożenia ny-
 boru, nieznaaydzie n tym mniej wyksta-
 conym dziele ukontentowania tyle, ile
 pragnie znaydować w książkach teraz
 na świat wychodzących. Delikatność u-
 su,



Su, y serc, wytwornościami samemi
pieśczone imaginacye zrażą się nawet
może y odstreczą przez proste y szczere
bez koloru żadnego wyrażenia moje.

Te iednakże wzmiankowane nie-
dostatki, ieżeli będą wytykane od subtel-
nych y dotkliwych Czytelników, bynaj-
mniey mię nie zasmucą. Oby przynay-
mniey to mi przyznano: mowił szcze-
rze według Piśma S., według Oycow
Świętych zdań, według Katolickiego
Kościoła ustaw, y moralności, tylko
że nie iak polityczny, skodki, y
gustowny Krasnomowca.

Nakoniec ieżeliby te przywary ty-
le sprawiły: żeby mię iako do wieku
delikatnego rozumnego mniey przydatnym
Kaznodzieię osądziły, y prace dalsze A-
postolskie w biegu zatamowały, przyiął-
bym ten los wesoło, bo znam to sam
do siebie, iż tak osądzony być powinie-
nem; ustąpiłbym chętnie lepszym, kto-
rych ma Chrystus, y Kościół iego.

Ale iakożkolwiek padnie praca mo-
ia, kiedy tak się Bogu y starszym po-
dobało, niechay idzie szczęśliwie w świat
zepsowany. Dosyć dla mnie sądziłbym
korzyści z niey podistej, gdyby chociaż
w iednym zbawieniu sprawiła pożytek,
a drugiemu komuś w czymkolwiek pomo-
gła

Boga łaskawego, y Boga sprawiedli-
wego. Łaskawego? zaślugi albowiem
na Niebo są skutkiem łaski iego. Co
potwierdza Augustyn: *Dona sua in ser-*
vis coronat. Boga sprawiedliwego? Bo
chęć naszą do łaski stosującą się on
chwałą koronuje; tak dalece że dary
y pomocy swoje czyniąc własnemi na-
szemi zaślugami godzien przyznania
że jest Pan dobry, miłośnierny, ze swo-
iego (iako dawny Ociec Kościoła Ter-
tullian mowi) *Optimus ex suo.* Pan
sprawiedliwy z naszego *iustus ex nostro.*

Lib. de
Corr. &
gra. Cap.
10.

Lib. de Re-
furr. ear-
nis. Cap.
10.

Jaśniej o tym acz krotko daley
mowić zamyslam, na cześć y chwałę
cudownego Boga w SS. ługach swo-
ich. Słuchaczowi na duchowny poży-
tek.

Dwie rzeczy iako części istotne
schodzą się do usprawiedliwienia y zba-
wienia człowieka, łaska P. Boga prze-
wodująca y pośilająca z strony Boga.
Y wola nasza niecoporna, ale posku-
szna łaskie z strony nas samych. A ztąd
zaśtanawiając się nad stanem szczęśli-
wości nieodmiennym będących już w
Ojczyźnie, albo iako Teologowie mo-
wią (w stanie osiągnięcia *in statu com-*
prehensionis ług Boskich, nauczyć się
nayprzod powinniśmy z ich przykładu

cośmy winni powodujące nas do Nieba łaskę? Powtore: iako wolą naszą skłaniać mamy do powodu łaski. Dwie te uwagi na których się opiera moralność gruntowna Katolicka, a schabiona została w onych łaskości Heretycka uporczywość, uczynią dwie części Kazania. Krotkim dowodem tęśchności niesprawię.

I.
część

Łaskę Pana Boga przyznawać to wszystko powinniśmy, cokolwiek tylko chcemy, możemy, a tym bardziej cokolwiek czyniemy godnego Nieba. Ta łaska zapalająca chęci nasze, wzmagająca słabe siły do skutków nadprzyrodzonych słusznie nazwać się może duszy naszej życiem nadprzyrodzonym; może się nazwać początkiem, źródłem prawdziwym wszelkiej niewieczności szczęśliwą zaślugi. Poznawał to doskonale Apostoł y nas wiernych chciał tegoż poznawania nauczyć: (z łaski Pana Boga jestem, cokolwiek jestem *Gratia Dei sum, quod sum.* Y jeżeli komu zdają się prace moje Apostolskie, oświecenia, odwagi, cierpienia, y do trwanie w dobrych przedsięwzięciach powołania cudowne; niechayże wie o tym: że to co y ja czynię każdy czynię

1. ad Cor.
Cap. 15.

nić może wsparty pomocą dzielney Boga łaski. Bo to jest iedyna prawda, że wszelka możność nasza y czynność z Boga jest *sufficientia nostra ex Deo est.* Y iako mogę wszystko ja Paweł z tą łaską tak bez niey nie nie umiem y nie mogę: *Omnia possum in eo, qui me confortat.*

2. ad Cor.
1. 1. 3.

ad Philip.
4. v. 13.

A tu Apostolskiej nauki oczywistością niechay zawstydzeni zostaną dawniey już od Kościoła S. wykłęci Pelagianie. Ktorzy szaloną y dumną nad to chępliwością tak zaśzczycali naturalną moc człowieka, przez siebie samę niby dostateczną do usprawiedliwienia: że łaskę Pana Boga mało co skuteczną, y wcale od woli naszej dependującą uznawali. Strzeż Boże którzyby z wiernych Katolików albo przez prostotę, albo co gorzej byłoby, przez opór tak iak oni o łaskę mniemali, przez to samo miechy poczynali cząstkę swoją z temi wykłętami od Kościoła S. Kacerzami.

Wiem że słuchacze moi ktorzy są wiadomi Kościoła naszego S. Katolickiego Rzymskiego ustaw, nie przypiszą mi tu żadney nowości w mowie; albo śmiałego nad to według mego widzi mi się tajemnic ogłaszania. Nie.

Niewiadomi zaś niech będą wdzięczni że się nauczą tego co wiedzieć powinni. Prawo tedy y uchwała Kościoła S. Katolickiego Rzymskiego w Oycach zgromadzonych na powszechnie Koncylium Trydentskie o mocy y skuteczności łaski Pana Boga do usprawiedliwienia jest taka. „Ktoby tak trzy-
 „mał, y nauczał: że może człowiek bez
 „szczegulnego Ducha S. natchnienia, y
 „bez pomocy iego sam z siebie wierzyć,
 „mieć w Bogu nadzieję, kochać Boga,
 „albo pokutować tak, iżby mu przez
 „to łaska poświęcenia y usprawiedliwie-
 „nia nadana była; niech będzie przekle-
 „tym“ Wyrażny Kościoła S. wy-
 rok o łasce Boskiej mocy y dzielności
 nauczyć nas powinien szacunku iey y
 poważania.

Tać to ta łaska Boga początkiem
 jest w pomyśleniu, w żądaniu, mocą
 jest do wykonania zasług naszych go-
 dnych Boga y Nieba. Ta łaska cudo-
 czyni przez ludzi w sobie to jest w
 naturalnym możeniu nikczemnych.

Bez tey łaski coż to jest dusza
 ludzka? oto czczym próżnym naczyni-
 em; oto: nic niemogącym tylko
 zgrzeszyć, y zginąć. Bo do tych na-
 szych własnych dzieł łaski nie potrze-
 ba.

Tę

Tę nikczemność duszy ogołoco-
 ney z łaski Pana Boga różnymi nam
 przeraźliwemi postaciami wystawie do
 poznania Pismo S. iuż nazywając onę
 winnicą od dzikich bestyi porytą, iuż
 ogrodem przez gwałtowne wiatry po-
 łomanym, iuż domem spustoszałym. A
 iako przez tę łaskę człowiek spoiony
 ściśle y złączony z Bogiem, ma wiel-
 kość sił, ma odwagę do heroizmu, do
 znośnienia przykrości w staraniu się o
 cnotę, ma dotrwanie w dobrym aż do
 końca, tak bez tey łaski zostając, iuż-
 ci oddalonym staie się od Boga, a przez
 to samo, iako kamień bez utrzyma-
 nia go do ziemi, tak on staie się z
 własney swoiey mocy do zguby dążą-
 cym, staie się nieszczęśliwym odrzu-
 tkiem od widzenia Boga y od chwały
 wieczney według tego co mowi Mę-
 drzec. *Longe est Dominus ab impiis.* Prov. Cap.
 Nie ma się zguba człowieka przez to
 przypisować Bogu. Kto takby pomy-
 ślał niechay wie, że nie myśli po Ka-
 tolicku, y cząstka iego nie jest z na-
 mi. Ma każdy co z siebie dosyć mo-
 cy y sił zarobić na piekło. Łaska sku-
 teczna nie jest długiem, y konieczno-
 ścią jakąś, ale darem szczegulnym od
 miłosierdzia zawisłym. Szczęśliwi ci, któ-
 rzy

Sess. 6.
Can. 3.Prov. Cap.
15.

rzy oney stałą się uczestnikami. Im dzielniejszy, tym też szacowniejsza u nas być powinna.

O cudowna łasko w SS. Braciach naszych Poprzednikach! Ktoraś napelnia Niebo błogosławionemi! któżby cię niezcawiał! y niewielbiał? o łasko któraś umknęła od przeklętych odrzutkow od Nieba, zarazem oddając onych własnym siłom, oddałaś y piekłu ktożby cię mieć nie pragnął? Ezau, ow starszy Syn Jzaaka że się postrzegł obranym z starzeństwa przywileju, uprzedzonym w błogosławieństwach Ojcowskich przez Jakoba młodszego, zaryknął z żalu ciężkiego podobnie do

Genes. C.
27.

Iwa strzałą przeszycę: *Auditis Esau sermonibus Patris, irriguit clamore magno.* Ah czegożby czynić nie powinni nieszczęśliwi grzesznicy w lubieźnościach, w niesprawiedliwościach, w podłym y iedynym szukaniu doczesnego majątku z obrazą Boga y sumienia zagrzebani? którzy pozbawili się łaski Pana Boga. Nie już iako Ezau przywileju do starzeństwa ale samego Synostwa Boskiego; nie udziału większego błogosławieństwa, ale zupełnego Prawa y dziedzictwa chwały wieczney?

Świę-

Święci Synowie wolney Matki, ukochani wprzód niżeli stworzeni, wybrani do chwały, przeznaczeni do łaski Bracia nasi, których zasług słodką pamiątkę dziś obchodzimy wzbudzajcie w nas cnotami y heroizmami waszemi tego ducha, to przywiązanie, y szacunek łaski Pana Boga, któryście sobie samym wieczną rokosz, sowing zapłatę, a u nas potomnych sławę wielko-brzmiącą ziednali. Boć to prawda: że y my z łaską powodującą to możemy co y wy; prosicie o nią dla nas u Boga. Wszakże do iednych frzodkow należemy.

Mamy w Kościele tym woiującym w któryście wy niegdys pracowali, cierpieli, zasługowali się, też same sposoby do zbawienia. Mamy też same lekarstwa w Sakramentach. Mamy toż samo nieodmienne obyczajow prawdziwo w Prawach, naukach, Radach Ewangelicznych, w moralności, któryście wy zarządzili się. Mamy nakoniec wolą powszechnie od Stworcy naklonioną do dobrego przy stworzeniu, y mogącą nas zbawić przy łasce powodującej.

Nauczeni tedy z tey pierwszey uwagi y części Kazania iaka jest moc łaski

łaski Pana Boga w poświęceniu ; y usprawiedliwieniu człowieka , uczmy się onę wielbić y szanować , przestrzegając od utraty tego nieoszacowanego kleynotu , ile gdy wiemy , że ta łaska przez grzech każdy śmiertelny niknie , a nas nikczemnych przy siłach swoich porzuca , y właśnie zgubie wieczney zostawia. Lecz mamy oprócz łaski Pana Boga pierwszego zródła , drugie własne nasze zródło y własny nasz początek do dobrego. Co ten może w sprawie zbawienia naszego , prosić posłuchać.

II.
CZĘŚĆ

Niechay nikt nie rozumie że gdy tak iak należy łaski Pana Boga moc , y dzielność w nawroceniu y usprawiedliwieniu każdego , uwielbiam , przez to samo woli naszej krzywdę czynić zamyslać , tak iako zwodzą ludzi mizernych y omamiają Heretycy. Którzy przeznaczeniu y łasce przypisując wszystko , nawet samę Sakramentow skuteczność dla samych tylko przeznaczonych do chwały zowiąć lekarstwem , wolą ludzką co do zbawienia własnego dzieła zmuszoną y związaną być ogłaszać. (*) “ Kogo powiadała Bog , przeznaczył do łaski y chwały , te

„ mu

„ mu tylko Sakramenta pomagają. Te „ go grzechy nawet są do zbawienia „ środkami. Ten naysiebieżniejszy naysprawniejszy żyjąc , zbawionym „ być musi koniecznie. “ Niech przepadnie y zginie takowa nauka , równie zła iako y Pelagianow chociaż tamtey przeciwna.

Srzodek trzyma między temi zdań y wykrętow zbytami nasza Święta Katolicka nauka : ogłasza nam to , y wierzyć każe : że łaska jest początkiem y powodem do zbawienia nayskuteczniejszym , w sobie dzielnym , tak dalece , że władnienia iey Wszechmocne aż do tych wyrażenia sposobow wdzicznosci Bogu za dary iego Teologowie podnieśli , iż sprawuje w nas swoje skutki *invincibiliter* , *infallibiliter* , *efficaciter* to jest “ niezwyrodnym sposobem , niezawodnie , skutecznie “ (mówią oni) łaska władnie , y co swe go jest , sprawuje , . . Aby wyrazili nieistateczność woli naszej w sprawie zbawienia. Ktora chce y nie chce , y jednegoż czasu zaśnie , y znowu upada.

Thom. de
Gratia.

Z tym wszystkim czyniąc co z niej jest , łaska Pana Boga tak (skutecznie y potężnie) czyni skutki swoje w sercach

(*) Calvin.
Lib. de
Consens.
Tiquirios
inter &
Geneven-
ses.

cach naszych bez musu y gwałtu *suaviter*, *pie movendo*, *illustrando* miło, powoli, oświecając y poruszając, tak dalece, że dzieło zbawienne zdaie się iż jest iedyney woli naszej skutkiem. Wlewa właśnie w rozumy nasze zaślepione łaska gruntowność zdania y poznawania co jest dobrego; zagładza powoli y uprząta dawniejsze uprzedzenia, y fałszywe mniemania. Czyni obrzydzenie dawniejszych błędów y zwyczajów, ale to wszystko miluténko, nie znacznie, *suaviter*, *pie* bez trudów, oporu, y niespokojności naszej.

O dobroci Boga w powołaniu, usprawiedliwieniu, y poświęceniu naszym niepoięta! Przyznaiemy ci to z Augustynem S. że twoie jest wszystko co możemy, chcemy, czyniemy dobrego, y że bez ciebie nic oprócz złego niechcemy. Ty Boże miłosierny Zbawco szukasz nas właśnie z twoimi darami y łaskami. Narażają nam się w oczy same dobrodzieystwa, y powaby twoie litościwe, gdziekolwiek się obrócimy. Otwarte stoją Świątnice w których ty słuchasz prośb, y daiesz łaskę proszącym. Wabią nas znaki Święte, skuteczne, moc łaski mające, to jest

jest: Sakramenta do naszego poświęcenia z woli twoiey. Zwołują nas do trzodki wybranej Ministrowie wierni y szafarze z Tajemnicami łask Twoich. A my właśnie sami niechcemy dobra naszego. Uciekamy koniecznie od Ciebie dobrego y łaskawego. Niechcemy być zbawionemi, y same nawet lekarstwa w sobie dzielne y skuteczne w iad y truciznę obracamy. Ktoż tedy winien niešťczęśliwości y zgubie naszej? jeżeli nie my sami? Niechciał (mowi Psalmista) zły, nieźbożny człowiek "błogosławieństwa, y oddalone być, dzie od niego." *Noluit benedictionem ę elongabitur ab eo.* Zbrzydził sobie powołanie, stan, do którego łaski były przywiązane. Więc te znajądą kogoś wdzięczniejszego, y zbawią go, gdy mu się dołtaną *Episcopatum ejus accipiat alter.*

Psalm. 108.

Szkodzisz to co dobroci y miłosierdziu? Ze nad złą wolą naszą Bog staie się sprawiedliwym? Co z niego? dosyć dobroci, y miłosierdzia *optimus ex suo.* Co z nas? widząc te wykroczenia y wzgardę dobroci swoich, musi być y sprawiedliwym, Boć y sprawiedliwość jest Boskim jego równym miłosierdziu przymiotem. Prowadź nas łaska

Łaska jego właśnie jako Piaśtunka dzieci na paskach, ktoż winien swawoli naszej, że się z niej powodu zrywamy, y dobrowolnie kaleczymy? jako ręka ucząca pisać kieruje nami też Wszelchmocna łaska; ktoż winien naszemu uporowi, że nieśtaimy się z niej kierowania dobremit?

ad Corint.
1. Cap. 15.
v. 10.

Posłuchajmy Pawła Świętego. U wielbia on moc łaski iakośmy wyszeli, że z nią wszystko może. Ale y o swojej woli nieuporney lecz posłuszney łasce to wyznaje: *Gratia Ejus in me vacua non fuit.* „Nie była wemnie, daremną łaska jego,“ to jest Chrystusa.

Przy najwyższych albowiem światłach, wzruszeniach, y (że tak rzekę) ostrogach powodujących y prowadzących nas do Nieba łaski, jeszcze jest przy nas zupełna moc serca, zdania, woli naszej do przeciwieństwa. Tak dalece, że z Tomaszem Nauczycielem Anielskim można to przyznać: iż wola nasza jest jedynym dobrem, y jedynym złem. Bo bez niej ani dobrego, ani złego nie stać się nie może.

A tak też same powołania, też same łaski jednych z pomocą dobrej woli zbawiły, drugich przy woli upor-

Porney potępiły. Apostolstwo y cuda Piotrowi, Jędrzeiowi, y innym zbawienie; Judaszowi do zguby wieczney służące. Powołanie cudowne y wyraźne z woli Pana Boga, wybranie narodu Izraelkiego Królestwa Saulowi zgubą y odrzuceniem, Dawidowi toż samo stało się łaską y chwałą. Ale na coż te szczegulne przykłady? Trzebaż na świadectwo całe Niebo, y całe oraz pobudzić piekło: dosyć na usprawiedliwienie Boga to powiedzieć: „nikogo nie masz w Niebie bez łaski, y miłosierdzia, nikogo nie masz w piekle bez sprawiedliwości, bez własnej woli, y zasługi na to.“

Ani tu niechay mię darmo nikt iasnemi z Pisina S. nietrudni zarzutami! Coż winien Ezau niżli się urodził? Coż dobrego uczynił Jakob? a przecież niżeli na świat ohydwa wyszli tamten odrzucony, ten ukochany. *Cum nondum nati fuissent, Jacob dilexi, Ezau autem odio habui.*

August. de
libero arbitrio.

ad Rom.
9. v. 13.

Przykład ten nayprzód nie jest uymą mocy, którą ma wola nasza, ani zbytecznością łaski poświęcającej. Jest to mowa o łasce powie żchowney Pierworodzeństwa, dziedzictwa, y Przywileju Familii wybranej z Jakoba aż do

do zrodzenia się z tej krwi Messyasa.

Tak się rozumieć mają y inne przykłady z Pisma brane y o wewnętrzney skuteczney do usprawiedliwienia łasce tłomaczone. Ale daymy to nakoniec że z takowych przykładów pokazać się może moc łaski y miłosierdzia nad przeznaczonemi ? y coż ztąd ? rzecze kto : czemuż temu więcej ? a temu mniej ? ia odpowiem. Bo łaska nie jest powinnością, ale darem darmo danym. Spyta się daley kto nad miarę ciekawy, czemuż ten ginie ? a ten błogosławionym zostać ? Zawsze iedno odpowiem: z tym się dzieie miłosierdzie, z tym sprawiedliwość. Y mówić daley o tym nie chcę. Przerywam, y ucinam te pytania nie potrzebne Pawła Świętego zadziwieniem *O! altitudo* o Sady ! o wyroki Boga naszego przepaściste, y Święte ! *O! altitudo!* ... Mówię raczey com zaczął daley: że w rękę naszych położył Bóg zbawienie: *in manu consilii*. Między wodą y ogniem gdzie chceś skłoń, poruń rękę twoją. *Ad quod volueris, porrige manum tuam.*

A gdyby kto z nas Prawowiernych Katolików nie chciał przestać na tej

Ko-

Kościół naszego nauce; wiązałby się już do błędów rozśianych próżno od przeciwników Kościoła naszego Katolickiego... Ja przestrzegam go z obowiązku niechay pomni o wyklęciu wyraźnym Kościoła Świętego na ziedzie ostatnim powszechnym Trydenckim tych wszystkich, którzyby zle o naszej woli do zbawienia dzielney trzymali: o to wyrok czyli Kanon Kościelny: *Si quis, dixerit liberum hominis arbitrium &c.* „Jeżeliby kto powiedział że wola człowieka wolna, nie jest, y że nie pomaga nic do usprawiedliwienia Bogu wzruszającemu, ani może się oprzeć, y nie zezwolić na łaskę, y natchnienia, y że jest iakoby nie żywe stworzenie, nic nieczyniące, y mające się obojętnie względem łaski. Niech będzie przeklętym.“

Uważmy to dobrze; y stańmy na tym co Kościół mówi, co nam wierzyć każe, y czego po nas wyciąga. Precz próżne y nikczemne badania!

O iakże liczne y skuteczne sposoby do zbawienia z Opatrzności y woli Boga dla nas sporządzone Sakramenta, ofiary, obrządki, odpusty, iasumny, posty, pokutne subiekcye, u-

B

mar-

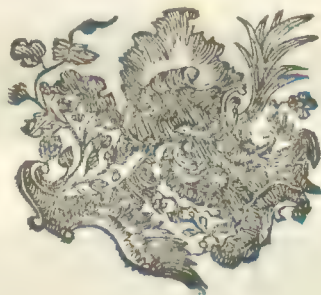
Sesja VI.
Kani: IV.

martwienia, do stanu y powołania należące trudności coż to są? oto strumyki łaski y znaki oney władnącey nappewnieysze, y do zbawienia prowadzące, jeżeli onych wola nasza chwytą się; oto są kotwice na których SS. Przodkowie nasi zbawienie swoje zafadzili. Oto są te pomyślne gwiazdy, które onym żeglującym potym burzliwym świata morzu pomagały.

Święci Niebianie uwielbieni w chwale y dobrze płatni słudzy Boscy: dajcie świadectwo prozbami, y pomnożonemi przyczynami waszemi, u Maiełtatu Bołkiego: że on, dobry, jest, y miłosierny nad nami, równie iako był nad wami, gdyście w potrzebie tego miłosierdzia, którego my potrzebuemy, zostawali

My nędzni żebracy stoimy tu na świecie bardzo śliśko, przed drzwiami u tego Wszehmocnego sprawiedliwego, y dobrego Pana. W którego wy już wiecznych y rozkosznych przybytkach mieszkanie. Niezapieramy się z Augustynem nędzy naszej: *Omnes nos ad januam hujus Magni Patris Familias stamus.* Wszystkim braknie czegoś doczesnego, ile że za dni naszych nie masz spokojności od dotkli-

tkliwych uciskow; które się po kraiu naszym iako sprawiedliwe skutki sprawiedliwości Bołkiej rozlały; braknie nam pokoju; bezpieczeństwa, y sposobności do chwalenia Boga y służenia mu; ale sprawcie: aby nam niebraknęło łaski y pomocy Boga skuteczney, bez ktorey Niebo być nie może.

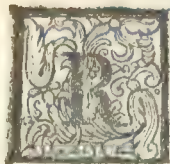




KAZANIE
NA ŚWIĘTO
MARCINA ŚWIĘTEGO
BISKUPA WYZNAWCY
 dnia 11. Nowembra.

*Vide ne lumen , quod in te est , tenebræ
 sint Lucæ. c. 11.*

*Strzeż się aby światłość która jest w To-
 bie , ciemnością nie była.*



Ozum , którym nas ludzi
 naywyższa zaszczyca O-
 patrznosc , y podniosła
 się iego do przenikania
 y ządania przyszłych nie-
 śmiertelnych rzeczy , jest
 zapewne tym czystym , ciemności rozpę-
 dzającym światłem. Tak dalece : że chy-
 ba samo przeciwne temu światłu głup-
 stwo , ciemnością nazwaćby się po-
 winno. A przecież w dzisiejszey E-
 wangelii Chrystus naywyższa Mądrość
 Nauczyciel nasz rozum , y światłem , y
 ciemno-

ciemnością zowie. Kiedy bać nam się
 każe smutney zamiany światła w cie-
 mność *Vide ne lumen quod Es* . . . Ro-
 zumieli dobrze tę słow Chrystusa u-
 pominającego tajemnicę Święci Słudzy
 iego , y Marcin S. Wyznawca Biskup
 Turoneński , ktorego dziś chwalebne-
 go zeyścia doroczną obchodzimy pa-
 miątkę ; kiedy tak mocno u siebie prze-
 konani byli o tey prawdzie : iż rozum
 bez Religii jest ciemnością grubą y
 szkodliwą : że sprawy wszystkie swoje
 od tego nayświętniejszego Religii świa-
 tła odsunięte , błędami , y omamienia-
 mi uznawali . . . Jakoż poty nam tyl-
 ko rozumu światło przyświeca , poki
 samo ma iasność czystą y nieodmien-
 ną od Religii. Lecz skoro tę moc
 iasności , (którą jest Religia) rozum
 utracą , niknie natychmiast , y nas w
 ciemnościach gęstych , skłonnych do u-
 padku y zguby porzuca.

Otworź Chrytte Jezu , naywyższa
 Mądrości usta moje na objawienie tey
 prawdy ludowi twojemu , którą za-
 szczepił y ugruntował w Świętych słu-
 gach twoich , y na pochańbienie słu-
 żne przewrotnego zdania dzisiejszych
 Libertynow : którzy pokazują nam ia-
 kąż doskonałość y podczciwość rzetel-
 ną

na gruntowną bez Religii, od famego rozumu światła pochodzącą.

Ja krótkimi dowodami z naszej Katolickiej moralności wyietemi to pokażę, y objaśnię przykładem dzisiejszego Świętego Wyznawcy Biskupa: nayprzód że nie masz poczciwości prawdziwej, gdzie nie masz Religii. Powtore taka poczciwość iakiej po nas Religia nasza wyciąga, iest w zdaniach y sprawach Marcina Świętego dla nas na wzor podana. Dwie te uwagi krótko odbęde. Y mówię już poczynam na chwałę Boga w Świętych swoich cudownego.

L
CZĘŚĆ

Mówię to co bogdayby świat zepsowany uznał za prawdę, że bez Religii, która nas Bogu czyni poddanymi, y z nim ściśle złączonemi, nie masz pomiędzy ludźmi prawdziwej y gruntowney cnoty.

Darmo sobie, darmo z nowey iakiejsi krainy pocziwych ludzi początek wywodzący śmieszni Obywatele podchlebiają, y nadymają się próżno z wytwornej pocziwości, która potworem iest tylko, y obłudą bez Religii. Coż albowiem będzie, ieżeli nie Religia prawidłem nigdy nieodmiennym obyczaiow? Co początkiem, iednostaynym

nym dla wszystkich stanów, y dla wszystkich ludzi powinności? co do znoszenia wszelkich prac, y trudności, które się przy wykonaniu cnoty znajdują, stanie się pobudką, ieżeli nie Religia? A wszakże tamtych delikatne wykonywanie, tych stateczne ponoszenie; y mężne zwyciężanie nadają dopiero istotny y szczerzy charakter podczciwości.

Bez Religii nie można szczerze aż do krwi y utraty dobr doczesnych opierać się przy prawdziwej cności. Ziey praw y iarzma srodkiego wybiwszy się za nie się ma pospolicie wszystkie inne Prawa y ustawy utrzymujące związek w ludzkim społeczeństwie. A to gdy się dzieć poczyna, pytam się coż to ten będzie charakter podczciwości? na czym się zasadza to szacowne imię? Po czym go iednostaynie poznać? Jakie są nigdy nieodmienne skutki? iakie znaki ięgo? Przeciwnie kiedy Religia utrzymuje nas w poszanowaniu; w miłości; y powinnościach ku Bogu naywyższemu iestestwu; zarazem (iako Anielski Nauczyciel Tomasz mówi) „utrzymować nas musi też sama w „powinnościach ku iestestwom po części do Boga, po części do nas podobnym,

Secund. se.
cuius quest
41.

„bnym, to jest ku ludziom dla mi-
 „łości najwyższego iestectwa, y speł-
 „nienia przykazu jego.

Matth. C.
 4. v. 10.

A tak też sama Religia która nam
 to pierwsze ogłasza Prawo: *Dominum*
Tuum adorabis, & illi soli servies „Pa-
 „na Boga twego czcić będziesz, y
 „jemu samemu służyć; „inne nie-
 „zliczone ciągle z tego nihey pierwszego
 „ogniwa dla nas wywila rozkazy. Od-
 „dawać komu cto, to cto, komu honor

Rom. 13.
 v. 7.

to honor, cui tributum? tributum, cui
vestigal? vestigal; cui honorem? honor.
 Być powolnym zwierzchności, y z fer-
 ca posłusznym nie na pozor *ex consci-*
entia. A to dla samego Boga Prze-
 zorczy, świadka, y Sędziego spraw na-
 szych *propter Deum.*

Taż sama Religia rozkazuje nam
 być ku ziomkom naszym, współ-Oby-
 watelom z przywiązaniem; ku Oyczy-
 znie z wdzięczną y hojną miłością,
 ku nędznym z litością, ku wszystkim
 z ludzkością siołką, y wyrozumieniem;
 dla przyjaciół z niezmyśloną szczero-
 ścią, dla nieprzyjaciół z wspianią w
 darowaniu krzywd, y uraz własnych
 ferca wielkością. Te wszystkie albo-
 wiem prawdziwie zachowane z gruntu
 ferca powinności *in spiritu & veritate*
 mają

mają początek od Religii, mają zwią-
 zek z Religją.

O! jakżebym ja był szczęśliwy
 (ale żądać tego nie mogę) żebym wam
 słuchacze duchem owego Tertuliana
 jednego z pierwszych Oyców słał tu
 przed oczami waszemi nicodmienność,
 y świętość Religii naszej. Ktore przy-
 mioty iey Prawodawcy pokazują Boga:
 Mowi on do Pogan: „Gdzież jest cień
 „ieden najmniejszy uszkolenia wa-
 „szych ustaw y politycznych do wzmo-
 „żenia się w sławę y bogactwa sposo-
 „bow od Religii naszej? Ona każe
 „nam za okrutne Pany wasze czynić
 „ofiary u Ostarzów, w tenczas nawet,
 „kiedy oni nas ambicyi, łakomstwu,
 „zemście, y okrucieństwu swojemu czy-
 „nią ofiarami: Poznajcie (mowił on
 do Pogan) „charakter, moc, y du-
 „cha Religii naszej, a przestaniecie
 „nas potwarzać niewinnych. Po-
 „znajcie co jesteśmy w samych usłu-
 „gach wiernych, ktore dla was podey-
 „mujemy. Macieź lepszych żołnie-
 „rzy nad Chrześcian? Ktoż wam
 „szczerzey podatki y cła wypłaca nad
 „Chrześcian naszych? a to z sumie-
 „nia, z pobożności, z obowiązku Re-
 „ligii. *Hinc est, quod vestigalia vestra*
grati-

Apologet:
 Cap. 31.

gratias Christianis agant, utpote debitum ex fide pendentibus...

O! słowa cudowne człowieka nawróconego z Pogaństwa do Chrześcijaństwa! z błędów, niedowiarstwa, zaboronów, z ciemności, z Babilonu zdań y różnych życia niestałego prawideł do Religii naszej Świętey nieodmienney w swoich ustawach y pobudkach. Jakóż w duchu, w prawdzie, bez obłudy tak iako Religia nasza każe zachować się według objawionych od Boga obowiązków; iest to być prawdziwie człowiekiem podczciwym.

Samych Pogan szacunek ku pierwszym Chrześcianom naszym, ktorych oni Świętymi, doskonałemi, y darmo czyniącemi dobrze nazywali według obowiązków Religii, pokazuje nam znacność naszej Religii, o czym Ireneusz dosyć iasnie świadczy. Ah my ślepi y w ciemnościach aż do upadku y zguby naszej chodzący, iezeli więcej rozumowi lekkomyślnemu za pozorami dobr uganiającemu się bardziey dowierzamy, niżeli tey S. Religii; która y sławnych y Świętych; y szczęśliwych na wieki dawniejszych Poprzedników naszych uczyniła. Cóż bowiem iest w innych dobrych ustawach Narodowych

coby

coby (ieżeli dobre iest) nie było złączone z naszą Religią? Oto z Mędrceem iednym prawdziwym Politykiem można to śmieie y sprawiedliwie powiedzieć: „w Religii, iako w zwier-„ ciedle skazy ciała, daią się poznać y „ poprawić skazy serca y umysłu, czy-„ li złe zwyczaje, wykroczenia rażące „ społeczność ludzką. „ Posłuchaymy „ go daley: *Religio deferri non potest, quin probitas deferatur.* „ Nie mo-„ żna porzucić y wzgardzić Religią, „ aby się razem nieodstępowało od „ pócziwości. „

Toć tedy samo iest, czego ia dowodzę w tey pierwszej części Kazania; że to gardzić Religią, wyzuwać się z oney iarzma, z iey obligacyi, a rozumieć o sobie, y głosić to, że się ieszcze iest podczciwym człowiekiem, iedno to umnie здаie się: co marnotrawić na kosterstwach, deboszach fortunę, a powiadać że się dobrą prowadzi Ekonomia; oddalać się od Domu w rozległość iakiey puściny roznemi błędami bezdrożami, a powiadać: że się nayprościeyszey do domu szuka ścieżki.

Wiem ia, wiem dobrze, co na to mają powiedzieć ludzie bez Religii; ale

ale w swojej imaginacyi ludzie pod-
 czciwi , głębcy Politykowie , pomo-
 cni społeczeństwu Obywatele . . Odwo-
 łają się oni zaraz do rozumu czyte-
 go , do Prawa natury z ludźmi zrodzo-
 nego Ale przestrzegam was ku-
 chacznie niewierzaycie tym zwodzicie-
 lom . . Pomniacie na dawniejszą y
 większego poważenia godną Apollolską
 przestrożę : iż powstawać będą Mędr-
 cowie świata przewrotni , którzy Re-
 ligią poczytają według swoich zdań y
 przesądów za interes , za frzodek do u-
 trzymania polityki. Ale ci ludzie mo-
 wi Apollol w myślach swoich są ze-
 psowanemi : *Homines mente corrupti* &
qui veritate privatisunt existimantes qua-
stum esse pietatem. Rozum tylko ich ,
 który Apollol zowie głupim y bydlę-
 cym jest u nich Bożkiem , za nic Re-
 welacya , za nic Prawa Boskie wyra-
 żnie objawione , za nic Kościelne u-
 stawy naysposzechniejsze ! Mają so-
 bie ci Mędrcomie y owszem za chwa-
 łę , za dowód żywiznego y oświeconego
 rozumu zaprzecić się Opatrzności , y rzą-
 du Boga nad światem. Zelżyć Kosciół ,
 y porównać go z Babilonem , z Sodo-
 mą , z lasem. Wyśmiać Ceremonie y
 Święte onego obrządku.

Zosta-

Zostawmy ich przy tey chwale . . .
 Patrzymy się cierpliwie na nich . . .
 Niechay w oczach naszych ci wzgar-
 dziciele Religii , swoich Tomotworcow
 Hobbezyuszow , Kumberlandow , Bay-
 low , Klerckow , Heineccyuszow , Püf-
 fendorfow wykonywają czystego rozu-
 mu , y czystego Prawa natury obliga-
 cye. Niechay przystępują do straszli-
 wych aktow Religii , to jest do uro-
 czytych przyśiąg na pozor , z obłudą ,
 z restrykcyami skrytemi , y wybiega-
 mi chytrego serca , niechay zaklinają
 się powierzchownie z wzgardą na mę-
 kę Jezusa , śmierć jego . na Ewange-
 lie : że się sprawią naysumienniey ,
 naysposzczciwiey , naysdoskonaley na swo-
 ich dostoięństwach y urzędach między
 nami. A w rzeczy samey niechay tak
 mniemają z wyliczonemi wyżey Mędr-
 cami : że koniec Prawa natury jest
 własne każdego dobro iakokolwiek na-
 byte , jest zachowanie siebie przy swo-
 bodzie , szczęściu doczesnym , y zdrowiu
 by też z innych zniszczeniem , y zgu-
 bą.

My z Religii naszej nauczenni pa-
 miętaymy że koniec nasz ostateczny
 jest Bog sam. Który nas dla siebie
 stworzył . . . jest własne wieczne uszczę-
 śliwie-

śliwienie czyli zbawienie nasze. A przeto nie czynmy nigdy nic obłudnego: nie czynmy z Kościoła naszego S. teatrum, z sumienia maszki, z cnoty y samey Religii nie czynmy interesu... Bo Chrystus nasz Prawodawca najsświętszy ogłosił: biada wieczne takowym obłudnikom okrytym Religii postacią *Vae vobis Hypocrite*... Bo Chrystus naszej Religii najswiętszy Prawodawca, Autor, Nauczyciel każe aby słowa nasze, obietnice, a tym bardziej przysięgi zgodne były z sercem, y umysłem. *Sit sermo vester est, est, non, non.* Niech będzie mowa wasza iest, iest, nie, nie.

Matt. 23.

Matt. 5.

Niechay ci podczciwi ludzie bez Religii pomagają szczęściu swojemu doczesnemu fałszami, podstępami, niesprawiedliwościami, krwi Obywatelskiej na sztych wydaniem y wylaniem okrutnym... My z Religii naszej nauczenni cierpmy to do czasu Sądu, y zemsty Boskiej. *Vindicabit Dominus &c.*

Niechay ci zburzyciele Religii bojąc się najmniej na ciełe przykrości, y uszczerbku na swoim doczesnym majątku, odważają się na matactwa, oszukania, y wszelkie nayszkodliwsze towarzystwu ludzkiemu skryte zbrodnie

dnie... My z Religii naszej nauczenni, pamiętajmy że za nic wszystkiego doczesnego mienia utrata, byleby się utrzymać przy cnocie, y przy fałsze Pana Boga. Oto wyraźne Chrystusa obietnice: *Beati qui persecutionem patiuntur propter iustitiam, quoniam ipsorum est regnum calorum.* "Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, ich albowiem jest Królestwo Niebieskie." Słuchajmy cierpliwie do sądu Boskiego Przyszłego ich bluźnierstw. Ze "Religia rozumnym nie iest potrzebna... Ze iest tylko wynalazkiem na zatrzymanie w boiaźni gatunku podlejszego gminnych ludzi." Wszak to są Mędrcom dzisiejszych zdania. Patrzymy się cierpliwie na ich czyttego rozumu obroty na wszystkie strony iak się uda, zwinąć się gotowego... A doczekamy się niedługo iako ich ten subtelny rozum bez Religii, bez boiaźni Boga y strasznych Sądów iego zamata onych w szalbierstwach y cygańskich wykrętach tak głęboko, że staną się u wszystkich śmiechem y wzgardą. Ze nie znaydując żadnego sposobu wybrnięcia z tych przepaści, z sideł, z labiryntu, wnet Stoicyzmem szalo-

Matt. 5. v.
10.

szalonym napuszeni wrzekomo, a w samej rzeczy podłą rozpaczą, y bo-
żaźnią publiczney niekawy y kary, sa-
mi ręce okrutne na siebie rzucają, sa-
mi postronki do szyi, miecze, szpa-
dy do piersi niecnotliwych, albo na-
bite strzelby do głów swoich wykre-
tnych wymierzają, y nieszczęśliwe o-
bciążone nieprawościami dusze piekła
oddadzą.

Taki bowiem koniec zwykły poty-
kać rozumnych, przebiegłych szalbier-
zów bez Religii. A jeżeli trafi się
ktoremu umierać spokojnie, co wię-
ksza pod zasłoną cnoty, podczciwości;
tedy przyjdzie dzień ow straszny, za-
jaśnienie światła *veniet lux magna* y o-
świeci ową ciemność y nikczemność
udawaną za podczciwość & *revelabit
condensu*.

Stawia się na straszliwym sądzie
ci zwodziciele, y poznają dopiero swo-
ię próżność. Wyrzekną dopiero z ża-
lem, z piersi głębokich te słowa *nos
stulti* o my szaleni. Gardziliśmy temi
cnotliwymi, pełnemi Religii ludźmi.
Vitam illorum estimabimus infaniam,
& *finem illorum sine honore*, życie ich
rozumieliśmy być szaleństwem bez czci,
powagi, honoru, wziętości u świata,

że

że po prostu według sumnienia czynili
wszystko. *Et ecce quomodo computati* ibidem.
*sunt inter filios Dei, & inter sanctos sors
illorum est.* Aż oto, o sady! o spra-
wiedliwa zamiano! oni między Syna-
mi Bożkiemi, y błogosławionemi na
wieki. A my pałaki nieszczęśliwe w
własnych śiatach pomataliśmy się y
mizernie zginęliśmy.

Zatykajcie przeto słuchacze uszy
swoje na bluźnierstwa tych niedowiar-
kow. Czciycie, kochajcie, poważaj-
cie Religiją swoją w Tajemnicach, Sa-
kramentach, świętościach, obrządkach,
ustawach, przyśięgach, ślubach, po-
stach, nabożeństwach publicznych y
prywatnych... Poty, poki życie w nas
Religia, Bóg z nami. A choćby ufo-
mność ludzka wyzuła nas na czas z
łaski Pana Boga; Tedy Religia wro-
ci nam ją, y poiedna nas z Bogiem.
Ona z błędnej drogi wprowadzi nas na
prostą. Ona otrze łzy nasze. Ona u-
czyni nas znowu pewnemi szczęśliwo-
ści wiecznej. *Sanat vulnera, solatur
afflictos, reddit lumen caecis.* Co o po-
kucie Bernard Święty mówił, to bar-
dziej stosować się może do Religii.
Ale ah! jeżelibyśmy mieli to iedyne
zrzódło y prawidło utracić! gdzież się

C

iuz

już udamy? Oto z grzechu w grzech; w rozpacz, a potem na zgubę wieczną. Poydźmy już przypatrzmy się przy do-
kończeniu tej mowy Marcinowi Świętemu, o jakież to wzor miły prawdziwej podczciwości w nim jest dla nas wystawiony. Cemu? bo z Religią.

II.
CZĘŚĆ

Do poki Marcin Święty w stanie niedowiarstwa y zabobonności Pogańskiej zostawał, nie sądził się zapewne być prawdziwie podczciwym człowiekiem. Rozum sam jego z wiecznego przeznaczenia, do przyjęcia prawdziwego światła wiary Świętej powoli dysponowany przeglądać nie co począł do jasności z pośrodku grubych obłoków y ciemnoty, któremi go obrzydliwe bałwochwalstwo, y Pogańskie dzikie zwyczaje okrywały.

Patrzył on się nie bez litości wzruszenia na męki y prześladowania Chrześcian za wiarę dobrą, y za cnotę. Uważał on, y poważał to w nich, co y innym do porzucenia bałwochwalstwa rozumnieszym początek dało: że dar-
mo byli miłośnierni według obowiązków Religii, że mieli z pokorą y umi-
nieniem ku panującym wielkość ser-
ca, y męstwo przy swojej Religii, że

gar-

gardzili takimi Bogami, którym słu-
pstwo Pogańskie występki przypisowa-
ło. A tak dzielna skutecznę łańki
moe kiedy go do liczby wiernych przy-
łączyła, Czyliż prosię (iako nasi Li-
bertynowie burzyciele Religii y Kościo-
ła Świętego) odwoływał on się do da-
wnych niedowiarstwa zwyczajów? czy-
liż sądził on źle o Religii naszej? czyliż znajdował co podłego y małego w Religii naszej iako tym wielkiego świata ludziom zdaie się? Ktorzy
powiadaia że ona jest dla ludzi mniej-
szego świata nie oświeconych?

O! Boże wielki y cudowny w nawroceniu Marcina Świętego zawstydz tych ludzi napojonych niewstydem y śmiałością szaloną bluźnienia tej Świętej Religii, którą ty łaskami, cudami, y przykładami wielkimi utwierdzisz.

Powiadaia oni z Wolterem swoim że Chrystus dobrał takich do swojej Religii opowiadania naypierwszych Apostołów, Uczniów, y wykonywaczów tej, którzy nieznali nauk. Ktorzy nie powabnego y rozkoloznego na świecie nie mając łatwo uwierzyli tym trudnym cierpliwości, nędzy, ubóstwa y podłości pełnym przykazom... Jakież

C 2

to

to nie rozum? iaka odwaga tych bluźnierców mówić to do nas, którzy iakąkolwiek rzeczy Kościoła naszego wiadomość mamy? A coż Cesarzów? Królów? Mocarzów? Mędrców? z Ateńskiego Areopagu, z Rzymskiego Senatu pobudziło do przyięcia tej samej Religii? jeżeli nie świętość, iasność, szczerłość iey wyroków, y ustaw? Pomniemy tyfiączne, ba niezliczone do podziwienia potomności na zawsze przykłady... Alboż Marcin Święty Wyznawca y Biskup nie jest dowodem iasnym potępiającym tych kłamców rozumnych bez Religii potwarz? W dzieciątym życia swojego roku iedy nie Chrześciańskiej Religii zacnością y doskonałością zapalony uciekł z majątnego y szlachetnego Rodziców swych domu, y pokryiomo wpisał się między Katechumeny, to jest między gotujących się do Chrztu. Lecz jeżeli do Chrztu przyszedł, po wziętych początkach Pogańskich nauk oddany był od Rodziców do Konstancyusza Cesarza Dworu; uderzył w wojskową, y doślugował się szarzy, tak pod tym iako pod następcą Julianem Cesarzem. W tych Rycerskich zabawach, o ničem nie myślał tylko o chrzcie Świętym,

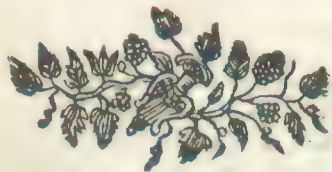
tym, y o życia rodzaju takim, iaki Chrystus opisał, y iaki Chrześcianie, których on niewymownie kochał, praktykowali.

Jeszcze przed Chrztu przyięciem w mieście Amianie z wojskiem znajdując się, proszącemu w imię Chrystusa ubogiemu część znakomitą płaszczu Zolnierkiego obciąłwszy, dał na okrycie. Bo inszey iałmużny nie miał przy sobie. O! serce powolne, litościwe w poszrod obozowych wzgorszenia! O! serce godne tej Świętej Religii, do której nieustannie wzdychało... Stawisz się potym wielkiego Biskupa y nauką y świętobliwością sławnego Piktawskiego Hilarego także z Pogaństwa nawróconego Uczniem, o iakże dziękował Bogu, że go przez to cudowne do wiary Świętej naszej Katolickiej powołanie wyrwał z poszrod ciemności, zgorszenia światowego, y pewney zguby... Poznawszy nikczemność błędnego rozumu wiarą nieoświeconego o iakże z pilnością wdał się w Piśmo S. w nauki do Religii naszej stosujące się. Jakoż zaśluził od tegoż samego Biskupa Świętego policzonymi zostać między Lewitów, dla nauki y cnoty, w których prędko y znakomicie postąpił

pił. . . Też same nawiąściwsze stanu Duchownego przynioty co raz bardziej w nim iasniejące wynioły go niezadługo na urząd Biskupi. Szczęśliwa Turoneńska Dyecezya tak Świętym doskonałym Pasterzem nacieszyć się nie mogła. Był to wzor wiary, pobożności, skromności, y Ewangelicznego ubóstwa, wzor cierpliwości, y złączenia się z wolą Boga dla owieczek swoich. Ktorem aby lepiej na urzędzie swoim Pasterskim według przepisu Apostoła Świętego Pawła y nauką, y przykładem mógł przyświecać, Klasztor wielki fundował, w nim ośmdziesiąt Osobom dobranym nauki przyzwoite dawał do innych oświecenia y zbudowania. Nigdy duch jego nie osłabiał w modlitwach, na których nocy przepędzał, y znaczne dnia części. Dziełił się z każdym najmniejszą cząstką swojego dochodu, którego w swojej Dyecezyi widział potrzebnego y niezbędnego. Oycem, Pasterzem, Lekarzem, Pocieszycielem, cierpliwym Nauczycielem stał się dla owieczek, y właśnie iako radził Apostoł dla wszystkich stawał się wszystko. *Omnibus omnia factus.* W pracach Apostolskich, y w iarżmie Ewangelicznej ostrości do ośmiu-

ośmiudziesiąt lat najmniejszego nikt nie widział w nim utyskowania. . . Nawet już w ostatniej słabości, aby płaczących Uczniów ucieszył, y owieczki swoje upewnił, że miła mu jest praca, y usługa dla nich, na tę do Boga zdobył się prozbę: *Domine si adhuc populo Tuo sum necessarius, non recuso laborem.* „Panie jeżeli jeszcze potrzebny jest twojemu ludowi, nie, wymawiam się z pracy.“

O Chryste najwyższy jedyny Kościoła twoiego Rządco, day takich ludowi twojemu Pasterzów, którzyby podobney Religii przykładem przyświecali. Day nam wszystkim tego ducha Religii, przywiązanego do obowiązków y powinności od niey przepisanych. . . abyśmy niesforne rozumow zdania pod Religii światło poddając, wierzeniem, y czynieniem na szczęśliwą wieczność zaśluzili.





K A Z A N I E

N A S W I Ę T O

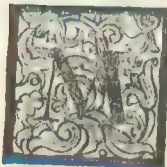
SWIĘTEY KATARZYNY

PANNY MĘCZENNICZKI

die 25. Novembris.

Prudentes Virgines acceperunt oleum in vasis suis, cum lampadibus. Matt. C. 25.

Rostropne Panny wzięły oleju w swoje naczynia z lampami.



ędzy temi prawdziwie rostropnemi Pannami, do których Chrystus przytownał Niebo, słusznym bardzo prawem należeć powinna Katarzyna S.

Która zawołanych na Alexandryą całą, a z rozkazu Maximina stawionych przed nią Filozofów, mądrością cudowną pokonała, y do uznania Jezusa Chrystusa przywiodła. Miała ona zapewne rozum przez ćwiczenie, y pilną naukę oświecony, który się przez oley wyraża. Miała oraz y miłość prawdzi-

wdziwą ku Bogu y bliżniemu, którą lampy y promienie znaczą. A przeto rostropność Niebieską od Chrystusa załęconą, y mądrość różną od świeckiej miała. Mądrość światowa jest (mowi Grzegorz Święty w kłędze 10. moralney) „co inszego mieć w sercu, co inszego w uściech, fałsz za prawdę, utrzymować, prawdę za fałsz udawać.“ Y o tey to mądrości światowej Apołtoł powiedział: „mądrość świata tego jest głupstwem u Boga.“ Niezgodzi się taka mądrość z naszą S. Katolicką Religiją. Nic w naszej Religii nie masz na pozor udatnego, obłudnego. Ale wszystko iasne, rzetelne, y z gruntu szczerę. „Lepszy u Boga (według świadełstwa Tomazsa à Kempis) „prosty wieśniak pokorny, niżeli Teolog pyszny...“ Słowa same acz szumne, y subtelne nie są mądrością Synów Boskich; która się poczyną od poznania Boga przez jego objawienie, y poznania siebie przez skromne rozumienie o sobie, y pokorę. Jako tedy mądrość czcza, w słowach dumna, y w chlubie nie jest zgodna z naszą Świętą Katolicką Religiją szczerą y iasną, tak też sama Religia w słowach hucznych, pięknych okazo-

I Corinth C. 3.

kazowana, bez serca do niey przywiązanego, byłaby iedynym fanatyzmem, y obłudą, nieprawdziwą, niepożytkującą na zbawienie Religiją. Niechciał Chrystus mieć słowem tylko, y ięzykiem głośnych naśladowców swoich, Prawa swojego y Religii czcicielow, chciał on mieć w rzeczy samey dzielnych, enotliwych, stałych wykonywaczów teyże Religii, y Prawa swojego.

Tą żywą złączoną z pocziwością y stałością charakteru Religiją Święci słudzy Boscy Nieba dorobili się. Tą Religiją Bogu się spodobałi. Tą Religiją Kościół pomnożyłi, utwierdzili, y do wielkiej za imię Chrystusa odwagi w cierpieniu y umieraniu wiernych serca pociągęli. A przeto krótkim tey prawdy na dzisieyszym Kazaniu dowodem zbię Mędrków naszych maieć: że Religia być może bez pocziwości, y gruntowney cnoty, kiedy to obiaśnie nasze Katolickie zdanie: że nie maś Religii gdzie nie maś cnoty, czyli pocziwości. Pierwsza uwaga y część Kazania. Katarzyna Święta iest nam prawdziwey Religii wzorem, to iest Religii z pocziwością.

Chry-

Chryście Mądrości naywyższa któryś gorliwą Panienki iedney wiarą, y mądrością fzczerą Boską zwyciężył dumnych świata Mędrków, zawstydź niedowiarków o Religii naszej prawdziwości. A nas utwierdź w takiej, iakiej po nas wyciągasz, to iest złączoney z pocziwością Religii, iaką Katarzyna Kościół nasz Święty zaszczyca. Mówię już o tey Religii na chwałę Boga, Słuchaczowi na Duchowny pożytek.

Jako śmiechem iedynym iest pocziwość^{l. 56} imaginowana bez Religii, iest dźwiękiem iedynym brzmiącym około uszu nadaremnie; bo nie maś cnoty gruntowney y pocziwości, gdzie nie maś Religii; tak też próżnością iedyną, y obłudą iest Religia bez gruntowney w sercu pocziwości. Bez tey mówię pocziwości, ktorey Poganie nawet po dobrych ludziach wyciągali, y która w cnotach społecznych albo Kardynałnych, (na których wypełnieniu ludzkie społeczeństwo opiera się) może być poznana. To iest żyć spokojnie z sąsiadstwem, ziomkami, Familią, być kontentem z dobra swojego, ulegać, y powolnym być ku Pra-
wom

wom y Rządcom , wypełniać obowiązki y powinności tak powszechnie ku społeczności , iako też szczególne stanu y powołania swojego tykające , ięzyk zachować w ostrej y czułej skromności , gdzie idzie zwłaszcza o honor y sławę bliźniego. Ostrożność y delikatną sumienność mieć na względzie , gdzie zachodzi najmnieysza cudzego dobra okoliczność ; nieupadać na fer-cu , być stałym w obietnicach , słownym w Kontraktach , wiernym w powierzonym iakimkolwiek majątku cudzego dozorro , być dotrzymującym sekretu naturalnego , skromnym , litościwym , uniżonym , względnym , pilnym , ucziwym , ludzkim , niezawziętym , niepopędlwym , poważającym więcej publiczne ziomkow dobro y szczęście , niżeli swoje korzyści y ulepszenie fortuny. To jest poczciwość , y Obywatelstwo.

Te zaś wszystkie (na których życie spolne , Obywatelskie polega) gwałcić obowiązki , a z prożney imaginowanej , na klepaniu wielu pacierzy , y modlitw osadzoney chlubić się Religii , jest to nie mieć prawdziwey Religii. Smiechem iedynym , wzgardą ludzką , y zgorzeniem dla niewiernych jest takowa prożna Religia bez po-

poczciwości. Bo w samey rzeczy : mogli uznawać Religiją w owym to niby nabożnym człowieku na pozor , który oczy y ręce często wznosi ku Niebu , który licznym opisuje się szeregiem godzin , litanii , nabożeństw , który y postow nie mało ściśle sobie zadaie , kiedy żadnym wędzidłem ięzyka swojego nie ma ochętnanego , kiedy ma to sobie za roskosz oczernić honor drogi , y sławę bliźniego , udać , podstęp pod nim uczynić , zagrozić mu drogę do szczęścia. Tego opisać , innego zelżyć w oczy , y zmartwić niewinnego napaścią , grubiaństwem , a rozumieć że te Passye , ięzyka wolności acz przeciwko miłości bliźniego iawnym są wykroczeniem , naturalnie y iak potrzeba zgodzić się mogą z Religiją , jest to czynić wzgardę , pośmiech , y zgorzenie ludziom niewiernym z Religii. Niechay tak sądzą Fanatycy , ludzie nikczemni y podli w swoiey pretendowanej Religii ; my szczerzy Katolicy , Synowie prawi Kościoła naszego , o doskonałą itarającą się Religiją , słuchaymy Jakoba Świętego Apostoła : *Si quis putat se Religiosum esse , non refrenans linguam suam , sed seducens cor suum , bujus va-*

Jac. Cap. 1

na

na est Religio. Jeżeli kto rozumie o sobie że jest pełnym Religii, a nieochętna wędzidłem języka swojego, y różnemi bałamutkami zwodzić pozwala serce swoje; tego daremna jest Religia.

Człowiek tedy na pozor nabożny, a znieważający Przełożństwo, powstający potwarzami na Duchowne rządy, y niczym nie zabawny tylko plotkami, udawaniem, szemraniem, kłóceniem, przyjaciel nayscisley związanym, mięszaniem domow, Familii, daremnie chlubi się z Religii, bo mówi Apostoł że prożna jest taka Religia *bujus vana est Religio.* Człowiek który mówi pięknie o tajemnicach, obchodzi one z nabożeństwem, ale serce swoje w pożądliwości, w passjach gwałtownych, w nienawiści skrytey, w ambicyi utopił *sed seducens cor suum.* Daremnie chce zaślawić nikczemność y podłość serca ozdobnym imieniem Religii *bujus vana est Religio.* Bo na coż zda się modlitwami, czcić Boga, a potwarzaniem, zelżywościami nieślawić jego Namieśników? Mówić gorliwie o sędzie Boskim, o piekle za niesprawiedliwość, a zdzierać, ofszukować, y z majątku cudzego bogacić się? Podziwiać w Chrystusie

stusie cudowną ku nieprzyjaciołom, y krzyżującą go miłość, a nikomu nie ustąpić, krzywdy niedarować, y nieukoioną za najmniejszą urazę pałać zemstą? Sławić Chrystusa y uwielbiać pokorę, a przez podeptanie równości, przez ponizenie bliźniego, piąć się do pierwszych dostoięństw y władzy? Mówić nabożnie o Chrystusa dobrowolnym ubóstwie, y nędzy na tym świecie, a nieznac w duchu ubóstwa, y owszem w rokoszach zbytkować? Zelować o dawne Kościoła Świętego ustawy, y surowe publiczne pokuty, a kraść dziecięciny, albo je zmniejszać, odmieniać? gardzić Pasterzami, y zadawać im niegodne niemyślane, od nich występki? Rozwodzić się z nauką Chrystusa, z nauką Jana Świętego Apostoła o miłości bliźniego, a krzywdzić, uciążać, y ze krwi właśnie wyniszczać lud poddany, ubogi? Coż to prosić będzie ten nabożny człowiek ze swoją śmieszoną Religią? jeżeli nie owe straszidło widziane we śnie od Nabuchodonozora Krola; które miało głowę złotą, ale nogi gliniane, czyli z błota ulepione? O! nikczemna, pozorna, y obłudna Religio! iakoż uwodzisz wielu, y w ciemney zatrzymujesz ślepotę? Reli-

Religia nasza Święta Katolicka jest to nayszybszy krzyżak plamy niecierpiący, szata kosztowna bez skazy y łaty, Kleynot szacowny, bez fałszywey folgi, y cienia. *Religio mundi* & *immaculata* iako tenże sam Jakob Apostoł przeciwko kacerstwu dowodzi w tymże Liście swoim... Święty, cudowny, zbawienie przynoszący na świat nazw Prawodawca, y Autor Religii Chrystus nie chciał na pozorach fundować zbawiennego swojego Prawa: *Scimus quia lex spiritualis est* (mówi Apostoł) w duchu y prawdzie, w gruntowney cnocie, y pocziwości chciał koniecznie mieć ufundowanych Czcicielow swoich. Biada wam (mówi Chrystus do zelujących o powierzchowne same doskonałości, y obserwancye) „biada wam którzy czystemi, skromnymi, pokutnikami, umartwionymi, ułożonemi chcecie być powierzchownie, a wewnątrz pełni jesteście zdzierstwa, y nieprawości.”

Va vobis qui quod de foris est calicis mundatis, intus autem pleni estis rapina & immunditia. Trzebaż tedy iasniejszego nad ten z ust Chrystusa wyroku: że Religia bez pocziwości wewnętrzney gruntowney obłudą jest iędyną

Rom. 7. v.
14.

Matt. 23.
v. 25.

dyną y zgorzeniem, nieprawdziwą Religiją.

A nuż dopiero kiedyby tak podłe znalazło się w miłośnikach obłudney Religii mniemanie: że pod zafioną iey bezpieczny y ochroniony być może wewnętrzny stan ich pełen niecnoty, y obrzydliwości, tak dalece żeby do owego śmiałka, którego S. Prawodawca Mojżesz potępia, przechodzili odwagi: *Pax erit mihi, ambulabo in pravitate cordis mei.* „Pokoy mi będzie, chociaż będę wolno y weselo w zepsowaniu serca moiego.” Religia moja, zamowione ubogich pacierze, zapłacone msze, wzywianie Świętych Pańskich, Nabożeństwo do Maryi Panny, w pisanie się w Bractwa, noszenie szkaplerza, pałkow święconych, Relikwii, mogą mię okryć y zafionić przed Boską sprawiedliwością w sercu zepsowanego, pożądliwego, mściwego, hardego, lichwiarza, dybiącego na cudzy majątek, na handel puszczającego krew Obywatelstwa, kreski, zdanie wolne, sumienie y pocziwość. Wieczney kary za to wszystko uniknę: *ambulabo in pravitate cordis mei* chociażbym był nayszybszym niecnotą; zbrodniem, byłbym był nabożnym *Pax erit mihi.*

Deutoros.
Cap. 29.

D

Uwa-

Uważyć proszę w takich podłych y niegodziwych zdaniach czyliż się ostatnia krzywda niedzieie Chryśtuśowi samemu Autorowi ? y Religii iego ?

Jeżeli bowiem Paganie czynili krzywdę Bośtwom swoim , z których naśmiewa się Auguśtyń Święty , kiedy własných swoich szkaradnych niecnót Bogów czynili wynalezcami , lub obrońcami ; coż dopiero sądzić będziemy o Katolikach Prawowierných oświeconých wiarą , wychowanych pięknie , y gruntownie iaką czyniliby krzywdę y zniewagę najswiętśzemu Prawodawcy swojemu Chryśtuśowi y Kościołowi iego Świętemu Katolickiemu , gdyby tak mniemali że Akty Religii , Sakramenta , odpusty , modlitwy , posty są na to własně postanowione , a żeby bezpiecną stawały się ochroną y zakkoną rozpusty y nierządu wewnętrznego. Niechay Bog oddała te niegodne serca Chryściańśkiego myśli , y uprzedzenia od nas. Bo to prawda : że obłudą iest , y próżnością , nieprawdziwą Religią , Religia bez pocziwości. Przypatrzmy się prawdziwey Religii w Katarzynie Świętey która być dla nas wzorem powinna , y iest oraz ośnową krotkiej drugiej części Kazania.

Daie

Daie nam się iasnie poznać ta prawdziwa , zbawienna , pożyteczna Religia , o ktorey mowiemy , złączona z gruntowną pocziwością w Świętey Katarzynie Pannie. Ta z dzieciństwa swiego oświecona w tajemnicach Wiary naszej , y ugruntowana przez dobre wychowanie w rzetelney pocziwości , łącząc te obydwie ozdoby dobrego Chryścianina , Religią y pocziwość , stała się dla nas wzorem y przykładem. Wiadomość tajemnie Religii uczyniła ją mocną w odpowiedziach na zarzucenie Pogańskich Mędrców. Pocziwość gruntowna y stateczna uczyniła ją mężną w umartwieniach , y bólach , y nieuiętą rośkoszami , ani podchlebstwami Maxymina . . Oby przedziwne tych znacznych , y sławnych dwóch przyczyn skutki , ktore uwielbiamy w Katarzynie , wzbudziły w nas razem y Religii naszej miłość , y pocziwości nieodmienne zachowanie. Katarzyna mądrymi , czystymi , bez wymyśłow y przydatkow Religii naszej prawdami , wyrokami , piędziesiąt wyśzukanych nągłównieyszych Mędrców zwycięża , y od obrzydliwego bałwochwalstwa odciąga. Znać że sama przekonana w sercu swoim była zupełnie o teyże Religii

D 2

ligii prawdzie y nieomylności ? znać że sama wątpić nigdy nieumiała o iey świętości, y zacności ? Nie oświecony albowiem nie gruntowny człowiek w iey tajemnicach, prędzeyby, kogo, albo sam siebie zgorzyl, wdawszy się w lekkomyślne z niewierzącemi swary y upierania. Ten któryby sam powątpiewał o Religii niektórych tajemnicach, y obowiązkach, mogłaby gruntownie mówić, y do przekonania innych ? zachwieie się język, zatną się usta, kiedy słowa nie są z gruntu serca, nie są z myślą zgodne. Otoż skutek gorliwej y doskonałej Religii Katarzyny Świętej w oświeceniu, y pozyskaniu zbawienia dla innych okazany. Ale małoby na tym było ieszcze doskonałości Chrześcijańskiej dla Katarzyny Świętej, gdyby tylko gruntownie, wspańiało, aż do przekonania mówić umiała o Religii. Bo ten skutek trafia się czasem y w niezbożnych, y przyznać go potrzeba fałsce powierzchowney, darmo daney, niepożytkującej nic, ani poświęcającej tego, kto ją ma, y owszem częstokroć do obwinienia y potępienia iego pomagającej. Przydała ona do tej wiadomości pocziwość w ponoszeniu krzywd, bolow,

bolow, y śmierci za iey prawdę. Bała się zapewne tego czego y Paweł S. lękał się. *Ne forte cum aliis predicaverim ipse reprobus efficiar.* Ażeby innych nawracając, oświecając sama nie stała się występłą y nie utraciła zasługi, y chwały. A tak y Religiją y pocziwością uzbroiona; wręcz y w oczy ganiła Maksyminowi zuchwałość, bezwstydnosć, bałwochwalstwo, y okrucieństwo. Otoż rzetelny skutek wewnętrzney pocziwości. Mało na tym: zażywa Maksymin ponęt słodkich powabnych, obietnic wielkich, oświadcza iey swoją przyjaźń, nieodmienne na zawsze usługi. Podłe nikczemne serce, niestałe w pocziwości, serce płochę bez charakteru niezmiennego, prędkoby się tym lubym y miłym wabikom złudzić, y zwyciężyć dało. Wszak w oczach naszych są przykłady: iako dla tych ponęt słodkości. Nikną wszystkie Święte obowiązki, za nic Ojczyzny wolności, y wiary miłość, za nic duch Obywatelski, za nic przedsięwzięcia chwalebne y cnotliwe. Ale serce Katarzyny Panny zahartowane prawidłem nieodmiennej nigdy pocziwości nieporużone było na te wszystkie znikome y pozorne ofiary.

1. Corint.
C. 9. v. 12.

Więc

Więc udaie się Maxymin tyran do innego szrodku to jest do frogości y okrucieństwa. Lecz tyle wskorał, co y pierwszym sposobem. Na małe tylko serca, podłe, y nieugruntowane w pocziwości strach y trwoga paść może. Nie zna żadney boiaźni serce pocziwe przy wyznaniu y wykonaniu swoich powinności, które Religia, y pocziwość opisuia. Więzienie, frogie katowania, przez iedenaste dni głodem morzenie, koło mieczami nabite, y topor Kátowski narażane w oczy Katarzyny niezmniejszyły w niej serca y odwagi, tak iako przystoi na ludzi pełnych Religii, y pocziwości.

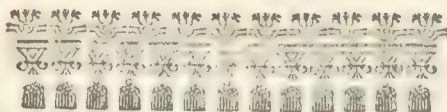
Zawstydzcież się niedowiarkowie, zburzyciele cnoty, Obywatelstwa, y pocziwości z przykładu y wzoru tak chwalebne go iedney Panienki. Nauczcie się co to Religia złączona z pocziwością dokazać umie.

Niech zginie wasze Święte czyste Prawo natury od Epikurow dawnych obrzydłych przeięte, y wstawione przez wielkie imiona za dni naszych. Które ma za koniec dobro doczesne iakożkolwiek nabyte, zachowanie od bólu ciała w całości. Jakaż pocziwość być może w ludziach takiemu Prawu podległych

ległych. W ludziach gardzących Religią, iedynie na tym czystym prawie polegających? Świat się skończy y wasze czyste Prawo zginie; A żaden podobny przykład iako w Katarzynie między wami nie ziawi się.

Bądź pochwalon mocny Boże, mądrości naywyższa Chryście Jezu, któryś nas wierny lud Twój oświecił tą prawdziwą Religią, za której wyznanie krwi y życia swego Święci Poprzednicy nasi niezałowali. Day nam w niey żyć cnotliwie, y umierać.



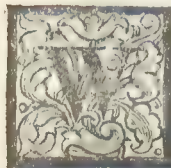


KAZANIE NA ŚWIĘTO JĘDRZEIA ŚWIĘTEGO APOSTOŁA

die 30. Novembris.

Dixit illis venite post me. At illi continuo relictis retibus secuti sunt Eum. Math. Cap. 4.

Rzekł do nich: poydźcie za mną. A oni natychmiast porzuciwszy sieci swoje, poszli za nim.



Łaśnie wątpliwa rzecz, y trudna do rozśądzenia zdaie się, komu więcej dziwić się: z dzisiejszey Ewangelii ogłoszenia: czyli Chrystusowi powołującemu? czyli Jędrzeiowi posłusznemu? Chrystus cudowny w miłosierdziu dobroci y pokorze: iż powołuje na urząd

rząd Apostolski ludzi prostych, nieokazałych u świata, niemi się otacza, czyni onych świadkami nauk, spraw, y cudow swolch, mogąc wybrać do tego ludzi wziętszych y sławniejszych na świecie. Jędrzey z Piotrem Bratem swoim cudowny w wierzeniu y ślepym posłuszeństwie, że na słowo Chrystusa (Poydźcie za mną) bez cudow, bez daru, bez obietnicy y pewnością o nadgrodzie przyszley, porzuciwszy sieci, y nadzieję zarobku na swoim rybołówstwie udał się za Chrystusem powołującym. Chrystus wykonał co należy do Zbawiciela. Jędrzey co należy do człowieka starającego się o zbawienie. Ale jeżeli cudowne zdanie nam się Jędrzeia Świętego posłuszeństwo w przyjęciu Apostolskiego powołania, nie mniej cudowne poznać powinniśmy wytrwanie jego w nim aż do śmierci okrutney krzyżowey. Dwie te uwagi uczynią dwie części Kazania. Obydwie do nas należeć będą. Krotkością tęschności niesprawię, y mówię już poczynam na cześć y chwałę Boga w Powołaniach cudownego, Słuchaczowi na duchowny day Boże pożytek.

Kto-

^{1.} CZĘŚĆ nie uważa dzisiejszą Ewangeliczną historią, sądzić nie powinien aby naśladowanie życia Chrystusowego: uboiego, upokorzonego, umartwionego w późniejszych wiekach od Chrześcian pobożnych przejmowane, większe u potomnych miało podziwienie sprawować, niżeli w początkach Apostołów odwaga. Uważmy tylko dobrze Ewangeliczne opisanie, y wnijdźmy żywo w samą istotę prawdy. Oto Chrystus ubogi żadnego powabu, żadney wspańności niemający, skarbow z sobą nieprowadzący; A co większa zrodzony w Betleem ubogim mieście, wychowany w Nazaret, w jednym z naynikczemniejszych Miałeczek, tak u sławniejszych ludzi wzgardzonym: że pytali się z podziwieniem słysząc wieść naymniejszą o Nazarecie: „a możeż to być, co być dobrego y znacznego od Nazaretu?” *A Nazareth potest aliquid boni esse?* Chrystus bez musu, bez obietnic, bez namawiania, bez znaków y cudów, naypierwszych owych Świętych rozgłosicielow Świętey Religii naszym, Pasterzom naszym, łatwo powołać, y rodzajem życia niedźnego, pokornego, umartwionego obciężać. Ten sam

Joan. I. v.
46.

sam prawda Chrystus co y w późniejszych wiekach powołać swoich wiernych Naśladowców; Ale iakąż różność tych posłuszeństwa od tamtych? rzecz iasna y łatwa do pojęcia.

Ci w czasach dalszych, nas bliższych Apostołscy Mężowie udawali się to prawda za Chrystusem, iako y dziś udają się: ale już przekonani dobrze o iego sprawach, naukach, a nayobliwiej o cudach moc Bosstwa okazujących. Apostołowie, a zwłaszcza Jędrzey, ze wszystkich naypierwszy powołany nie widział żadnego cudu; nie oglądał co większa nic w Chrystusie nad ludzi, nietylko co Boskiego. Ci późniejsi puszczali się za Chrystusem, brali za nim krzyże swoje, postępując w iego doskonałości Ewangelicney, w ostrości pokutney, w pokorze, umartwieniach, ale mając pewność stokrotnie obfitey zapłaty od niego przyrzeczoney, y od tyłu przed sobą Przedników na ten sam rodzaj życia odważających się szczęśliwie osiągnięney. Tamci, to jest Apostołowie na jedno słowo *sequere me* (podąż za mną.) Szli za Chrystusem, niewiedząc co ich potka. Ta jest sprawiedliwa do pożytku naszego ściągająca się uwaga Grzegorza

gorza Świętego na Ewangelią dziśęszą: *Nulla hunc adhuc miracula facere viderunt, Nihil de premio aeterna retributionis audierant.* Cudów niewdzieli, o nadgodzie wieczney nie słyszeli, a przecięż na słowo iedno rozkazującęgo Pana sżli, y o wszystkim co mieli pewnego, zapominali. *Et tamen ad unam Domini precipientis vocem hoc quod possidere videbantur obliti sunt.*

Jakoż ieżeli według słuszności sądzić chcemy o prawdzie widoczney, przyznać musimy: że powołania nasze w czasach późniejszyh mniej są godne podziwienia chętnie przyimowane, więkzey zaś kary wyciągaia wżgardzone y zaniedbane. Nayprzod bowiem znamy iuż dobrze powołującego Pana moc, zacność, świętość, a nadewszystko Bóstwo iego sprawami siłę natury przechodzącemi y cudami okazane. Opisały nam go Sybille Pogańskie. Przepowiedzieli Prorocy, pokazali Apostołowie, krwią wylaną Męczennicy na świadectwo imieniowi y nauce iego stwierdzili nam testament iego. Paganie więcey w nim uznali mocy y cnoty niżeli w człowieku. Zydzi radzi nie radzi porównyuiąc swoje Proroctwa z iego Narodzeniem, życiem,

ciem, śmiercią wyznać po wielkiej części musieli: że on iest przepowiedziany przez Prorokow. Ze Testament dawny y wszystkie Piśma, y całe Prawo Mojżeszę są świadectwem dla niego, iako mowi Hieronim Święty: *Codicem portat Iudaus, ut inde discat Christianus.* To my tyle o Chrystusie wiemy. Zkąd nie dziw że do nauki iego Igniemy, y życia iego chwytamy się.

Tamci naypierwsi Święci Mężowie Piotr, Jędrzey nic o tym nie wiedzieli, bo żadnych ieszcze znakow nie wydał. *Nulla hunc adhuc facere miracula viderant.* Y ieżeli Bóstwo iego na ow czas w swoim powołaniu czczili, y dla uszanowania iego tę ochotną z siebie czynili ofiarę, porzucaiać wszystko, czynili to z własnego domysłu, y serca dobrego skłonności, nieczekającego wielkich znakow y dowodow. A przeto też przyimowanie powołania onych było cudownieysze niżeli nasze, którzy tyle iasných o Chrystusie świadectw mamy.

Tamci albo nie byli wrazie upewnionemi o nadgodzie, albo ieżeli co zdaleka słyszeli, tedy o skuteczność iey lękać się mogli. Y ta znać przycisnęła

ła ich niespokojność : że potym zebrałszy się, Piotra najkarszego nasa-
dzili : ażeby pytał się z wolnością y
rzetelnie Chrystusa : czegoby się spo-
dziewać od niego mogli : że porzuci-
li wszystko, y tak ślepo za nim poszli.
Matt. 19. *Ecce nos reliquimus omnia, & secuti
sumus Te, quid ergo erit nobis?* A lu-
bo Chrystus upewnił onych odpowie-
dzią swoją, y o doczesney ieszcze,
w duchu y sumieniu stokrotney nad-
grodzie, y o przyszłej wieczney w Nie-
bie szczęśliwości. *Centuplum accipietis.
& vitam aeternam possidebitis* przecież
że ieszcze na żaden niepatrzali się sku-
tek tej prostej obietnicy rzeczą samą
zilszczony, mogli byli powątpiwać flu-
szniej daleko, niżeli dziśieysi niedo-
wiarkowie, Libertynowie, którzy ogło-
szone po wszystkich wiekach słyszają
Chrystusa mocy y szczodroblowości zna-
ki, a przez iedyny, upor y rozpuść wie-
rzyć niechcą. Nie widzieli ci SS. pier-
wsi Religii naszej wykonywacze ani
ślądu żadnego przed sobą na tej dro-
dze, którą puscili się; Ani pewney
mety, do ktorey dążyć mieli. Nie słyszeli
żadnego ieszcze przed sobą wy-
sławiającego rzetelność y wspinałość
obietnic uskutkowanych Chrystusa; A
przeto

przeto kiedy poddawali się iemu przez
poważanie Bóstwa *Tu es filius Dei vi-* Matt. 16.
vi! Poddanie to zapewne było cudo-
wniejsze daleko nad nasze, których
millionowe y samego Chrystusa, y
sług iego cuda; Których niezliczone
Poprzedników iednych na wieki bło-
gostawionych za posłuszeństwo powoła-
niu, drugich na wieki nieszczęśliwych
za opór swoy y niekarność, właśnie gwał-
tem ciągną do Chrystusa, tak dalece
że powinniśmy słuszniej do nas samych
zażyć Grzegorza Świętego upomnienia.
Biada nam jeżeli ani cudami nie na-
kłaniamy się ku dobremu, ani karami
iego ku poprawie. *Si nec miraculis
flectimur, nec panis emendamus...* Wiel-
ka onych zapewne odwaga, pierwszym
puścić się w tę drogę ostrości pokuty
umartwienia, nie rozpaczając o siłach
własnych, tak nieczyniąc iako owi kto-
rzy na pierwszy łód wstępują, wiedząc
pod lodem o przepaści, boją się, ro-
spaczają, y drżą od strachu. My mil-
lionowe przed nami widząc szyki tą
drogą Ewangeliczną ostrości do Nie-
ba szczęśliwie postępujących, y uto-
rowany, cudzemi śladami bez prze-
szkod znajdując gościniec, czegóż
się lękać będziemy? Czyliż nieraczej
zachę-

zachęcać się y zapalać powinniśmy Świętym przeciwieństwem niby ubiegając się y prześcigając? Zakafuiąc się owemi Augustyna Świętego słowy, ktorych on do siebie używał: *Potuerunt hi & ha! quare non tu Augustine?*

Jędrzey Święty mógł na powołanie Chrystusa pomyśleć sobie: ah czyliż praca, obowiązek, y urząd Apostolski zgodzić się może z wychowaniem prostym y niezdolnością moją? Nie iestli to szyderstwo y śmiech ze mnie? (mogłby to pomyśleć) mnie Rybołostwem bowiącemu się porywać się na urząd Nauczyciela, Pasterza, nauki światła y doskonałości potrzebujący? My już tey wątpliwości użyć nie możemy na załogę naszą od zachowania zupełnego Ewangelicznej nauki. W każdym albowiem stanie, pćci, y kondycyi znajdziemy Poprzedników przed nami szczęśliwych już w Niebie; ktorzy tę Ewangeliczną ośrość w tym życiu kochali, y wiernie zachowali.

Wiekem młodym y delikatnym zaistwić się nie możemy; bo SS. Alexowie, Kołtkowie, Agnieszki, Matgorzaty nas zawstydzą. Co z tym wiekiem małym sędziwą doskonałość w

Ewan-

Ewangelicznym Prawie złączyli. Wiekem podeszłym do innego rodzaju życia wciągnionym, albo na siłach cale upadającym także się nie wymowimy od Ewangelicznej doskonałości. Bo Jgnacowie, Polikarpowie, Klemenfowie, Pancerni Dominikowie, Elzbiety, Pelagie, Taidy, Magdaleny y w zwyczajenia dawne złe, y wiek stary Ewangeliczną doskonałością poprawili, objaśnili, y wślawili. A ci wszyscy zawołają na nas Augustyna słowy budząc nas do miłości Chrystusa: *Va tempore illi in quo non amavi te.* O! my nieszczęśliwi żeśmy nierychło kochać poczęli tak dobrego Pana, hoynego w zapłacie wieczney y zaśluginaiże nikczemne obficie nadgradzańcego Boga. Y w Krolewskim stanie Świętych Pokutników Ewangeliczną ośrość ściśle zachowujących Stefanow, Ludwikow, Edwardow, Karolow, Kanutow znajdujemy. Y Biskupow, y Senatorow, y Ministrów, y Sędziow, y Patronow, y Kupcow, y oraczow, y żołnierzy, y Rzemieśników mamy. Świętych w Niebie. Z każdym albowiem stanem, kondycyą Ewangelia zgodzi się. A tak powołaniu Chrystusa do wżgardy świata, do czysto-

E

sci

ści serca, y ciała, do uboſtwa w duchu, do umartwienia, do pokory żaden wiek, żaden ſtan niewymowi ſię. Bo do wſzytkich on rzekł: *Beati*, Błogoſławieni ktorzy cierpią, ktorzy ſą czyſtego, y cichego serca, „błogoſławieni błogoſławieni &c.

Te bowiem błogoſławieńſtwa nas o nadgrodzie upewniaszące przypominają nam życie Apoſtolskie. Ktore ſławić dla tego, uwielbiać, y za cudowne poczytać powinniſmy, iż mimo takich iakie my mamy doſtatecznych pobudek odważyli ſię na nie; tak iako iaſny przykład mamy w Jędrzeiu najpierwſzym od Chryſtusa Apoſtole powołałym. Ale nie mniey cudowne było Jędrzeia Świętego w ſwoim powołaniu do śmierci okrutney wytrwanie. Ktore nam zbawienną przynieſie naukę w drugiej krotſzey części Kazań.

II.
CZĘŚĆ

Początek doſkonałości ale nie zupełna doſkonałość zacząć dobrze, obowiązać ſię ſtanem wyſokim, ſwiątobliwym, od zgorſzenia y zepſowania oddalonym. Wytrwać aż do końca, nie dać ſię przeſłamać, y odwieść od przedſięwzięcia, to ieſt dopiero doſkonałość.

małość prawdziwa, ktorey Chryſtus przyobiecał koronę y zapłatę. Uczynił to dziſieyſzy Święty Apoſtoł najpierwſzy od Chryſtusa powołany. Jako go Damascen Święty zowie *Primitia vocationis Salvatoris*. Raz odważył ſię na usługi Chryſtusa, nieodſąpił go nigdy. Ani głód, ani zimno, ani niedoſtatek, ani prześladowania, ani nakoniec śmierć okrutna krzyżowa nieodſtraszyła go od Chryſtusa. A nie tylko ſam z nauki Jana Świętego Chrzcziciela poznawſzy Boſtwo, moc y dobroć Jezusa, trzymał ſię go. Ale też Piotra Świętego Brata ſwego rodzzonego namowił na tę ſamą zbawienną drogę, y domieścił go tego ſzczęścia, iż policzonym zoſtał wraz z nim między Apoſtołami, wielką całemu Kościołowi naſzemu uczynił przyługę z przyſtawienia tak wſpaniałey głowy czyli Namieſtnika po Chryſtusie temuż naſzemu Kościołowi Katolickiemu aż do końca ſwiata trwać mającemu.

On ſam zaś iak ſię na ſwoim Apoſtołſtwie wiernie Chryſtusowi ſprawował, uczył nas Kościelne dzieje. Ze po w Niebowſtąpieniu zaraz Chryſtusa Żydowską najprzod ziemię a potem Egipt, Tracyą, Sarmacyą Ewangeli-

cznym oświecił światłem. Do Patras
Miała Stołecznego Achayi przyszedłszy
Egeasza Prokonsula Rządę z Rzymu
wyznaczonego tainteyfzey Prowincyi
chcąc nawrócić, gromił go o niesprawie-
dliwości y okrucieństwa, które nie by-
ły zgodne z jego wysokim Urzędem. Ra-
dził mu aby w Chrytusa Sędziego ży-
wych y umarłych, Boga y zbawcę Na-
rodu ludzkiego uwierzył. Egeasz roz-
gniewany o naruszanie swojej powagi.
„Precz mi ztąd (rzecze) z Chrytu-
sem twoim! któremu podobne nau-
czyciela mnie okazujące słowa nie
nie pomogły, aby zawieszonym na
krzyżu od żydów nie został.“

Jędrzey na to śmieie powiedział:
„Powieszony? bo chciał z miłości ku
Narodowi ludzkiemu powziętey u-
mierać, ale jest Panem y Sędzią
przyszłym naszym. (znowu Tyran)
Postąp sobie lepiej, rozumnie. Wy-
rzecz się tego Zwodziciela. Ofiar-
uj Bogom, a szczęśliwym będziesz.“
Jędrzey na to rozśmiał się: nie-
spodziewam się (prawi) przyść do te-
go stopnia szaleństwa. „Ja Bogu
Wszemogącemu, który ieden jest
prawdziwy, czynię codziennie nieska-
zytelną ofiarę“... Za tę odwagę y
mę-

mężność przy wyznaniu imienia Zba-
wiciela y Ewangelii jego skazany na
śmierć krzyżową. „Niewiarydę się
(rzekł) Chrytusa Pana moiego, a-
ni się lękam takiej śmierci iaką on
umierał.“ Krzyż postawiony na sie-
bie zdaleka obaczywszy, wołał z rado-
ści: „o powitayże drogi krzyżu przy-
mii Ucznia tego nauczyciela, któ-
ry pierwszy na tobie powieszonym
został, a odday mię przyiętego Na-
uczycielowi mojemu, y Panu.“

Powieszony do poki niekonał nau-
czał lud wierny o cnocie y dzielno-
ści krzyża. Rad on był że nie tylko
życiem, cnotami, ale też y śmiercią
wyraził na sobie Obraz Chrytusa, y
że o nim równie iako o Chrytusie te
Proroka pełniły się słowa: *Expandi ma-*
nus meas tota die ad populum non cre-
dentem & contradicentem mihi. „Wy-
ciągnąłem na krzyżu ręce moje do
ludu niewiernego y sprzeciwiające-
go się nauce moiej.“ O duchu
szczerzy y wspaniały Apostolki iakże
zawždydzał nasze porywce, ale nie-
skuteczne w Rużbię Bolkiey przedsię-
wzięcia!

Toć to jest to duchem, mocą y
gruntem Religii naszej Katolickiej
po-

Rom. 10.

podaney nam przez Apostołów : wytrwać statecznie w przedsięwziętych obowiązках stanu y powołania aż do końca. Wstąpiwszy raz dobrowolnie za Chrystusem na krzyż, to jest życie pokorne, umartwione, pracowite, niedać się szatanowi, przyłudom świata, y własney naszey płochości z niego ściągnąć y Nieba pozbawić. To mawiał wielki ow y nauką y cnotą do Zakonników Albert. *Perseveramus in cruce, moriamur in cruce, deponant nos ex ea Angeli, non fraus diaboli, aut nostra temeritas.* Y Tomasz z Akwinu głośny Anielskim życiam y nauką w Kościele naszym Nauczyciel Matce swojej izami rzewnemi zalaney koniecznie go od Zakonnego, ktore przyjął życia odwieść usiłująca y tę dał odpowiedź, którą mu weyrzenie na Chrystusa y na Matkę jego bolejącą pod krzyżem w Obrazie narażającym się w oczy podało : “ Oto (rzecze) Syn Boży dla ,, pocieszenia najsświętszey Matki swo-
 ,, iej nie zstąpił z krzyża, na który
 ,, go miłość nasza wprawiła, tak też
 ,, y ia nie zstąpię z tego krzyża ży-
 ,, cia Zakonnego dla żalów Twoich
 ,, Matko, na który krzyż wprawiła mię
 miłość Chrystusa. “ Otoż serce wspa-
 niałe

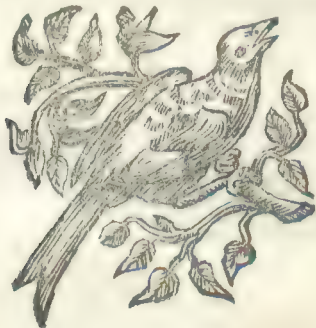
niałe równaiące się Apostolskiemu Chrześcianina, w powołaniu swoim trwałe-
 go.

Bo chymierą iedną y Babilonem zamięszania pełnym stałby się Kościół nasz Święty Katolicki Rzymski, gdyby każdemu począwszy stan, powołanie, godziło się przez odrazę y obrzydzenie powinności iego porzucić.

Niechciał Chrystus mieć w swoim Kościele tego pomięszania. Nieuzna za swoich na strasznym sądzie takich niestatków płochych. Odprawi onych owemi głupim Pannom słowy powiedzianemi : *Nescio vos* (Nieznam was.) Pełne jest piekło takich niestatków, ktorzy poczynali służyć Bogu, ale nigdy niekończyli. Ktorzy chymerycznemi Boga paśli ofiarami. Ofiarując mu to, czego nie mieli. Y chcąc być Świętymi doskonałemi, ale w inszym stanie y powołaniu nie w swoim.

O! Chryste Panie zbawicielu nasz, ktoryś Kościoła twoiego aż do końca strzedz, y bronić przyobiecał od ruiny Ktoryś wszystkie stany świętością łaski, y Religii obowiązkami podzielonemi poświęcił. Za ktorego powołaniem y Przydaną łaską w każdym stanie zbawie-

wienie być może. Spraw (prosiemy cię) przez przyczynę Jędrzeia Świętego posłusznego y trwającego aż do końca w swoim powołaniu, abyśmy iego przykładem szacowali, kochali nasze powołania, y w nich pobożnie, chwalebnie aż do końca trwając bliżnim zbudowanie, a sobie zbawienie skarbili.



KAZANIE

NA ŚWIĘTO

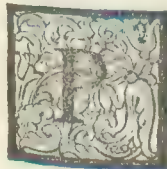
MIKOŁAJA ŚWIĘTEGO

BISKUPA, y WYZNAWCY

die 6. Decembris.

Domine quinque talenta tradidisti mihi,
& ecce alia quinque super lucratus
sum. Math. Cap. 25.

*Panie pięć talentów dałeś mi, a oto ja dru-
gie pięć przyczyskałem.*



An ten hoyny w darach
y zapomożeniach swoich,
dzielący nas talentami we-
dług możności osobistej
każdego, *unicuique secun-
dum propriam virtutem* iest
sam Chrystus Sędzia przyszły żywych
y umarłych. Teraz osobą oddalony od
własności swoich, bo siedzi na praw-
icy Ojca Wszechmogącego w Niebie,
ale przyjdzie znowu (iako obiecał)
w obło-

w obłokach, w światłości wielkiej, y potędze sądzić wszystkie Narody, y dopominać się zarobku. Y na tenczas odda każdemu za swoje: *Et tunc reddet unicuique secundum opera ejus.*

Matth. 16.
v. 22.

Talenta, y zapomożenia do zarobku tego hoynego Pana, Gospodarza naszego y Sędziego przyszłego są władze duszy naszej, y zmyśły ciała, tak iako na dzisiajszą Ewangelią w mowie swojej dziewiątej Grzegorz S. całego Kościoła wzięcie tych słów Chrystusa nam wyraża.

Błogosławieni ci słudzy, których Pan ten y Sędzia nasz zażądać będzie z załugami swoimi. Błogosławieni ci słudzy, którzy zaufani w zarobki swoje otoczą śmiało Maiestat przychodzącego na sąd Pana, y popisować się będą z załugami swoimi. Błogosławieni ci którzy pewni będą usłyszenia tego głosu dobrego Pana swojego: „Poy, dacie błogosławieni osiągniecie dzieła, dziełem wiecznym Królestwo zgodo-”, wane dla was od Ojca moiego. “

Matth. 25.
v. 34.

Wszyscy to prawda spodziewamy się tego rokosznego y gorąco żadanego wezwania; bo wszyscy nawet w posrodku naygrubszych niewdzięczności naszych ku Bogu, podchlebiamy sobie:

bie: żeśmy dobrimi sługami Boskimi. Ale weźmy miarę y wzor z Mikołaja Świętego co to jest być dobrym sługą Boskim, y spodziewać się odpłaty dobrego Pana. Ja w pierwszej części Kazania to pokażę, że Mikołaj Święty za iedyne szczęście y cel dobra swego poczytał być sługą dobrym Boga. Ale też y Bóg w tym ieszcze życiu pokazał się być dobrym Panem dla Mikołaja, czyniąc mu nadzieję większej zapłaty w przyszłym życiu. Dwie te uwagi dla nas zbawienne y pożyteczne uczynią dwie części krotkiego Kazania. Na chwałę Boga hoynego w darach, y obfitego w zapłacie dobrym sługom Pana, nam na duchowny pożytek.

Niemasz, chwalebniejszego imię ^lczęść
nia dla Chrześcianina oświeconego wiara, natchniętego łaską, iako być sługą Boskim. Sama najświętsza y nad wszystkich Niebian tak łaskami, iako też załugami przeniesiona Matka Boska Marya: usłyszawszy od Anioła zwiastowanie Macierzyństwa Boskiego, y pełność łask dla siebie: inaczej się nazwać niechciała tylko służebnicą Boga. *Ecce ancilla Domini*: otom ja służebni- Luc. 2.

żebnica Pana. Apostołowie Święci ktorych Chrystus przyjaciółmi, Bracią mianował, a przecięż niesądził dla siebie chwały pełniejszego nazwiska iako sług Boskich. Tak bowiem Listy, Piśma, rozkazy swoje do wiernych Chrzęścian zaczynał: Piotr, Paweł, Jan sługa Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dawid Prorok Krol Święty acz przez szczegulne oświecenia Boskie przenikał to, że z krwi iego ma przyiść na świat Mesyas y Zbawiciel żądany. Acz Bog sam wyraźnym świadectwem nazwał go Mężem według serca swoiego, przecięż tyśięczne wyrażenia czyniąc Osoby swoiey w Psalmach inaczey się niezwie tylko sługą Boskim: *o Domine quia ego servus Tuus sum. Servus Tuus, & filius ancilla Tua.* „O, Panie! albowiem sługą twoim ja iem, stem. Sługą twoim, y Synem, Sługą, żebnicy twoiey. „ Tak wielkiej wagi iest być sługą Boskim y nazywać się, że nayokazalsze wszystkie świata całego nazwisko są iednym próżnym brzmieniem względem tego imienia: sługa Boski. To bowiem imie nie od znakow powierzchownych władzy iakieysi, nie od większego majątku, nie od blasku y świętney ozdoby, nie od

Psalm. 115.

od krwi, urodzenia, Przodkow, Familii, które wszystkie rzeczy są cudze, niewłaściwe Człowiekowi, ale od gruntu samego cnoty, poczciwości, które własne są dobra każdego człowieka, pochodzi. To imie w tenczas poczyyna się, kiedy inne ustaia. Jne do czasu krotkiego; to ma trwać wiecznie. Jne z brzmieniem dzwonow przemiiia, według tego co mowi Psalmista *Periit cum sonitu memoria eorum.* ^{Psalm. 9, v. 8.} „Z iednym szumem, z dźwiękiem zaginęła pamiątka ich, to imię chwalebne poki Bog, y wieczność zawsze iednakowo do człowieka sprawiedliwego y w szczęśliwym stanie zostającego należy.

Ale iako naywyżey szacowane u sprawiedliwych to imię być powinno; tak też nabycie onego kosztować nie mało musi. Szczycili się nim Apostołowie, ale też z radością y zupełnym uspokojeniem ponosili przykrości, prace, trudy, y z rozkoszą odstępowali od Mocarzow y Tyranow: że mogli wzgardzić cierpieć, y bole dla imienia Jezusowego. A wprzody (iako mowi Paweł) umrzeć powinni byli światu, aby nie żyli tylko Chrystusowi; pierwey wyrzekli się świata y pożądliwości

ści oczu , y ciała , aby się dobre mi
stałi sługami Chrystusa.

Y Dawid Święty nie miałby śmia-
łości tego tak szacownego przyznawać
sobie nazwiska , gdyby go rezygnacya
zupełna w najsroźszych dotkliwościach ,
poddanie się Bogu , duch umartwiony ,
szczerą pokutą , gorliwość o chwałę ie-
go w ufnosć niewbił.

Lecz na coż innych szukać przy-
kładów? Mikołaj Święty naywidoczniej-
szym jest tej prawdy dowodem , że
iako naywyższy cel szczęśliwości y ho-
noru jest nazywać się sługą Boskim ,
tak też nie łatwo przychodzi.

Ten od dzieciństwa swojego u-
morzywszy w sobie wszelkie złe skłon-
ności , za iedyne naywyższe dobro y
nayzupełniejszy szczęśliwość poczytał
sobie być sługą Boskim. Wstrzemię-
żliwość y umartwienia jego ieszcze na
łonie mamki karmiącey wzięły począ-
tek , kiedy w dni powszechnego w Ko-
ściele postu żadną miarą pokarmu przy-
mować niechciał. Młodość na naukach
y cnot w ćwiczeniu przepędziwszy , y
na sposobieniu się do godnego służe-
nia Bogu ; młodo od Rodziców boga-
tych osierocony , od tej naypierwszey
doskonałości , którą Chrystus zalecił
chcą-

chcącym go naśladować *Vade , vende* ^{Matt. 19. v.}
qua habes , & da pauperibus. „ Jdź
„ wprzód , sprzedaj , y podziel wszy-
„ tko między ubogie , a potem idź
„ za mną. „ Y wolnym od trosk
y kłopotów światowych sercem zacznij
służbę moję , zaczął szczęśliwie , kie-
dy wszystko mienie podzieliwszy mię-
dzy ubogich , y na Kościoły , iedyne
cały udał się y wysłał na żywot bogo-
mysłny , umartwiony ; Za śmiecie po-
czytuąc z Pawłem Świętym dostatki
y okazałości tego świata , aby Chry-
stusa pozyskał.

Wiernie Chrystusa rady pełniąc
przeiął doskonale y tę między inne-
mi wielu : iż co czyniła prawica , nie-
chciał aby iego wiedziała lewica. Kie-
dy ubogiego Obywatela Patarskiego
trzy Corki ucziwe ale w rozpacz zos-
tające iż były nieposłuszne , skrytym
podrzuceniem złota ile było potrzeba
zapomógł ; y kiedy za trzecim razem
złapany był od Gospodarza pragną-
cego poznać Dobroczyncę swojego , on
upadł do nog iego , zaklinał , aby te-
go miłosierdzia iego nierozgłaszał : a-
le aby wesóło y szczęśliwie zażywał
go na uszczęśliwienie corek dorosłych
y potrzeby domu swojego. Miejsca
Świę-

Święte pieszko zwiedzał, gdzie się zbawienia naszego tajemnice odprawiły. Biskupem potym Mirreńskim cudownie z iawnego Boskiego powołania obrany, modlitwę nieustanną, wstrzemięźliwość, łagodność ducha w napominaniu, y gorliwość w obstawaniu przy Prawie Boskim y Kościelnym tak iako Paweł Sopiśał, na wzor wszystkim Pasterzom naydelikatniey zachował. Dom iego gościom, pielgrzymom, sierotom y nędznym stał otworem zawsze. Y wszyscy radę, pomoc, obronę, opiekę, iak było potrzeba, wszystko w nim znaydowali. Ociec ubogich, uciśnionych obrońca, y Chrystusa naywyższego Pasterza tak wyrażającym był naśladowcą, że mógł sprawidliwie z Pawłem Świętym powiedzieć „*żyję już nie ja, ale życie we mnie Chrystus.*“ A że wszyscy, którzy chcą Chrystusowi służyć y żyć pobożnie; muszą cierpieć iako mowi Apostoł, więc y ten miłości znak ku Chrystusowi widoczny, nieominął Mikołaja. Każąc albowiem z gorliwością Pasterską y wiarę Chrystusa przeciwko zakazom Dyoklecjana y Maxymiana wyraźnym rozszerzając, pomnażając, poymany, wiele ucierpiał, y na odległym od swoiey Dyecezyi wy-

ad Galat.
2. v. 20.

wygnaniu więziony, y głodem morzonym był aż do Konstantyna (Cesarza. ^{Akt. 5. v. 41.} Lecz miło to wszystko było Mikołajowi, który za iedyną rokosz równie z Apostołami uznawał przefładowanie dla imienia Jezusa. Wiek cały iego nie widział go świeckiey żadney rokoszy zażywającego. Czystość Anielską z umartwieniem naywinniejszego pokutnika tak łączył: że trudno rozecznać było w życiu iego: która z tych cnot większą była? Był to człowiek pełen miłości y bojaźni Boga. Który według Jeremiasza Proroka poczytawszy za rzecz naylepszą nosić iarżmo Pańskie, od młodości nosił go szczerze, y wiernie aż do śmierci kosztowney w oczach Boskich. Godzien tego przyznania od Boga wyraźnego: które odebrał Jakob Patryarcha: *Servus meus* ^{Isai 41. v.} *es tu elegi te.* „Sługą moim jesteś“ ty Izraelu, w tobie się przechwalać będę. Godzien przyznania tego które wyraźnie odebrał Dawid. *Vir secundum cor meum David.* ^{Akt. 13. v. 22.} Mąż według serca moiego Dawid. Za naywiększą albowiem szczęśliwość poczytał, y za iedyny cel dobra swoiego nazywać się, być dobrym Sługą Boskim. Y to jest cośiny w pierwszej części do-

F wieść

wieść mieli. Obaczmy w drugiej Kazania części krotkzey daleko, iako też Bog Wszchemogący hoynym dla Mi-kołaia Świętego Panem ieszcze w tym życiu pokazał się, upewniając go o ob-
fitzhey zapłacie w przyszłym życiu.

II.
CZĘŚĆ

Jak hoyny y wspaniały iest Bog nasz w nadgrodzie dla dobrych sług swoich, ani wyrazić tego ięzyk; ani pojąć może rozum stworzony. Pa-weł Święty, który w tym śmiertelnym życiu zakosztował tey rokoszney za-płaty, porwany do Nieba więcey nam opisanja niezośtawił, tylko to powsze-
chne: *nec oculus vidit, nec auris au-*
divit, nec in cor hominis ascendit. A-
ni oko widziało, ani słyszało ucho,
ani w myśli ludzkiej powstało: co to
za rokoszny nagotował Bog kochają-
cym go. Miarą tey nadgrody roko-
szney iest Wszchemocność, dobroć,
sprawiedliwość, y miłosierdzie niepo-
ięte y nieograniczone Boskiey natury
przymioty, przecięż nie tak tępe cho-
ciaż od zmyśłow cale pochodzące iest
nasze pojęcie w tym życiu: żebyśmy
z podobieństw dochodzić nie mieli hoy-
ney wspaniałości Boga y Pana nasze-
go. Jeżeli albowiem Ziemscy Panowie
mogą

1. ad Cori.
2. V. 9.

mogą hoyność Pańską y wspaniałość
gdym potrzeba w nadgrodzie dobrym słu-
gom swoim okazać? Jeżeli Ałswerus
Krol Babylonu wierność Mardocheusza
za wydanie sprzyjęzonych na życie
iego. Jeżeli Krol Egiptu Farao Jo-
zefa Patryarchę wierność w ostrzeżeniu
go o latach ciężkich, nieurodzaynych
mogli tak przed światem zaszczycić,
iż zdawało się w ich uwielbieniu wi-
dząc onych, że się niczym od samych
nieroznili Monarchow. Coż sądzić bę-
dziemy o Bogu naszym? Względem
ktorego mocy możność Ziemskich Pa-
now iest niczym iednym. Ci chcieli-
by czasem; ale niemogą. U Boga
chcieć y modz są nierozdzielne przy-
mioty. Tym braknie czasem do udziału;
y Boga na niczym zbywać nie mo-
że, w ktorego mocy iest wszystko:
Domini est terra, orbis, terrarum, Ziem-
scy Panowie zmieniaią częstokroć swo-
ie względy w nienawiść iawną y od-
rzucenie, swoją wspaniałość y szczo-
drobliwość w usunienie szatunku tak
swoich. Bog nasz iest nigdy nieod-
mienny. O! wielką tych szczęśliwość
ktorzy hoyney iego doślużyli się nad-
grody! o ktorey istocie iaka ma być
po śmierci y sądzie, acz nie mały
F 2 opisa-

Psalm 23.

opisania. Mamy iednak Boskie niezawodne obietnice, że obfita będzie: a wszakże pytającym natarczywie Apostołom, co im dostałoby się za to że porzucili wszystko dla Chrystusa y pozostali za nim? dał odpowiedź sam Chrystus: każdy kto poydzie za mną y tu stokrotną to jest w duchu y sercu swoim nadgródę rokoszy, ukontentowania, y żywot wieczny osiągnie. Ta obietnica Chrystusowa zachęcała y zagrzewała gorąco Chrześcian pierwszych Braci naszych do prac, umartwienia, ogolacania się dobrowolnie ze wszystkiego... Poruszeni wieczną przyszłą chwałą swoję y szczęśliwości trwałością, za nic mieli krotkie bole y przykrości... Przeciwnie niżli dzisiejsi Libertynowie, Niedowiarkowie mnie mają: którzy szaleństwem sądzą opuścić doczesne pewne dla wiecznego przyszłego niepewnego, którzy o nieśmiertelności, y o przyszłym życiu źle wyperśwadowani całe szczęście, y cel dobra swojego w majątku doczesnym y rokoszy ciała pokładają. Lecz przyjdzie dzień Pański; Dzień ow wielki y jasny, który oświeci ich ciemności. Uznaią y obaczą tych szalonych wzgardzicielow rokoszy doczesnych, otoczonych

nych chwałą, policzonych między Synów Boskich, y zawołają z rozpacz: o my głupi y nieszczęśliwi rozumieliśmy że tych drobnego niegdyś świata ludzi życie jest szaleństwem. Aż oto oni między Synami Boskimi, a my nieszczęśliwi między przekłętymi gdzie bol, zgryzota, y wieczne biada:

Niechby ci Niedowiarkowie uważyli hojne Boga udzielanie się sługom swoim w tym nawet życiu; przechodzące moc odwdzięczenia y zapłaty ludzkiej, a niechby wnosili sobie co ten sam Wszechmocny Pan może w życiu przyszłym nieśmiertelnym.

Dominus timentium se voluntatem faciens. Pan słuchających y bojących się go sług woła czyniący (mowi Dawid,

tu w tym jeszcze śmiertelnym życiu. Jozue rozkazuje stać sol stać słońce. Bog zatrzymuje, czemu? bo posłuszny słudze swojemu *obediente Deo voci hominis.* Mojżesz rozkazuje koniecznie

rozstać się wodom morza czerwonego, y stanąć iakoby murom iakim, aby dały przejście wolne ludowi wiernemu z Egiptu do ziemi obiecanej. Mojżesz ręce ku Niebu wynosi Izraelici Amlecytów natychmiast przez moc Boga zwyciężają. Bog Wszechmocnością

Psal. 144.

Jozue 10.
V. 14.

ścią swoją rozkaz Mojżesza popiera w tym, y w innych cudach. Ezechiaszowi lat przyczynia, Eliaszow cudownie żywi, Danielow między Lwami wygłodniałemi zdrowych. Jonaszow w głębokości morskich y w Wieloryba wnętrznościach żywo y zdrowo niedotchnionych chowa. Ale na co szukać innych? mamy iasne Boga hojney, y cudowney ręki w tym nawet życiu nad Mikołaiem dowody! do Palestyny podróż Świętą odprawując Mikołay w dzień pogodny morskim Żeglarzom wielką przepowiedział burzliwość. Stało się co przepowiedział Mikołay. Grzmoty, burze, pioruny, nawałnice zakryły niedługo Niebo przed żeglującemi. A gdy już siła y sprawność ich ustać poczęły, do Mikołaiu flugi Boskiego udały się, aby ich ratował. Przyjmuje onych proźby, y tylko co ukłęknał na modlitwę, aż grożący okręt już niebezpieczeństwem spokojny utrzymuje od miotania się, y brania w siebie wody, y gwałtowne cale uspokoił bałwany.

Z Oyczynny swojey Patary dla pochwał y wielkich opinii o sobie do Licyi całey Kapitałnego Miasta, Mirhy przybywszy, oczym nie pomyślał to

to w nadgodę usług szczerých od Boga odbiera. On do Kościoła pierwszego w tym Mieście zwyczajem swoim iako nayraniey dla nabożeństwa udać się, tam go Biskupem wykrzyknął Biskupi ktorzy ten los między sobą zechawszy się na obranie umowili. Coż mówić o innych hojności Boga widocznych w tym życiu nad Mikołaiem dowodach? Umierał on wesół Niebo otwarte y Aniołow liczne szyki widząc czekających na siebie, iako Historya życia od dawnych Kościoła Pifarzow wydana świadczy. Umierał pełen ufności śmiercią sprawiedliwych. Ktora zapewne jest między naypierwszemi dobrodzieystwy Boskiemi, iako początek wiecznego rokosznego życia y błogostawieństwa.

O! Boże! cudowny w flugach Twoich, Boże nadgradzający nayobficiey ich prace y umartwienia, wzbudź ducha gorącości do służenia Tobie szczerego w nas, delikatnych, pieczonych, y niedbałych naszladowcach, y samem tylko imieniem flugach Twoich, przez Mikołaję Świętęgo dobrego flugi Twoiego przyczynę. Zawstydz niewiernych, a day chwałę imieniowi Twemu.

K A Z A-



KAZANIE

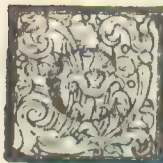
NA ŚWIĘTO

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
MARYI PANNY

die 8. Decembris.

Vadam, & videbo visionem hanc magnam
Exod: Cap. 3.

*Poydę, y zobaczę to widzenie wielkie. Księgi
Przeysścia Rozd. 3.*



Ud wielki, który Bog Wszemogący obiawił Moyżeszowi w krzaku owym od ognia ze wsząd obiętym, a zgoreć nie mogącym, wzbudził sprawiedliwie Moyżesza chęć, do przypatrzenia się skutkowi ukrytey, dzielney, y cudowney mocy. *Vadam & videbo visionem hanc magnam.* O! iakże sprawiedliwie wzbudzony jest Kościół nasz Święty Katolicki do uwielbienia cudu
skry-

skrytey Boga mocy w Poczęciu Maryi od zmaży grzechowey wolnym! Oto Stworzenie przez prawo powszechnie do długu grzechu pierwotnego obowiązane, a szczególnym przywilejem łaski od grzechu wolne. Bo wybrała go sobie łaska Pana Boga w skutkach swoich wielowładna od tey powszechney zarazy bezpiecznym! Oto stworzenie iedno otoczone zarazą, pożarem, y płomieniami pożądliwości (które nas pożeraią, niszczą, albo przynajmniej szkodliwie opalaią) zachowane bez szkody, y dotknięcia od tychże płomieni!

O Boże cudowny w Świętych sługach twoich, nycudowniejszy w Matce twoiey Maryi, pozwól nam dziś zgromadzonym na odprawienie tey cudowney tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi uwielbić moc łaski twoiey, ile że wybrana cudownie, zachowana od grzechu Marya, za Matkę Synowi twoiemu, y naszą oraz stała się Matką. Znalazła łaskę nie tylko dla siebie w pełni, ale też y dla nas. Te dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania Bogu na chwałę, na honor Niepokalanie poczętey Maryi, słuchaczowi na Duchowny pożytek.

Świę-

część

Święto każde honorowi Maryi Najsświętszej poświęcone, a najszczególniej dżisieysze Święto łaski Pana Boga nazywać się powinno. Y samo bowiem Macierzeństwo Boskie, fundament łask Maryi, y inne ktoremi Niebo całe przewyższyła pomocy łaski, okazane w iey niewinności, y zasługach, są strumyczkami łaski Boga cudowney, przez którą wybrał sobie Maryę za

Eccle. C.
45.

Matkę ze wszelkiego ciała. *Elegit eam ex omni Carne*: Bo słuszniey to Maryi Pannie Kościół Święty przyznaje, niżeli Mędrzec Moyżeszowi, lubo y tamten cudowny sługa Bożki, łaski-możnością był zaszczycony.

Ze zaś Marya znalazła u Boga tę zupełność łaski, mamy nayjaśnieysze świadectwa z Ewangelią, z wyznania całego Kościoła Katolickiego, y z nieprzerwaney nigdy pobożney od Oyców wziętey Tradycyi.

Kto Ewangelią, y Kościołowi nie chce wierzyć? sprawy z nim niemam, bo kazał Chrystus od takiego, iako od Poganina y iawnogrzeźnika zdaleka stronić. My wierni Katolicy według Artykułu wiary naszej o Świętych obcowaniu, gdy sług Boskich czcimy, y uwielbiamy od Kościoła

nam

nam do czczenia podanych, y przyznajemy znaki, cuda, sprawy ich, y tryumfy łasce, możemyz tego nieprzyznać tym większey y obfitszey łasce w Maryi najsświętszey Matce Boskiej? która y nad Świętych, y nad sławnych Aniołów jest w Niebie wywyższona, iako Kościół Święty nam wierzyć kaze: *Exaltata est Sancta Dei Genitrix super choros Angelorum?*

Ale tey godności y Świętości Maryi przez łaski zupełność poświęconey, y nad same Niebo podwyższoney mamy dosyć jasne dowody. Ktorych proszę krótko posłuchać.

Paweł Święty chcąc dowieść Zydom że Chrystus Pan zacnością swoją przechodził Anioły; z Jmienia Chrystusowego iedność ściłą z Bogiem pokazującego taki bierze argument: ktoremuz to Aniołowi Bog powiedział: Ty jesteś Synem moim, iam dziś, to jest teraz y zawsze zrodził cię? albo znowu: Ja będę mu Oycem, a on mnie Synem. *Cui enim dixit aliquando Angelorum: Filius meus es tu, ego hodie genui te? Et rursum ego ero illi in Patrem, Et ipse erit mihi in Filium.* Podobnym sposobem mowmy o Maryi. Ktoremuz też stworzeniu mowił kiedy,

albo

Ad Hebr.
Cap. I. v.

albo mówi, Bog, "Matką moją Ty, jesteś? Tyś mię porodziła?" żadne mu zapewne, tylko jedney Maryi przelała moc łaski swej do tego Macierzeństwa wybraney, y Marya wzajemnie mówi, "Synem moim jesteś Ty, ciebie mam, rodziła."

A jeżeli naznaczając Mojżesza na Prawodawcę, y wybawiciela cudownego Izraelskiemu ludowi z Egiptu, w rękach jego cuda wszechmocności swojej złożył, tak dalece że dla cudownych Bogiem Faraona nazwać się mógł. Jeżeli powołując Jeremiasza na Proroka, y Poprawcę zepsowanej wiary, y obyczajów Izraela, poświęcił go w żywocie Matki, y napełnił różnymi łaskami, do tego powołania służącymi?

Jeżeli z Saulem cudownie na Królestwo wezwanym podzielił się nie tylko mocą swoją rządu nad ludem, y zwyciężania nieprzyjaciół? jeżeli Dawida od trzody paśnienia na tron wzywając, wprzód napełnił mocą, łaską, y sławą, y uczynił go sobie "człowiekiem według serca swojego?" "Jeżeli Apostołów Świętych napełnił piętrem umiejętność, mocą sprawowania tajemnic, a przez zesłanie Ducha

Exod. 7.
v. 1.

Jerem. 1.
v. 5.

AR. 6.

Najświętszego przemienił całe w innych ludzi, aby przez nich różnymi językami mówiących, Piśmie (którego przedtym nieznali) mowy swojej dowodzących, y cudami popieraających, Ewangeliczna nauka całemu zaświeciła światu? Możnaż wątpić bez uporu y grzechu, że tenże Bog za Matkę obierając Maryą: aby nie miał błogosławioney Duszy iey napełnić zupełną skutecznymi łaski obfitością? aby nie miał szczególniejszym łaski wszechmocney przywilejem zachować ciało iey w świętości y nieskażytości mimo powszechnego na innych ludzi Prawa? ten Bog, który Pachołęta w poszrod Babilońskiego rozpalonego pieca, Daniela w poszrod Lwow wygłodzonych, Jonasa w przepaści głębokiego morza, y we wnętrznościach Wieloryba zdrowemi, y nienaruszonymi zachował? Daleka myśl przeciwna wątpiąca od nas Prawowiernych być powinna! aby Bog tak cudowne łaski na Sług swoich wylewając, nie miał obfitszych, y zupełniejszych wylać na Maryą Matkę swoją, któremiby ona, wszystkie przewyższyła stworzenia?

Mamy jeszcze inšzy dowód o najwyższej doskonałości Maryi, dowód ten

Dan. 3.
Dan. 6.
Jonas 1.

ten sam, którym niewiernych o Bo-
stwie Chrystusa przekonywać zwykli-
śmy.

Dowodłszy albowiem tego nie-
wiernym z samych Pogańskich świa-
deństw, z Proroctw, Sybillow, z ode-
zwow czartowskich, y z Pismow Zy-
dowskich w Starym testamencie: kto-
rych iednostayna zachodzi zgoda, że
Chrystus był Mąż sprawiedliwy, nie-
winny, y znaki takie wydaiący, ia-
kich wydać niezdola słabemi siłami
swoiemi natura ludzka, wnośiemy: toć
tedy takiemu człowiekowi pocziwe-
mu, cnotliwemu, sprawiedliwemu ie-
żeli co mowi o sobie, wierzyć potrze-
ba. Aże Chrystus mowi: „Ja y z
„Oycem iedno iesteśmy. Obiaśnij mię
„Oycze tą iasnością, którą miałem
„niżeli świat był. “ Y na innych
wielu Ewangeliu mieyscach przyznaie
się do tego: że był Bogiem, stawio-
ny na sądzie, y pytany oto? nie za-
piera się, więc tedy był zapewne Bo-
giem. Podobnie dowodłszy, że Ma-
rya Najsświętsza była Matką Boga zba-
wiciela Jezusa Chrystusa, bez Panień-
stwa naruszenia; że była Świętą, po-
korną, cierpliwą, osobną, skromną. z
nieprzerwaney Kościoła całego, Oy-
cow

Joan 17. v.
5.

cow naszych tradycyi. Dowodłszy te-
go że ieden z Uczniow Apostolskich
Dyonizy człowiek rozumem niepospo-
litym śynący, Ktoemu iasny y wiel-
ki rozum, dał początek do Wiary na-
szej. Był to ieden z Mędrcom Aten-
skiego Trybunału, czyli Areopagu,
ktory do Wiary naszej Apostolskiej
przytawszy, gdy mu się zdarzyło szczę-
ściem obaczyć oczyma swoiemi Maryą
Najsświętszą, z tym się odezwał: „gdy-
„by mię nie Boska uczyła wiara, pe-
„wniebym Maryą uznał Bogiem. Bo
„żadna chwała y szczęśliwość nie mo-
„że być większa, nad tę szczęśliwość,
„ktorey skosztowałem na ow czas zo-
„baczywszy Maryą, “ wątpić niego-
dzi się: aby nie miało być prawdą i-
stotną cokolwiek mowi sama o sobie?
Posłuchaymy tedy co sama o sobie mo-
wi Marya: oto nam Ewangelia daie
świadeństwo że powitana od Elzbiety z
objawienia szczegulnego Matką Boga,
wposzrodku cudow, ktoremi cały Dom
Zacharyasza, y Elzbiety napełniła,
ten pień oświadczaący wdzięczność ku
Bogu, y tajemnic wielkich pełny za-
raz złożyła: „Wielbii Duszko moia
„Pana oto bowiem iuż odtąd bło-
„gostawioną nazywać mię będą wszy-
„stkie

Luc. 1. v.
46.

„stkie Pokolenia. Bo wielkie rzeczy uczynił mi, który mocny jest, y Święte imię jego.“

O zapewne wielkie Bog najwyższy z Tobą Maryo Najsświętsza uczynił rzeczy. Kiedy cię taką napełnił łask wielkością, y skutecznością, iż niemi wszystkich ludzi Świętych, y Aniołów przewyższyłaś, kiedy stawszy się Bog Stworca Synem twoim, przez to samo Panią uczynił cię wszelkiego stworzenia. *Verè etenim rerum omnium conditarum Domina facta est, cum Creatoris Mater extitit.* Y ztąd ci to poszło że Święci Oycowie, w naydoskonalszym stopniu cnoty Najsświętszey Maryi uważając, w duchu zadziwieni nad iey niewymownemi doskonałościami, miarą łask iey użyczonych Wszechmocność Boga ogłaszali.

O łasko iakżes cudowna pełnością twoją w Maryi spraw udziałem Twoim, który nam według możności, y potrzeby każdego hoyno użyczon jest: *unicuique secundum propriam virtutem.* Abyśmy na wzor Maryi Bogu podobać się mogli. Ale czego słabości y nikczemności naszej niedostanie do powolności ku tobie, uciekać się do Maryi będziemy. Albowiem ta niedar-
mo

Joan. Da-
mafc Lib:
4. de fide
Orthodax.
Cap. 15.

mo łaski pełna: *quare gratia plena? ut de plenitudine illius sumant universi.* Ta jest rzecz krótka drugiey Części.

Nietylko przy niepokalanym po-^{II.}częściu błogosławioną Duszę Najswiętszey Maryi Panny Wszechmocna łaska poświęciła, y napełniła wielkimi darami, sposobiąc onę do najwyższej dostojności Macierzeństwa Boskiego, ale też przysposobiła ją do tego: ażeby naszą oraz stała się Matką, y Posłrzedniczką, wlewając w Nię dwa dary, czyli charachtery, które Iey opiekę nad wiernych Narodem poznać daią, to jest moc świadczenia, y li-
tość do świadczenia. Te obydwu charachtery, y szczerze znaki wielkiej opieki Najswiętszey Maryi Panny nad wiernymi czcił, wielbił, y szanował zawsze w iey Osobie Kościół nasz Święty Katolicki Rzymski, kiedy tyle świąt w roku ku iey poszanowaniu pomnożył, przez których pobożne obchodzenie moglibyśmy co raz więcej rosnąć w doskonałości, zapatrując się na wzor życia y cnot iey, y skarbić sobie łaskę y opiekę iey nam naysposobniejszą. Y iezeli Kościół nasz Święty Ka-
G toli-

tolicki podał nam za artykuł Wiary Świętych obcowanie, Świętych czczenie, y w przyczynę onych do Boga za nami ufać kazał. Mogłże z tego artykułu wymazać nayważniejszą u Boga Maryi pазyczynę?

Jeżeli bowiem tyle waży Świętych ślug, y bojących się Boga przyczyna u niego, że mowi Dawid Święty, iż Bog pełni wolę ich. *Dominus timen-*

Psal. 144.

v. 19.

Exod. 17.

v. 10.

tium se voluntatem faciens. Y tak gdy Moyżesz ręce ku Niebu wznosił Amalecyte ginęli, a lud jego zwierzęchności poddany zwyciężał. Moyżesz łaskę ku Niebu podnosił, a Morskie wody rozstępowały się, stając na bokach iakoby mury iakie, y dając przeyscie ludowi wiernemu. Aaron kadił po obozie, a powietrze y zarazy ustępowały. Jozue zawołał: Stań słońce, nieruszaj się przeciwko Gabaonitom woiując, y stało słońce trzy godziny dnia przyczyniając. Czemu? oto

Josue 10.

v. 14.

mowi Pismo Święte *obediente Deo voci hominis.* Bo Bog stawał się na ten czas posłusznym głosowi ludzkiemu. To śludzy Boscy tyle mogli swoją prozbą u Boga. To tyle Bog dla nich czynił, iako nas Wiara Święta naucza: aczegożby swoją przyczyną nie mogła

mogła u Boga Marya: albo czego Bog nie uczyniłby dla Maryi?

Pete Mater mea proś o co chcesz *Reg. 3. v. 40.*

Matko moja, mowił Salomon do Bet-sabei Matki swojej. Nie żałuy mocy y władzy, nie oszczędzay skarbow moich. *Neque enim fas est ut avertam faciem Tuam.* Nieprzystoi to na mnie abym cię odprawiał od siebie z twarzą zasnuconą. To Salomon Krol Ziemi, człowiek mądry, znający, się do Prawa naturalnego powinności mowił do Matki, tyle był powolny ku iey prozbom. A Chrystus mądrość naywyższa, Prawodawca Święty, Bog, Pan mocny, Krol Nieba, y Ziemi, który sam mowi o sobie, że mu dana iest

moc na Niebie, y na Ziemi, *data est mihi omnis potestas in Celo, & in terra* *Matt. 28. v. 18.*

mogłżeby mniej czułym, y uważnym stawić się na prozby Maryi? Możesz co odmówić tey Matce prosiącej go za nami w Niebie, ktorey tu na ziemi był posłusznym *erat subditus illis.* *Luc. 8. v. 51.*

Paweł Święty Apostoł, mógł to przyznać sobie że stał się wszystko dla wiaryśkich. *Factus sum omnibus omnia.* A *1. Cor. 9. v. 29.* Kościół nasz Święty Katolicki, nauczony przez wszystkie wieki, y przekona-

konany iasnymi dowodami nieprzyznałby tego Maryi, że ona dla nas przez pełność łaski na siebie wylaney, *gratia plena* stała się wszystko dla wszystkich?

Przetoć też wielkimi ią tenże Kościół czcil zawsze, y czić nie przestaie nazwiskami: iuż grzesznych ucieczką, iuż wiernych Wspomożycielką, iuż Posredniczką, Obronicielką, Panią, Matką, gwiazdą mile przyświecającą nam żeglującym po tego świata nawałnym y przepaścistym morzu. Miiam Oycow Świętych wzywania iey mocney opieki, y przyczyny; Orygenes: *ad te recurrimus o Benedicta inter Mulieres*, „do Ciebie się udamy, my o błogosławiona między Niewiastami. Do ciebie (wowi daley tenże) którą Bog ubłogosławił, którą ludzie, y Aniołowie błogosławia, przyczyn się za nami do Boga Święta Panno, Pani, Krolowa Nieba, y Matko Boga, (modlitwa była zwyczajna do Maryi Boga Rodzicy, Atanazego Świętego.) „Upadam do nog Twoich y Ciebie za nymocniejszą uznaię (taka była prośba do Maryi Efrema Świętego) „wyrzyj na nas łaskawym okiem. Rzeknią „Sy-

„Synowi niechay on zbawi dusze nasze, „(tak się modlił do Maryi Bazyli Święty) Augustyna Świętego zwyczajną modlitew w Święta Maryi Panny w pacierzach Kapłańskich mowimy: w ktorey modlitwie poleca iey sprawy wszystkie, y potrzeby wiernego ludu: „Święta Marya wspomóż nas, „dnych &c. Niechay wszyscy czujemy ią Twoię pomoc, którzy wzywają imienia Twoiego. „Nakoniec za Kościoła Świętego powodem, za wiernych wszystkich gorącym do Maryi przywiązaniem, y za iasnymi łaski, y opieki Maryi dowodami idący, Oycowie Święci do tego punktu wyrażenia mocy, świadczenia łask Maryi postąpili: że iedni to wyznali: „iż wszystko „Bog chce abyśmy przez Maryą odbierali. Druzzy: przyczynę y prośbę Maryi do Boga Wzzechmocnością pokorną nazwali. „*Deprecatio Maria omnipotentia supplicat est.* „Z Kościołem więc naszym Świętym y z Oycami naszymi łączmy serca, ufajmy Maryi, bo może nam świadczyć opiekę.

Ani też otym wątpić należy, aby świadczyć mogąc, świadczyć nie chciała. Zna ona się do swojej Matki-

S. Bern.

S. Augustinus.

cierzeńskiej powinności, którą włożył na nią, gdy konał na krzyżu nayu-
kochański Syn iey, a Zbawiciel nasz,
oddając w Osobie Jana Świętego; w
iey opiekę Kościoł cały, y nas wszy-
stkich wiernych, A jeżeli Sara: że
Jzaaka figurę przeznaczonych do łaski,
y chwały, wiernych Oycy rodzica,
Matką wierzących nazwaną jest? O
iakoż sprawiedliwiey to imię należeć
powinno do Maryi Najsświętszey, kto-
ra wydawszy na świat żądanego Zba-
wiciela świata, Prawodawcę, y Boga
od niego samego dla nas wiernych za
Matkę w Jana Świętego Osobie jest na-
znaczona? Jakoż po wszystkie wieki,
aż do czasów naszych wykonywała tę
powinność najsświętsza Marya Panna.
Dadzą iey świadectwo Kroniki, Naro-
dy wierne... Y ty Polaku gdy się spy-
tasz Oyców twoich? powiedzą ci;
gdy się obeyrzył po Świątnicach ho-
norowi Maryi poświęconych, a okry-
tych znakami łask y cudów Maryi,
świadectwo ci dadzą: iak litościwa jest
do świadczenia łask Marya dla Naro-
du naszego prawowierneho, który ją
Krolową swoją niegdyś nazywał,

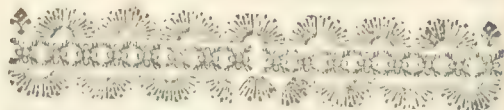
O szczęśliwy y błogosławiony mo-
ment poczęcia Maryi, nietylko dla
niey,

niey, ale dla nas wiernych. "Bło-
,,gostawiony Pan który nas nawie-
,,dził. " Y wyrwał z poszrodku zatrac-
cenia wiecznego, y zamknął piekło
otwarte na pożarcie nasze *infernus di-
latavit animam suam.*

A ty Pani Święta, można, y Ma-
tko nasza, pominii na nas żeśmy dzie-
ci twoie. Ktorzy otaczając Ołtarze,
Poczęcia twoiego wyrażenia nam oka-
zujące, polecamy się twoiey nawa-
żniejszey przyczynie przed Bogiem,
y opiece. Czuimy nędzę y niedosta-
tki: znamy co niepokoy, y co utra-
pienie. Ale do kogoż poydziemy? Do
Ciebie Święta Matko. Proś Boga za
nami: aby nas uwolnił od publicznych
rozlanych po kraiu naszym nieszczę-
śliwości, aby nam dał skuteczną łaskę
do zbawienia Amen.



K A Z A-

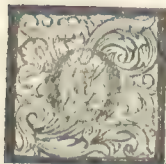


KAZANIE NA ŚWIĘTO TOMASZA ŚWIĘTEGO

die 21. Decembris.

Quia vidisti me Thoma, credidisti, beati,
qui non viderunt, & crediderunt. Jo-
an. Cap. 20.

*Ześ obaczył mię Tomasz, uwierzyłeś, bło-
gostawieni, którzy nie widzieli, a u-
wierzyli.*



Bwinił Chrystus Tomasz
niedowiarstwo, że poty
Zmartwychwstaniu jego
wierzyć nie chciał, poki
go oczyma swoimi nie-
uzywał, y niedotchnął się
ran, y otwartego boku jego. Ale w
samey rzeczy niedowiarstwo Tomasz
więcey do Wiary naszej pomogło ia-
ko mowi Grzegorz Święty, niżeli in-
nych Uczniow wiara. Gdy bowiem

aż

aż za dotknięciem ran, y boku Chry-
stusowego on do wiary dał się nakło-
nić, nasza ciekawość porzucając wą-
tpliwości nie potrzebne przez to samo
w wierze gruntuie się. *Quia dum il-
le ad fidem palpando reducitur, nostra* Homilia 26.
*mens omni dubitatione postposita in fide
solidatur.* Doświadczenie jego doty-
kalne nietylko wiarę w nim ożywiło,
że utrzymać się niemógł aby nie za-
wołał z gruntu serca *Dominus meus* Jon. Cap. 20.
Deus meus Pan moy y Bog moy, a-
le też wzmocniło go na Apostolskie
prace, y na samę okrutną śmierć, kto-
rą rownym losem z innemi Apostoła-
mi podeymując, dał chwałę imienio-
wi Chrystusa, a naszej wierze swia-
deństwo. O szczęśliwe niedowiarstwo,
które tak chwalebnym końcem zaszczy-
cone y Bogu chwałę, y nam pożytek,
y samemu Tomaszowi Świętemu zba-
wienie przyniosło! Lecz przeciwnie o!
iakoże nieszczęśliwe naszych Mędrkow
tego wieku niedowiarstwo, iakiego ob-
winienia y potępienia godne, którzy
tyle doświadczenia tyle cudow w Ko-
ściele naszym Świętym Katolickim sły-
sząc, przecież iedynie z uporu samego
wierzyć nie chcą. Lubo to prawda
szczera: że ich żałować potrzeba. Nie-
do-

dowiarstwo albowiem onych nie jest z serca, ale przymuszone. Nie wątpliwość zapewne o tajemnicach wiary naszey, albo o mocy y władzy Kościoła Katolickiego czyni niedowiarkow, ale zepsowanie czyli zbestwienie rokoszami serca. Lecz to samo zmyślanie niedowiarstwa, y udawanie wzgardy Religii jest najcięższą karą Pana Boga. Dwie te uwagi podzielą krotką dzisieyszą mowę. Chryste któryś y Ewangelię, y łaski Twoiey światłem świat zepsowany obiaśnij, odwróć od nas wzgorzenia z dzisieyszych niedowiarkow, przeciwko którym mówię na cześć, y chwałę Twoię.

I.
częśc

Ze wszystkich rzeczy pewnych ta jest naypewniejszy: że dwa złączone przymioty czynią dopiero charakter poczciwego y doskonałego człowieka. To jest dobroć serca, y dobroć rozumu. Rozum sam bez serca dobroci coź będzie jeżeli nie miecz szalonego podany? na swoją własną y na wielu niewinnych zgubę? Serce znowu dobre, czułe sentymentow, iasných wyrokow objawienia, skłonne naturalnie do cnoty, ale bez rozumu. Coź będzie jeżeli nie wietrznik obrotny.

za

za łada powianiem y dający się nakręcić w różne strony? Atoli zepsowanie serca przez bliższe z oszukiwaniem nas często zmyśkami ciała, towarzystwo nietylko samo w sobie jest łatwe y prędkie, ale też takiey nabiera powoli nad rozumem przemocy, iż go nikczemnym, podłym bardzo lubości swoich uczynić potrafi niewolnikiem. A tak niechay w oczywistym nawet fałszu smak serce poczuje, każe to wnet rozumowi trzymać za prawdę. Niechayże to samo do iasney równie iak południowe słońce, prawdy powezmie urazę, wnet włoży tę powinność na rozum: aby tę prawdę czytą nicował, y za fałsz udawał.

Opacznie nam się przeto zdaie częstokroć: iakoby herezya, albo błędliwe o Rewelacyi Boskiej mniemanie przyczyną było wolności serca y sumienia, gdy tym czasem inaczej to dzieie się: bo wewnętrzna nierządność y zepsowanie serca podłemi rokoszami zbestwionego wprowadza dopiero z musem y niechęcią w potrzebę niedowiarstwa swawolnych ludzi.

Naylepieyby nas w tej prawdzie obiaśnić powinna wiadomość życia z okolicznościami szczerze wyrażonemi
Her-

Herzów y zaścżepicielów różnych przeciwko wierze na świecie błędów... Tęgo serce gdy opanowane zaśltało od ambicyi oślagnienia obfzerney w Kościele władzy, wnet zaraz na rozumie wymogło setne wynalazki acz przeciwnie prawdzie: aby z artykułów wiary koniecznie wymazania domagał się: „iż Biskup Rzymki jest głową wiary, działną Kościoła Chrystusowego.“ Y iużci serce pyszne rządu upominania, poprawy niecierpiące zrzodłem stało się niedowiarstwa.

Innemu że cnotliwa y Świętażona naprzykrzyła się wciągnionemu w hultajstwo od nierządnych sekretne, aż ci uzbraia rozum przeciwko prawdzie iasney aby się przy wolności, a bardziej przy rozpucie sumienia utrzymać: „że Małżeństwo nie jest Świętym, tym Sakramentem,“ że go Chrystus nie ustanowił, ale wymysł ludzki. „że czyłość ciała nie jest to radą, zdrową, a przeto nie Chrystusową.“ Y iużci zbestwione podłą rozkoszą, y niestatkiem rozhukane debofznika serce uczyniło go poniewolnie heretykiem. Temu że nie dozwolono żadanego na świętościach zarobku na odpustach y gorliwych Kazaniach kwestyi, aż wnet

rozum przyniewolił do udatnego niedowiarstwa iakoby do iasney prawdy: „że Kościół Święty nie ma mocy już, bileuszów, odpustów pozwalania, że to jest wymysł rozumu na ośmianie głupszego ludu.“ Owe mu w nałogach szpetnych zawieźlemu, w zwyczajonemu, że rozgrzeszenia mężnie odmowiono; że do przyięcia Ciała, y krwi Jezusowej niedopuszczono, według Chrystusa rozkazu: *Noli te dare Sanctum canibus, neque mittas margaritas vestras ante porcos.* Niechcieycie dawać świętości psom, ani pereł waszych drogich nie rzucaycie przed wieprzami. Aż ci rozumowi wzdrygałemu się wnet ogłosić kazał: „że spowiedź do ucha nie jest Chrystuśką, stufa rozkazem, ale Xięży wymysłem, w późniejszyach czasach, y że rozgrzeszenie od człeka nie może być, dekretem prawdziwym, ale tylko po wierżchowną pociechę y ogłoszeniem prostym miłosierdzia do wzbudzenia wiary.“

Ale na coż mi te kacerskie zbierać tu y przywozić zdania poczęte zawsze od namiętności y passyi iakieyszy zepsowanego serca! Wszakże dzieyszy nasi Libertynowie do tego samego

Matt. Cap.
7.
vers. 6.

mego przyjaciołom przyznaią się. Ze nie piszą nic y nieudają z serca przeciwko obławieniu Boskiemu, tylko szczerze dla wolności sumienia.

Książka iedna nie dawno na świat wydana, pokazująca próżność zawołanego pewnego wieku naszego Mędrca to nam oczywiście poznać daie: Człowiek ten biegły w naukach, ale bez serca, bez charakteru, ledwie co od Damy iedney zaklętym został pod przyrzeczeniem miłych względów, których on gwałtem napierał się, aby się iey przyznał czyli te Pisma, które wydał przeciwko Rewelacyi, Kościołowi, Papieżom pochodziły z serca z wewnętrznym o tych prawdach przeświadczeniem? Odpowiedział szczerze „ że „ iedno pisał dla wkławienia się nowo- „ ścia zdania y racyi nad innych, „ drugie dla utrzymania się przy wol- „ ności serca, y dla pozyskania szcze- „ ścia swojego u tych, którym takie „ nauki dla życia swobody potrzebne „ są y wielce szacowne.“

Sądzmyż teraz z tego szczerzego dowodu: iako gotowe niedowiarstwo, y herezya gdy serce łakomstwa, lubieżności, pychy, y zarobku omamione y zepfowane zostały zarazami.

Y tak

Y tak daremnie pobożny Katoliku usiłować będziez wyraźnemi słowy Chrystusa namowić zmyślonego niedowiarka, a prawdziwego rokosznika: *Beati mundo corde quoniam ipsi Deum* Math. C. *videbunt.* Błogosławieni czystego ser- 5^a ca ludzie, albowiem oni Boga oglądać będą. Odpowie on na to po Faryzeysku. *Durus est hic sermo* niestra Joan. Cap. 6^a wna, ostra bardzo ta iest mowa. Cudowney do tego łaski, y nieczułości potrzeba... Na wiatr słowa twoie poydą cnotliwy, skromny, Prawowier-ny Katoliku o pokorze serca, y ławości y ludzkości dla bliźniego pod straszliwym sądem Chrystusa w Ewangelii przykazane do dumnego. Stracisz próżno y na śmiech podasz słowo Chrystusa: *Discite a me, quia mitis sum & humilis corde.* Nauczcie się odemnie że m iest cichy y pokornego serca. Nie chwyci się to człowieka tego, który zemście y ambicyi wszystko poświęca, który patrzeć się nie może bez zgryzoty na szczęście y podwyższenie bliźniego. Na coż się zdadzą upomnienia twoie słowami Chrystusa do człowieka w kłamstwach, chytrłości y matałstwach uwikłanego: *Sit sermo uester* Math. 5. v. 37^a *est? est, non? non.* Niech będzie mo-
wa

Matt. 5. v.
27.

wa wafza szczera, prosta, jest? jest nie? nie? A cokolwiek już nad to będzie, od złego pochodzi. *Quod autem his abundantius est, a malo est.* Odkrył potrzebę, łakomemu, zdzieryce restrytucyi z Ewangelii Chrystusa. Pokaż niezdolność z tegoż samego zrzódła cudzołożnikowi, jeżeli nieoprzestanie czynić krzywdy Sakramentowi Małżeństwa. Zmarłszy się na to wszystko y powie niema smaku, ani światła ta mowa: *Durus est hic sermo.* Zapowiedz mu z Ewangelii ten przykaz: że do Ołtarza, do Sakramentów przystępować niepowinien, ani może; jeżeli wprzód nie poydzie, y niepoiedna się z bliźnim swoim. Ta mowa uraży go y wnet do bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi pobudzi, bo niezgodna z jego humorem, y honorem. Więc aby się pozbyć naprzykrzenia y strofowania najlepiej powiedzieć: że albo „nie było Chrystusa na świecie, albo „był, ale nie był Bogiem. Albo „te rady są tylko dla ludzi w sta- „nie niewinności, nie dla nas w sta- „nie innym natury zepsowanej lu- „dzi.“ Wszak to te bluźnierstwa książki napełniają y są dziś od młodzi-zy naszey, od Dam chwalone, y wyżey nad

nad Pisino y nad Oycow szacowane? Czemu? bo serce zepsowane, nieznaiące smaku tylko w nierządzie, y wolności przylgnie łatwo do takich nauk, które odsuwają od rzędu y kar-ności, które otwierają wrota do czy-nienia, iak się podoba.

Niechżeby tym niedowiarkom, bluźniercom przeciwko Chrystusowi y Kościołowi jego pozwoliła dziś Reli-gia (o czym pomyśleć nie można) wol-ności sumienia, y w nasycaniu żądzy swoich! upewniam zginęłoby wnet niedowiarstwo... Niechaybyśmy Kapłani, Kaznodzieje Katoliccy: te rady, które „trzech Tomikowy mały Dy- „kcyonarz do noszenia, (albo) wiel- „ki Dykcyonarz historyi rozumu“ w sobie zawierają godzić z Ewangelicze-nymi radami zaczęli, wnetby Deizm, niedowiarstwo, Libertynostwo co do wiary ustało. Bo tu nieidzie o wie-rzenie, ale o czynienie. Y toć to jest co nas do sądnego dnia niezgo-dzi. Niebyłoby nic w Ewangelii dla rozumu trudnego, gdyby ostryść iey ciała, sercu, y humorowi nie była przeciwną y nieznośną. Ale niech zgi-ną ci ludzie pocziwi ze swoją śmie-śną Religiją, ktoraby się zgodziła z

H mięk-

Math. C.
11. v. 12.

Jacobi C.
1. v. 27.

miękkością, rospustą, y życia nierządem. Naszey Świętey Katolickiey hasło ogłoszone od Chrystusa gwałt zepsowanej naturze, y sercu rokoszemu: *A diebus Joannis Baptista usque nunc Regnum calorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Religia nasza Święta Katolicka czysta, niekażytelna *Religio munda & immaculata.* Zgodzić się nie może z obłudą, y nieczyłością, z pychą, łakomstwem y innymi nierządnościami, które kiedy posiadają serce; wnet niedowiarstwo y błądy. Brzydnie Religia! y staie się wzgardzoną u tego, który ma serce zepsowane. Otoż początek niedowiarstwa wszelkiego, y Deizmu. Wnet bliźnierstwa przeciwne Boga iestestwu. y Prowidencji, kiedy złe y nierządne serce czuie się być dla szkaradnych niecnot w jego niełasce, y bliskim ukarania. Ale posłuchajmy już iaką karą iest Pana Boga to samo zmyślone y udawane niedowiarstwo.

II.
częśc

Apol. 2
Cont. pag.

Jako niedowiarstwa grzech iest nayıcięższy w człowieku oświeconym prawdziwey wiary światłem, bo iest złości iedyney y uporu okazaniem według zdania Tertulliana. *Et hac est*

summa

summa delicti nolentium recognoscere, quem ignorare non possunt. Cieszą się bowiem ci ludzie ale na pozor, w rzeczy zaś samey są przeświadczeni o swoiey złości, y nikt bardziey, nągorliwiey niby y naysprawiedliwiey o nich sądzący niepoznaie stanu ich występności, iako oni sami; tak też powiedzieć to można że ta ich zmyślona ślepotą, to niedowiarstwo nayıcięższą iest karą Boską.

O coż to za męka udawać na pozor ukontentowanie w czym się rzetelna poznaie zguba y szkoda własna? A czynić to niby imią śmiałą y wesolą? Y iezeli ślepemu z dopuszczenia Pana Boga ciężkie bardzo y długie zdawałyby się dni iego; ta bowiem nąstroższa natury ufomność, po zakosztowaniu światła y nąymilszey zabawki z ludźmi z rzeczami nas otaczającemi zawsze człowiekowi żywo w umyśle stawia dobroć y wygodę przeszłego stanu. Coż dopiero mówić o tym, ktoręmuby z musu za karę oczy zawiązano; albo załoniono na czas długi? O iakże ten nierownie cięższą czułyby karę y umartwienie wiedząc że ma sposobność do widzenia, a poniewoli widzieć nie może? Toż samo dziecie się

H 2

z te-

z temi przymuszonymi niedowiarkami. Wiedzą oni, y przekonani są u siebie że Religia, którą przedtym wyznawali, y ktorey się trzymali przed nierządem, jest prawdziwa, iasna, czysta, pewna, od Boga objawiona, zbawien-
na, y pożyteczna; wiedzą że przez wykonywanie tsey obowiązkow zarobi-
liby sobie nieochybnie na wieczną y prawdziwą szczęśliwość. Ale opona ta nieszczęśliwa wolności y nierządu ser-
ca, potrzeba ta, w którą się wciągnęli mizerni ludzie niewoli ich koniecznie do gardzenia niechętnego tsey Religii iedynie dla oka ludzkiego, y dla tsey przed światem wymowki „że się dla
„tego nieczyni, że się nie wierzy. Al-
„bo że się dla tego czyni, iż się nie
„wierzy: aby się to czynić nie go-
„dziło.“

Przebog coż to za męka y kara-
Mieć oczy- a nie widzieć? mieć serce
czułe przekonane o prawdzie iakiey
nieomyślney a niewierzyć? nieprzyimo-
wać oncy za prawdziwą: ta kara Pa-
na Boga nazywa się u ludzi Ducho-
wnych (zasłapieniem duchownym) ma
mieysce y między grzechami nieodpu-
szczonymi przeciwko Duchowi Święte-
mu naywyższej światłości y prawdzie.

Y ina-

Y inaczey zowie się *impenitentia* to jest
(uporność bezpokutna) Zsyła ją Bog
y przepuszcza nietylko dla ukarania
tych samych fałszywych Prorokow,
nauczycielow błędliwych, ale też dla
ukarania innych, ktorzy się zwodzić da-
ją mało dbałych o Boga, y zbawie-
nie. Tak czytamy w Pismie Świętym
że chcąc Bog ukarać Achaba oszuka-
niem fałszywey nauki, dopuścił powstać ^{3. Reg. C.}
kłamcom Prorokom, zwodzicielom nie-
winnych: *nunc igitur dedit Deus spi-*
ritum mendacii in ore omnium Prophe-
tarum. Znać zaś że jest karą nayfu-
rowszą Boską, kiedy Jzaiasz zażalony
na upor; złość, rozpūtę, niesprawie-
dliwość publiczną y prywatną ludu J-
zraelskiego woła do Boga w gorliwości
ducha o tę naycięższą karę *Excæca cor* ^{Jsa. 2.}
populi hujus, & aures ejus aggrava-
Jakoż ieżeli sprawiedliwie sądzić chce-
my o tsey karze Boskiey zaśłapienia y
niedowiarstwa? Ze jest nad inne ka-
ry cięższa, łatwo ztąd miarę weźmie-
my, iż inne kary Boskie mogą stać się
dla nas szrodkami zbawiennymi, le-
karstwami, y zaślugi naszey u Boga
przyczyną. Sama ta kara ślepoty na
duszy, y niedowiarstwa zmyślonego;
karą jest bez żadnego pożytku, z rui-
ną

na . y zgubą naszą. Przepuści Bog na mnie chorobę . iestem w tym stanie że westchnąć mogę: Panie bądź pochwalony y błogosławiony za to nawiedzenie , y iużci ze złego zrobiłem dobre na moy pożytek y zbawienie. Zesła Bog na mnie upadek w urodzaiach Ziemskich . iedynym zrodli: dostatku mego . zesła nawalne wody , okrutne pożary , że mię o ieden raz na majątku moim zniszczą. Znaydę przecięż tę pociechę , stanąwszy na tym , że to od Boga pochodzi : iż w tym samym niedostatku y ogołoceniu zasługę mieć y łaskę spodziewać się mogę. Ale kiedy tę naysurowszą dopuści zaślepienia dobrowolnego y niedowiarstwa karę . Coż mi za pociecha , co za korzyść zostanie ? kiedy ta kara żadnym sposobem sama w sobie nie ma natury żeby co zasłużyć mogła ? Tę karę Jan złotousty , wielki w Kościele Świętym Nauczyciel zowie karą odrzuconych y na piekło skazanych. Jako albowiem ludzie Prawowierni uniżający w tym życiu rozum y serce swoje Boskim objawieniom z iedney światłości wiary przechodzą umierając w tey światłości , za pomocą łaski do drugiej światłości , to iest do chwały według

Pa-

Pawła Świętego zdania *à claritate in* ad Corin. Cap. 3.
claritatem tak też ludzie uparci , zmyślonego ferca , zaślepieni przez złość niedowiarkowie z iedney ciemności błędney co do wiary przechodzą do drugiej ciemności co do potępienia , które naypierwey y naywięcey polega na karze niewidzenia Boga , którą karę Teologowie karą szkody zowią *Pandamni* . . . Tey tedy kary ciężkość rozważając Augustyn Święty przyznaje Bogu skrytą cudowną w cichosci moc , prawem sprawiedliwości przepuszczając zaślepienia kary na zuchwałę y niegodziwe pożydlwości : *Quam secretus es , habitans in excelsis , in silentio Deus solus , & Deus magnus , lege infigibili spargens panes cecitates super illicitas cupiditates* . . . O karo ciężka y surowa niedowiarkow ! o zgrzybliwy sumienia robaku , kto y nieustannie gryząc y morząc na sumieniu noce straszliwe y rozkoszy pomieśzane trwożą sprawujesz ? o znaku y zadtku nieochybnny wiecznego potępienia ktożby się Ciebie niełaskał ?

Ty zacna Młodzi Chrześcijańska , odbieray zbawienny z tey przestrogi pożytek : Wzywam cię y obudzam abyś nakłoniła pilnego ucha : *Memento* Eccles. 6. 21.

to

to Creatoris Tui (mówię do Ciebie słowy Mędrca) in diebus juventutis Tuae. Pamiętaj na Stworcę Twoiego za dni młodości twojej; poki nieprzyjdzie czas utrapienia, poki nienastaną lata, o których powiesz przykre mi są y ciężkie. *Antequam veniat tempus afflictionis, & appropinquent anni, de quibus dicas non mihi placent.*

Zatykaj przebog! uszy twoje przed rospuśtnemi sentymentami niedowiar-kow. Zachowaj serce twoje mężne y utwierdzone bojaźnią sądow Bożkich. Niewierz tym zmiennikom, fałszywym Nauczycielom: którzy narabiając niby sumienia wolnością natenczas naysroższe na sercu y sumieniu cierpią ugryżienia. Widzisz zacna młodzie: że wzgarda Religii y niedowiarstwo pochodzi od zepsowanego serca; a to niedowiarstwo zmyślane o iakąż karę doczesną między wszystkiemi naysięczszą y nayszkodliwiejszą, bo z wiecznym związkiem mającą potępieniem sprawu-je? Ogródź więc, opatrz roztropną y mocną strażą serce twoje, abyś wolną od zarazy będąc, uchroniła się y od kary.



K A-

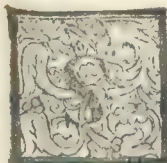


K A Z A N I E NA SWIĘTO BOZEGO NARODZENIA

die 25. Decembris.

Gloria in altissimis Deo, & in terra pax hominibus bonae voluntatis. Luc. C. 2.

Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokoy ludziom dobrej woli.



Lowa które w noc owę szczęśliwą od wieków pożądaną przy Narodzeniu Chrystusowym dały się słyszeć na powietrzu czuwającym Pasterzom, przy Anielskich wesółych okrzykach, też same y nas dnia dzisiejszego uweselić powinny, równie iakó onych uweseliły. Należemy albowiem do uczestnictwa z niemi wspólnej radości, których jedną z niemi łączymy wiara. Ta tylko różność między niemi, y nami: że tamtym Aniołowie, nam zaś Kościół

Ibidem.

ścioł Święty to powszechne ogłasza radości hasło. Oni szczęśliwi: że za przeciwieństwem zmyśłow, y za uporem niedowiarstwa nie idąc, ale za objawieniem samym Boskim prosto, y szczerze w posród ciemney nocy postępując, znaleźli Narodzonego Boga y Człowieka widocznie, Odkupiciela Zbawcę całego świata. „ Idźcie do Betleem, a „ znajdziecie dzieciątko z Maryą Matką jego. „ My szczęśliwi jeżeli od bluźnierców niedowiarków dzisiejszych odwróciwszy uszy, samemu tylko przez Kościół objawieniu Boskiemu ufając, w posród ciemności rozumu nad tajemnicami Boskimi uścisnętego, znajdziemy go duchownie, to jest przez łaskę, y chwałę. Wierzyli oni Aniołom; my słuszniey Aniołom, y Kościołowi Świętemu wierzyć powinniśmy: że przez Narodzenie Chrystusa: chwała Niebu, a pokoy prawdziwy ludzom stał się. Dwa te, Anielskiego Poselstwa głosy, dwa Kościoła naszego Świętego wyroki, dwie krociutkie uczynią uwagi, nad któremi się we dwóch Kazania częściach zastanowimy. Na chwałę Narodzonego w ciele ludzkim Boga *gloria in altissimis Deo.*

Zleby-

Zlebyśmy bardzo y błędliwie E-¹częśc wangeliją dzisiejszą u Łukasza Świętego wyrażoną rozumieli słuchacze, gdybyśmy tak mniemali: iż niemiął nigdy Bog Wszechmogący w Niebie chwały, y dopiero iey dostąpił przez zesłanie na świat Syna swego jednorodzonego. Miał iey dosyć z świata pięknie stworzonego, który nic iedno był przedtym; z Nieba tak kształtnego y obfiternego, z napełnienia go przesłicznymi duchami Anielskimi; którzy za pomocą łaski iego wytrzymali w dobrym niewinnym stanie, y rokoszy nagotowanych szczęśliwie na wieki dostąpili. Ale y bez tych nawet wyliczonych zewnętrznych iego Wszechmocney Opatrzności, mądrości, y dobroci skutków, przez całą wieczność zawsze miałyby sam z siebie, y sam w sobie chwałę.

A tak chociaż chwała ta przypadkowa z podwyższenia upadłych ludzi, y z wyrwania nas od wiecznego zatracenia przez tę sprawiedliwości y miłosierdzia ofiarę, którą zaczął przy Narodzeniu swoim Chrystus, nieprzyniła nic wielkości dobrociom, y przymiotom Boga, przecięż rokosz sama nieodmienna wiecznie trwała od począ-

początkowych wyroków w iestestwie y woli jego zawsze iedna, Niebu przynajmniej zdała się nową chwałą, gdy rozwinione przepaści woli y postanowień jego Świętych ziszczone pozna-
li czekający wykonania ich w skutku samym Duchowie.

Postrzegli to w sprawiedliwych dotkliwosciach nieszczęśliwego Narodu ludzkiego: co za moc Boskiej sprawiedliwości y pomsty za grzech, y przeciwko. Przykazaniu jego wyraźnemu wykroczenie. Y uwielbiali miłosierdzie nad niemi samemi pokazane: że przywilejem mocnym szczegulney skuteczney łaski wyjęci zostali z tak straszney wszytkiego utraty, y wieczney nędzy. Uwielbiali razem y sprawiedliwość nad ludzkim Narodem okazaną: „sprawie-
,, dliwy iestes o Panie Święty w spra-
,, wach y sądach twoich. Miłosier-
,, dzie, miłosierdzie twoie opiewamy
Thren. 3. „ y wielbiemy. Miłosierdzie Pana że-
v. 22. „ śmy niezginiełi.“

Grzechu pierworodnego owa cią-
gła powszechna zaraza zamknęła przed
ludźmi mizernemi Niebo. Zostawiła
na rozumie ciemność, uprzedzenia,
prześady, na woli nieśmiałość, y inne
nieuleczone rany, odjęła władzę czło-
wie-

wiekowi mizernemu ratowania się wła-
snemi siłami, tak dalece że iako Au-
gustyn S. uważa, nikczemna słabość lu-
dzka z grzechu w grzech płałała się
aż do wieczney bez końca kary: „vol-
vebatur de peccato in peccatum usque
ad extremum sine fine supplicium.“

Libro de
Gratia &
Corrop.

Aż zarazem w istocie nigdy nie-
dościgłey, w niewyczerpanych dotko-
nałościach, y przymiotach okazał się
dla nich nowy miłosierdzia widok:
sprawiedliwość w miłosierdzie przenie-
mioną. Y zaraz poczęła się dla nich
nowa rokosz y nowa przyczyna uwiel-
bienia Boga dobrego, litującego się
nad ginącym Narodem w zefłaniu za-
danego Odkupiciela. Już ci z owych
wygnańców, od Nieba odrzutków po-
strzegali współ-Obywatelów razem ia-
ko oni y współ-błogosławionych Nie-
bianów, z Synów gniewu, niewoli, y
zatracenia widzieli w jednym punkcie
uczynionych Synów wolności, łaski,
y chwały. A tak szusznie powzięty
między sobą głos nowey pociechy aż
na ziemię zanieśli: „chwała na wy-
sokościach Bogu, gloria in altissimis
Deo.“

Jakoż pełniło się to na tenczas,
co późniejszymi czasami Zbawiciel na
po-

poeciech świata zekłany opowiedział: *gaudium erit in celo &c.* że radość będzie w całym Niebie, z iednego nawet grzesznika nawrocenia. A coż dopiero z tylu tysięcy Niebu pozyskanych? Ale co się już samey Narodzenia Chrystusa sprawy tycze? zapewne tą samych tylko sprawiedliwych dotchniętych łaską przekonać w sercu y zdaniach mogła, iż prawdziwa w niey znaydowała się, przed światem ukryta, chwała.

Świat z powierzchownych samych okazałości y pompy swoiey znakow o chwale sądzący, nigdyby był niechciał sam przez się uznać tey nieporównanej duchowney chwały. Z Nieba trzeba było na to świadectwa, y nauki.

Świat niewiedzący nic z Boskiego szczegulnego objawienia; że chwała y bogactwa prawdziwe bez niedostatku są w Boskim domu wieczności *Gloria & divitia in Domo Ejus*, pewnieby w staience Betleemskiej między bydlęty w żłobie, w ostatniej nędzy, na gwałtownych zimnach nieprzyjętego nigdzie niechciał witać Krola y uznać Pana. y owszem gorszy byłby z tego ogłaszania, y za szalenstwo poczytałby tę chwałę w żebractwie y podłej

Psal. III.

dłey nikczemności. Jakoż w samey rzeczy tak było, iż go świat niepoznał, y poznać niechciał: *Et mundus eum* Joan. I. *non cognovit.* Świat nieznający tey rzetelney z objawienia Boskiego prawdy, że tysiące najsłodszych Duchow tego Pana tron w niebie otacza, który tu uniżył się na ziemi biorąc ciało, y naturę ludzką *Et millia milium ministrabant ei*, Pan. 7. v. 10. pewnieby między wołem y osłem położonego nieuznał w nędzy y niedostatku Pana y Stworcy swiego; ale żebraka iednego, y do poddaństwa stworzonego człowieka.. A coż to za Krol? iakiż to Pan? iaki Zbawiciel świata *Et mundus non cognovit per sapientiam.* Dumna na samych próżnościach osadzona chwała świecka, przez takową mądrość także poznana bywa. Mowi Paweł Święty lubo gdzie indziej tę mądrość światową głupstwem zowie u Boga. Tey tedy niepojętey w duchu chwały niemógł poznać świat, ani człowiek żaden zmysłny do ciała wygod y troskliwości obrocony według tego co mowi tenże Apostoł: *Animalis homo non percipit ea, quae sunt Spiritus.* 1. Cor. 2. v. 14.

O iakżeśmy my szczęśliwi że natchnięci światłem Wiary y łaski, że prze-

przeznaczeni do chwały y wieczney oney roskoszy z widzenia Boga wypływać mającey. poznaiemy w lichey postaci tu na ziemi chwałę y moc Boga naszego. Wierzemy Aniołom zwiastującym, ogłaszającym Narodzenie Chrystusa. Wierzemy Kościołowi, iż przez to Narodzenie stała się Niebu całemu chwała *gloria in altissimis Deo*. Opak zaś słababy nasza, y nikczemna była wiara: żeby się na samym opierała zmysłom doświadczeniu. Ludwik Święty Król ow wielki Francuzki, kiedy mu znać dano iż cud ziawił się pod czas podniesienia hostyi w rękę iednego Kapłana, to jest, że się w dziecinney postaci Chrystus dał widzieć: Niechay (odpowiedział) „ Ci spieszą „ patrzeć się na ten widok, którzy „ niedowierzaią. Ja wierzyłem zawsze, „ y wierzyć nieprzeestanę, że w każdej „ poświęconey od każdego prawego „ Kapłana hostyi jest Chrystus Bog y „ Człowiek prawdziwy. Niechcę zmniejszać wiary moiey. Za którą od Boga nadgrody spodziewam się. „ O! Wiaro iedyny zbawienia szrodku, iedyne rzrodło zasługi! słodki upominku przyszłego szczęścia naszego. Niechay zginie niedowiarstwo, y niedowiar-

wiarkowie. My wierny lud twoy Chryste wielbiąc Święte miłosierdzie twoje nad nami to wyznaiemy: że dziś stała się na wysokościach Bogu chwała *gloria in altissimis Deo*. Luboć y nasz w tym szczerym wyznaniu mieści się interes. Nietylko bowiem chwałę samę na wysokościach Bogu sprawiło to Narodzenie wedle ciała y uniznienie się Chrystusa, ale też zupełny y prawdziwy sprawiło pokoy na ziemi ludziom dobrej woli. *In terra Pax hominibus bonae voluntatis*. Druga krotkza część poczyną się Kazania.

II.
CZĘŚĆ

Niemasz nic słodszego y pożądalszego w powszechności Narodom, y wszystkim w szczególności na świecie ludziom nad pokoy. Nie zna nic dobrego, ktokolwiek nie zna iakie jest dobro pokoiu. Y dla tegoć to roztropany ow Judyckiego Państwa Monarcha Ezechiasz nad wszystkie dobra doczesne przeniósł w swoim kraju tenże pokoy, z sprawiedliwością za panowania swojego: *Bonus sermo Domini, sit pax et veritas in diebus meis*. Dobra jest dla mnie łaskawa obietnica Boska, niechcę nic więcej. Niechay pokoy y prawda będzie zawsze za dni moich.

4. Reg.
20. v. 19.

I,

Jakoż

Jakoż ruina kraio w , niedostatek , ogoło-
cenie z wszelkich ozdób , fortun , pod-
czas wojny y zamięszania naylepiey
poznać daią iak wielkie iest dobro y
iak szacowne , pokoy ? O coż to za nie-
szczęśliwy stan tego Narodu , w kto-
rym Naiezdźca mocny oporu nieznay-
dując , wszędzie śnutne ślady spusto-
szenia zostawuie , rabunkiem , plądrowa-
niem , y okrucieństwem mieysca wszy-
stkie napełniając , tak dalece że iako
ogień ow szerzący się albo woda z gur
spadaią gwałtownym impetem porywa
wszystko , unosi , y w niwecz obraca.

Taki był nieszczęśliwy całego Na-
rodu ludzkiego przed naypożądańszym
wiekami , y wzdychaniami przyściem
na świat Zbawiciela. Dokazowało pie-
kło y nieskończone zdobycze ciągnę-
ło z ruin y upadku ludzi w ostatniey
pograżonych nędzy bez odetchnienia ,
bez pomocy porzuconych nikczemnym
sifom swoimi zwyciężali letkimi poku-
sami szatani tych , ktorých prez sam
grzech pierworodny prawie do siebie
należących sądzili. A tak naynatural-
nieyszymi właśnie krokami z grzechu
w grzech , a potym na wieczną zgu-
bę do piekła spadać musiał mizerny
człowiek o ! frogą fatalności ! nie było

Zba-

Zbawiciela ! któryby wsparł upadają-
cych , któryby wydarł z garła piekła
tak sowite offiary *infernus dilatauit* ^{10. g. v.}
animam suam , niebyło lekarza , który-
by litościwie zagoił śmiertelne na zgu-
bę zadane rany. A tak sama rozpacz
po upadku pograżała , y gnębiła mi-
zernego człowieka , że niewidział ra-
tunku y powstania sposobu , nie było
Wodza , któryby zebrał rozproszonych ,
Ktoryby obronił od wilków pożerają-
cych y nieprzyjacioł silnych , a tak
każdy iako owieczka ktora obłąkała się
gingć musiał *sicut ovis quā periiit*. Nie ^{Psal. 118}
było broni y tarczy , w ktorýchby u-
fać mogli nędzni ludzie to iest łaki
dzielney y skuteczney , ktorąby wspar-
ci tryumfować mogli. A tak śmiało
czarci przekłęci używać mogli na po-
budzenie się do frogości nad ludzkie-
mi dufzami słow onych Psalmisty : *no-*
ster est , nasz to iest. *Persequimini* , ^{Psal. 29.}
comprehendite ścigaycie imaycie. *Deus*
dereliquit Bog opuścił *non est qui e-*
ripiat. Niemasz ktoby się zattauił , y
wyrwał z rąk naszych.

Obéyrzec się nigdzie , y skłonie-
nia pewnego znaleźć na ow czas nie-
mógł nędzny człowiek , o iakże to fa-
talny był ten niepokoy , tak dalece ,

I 2

że

że kiedy my teraz stan swobody, pokoiu, y szczęśliwości naszej z tamtych nędznych tufaczow losem porównamy? O iakże przewyższemy onych obfitością dostatkow, pomocy, lekarstw, pośilkow. dobr do szczęścia wiecznego prowadzących; które nam Chrystusa Narodzenie przyniosło. Prawdę przyznać musimy co mówi Paweł Święty, y zaprzeczyć tego nie możemy bez niegodziwej niewdzięczności: *Ubi abundavit delictum. superabundavit gratia.* Gdzie przedtym obfitowała nieprawość, teraz aż nadto obfituje łaska.

O czasie nasz: czasie szczęśliwy łaski, miłości, zbawienia, któryś nas ludzi mizernych z pod młota ciężkiego niewoli oswobodził! któryś nam nieszczęśliwym niegdyś piekła niewolnikom pokoy y wolność sprowadził! *Hodie nobis de calo descendit Pax vera*: iakążes sławną prawa łaski zaczął Epokę! o Święty Zbawco, Oycze wieków naszych złotych *Pater futuri saeculi.* Boże mocny *Deus fortis* y Sprawco pokoiu *Princeps pacis.* Uznaemy z wdzięcznością niewypowiedzianą miłość, y dobroć Twoję, w tym samym pokoiu, któryś Pośredniczą mocą Twoją zamknął między nami grzesznemi y mię-

Rom. 5. v.
29.

Jsa. 9. v.
6.

y między Oycem Twoim sprawiedliwą karę z zuchwałego przestępstwa biorącym. Tyś nas poiednał, do łaski, y do stanu wolności przywrócił na ten czas, gdyśmy ieszcze w grzechu byli. Tyś nam dał pomoc, dar łaski do życia duchownego y do zbawienia, bez ktorey nie nie mogliśmy tylko ginąć y upadać. O iakże cię niekochać! o iakież ci nikczemność nasza oświadczy dziękczynienia, y swoicy wdzięczności iakie odda upominki? oto ci oddaemy y poświęcamy serca nasze pełne żywey Wiary: że dzisieysze Narodzenie Twoie y Niebu chwałę, y ludziom na świecie pokoy pożądany sprawiło.

Oto tylko nam chodzi czyli do nas ten żądany pokoy ściągać się może? y czy jesteśmy my godni słodkich skutkow iego? Ale nasza by winna była, mogąc, niechcieć tak wielkiego korzyść dobra, pokoy tedy ten należy tylko do ludzi dobrej woli, to iest starających się o chwałę Boga y swoje zbawienie *Pax hominibus bonae voluntatis.* Nienależy zaś bynajmniej ten pokoy duszy, sumienia, y dar ufności w Bogu do niedowiarkow y nie-
zbożnych non est pax impiis. Obiawio-

na

Jsa. 48.
V. 22a

ad Titum
Cap. 2. v.
II, &c.

na jest dla nas łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa (mowi Apostoł) *Apparuit gratia Dei salvatoris nostri omnibus hominibus*. Wszystkim ludziom to jest każdego Narodu, każdej płci, każdego stanu *omnibus hominibus*... Ale czegoż po nas ta objawiona na uspokojenie nas wyciąga łaska? Oto dobrej woli? ta dobra wola naczym? uczy nas daley tenże Apostoł: *ut abnegantes impietatem, & secularia desideria, sobrie, iuste & pie vivamus in hoc saculo*: abyśmy wyrzekłszy się niedowiarstwa, niezhobności, światowych próżności, ostrożnie, sprawiedliwie, y pobożnie na tym świecie żyli. To to jest być człowiekiem dobrej woli, y zażywać słodkiego na duszy pokoju aż do oglądania w Niebie Boga.



K A Z A -

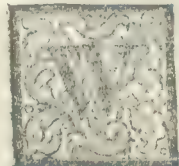
K A Z A N I E

NA ŚWIĘTO
ŚWIĘTEGO SZCZEPANA
PIERWSZEGO MĘCZENNIKA

die 26. Decembris.

Et non poterant resistere sapientiæ, & Spiritui, qui loquebatur.

T nie mogli się oprzeć mądrości, y Duchowi, który mówił. Słowa z Lekcyi dzisiejszey z Dzieiow Apostolskich Rozdział 6.



Inszować potrzeba początkom szczęśliwym Kościoła naszego S. Katolickiego; że do rzędu onego do prac Apostolskich, y pomocnych temu Urzędowi z opatrności szczegulney Chrystusa zdarzali się ludzie dobrego ferca. Ludzie tacy, ktorých talent zgadzał się z wewnętrznym stanem, y nay-

nayżywfzym przekonaniem o tych prawdach, które różgłaszali. O to iasny dowód w dzisieyszym Świętym pierwszym Męczenniku, Lewicie, Szczepanie, którego wraz z innemi siedmiu po namyśleniu, się y modlitwie dobrali SS. Apostołowie właśnie zgodnego do sprawowania doskonałego powinności Dyakona. *Et elegerunt Stephanum virum plenum fide, & Spiritu Sancto.* Y obrali Szczepana męża pełnego wiary y Ducha S. coż za tym powołaniem, y wyborem do stanu tak wyfokiego poszło? oto iako daley tenże Rozdział Dziejow Apostolskich nas upewnia: *Et verbum Domini crescebat, & multiplicabatur numerus Discipulorum valde.* Y słowo Boskie znakomity wzrost, czyli pożytek czyniło, y pomnażało się co raz więcey Uczniow.

Szczepan Święty z innemi Lewitami wraz obranemi niewypowiedzianym sposobem przyczyniał się do tego wzrostu, y znakomitego pożytku, nietylko szczerym talentow swoichłożeniem, ale też łaską prawdziwemu powołaniu przydaną. *Stephanus autem plenus gratia & fortitudine, faciebat prodigia & signa magna in populo.* Szczepan

Pan zaś pełen łaski y męstwa, czynił cuda, y wielkie znaki przed ludem.

Poznałbyś zaraz Chrystusowego y Apostolskiego Ucznia, czemu? bo pełen łaski y męstwa; czemu? bo w Jmię Chrystusa cuda y znaki na utwierdzenie Wiary wydawał, wszystkich zadziwiające. Niechay nam te w opowiadaczach swoich pierwszych, nayistotniejszye przymioty fałszywa inna iaka pokaże Religia, procz iedney naszey Świętey Katolickiey Religii? przyznamy do razu, że iest prawdziwą Religią. Chwalmyż tedy y błogosławmy Chrystusa Pana naszego, Rządcę nieśmiertelnego w Kościele swoim, głowę niewidzialną. Dziękuemy iemu za tę Wszechmocną, nieustającą nad Kościołem Świętym naszym opiekę, w tych dobranych, naypierwszych Nauczycielach, y Pasterzach naszych, pełnych łaski, męstwa, mądrości, y ducha, którym się oprzeć nie mogła przewrotność y moc światowych bałwochwalcow, y różnych sekt ludzi, iako słyszemy o dzisieyszym Świętym Lewicie: że nie mogli się zebrani z różnych sekt Libertynowie oprzeć mądrości y duchowi, który przezeń mówił. *Et non poterant resistere sapientia*

Es spiritui, qui loquebatur. A przez wdzięczność ku tym Świętym pierwszym Wiary naszej, y Ewangelicznej nauki rozgłosicielom, nauczmy się szanować ich następców, za dni naszych u świata wzgardzonych, ile że za ich nieufszanowanie y wzgardę Bogu nacyję całe Narody karze. Oto dwie uwagi, które nas dziś zabawią. Szanować y kochać Duchowieństwo potrzeba, Pierwsza Część Kazania. Za ich wzgardę y nieufszanowanie Bogu karze całe Narody, druga Część Kazania. Na cześć y chwałę Najwyższego nieśmiertelnego Kapłana, Boga, y Rządcy naszego Chrystusa. Słuchaczom na pożytek.

I.
CZĘŚĆ

Jakożkolwiek wieku zepsowanego y wyuzdaney Mędrkow dzisiejszych śmiałości udaje się: że dosyć szczęśliwie ugruntowali w stanach świeckich nieukoioną nienawiść, y oczywistą ku Duchowieństwu wzgardę; przecież ja wziąć obronę tego znienawidzonego y wzgardzonego Narodu Kościelnego odważam się. Boże Ty znasz najlepiej serca, że nie innym końcem; tylko ażebym prawdę iedną z najeśniefszych moralności naszej Katolickiej

ckiej ogłosił. Powtore ażebym ostrzegł słuchających o zgubę ich własną wraz z Ojczyzną ukochaną, jeżeliby tey prawdy nieśłuchali; zamknij Boże usta moje; jeżeliby interes, uraza, albo inny wzgląd niemi rządził, nie miłość, y zbawienie bliźniego.

A nayprzod poszanowanie w sercach wiernych; y miłość ku Duchowieństwu; ztąd rosnąć powinny, y wzmacniać się, że są Chrystusa Namieśnikami, że są Rządcami dusz, y sumienia, że są Opiekunami y Zastawcami naszymi u Boga, że są Sprawcami Tajemnic Świętych, Lekarzami, Ojcami naszymi. Powtore że są obciążeni grzechami naszymi y odpowiedzią przysługą za nas na sądzie straszliwym Boga. Niegodzi się przeto wypłacać onym niewdzięcznością; y do tey trwogi przydawać więcej umartwienia.

Pomińmy w Starym Testamencie wyraźne Boskie rozkazy o poszanowaniu ku pokoleniom Aarona, y Lewi, które były powołane, wybrane, poświęcone na sprawowanie tajemnic y ofiar; y na opowiadanie ludowi Bożemu praw, rozkazów, y objawień Bożych. Wszakże w naszym Testamencie, w stanie łaski, w którym teraz

staie-

staiemy, pierwszy Naywyższy Kapłan nasz Chrystus Jezus wybrał 12. Apostołów, a tym dał moc, aby na innych kładąc ręce swoje poświęcali innych do sprawowania Poselstwa od Boga. O tym Poselstwie mówi Apostoł. „Qd Chrystusa Poselstwo sprawujemy, y Bog upomina przez nas: „ Coż jest wyraźniejszego? *Pro Christo ergo legatione fungimur, tanquam Deo exhortante per nos.* A w którymże to Narodzie ku Połsom Monarchę iakiego okazującym niemasz poszanowania? jeżeli zaś Mocarzow Ziemskich Połkowie, że ich mocą y powagą ozdobieni są, znaydują przeto wzgląd? za coż tak niezczęśliwy Chrystus? Bog nasz? Prowadzca? y Pan Naywyższy? że poświęcone łaską iego Osoby, charakterem iego wyznaczone, mocą iego ozdobne mają bydz u nas wzgardzone? dla tego samego co większa, że się Połsancami y Namieśnikami Chrystusa mianują? dla tego samego, że Religii, Kościoła, świętości bronią? że sumieniom dobrym naprzykrzają się? że honor imienia iego utrzymują?

O Chryście! Tyś nam przyrzekł, że na sądnym dniu mamy osiąść dwańście stołic, y sądzić razem z tobą!

Tyś

Tyś nas w Osobach Apostołów y Uczniów przyjaciółmi mianował! Tyś nam udzielił mocy Twoiey szafunku, w sprawowaniu tajemnic, w odpuszczaniu grzechow, w rozdawaniu z znakami zbawiennemi Sakramentalnemi łaski twoiey! Tyś nas Połsancami, Namieśnikami, Pasterzami, rządcami dusz ludzkich postanowił y nazwał! za coż dopuszczasz tey krzywdy, zelżywości y wzgardy, którą teraz od wiernych ponosimy?

Wszakże Kapłani są ludu twoiego wiernego Oycami. Rodzą Narody, Tobie y Niebu przez Chrzest Święty, y Sakramenta inne, y przez Ewangelią. Odrodziwszy Bogu, ciż sami nietylko Oycami, ale Opiekunami y Pasterzami stają się naszymi: Prowadzą na zbawienną paszę, słowem Bożym karmią, od wilkow czuwających na owczarnią Chrystusa załaniali. O iakiegoż taki Rodzay ludzi wielce potrzebnych go-dzien jest poszanowania?

Ale między wszystkiemi ich ku Narodowi ludzkiemu zasługami jest iedna z pierwszych nayznakomitsza, sprawowanie ofiary za lud cały, za wszystkie iego potrzeby, za żywych y umarłych. Do ktorey to Świętey ofiary

ry jednej naydroższej w Kościele naszym Katolickim świętości, wszystkie święcenia, y ich powinności solenne ściągają się. Bo owe nawet z bydlęcego mięsa ofiary, acz były samą powierzchowną rzeczą własney użyczo-ney zgubą y zniszczeniem na uznanie mocy Boga nad wiernym ludem, acz były figurą tylko zewnętrzną daleką, bez związku do tej ofiary Nayświętszej, a przecież prawych Kapłanów, y poświęconych koniecznie potrzebowały, y za ostatnią karę to sobie lud wierny poczytał: zostać się w niewoli bez ofiar prawych, a nayprzód bez prawego Kapłaństwa. Ah iakże- byśmy y my stroskani y niepewni łaski w tym nowym naszym Testamencie, y prawie Chrystusa zostawali, gdybyśmy Kapłaństwa y ofiary nieznali.

Nayprzód te same zbawienne znaki czyli Sakramenta zmieniłyby się prędko, y moc swoją straciły, chociażby w rękę naszych złożyła one moc y wola Chrystusa. Boby na to Ministrów iakichśi Rządców y Nauczycieli o obrządkach, częściach, y części o Sakramentu przyięcia ważnego, godziwego, pożytecznego koniecznie po-

potrzeba. Powtore ofiara niemogłaby być za nas od nas samych; ale natura tej tego wyciągałaby: aby jeden koniecznie Rodzay ludzi do tego był wyznaczony. Otoż ten rodzaj jest stan Duchowny, Kapłański, Lewitow, Ministrów, od samego Naywyższego Rządcy Chrystusa postanowiony, y mocą wyznaczony, z nadaniem niezmazanego charakteru czyli władzy na duszach onych, y z opisaniem ich pewnemi obrządkami zawsze stałemi, zawsze ważnemi, y skutecznemi.

Przez tę więc moc y ustanowienie Chrystusa stałą się Opiekunami, Zastępcami u Boga y lekarzami dusz naszych ci jego Ministrowie. Podnoszą oni ręce swoje u Ołtarza, a Bog ludowi przepuszcza, kładą oni ręce swoje y uzdrawiają nasze niemocy. Mowią oni: ja ciebie rozgrzeszam, y uwalniam od grzechu, a zaraz winowcami u Boga bądź przestaiemy. Oni więc od zgryzoty sumnienia, od śmiertelney trwogi, y od samego piekła nas oswobodzają. Oni nas w stanie, y życiu doskonałym przez swoje błogosławieństwo, y poświęcenie stanowią. Oni nam we wszystkich potrzebach Duchownych wiernie służą, w całym życiu

ciu. Oni nas aż do zawarcia powiek, do ostatniey na wieczność szczęśliwą wyprawy nieodstępują. Jakże ich niekochać y szanować? Niedziecież się samemu Chrytstufowi krzywda y wzgarda, kiedy onych nieczciemy, niekochamy?

Naostatek uważmy tylko ich ku nam prawdziwą Oycowską miłość kiedy grzechy nasze biorą na sumienia y dusze swoje, y nieiako nie wzdrygają się być obwinionemi, y karanemi za nas, kiedy do tey odwagi postępują, którą Paweł Święty był uzbroiony, iż nielekka się być przeklętym y ukaranym za Braci kochanych, to iest za wier-
 Ad Rom. Cap. 9. *Optabam enim ego ipse Anathema esse à Christo pro fratribus meis. An*
*ni lękaia się obrzydliwych nałogow, y występ-
 kow naszych braci w siebie y połykać iako niegdyś Piotrowi Święte-
 mu objawione były w postaci żmii, węzow, padalcow y innych gadzin do
 iedzenia occide & manduca zabijay y
 iedz te gadziny.*

Stawmy tylko albowiem sobie w oczach grzesznika, albo grzesznicę śmiertelnemi grzechami tak obciążonych u konfessyonału, że włosy staia na Xie-
 dzu, że strachem napełnione serce mię-
 sząc

miejszać się y wątpić poczyną, czyli to nie sen? nie mara? y czyli to w głowie pomieścić podobna, aby się znaleźć mogło tak zuchwałe na Stwor-
 cę swego stworzenie? że zdaie się prze-
 lęknionemu Xieźdu, iż pod nim oraz, y Penitentem albo Penitentką iego zie-
 mia rozstępuje się, na ich pożarcie, y piekłu oddanie, a przecież ow iako lekarz, sędzia, nauczyciel y lito-
 ściwy Ociec musi to wszystko strawić
occide & manduca. Musi na duszę y y sumienie swoje zakłać się pokutują-
 cemu, aby go upewnić o miłosierdziu Bożkim, musi między Bogiem y grze-
 szną duszą stanąć iakoby mur iaki za-
 staniający od sprawiedliwości y poimsty. Ah! czyliż godzi się takim zastępcem
 przeymuiącym długi nasze, obciążo-
 nym od Boga, Kościoła, y Oycow
 Świętych wielkimi groźbami, y przy-
 szłemi karami za nasze nieprawosci,
 przydawać umartwienia? godzisz się na-
 pawać ich żościa przez wzgardy y zel-
 żywości? godzisz się deptać z miną ab-
 solutną, ich władzą, charakter, y po-
 wagę? To gdy ia mówię; Chryste
 Naywyższy, y Najswiętwszy Kapłanie,
 Postanowicielu Kapłaństwa, spraw w
 sercach wiernego ludu miłość y posza-
 K nowa-

nowanie ku Namieśnikom Pośłańcom, y Sprawcom tajemnic Twoich. Bo nie tylko o ich własne idzie dobro, ale o dobro ludu samego wiernego, y całego Państwa idzie. Wszak w drugiej krotzey Części Kazania dowieść mam, drugiej nieomyłney prawdy, że za nieuszanowanie, y wzgardę Duchowieństwa Bogi całe Narody karze.

II.
CZĘŚĆ

Gdybyśmy żadnych iasno tey prawdy dowodzących niemieli przykładów, że Bogi karze za wzgardę Duchowieństwa całe Narody, tedyby jeszcze słowa do Apostołów Chrystusowe, „kto was słucha mnie słucha”, Kto wami gardzi mną gardzi „powinny nas zatrzymać w powinności uszanowania y miłości ku Duchowieństwu, iako ku prawdziwym Apostołom następcom. Kiedy wnosić to naysprawiedliwiej można, iż żaden nieprzyjacielem onych stać się nie może, ażeby razem nie był samego Chrystusa nieprzyjacielem. Ale daymy pokoy Sądowi Chrystusa. Podźmy do uwag naysnaturalniejszych.

Nie darmo Ekklezyastyk Pański, po Bogu Namieśników iego kochać, szanować, y uwielbiać każe: *in tota anima*

Eccel. Cap.
7.

ma tua time Dominum, & Sacerdotes eius sanctifica. Z całego duszy boy się Boga, y wielbii Kapłany iego. Ani uczcić możesz prawdziwie Boga sercem twoim, ieżeli hardym, y lekceważącym jesteś ku władzy Duchowieństwa. *Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Oddaj onym część dziesiątą dochodu twego, pierwiastki y od ofiar czynionych za grzechy daninę iako jest przykazano. *Da illis partem sicut mandatum est Tibi, primitiarum & purgationum.* Nie darmo rady prywatne y publiczne na zdaniu Kapłanów fundować każe y sercem przychylić się radzi do ich rozumienia. *In multitudine Presbyterorum prudentium sta, & sapientia illorum ex corde conjungere.* Boć ieszcze żaden Narod nieszkodował na ich prerogatywie. Żadnemu Narodowi Chrześcijańskiemu wchodzenie w Rady y Rządy Duchowieństwa uszczerbku, a tym bardziej upadko nieprzyniosło. Wzgardzenie zaś y odrzucenie ich razem z upadkiem Wiary Świętej Katolickiej, przyprowadziło do ruiny ostatniey kwitnące Państwa. Y co Święty Ignacy Męczennik mówi w szczególności o jednym człowieku gardzącym Kapłan-
skiego

Ibidem.

Ibidem.

Eccel. Cap.
6.

skiego stanu władzą, to się w powszechności o całych prawdziło Narodach Proroctwo jego: kto (mowi on) Kapłanow nieśluchał, będzie zapewne niebożnym y Boga samego odstępcą.

Epistola ad
Trullanos

*Qui Sacerdotibus inobediens fuit, impius
& Atheista omnino erit.* Na iednoby wyszło, gdyby był powiedział. Kto-rekolwiek Narody wzgardziły Ducho-wieństwem, te niebożnymi, y nie-wiernymi stały się. A zatym coż po-szło? oto powszechna nędza, klęska, upadek, kara Pana Boga, y zniszcze-nie kraiw. Wykorzenił Bog) mowi Mędrzec Pański) Narody pyszne (to iest gardzące władzą Namieśnikow ie-go) „a zaszczerpił kraie z nich po-chodzącym ludem pokornym.“ *Ra-dices gentium superbarum arefecit Deus,
& plantavit humiles ex ipsis gentibus.*

Eccl. Cap.
10.

Tuby myślą załtanowić się nam potrzeba y obeyrzeć się po trzech czę-sciach świata dawnieyszego; a szludem właśnie, y iakoby po nici doszliby-smy tey prawdy. Gdziekolwiek Du-chowieństwo zelżone, z rad publicznych wyrugowane zostało, y prześladowa-ne bydz poczęło, na majątkach, y Osobach, tam zaraz odstąpienie od Bo-ga, y wiary; tam domowe wojny, klęski,

klęski, niaizdy nieprzyjaciół postron-nych. Nakoniec upadek, y zagładze-nie pamięci o tych dumnych Narodach. *Terras gentium evertit Dominus, & perdidit eas usque ad fundamentum.* Ibidem.

Smieją się z tego Boskiego wy-rażnego natchnienia Mędrcomi dane-go, niedowiarkowie nasi. Niewierzą y temu, żeby Królestwa, władze Bo-skiey Opatrzności y sprawiedliwości wyrokiem od Narodu do Narodu prze-nośły się za niesprawiedliwości. *Re-gnum a Gente in Gentem transfertur pro-pter injustitias* a przecięż niechaj ludz-kim przynajmniej opisanom, kroni-kom rzetelnym dadzą wiarę. Domowi świętemu y szczęśliwie w Europie pa-nującemu Austryackiemu czczenie Du-chowieństwa do szczęścia początek da-ło, iako świadczą Historycy. Bazyli wśchodni ow sławny spokojnym pano-waniem, y zbogaceniem krajow swo-ich Cesarz nietylko sam czczył, szā-nował Duchowieństwo; nie tylko sam Kościoła świętego swobody, Prawa, wolności, na pierwszym miał wzglę-dzie, ale też Synowi swojemu Leonowi między innemi godnemi takiego Mo-narchy upomnieniami, y to zostawił. „Kościół S. iako Matkę, Duchownych „czcii

„czcić iako Oycow; Cześć bowiem
„która się czyni Kapłanom, na Boga
„spada, y jeżeli pragniesz, aby dla
„ciebie czczono, y poważano Mini-
„strow Twoich, tak też słusna rzecz
„jest: abys ty dla Boga poważał, y
„miał w szacunku Kapłany.

Święci y sławni Krolowie, nie-
zginie wasza pamięć, którzyście się
tym zarządzili zdaniem. Błogosławione
y obfitości pełne Narody! ktoreście tę
miały. Religiją prosta. Y naszego Kro-
lestwa początki za Rządow Naypier-
wszego u nas Krola Katolickiego,
niebyły szczęśliwe, sławne, pomyśl-
ne? iako nasi y postronni piążą Hi-
storycy, gdy sam Krol świętobliwy przy
Kapłanie pierwszy nieusiadł? Gdy ka-
ry na nieszanujących, y porywających
się na Duchowieństwo, surowe wyzna-
czył? Gdy tyle Biskupstw, Kościołow,
y z nadaniem Dziesięcin fundował,
ile wiekami zaledwie przybyło.

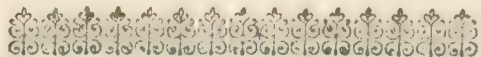
Cromer. I.
z. hist. Pol.
in rebus
gestis Ro-
lesl. Chro.

Puszczam mimo Justynianow, Kon-
stantynow, wielkich. Walentynianow,
Karolow wielkich uszanowaniem ku
Duchowieństwu y Kościołowi Święte-
mu. Sławne, a razem złote szczę-
śliwe, obfite czasy, z naszymi po-
równania mieć niemogące. Czemu?
wnosić

wnosić nie śmiem y daley nawet mo-
wić boię się. O! czasy tamte błogo-
ślawione gdzie bez mowienia tę po-
winność ku Duchowieństwu czyniono.
O! czasy nasze nieszczęśliwe! opłaka-
ne! kary. Pana Boga nędzy, ścisłu łez,
y krwi pełne, gdzie y cześć od Bo-
ga przykazana, ku Kościołowi, y Du-
chowieństwu zaniedbana, y mówić o
tym niegodzi się.

Skończmyż y my. Przerwiemy tę
przykrą mowę, a nieszczęśliwości kra-
ju naszego polećmy Bogu: Wolaiąc
z Dawidem sprawiedliwy iesteś Panie y
słuszny jest sąd Twój. *Justus es Do-
mine. & rectum iudicium. Tuum Amen.*





K A Z A N I E

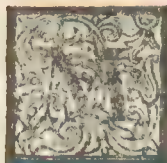
N A S W I Ę T O

J A N A S W I Ę T E G O

A P O S T O Ł A .

die 27. Decembris.

*Conversus Petrus vidit illum Discipulum ,
quem diligebat Jesus Joan: Cap. 21.*



Ieli na pozor słuszną przy-
czynę szemrania Wybra-
ni Apostołowie zazdrośz-
cząc pierwszych wzglę-
dów Janowi u Chrystusa.
Nayprzod że to był uko-
chany od Jezusa y ośobliwszym spo-
sobem ulubiony Uczeń iako Hieronim
Święty mowi *speciali prerogativa di-
lectionis*. Powtore że przy ostatniey
Wieczerzy na pierśiach Jezusowych
wsparty , y podufałość ośobliwszą mię-
dzy innemi do Chrystusa wyraził , y
zdał się niełękać Chrystusa pytania :
Jeden z was mię zdradzi. Kiedy tym
czasem inni trokali się y zaklinali :
Nako-

Nakoniec że domieszczoney został do
skrytych tajemnic wiadomości . kto-
re On potym wzbliając się ku Niebu
orlem lotem w swoiey Ewangeli i o-
biawił , y w objawienia Księdze szcze-
gulney , gdy inni pisząc po ziemi czoł-
gać się zdali. Sami tedy Apostołowie
Inni postrzegając iż mu się nad Nich
dobrotliwiey udzielał Chrystus to przy-
znawali nazwisko Uczeń kochany. *Di-
scipulus quem diligebat Jesus*. Ta więc
Chrystusa ku Janowi względność mu-
siała pociągnąć szemranie *Exiit sermo
inter Fratres*. (Wszczęła się mowa
między Bracią) Bo rozumieli że to by-
ło z krzywdą dla nich Jana kochanie ,
a zprzeniesieniem zmyslnym dla Jana
samego. Tak słabe bywać zwykły na-
sze zdania y płochy podeyrzenia : Ze
tam częstokroć czyniemy niecnotę , gdzie
iey cienia niemasz , y odsadzony innych
od podczciwości na ten czas , kiedy są nie-
winnemi , y od nas przed Bogiem go-
dnieysze. Chrystus zaś Zbawiciel
Najsświętszy kochał Jana Świętego że
On naukę Jego o miłości bliżnich nay-
lepiey poymował. Którą nad innych
Apostołów iasniey nauką swoją y przy-
kładem wślawił. Nam zaś y z nauki
swoiey y z przykładu zalecił sposób :
iako

„iako kochać mamy bliźnich naszych zbawiennie y według żądania Jezusa. Te dwie uwagi naukę Jana o Miłości bliźnich y przykład tej cnoty w Jego życiu dwie Części uczynią krotkiego Kazania. Obydwe na chwałę Narodzonego z miłości naszej Chrystusa. Który iako tenże Jan świadczy, ukochawszy lud swoy od początku kochał aż do końca: *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.*”

CZĘŚĆ I

Co się tycze gruntowney y zbawienney Jana Świętego nauki o miłości bliźnich naszych. Mamy o niej zapewne świadectwa naydowodnieysze w pismach Jego. Listy Jego ktore nam Kościół Święty równie iak Ewangelię, czcić poważać każe, napełnione są iasnymi, szczeremi sentymentami o samey własnie miłości. Jaka ona być powinna: aby nam była pożyteczna do Zbawienia. Posłuchaymy tylko Jana, a nauczymy się:

Miłość nasza ku bliźnim iest iasnym miłości samego Boga dowodem. (Jeżeli by albowiem) kto przedstawiał się y chlubił z tego (mowi Jan Święty) „Ze kocha Boga, a bliźniego nienawidzi, Kłmacą iest, y miłości w nim

,, nie

niemasz. Posłuchaymy daley iasnego tego zdania dowodu: „Bo iakże ma kochać Boga, ktorego niewidzi, kiedy bliźniego ktorego widzi nie kocha. O Piekna y Sprawiedliwa Jana Świętego Filozofia! Wnieślenie iedney prawdy z drugiey, naypróścieysze, nayotwartsze. Bliźni każdy na Obraz y podobieństwo Boskie będąc stworzonym, przez ten sam wzgląd podobieństwa z naywyższym Stworcą kochany być powinien. Toć tedy znać, że y samego nie kocha Boga, kto Obrazem Jego gardzi.

Ta miłość ku bliźniemu (mowi daley Jan Święty) nie na słowach, ale na rzeczy samey zasadzać się powinna: *Non diligamus verbo, sed opere* A tak (daley ieszcze posłuchaymy Jana Świętego) osadzać tę cnotę na umysłowej iakieysi doskonałości: na nieczynieniu złego, na unikaniu od urazy, na nie mówieniu złe o Nim, na nie rzucaniu cienia na godność y powagę Jego, nie iest to prawdziwa miłości cnota. Darma sobie darma z niey podchlebią Ludzie prozni, światowi, słabi, y obłudni Prawa Chrystusowego Wykonywacze.

Nie

Nie jest dosyć na Chrześcianina doskonałości nie życzyć zle, potrzeba ieszcze y dobrze życzyć. Niedosyć zle niemować; potrzeba ieszcze mówić dobrze, gdy tego* godzien bliźni, y gdy się sposobność taka do zalecenia Jego podaie, od iakiey wiele zawisło. Niedosyć jest nierzucać na niego Cienia, to jest nie przeszkadzać Jego fortunie y honorowi, ale potrzeba ieszcze dopomagać ile być może w mocy naszey. Słowa polityczne, układne proszącemu w Jmie Boga y w potrzebie ciężkiey zostającemu bliźniemu powiedziane nieusprawiedliwią przed Bogiem, gdy jesteśmy w stanie możności uczynić dobrze rzeczą samą. Tak ukochany Jezusa Uczeń naucza: „Je-
 „żeliby kto miał Substancją y sposob
 „czynienia dobrze bliźnim na tym
 „świecie, a widząc Brata swego w
 „potrzebie zamknął przed nim mi-
 „siedzia wnętrznosci; a iakże mi-
 „łość w takim Człowieku znajdować
 „się może? *Si quis habuerit substan-
 tiam hujus Mundi, videns Fratrem su-
 um necesse habere, & clauserit viscera
 sua ab eo, quomodo charitas Dei man-
 net in eo?*

1. Joan. 3.
v. 11.

Ale

Ale wiem Ja iakie zachodzą prze-
 szkody do tey cnoty! Mają dosyć przy-
 czyn ludzie Ambicyi, y humorowi swo-
 iemu wszystko poświęcający, Ludzie
 iedynie zmyślności y pożytku w Cno-
 tach nawet szukający, którym się chcą
 załonić od wykonywania tey naybar-
 dziey od Chrystusa y kochanego U-
 cznia zaleconey Cnoty: Jakże ja mam
 kochać tego, y czynić mu dobrze, do
 którego naturalną mam *Antypatyą*. Ale
 coż to za słowo *Antypaty*? Pytam się
 ciekawie. Słyszę odpowiedź naturalna
 odraza. Ale pytam się znowu: A ta
 naturalna z kądże poczyną się odraza?
 Z nieforemności, z nie urody, grubiań-
 stwa, y niezgrabności iego. (odpo-
 wiada mi Krytyk w gustach y Przyia-
 żniach światowy) te mię odpychaią
 gwałtem powierzchowne defekta, y sam
 niewiem jaką wewnętrzną siłą odraża-
 ją od niego.

O Boże! iestże to Chrześciańska
 odpowiedź? Dla twarzysz to piękniey-
 szey? dla gładkości, składu, miny,
 humoru, spoyrzenia tak ważne pra-
 wo na którym się Zbawienie nasze za-
 sadza, tylko zachowane być powinno?
 a coż to za cnota? Taką miłością po-
 sąg, porcelanową skorupkę, Kwiat, al-

bo

bo obrazek kochasz? Ale kochasz zmyślnie, y bez zasługi.

Lecz posłuchajmy drugiego Argumentu. Jakże mam kochać y czynić dobrze temu? który mi cale nie jest pożyteczny, którego zażyć do niczego niemożna? który prędzey zepsuje niżeli wykieruje zlecony interes? Ach czyliż to ta Chrześcianańska nad wszystkie inne, większa y naysciśley, od Chrystusa zalecona Cnota dla pożytku, dla interessu wykonywana byc powinna? A wszakże taką miłością psy, szkapy, bydła kochamy poki nam są wygodne, y do zażywania zręczne? O Chryste Nayswiętszy Nasz Prawodawco, jakże nikczemnych y obłudnych masz naśladowców Twoich? Ah iakiż wstyd dla nas, kiedy Paganie samym tylko rozumowi światłem obdarzeni lepsze fundamenta tey cnoty mieli niżli my? Których Religia Święta y czyta Boga mająca Autora: *Sancta & immaculata Religio*? Paganie w doskonałym y wspinałym, tey cnoty wykonywaniu niechcieli mieć względu żadnego na przyjemność y pożytek, ale dla tego samego bliźniego każdego kochać, y czynić mu dobrze radzili, że jest jedneyże z nami postaci; O to jednego z mędr-

z mędrszych są słowa: „Według natury to dzieie się: że ludzi innych, którzy są jedneyże z nami postaci, kochamy. Jakże nas w tey cnoty wypełnieniu Żydzi, y Wiary naszej S. Katolickiey przeciwnicy wszyscy zawżdydają?”

Pierwszych wieków Chrześcianie nazywali się Bracią: *Viri Fratres*. Nazywali się Ludźmi miłosierdzia pełnemi, nawet od Pogan *Viri misericordiarum*. Y można mówić, że ta cnota miłości bliźniego taka, iaką Paweł I. Cor. 13. Święty opisał, mężna, nieszukająca co swego jest, nie pyszna, nie przeciwna, ale skromna, łagodna, ludzka, cierpliwa, zaszczerpiła Kościół nasz Święty: Bo patrząc się na żywe y jasne z gruntu serca tey cnoty przykłady, wność koniecznie musieli Paganie; że Religia nasza czysta, Święta, y doskonała jest.

A u nas konie y psy w większey są cenie y szacunku niż bliźni? tak dalece że co Orygenes o prawdzie za dni swoich mówił *Hospes in terris veritas* Gościem na ziemi prawda, to sprawiedliwiey za dni naszych kluzić może do miłości zaniedbaney y lekceważoney. *Hospes in terris Charitas*. A prze-

• przecięż to prawda co mówi Jan Święty że miłość jest jedynym y nayprze-
dnieyszym Chrystusa przykazaniem ,
*Quia praeceptum Domini est , & si solum
fiat, sufficit.*

Obaczmy ieszcze iako tę Naukę
doskonałą o miłości utwierdził Jan S.
przykładem życia swiego. Drugą część
Kazania poczynamy.

II.
CZĘŚĆ

Wyraził nam doskonale gorliwość
Jana Świętego o tę cnotę Hieronim S.
pilny rzeczy Kościelnych y Tradycyi
dawnych Przezorca. W Starości swo-
iej zgrzybiały osiadłszy Jan Święty
przy Kościele Efezyjskim do liczney
Gromady Uczniow, swoich, którzy na
Jego Nauki schadzali się o niczym nie
mówił tylko o iedney Cnocie miłości ;
nic im nie zalecał, tylko prawdziwe ,
szczerze , y gruntowne miłości wyko-
nywanie. A gdy stęschnili sobie nie-
którzy : y pytali się czemu by o inſzey
cnocie według obszerney wiadomości
Prawa , upomnienia y nauki onym nie
dawał ? „ Dał odpowiedz (mowi Hie-
ronim Święty) „ godną Jana „ Posu-
chaymy iaką ? „ Albowiem ta Cnota „
(mowił Jan) „ jest nayściślejszym Pań-
skim przykazaniem. A gdy ta sama
„ speł-

„ spełniona będzie , dosyć na niey jest.
Jakoż bez niey za nic inne cnoty. Wiel-
ka jest Wiara , ale miłością ożywiona ,
bez miłości Wiara umarłą jest. Wiel-
ka jest nadzieia , ale bez miłości nieu-
sprawiedliwi. *Major horum Charitas.*
Bez niey zakonność , pobożne uczyn-
ki , offiary , bogomyślności nie są war-
te imienia cnoty. Ona jest duszą y
okrasą cnot wszystkich.

Patrzaymyż iak próżne są dosko-
nałości naszej cienie ? iak słabe y nie
nieważące inne zasługi , ieżeli tey cno-
ty nayściślejszą gwałciemy powinność ?

Lecz poszukaymy wyraźniejsze-
go tey cnoty przykładu w życiu Ja-
na Świętego , nie w gorliwych tylko na-
ukach y upomnieniach ?

Jako Chrystusowi Nayświętszemu
Zbawicielowi y Panu naszemu niedo-
styg było nauczyć nas tey cnoty , ale
za powinność swoię poczytał zostawić
nam przykład oney w życiu y śmierci
samey okrutney podiętey szczegulnie
dla miłości naszej ; ażeby się nikomu
trudność w nauce nie zdawała , patrząc
się na przykład uczącego. Tak y Jan
Święty kochany Chrystusa Uczeń ży-
wy doskonałości Jego y Ducha wzor
właśnie poczytałby był za iedno nic
L nau-

naukę swoję acz gruntowną y doskonałą o miłości, gdyby iej przykładem życia swojego nieutwierdził.

Piękną nam wiadomość z dawnych Tradycji (które są drugim prawidłem wiary naszej po jawnym Boga objawieniu) Starzy Kościelni Pisarze podają o Jana Świętego miłości ku bliźnim prawdziwey, Euzebi Nikomedyjski, Sokrat, y inni. Jan Święty iako sam od Chrystusa ukochany szczególniey, tak też iednego nad innych z Uczniów swoich, którego sam ochrzcił, pokochał, y upatrując w nim żywość rozumu, y sposobność do prac Apostolskich, chciał koniecznie wlać w niego ducha swojego. Ten potym oddalony od Jana Świętego przez wolne zdania innych y zgorzienia nakształt Marnotrawnego Syna pusił się na rozpustę, y do tego punktu złości przyszedł, że po lasach rozbiiał, aby miał z kąd dostarczyć swoim nierządnościom.

Dał znać o tej fatalney odmianie Młodzieńca, y o szkaradnych iego występkach Janowi Świętemu już w lecach podeszłemu. On natychmiast sam w lasy owe, gdzie on rozbiiał przebiera się; Y głosem żalofnym miłość Oycowką wyrażającym Synu moy kocha-

kochany, Uczniu naymilszy wabi Zboycę do nog swoich; łagodnością ducha swego poprawia, do pokuty namawia, y na Kościoła Świętego usługi zdolnego powraca; a tak którego (mowi Euzebi) "frogość urzędu niemogłaby, poprawić, tego przedziwna Boska, miłości cnota, właściwa Janowi nasz, wrocifa". O toż doskonałe miłości ku bliźniemu rzeczą samą wyrażenie. Na coż nam innych szukać? zaстанowmy się nad tym iednym; y spytamy się samych siebie czy znajduie się w nas tej cnoty podobieństwo? Wiemy my dobrze to prawo czyste natury na sercach naszych wyrte przy stworzeniu. Co tobie nie miło drugiemu nie życz, y nie czyn. A tym czasem zapowodem passyi y interesów naszych idąc, radziłyśmy drugiego niewinnego w łyszce wody gdyby można utopić. Wiemy y o tym przykazie Chrystusa Nauczyciela naszego y Prawodawcy iż każdego Bog obciążył staraniem się o Zbawienie bliźnich: *Unicuique Deus mandavit de proximo suo*. A przecież często bardzo niebożną składamy się Kaina odpowiedzią, gdy pod okiem naszym, a co większa pod rządem albo pod opieką naszą bliźni ginie:

Ecclesi.
v. 12.

Gen. 14.
v. 10.

Nunquid Fratris mei Custos sum ego ?
Patrzamy się zimno y obojętnie na cierpiących ostatnią nędzę Braci naszych w Chrystusie. Patrzamy się co większa na śmierć ich żałosną w ofierczeniu y opuszczeniu od wszystkich. A iakoby zguba onych do nas nie należała, żadney pomocy y starania około nich niełożemy. Nadymamy się z Urzędów, y Dostoieństw wysokich w Kościele S. w Rzeczy-Pospolitey, y rozumiemy że nas te zbawia bez miłości bliźniego? Ale uważmy co nam Chrystus odpowiada:

Luc. 10.

Człowiek ieden (poczynam przypowieść Chrystusową) zbity, zraniony, y napuł umarły, porzucony od rozbojników leżał bez sił, bez ratunku ięczęc, y czekając zlitowania. Przecieżdza tamtędy Arcy-Kapłan Człowiek w prawie oświecony, który zapewne umiał o miłości cnocie pięknie mówić, y miał o czym ratować w ostatney nędzy zostającego bliźniego, ale użalił się zdaleka, y odjechał. Toż samo uczynił Lewita zabierający się do wyższych w Kościele Świętym Stopniów. Toż y inni za przykładem Duchownych idący. Aż przecież Samarytanin przejeżdżający tam tedy, Człowiek

wzgar-

wzgardzony, bo tego rodzaju ludziom na oczy żydzi niedali, y wąpili aby Samarytanie godni byli zwać się ludźmi *Non enim contuntur Judaei Samaritanis.* Słyszysz ięć, y narzekanie Łu-
dzkie pocziwy serca litościwego Człowiek, choć wzgardzony. Zbliża się, cie-
szy najprzod; a potym opatruje, do
Miasta odwozi, leczyć każe, godzi się,
umawia, y od wygoienia zapłacić
pocziwie przyrzeka. To miłość prawdziwa taka, iakiey Jan Święty nauczał, y iaką przykładem życia swo-
iego utwierdził. Stosujemyż tedy nasze obyczaje razem y do Chrystusa, y do Jana kochanego Ucznia nauki y przykładu, y pamiętamy co mówi Apostoł. *Non enim Auditores legis sed factores iusti sunt apud Dominum.* „ Nie
„ ci którzy słuchaia, y pięknie sądzą o
„ Prawie, ale co go pełnia, sprawiedli-
„ wi są u Pana.

Rom. 2.
v. 13.

Chryście Najśłaskawszy Panie, y Zbawco nasz! którego naukę y przykład miłości prawdziwey Jan Święty w sobie obiaśnił. Day nam przez poważną tegoż kochanego Ucznia Twoiego Świętego przyczynę żyć w miłości na wzor Jego, y być upewnionemi o Zbawieniu.

K A Z A-

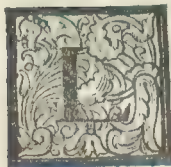


KAZANIE NA ŚWIĘTO NOWEGO ROKU

die 1. Januarii.

Postquam consummati sunt dies octo. Luc.
Cap. 2.

Gdy skończyło się dni ośm.



Edwie co ośm dni spełniło się po Narodzeniu Chrystusa, już ci zaczyna dzieło zbawienia, cierpiąc bez grzechu za grzech, cierpiąc iedynie dla nas na swoim ciele niewinnym. Co tylko życia tego doczesnego dni kilka zaczął, już zaczyna dopełniać obowiązków Prawodawcy, Nauczyciela, y Rządcy, kiedy dla przykładu naszego podać się Moyżesza prawom, y Synagodzi. Aby nas koniecznie, (którzyśmy z powinności y natury poddaństwa byli zawsze pod prawem) Niebu po-

zy-

zyskał. *Factus est enim sub lege, ut eos, qui sub lege essent, lucrificaret.* S. Ambros. in Cap. 2. Lucę.

Weźmy na żywą uwagę tak przykład Zbawcy Nauczyciela naszego, iako też nieochybną powinność naszą życia według Praw Bożkich objawionych, y Kościelnych doskonałego. Chrystusowi niezdawało się prędko zacząć cierpieć za nas w dni ośm po Narodzeniu, my aż do zgrzybiafey starości, do sędziwych lat odkładamy pokutę y umartwienie, my aż do śmierci doskonałość życia odwłoczemy, y poprawę obyczajów Religii y powołaniu przeciwnych. Chrystus w dni ośm życia według ciała, począł dzieło Zbawiciela, my znaczny lat przeciąg przepędziwszy na świecie, ieszcze myśleć o zbawieniu własnym niepoczęliśmy! O iakież to różność Chrystusa od nas. O iakżeśmy życiem y obyczajami dalekie członki od tak Świętey głowy? Uczniowie! od takiego Nauczyciela? Synowie od takiego Ojca? Lud poddany wierny rozrządzony Opatrznością jego od takiego Prawodawcy y Pana?

Ubiega czas, uciekają dni niepowrotne, giną godziny, śmierć, y wieczność przybliża się; a my tego niepostrzegamy, właśnie iakoby przez sen

sen nie chcąc to czyniemy, albo całe opuszczamy czynić co iedynie do nas należy. Utopiamy się w tym, co niepewnego, nie naszego, y co tylko do czasu mamy pozwolone, myśleć nawet nie chcemy o tym, co w wieczności naszego będzie?

O Chryste Najświętszy Zbawco nasz, day mi łaskę skutecznego opowiedzenia w krótkości zgromadzonemu ludowi: iak wielki jest szacunek w doczesnym życiu pozwołonego od Boga czasu. Ktorego straty największey rzadki kto żałuje, a przecież to prawda: że czas życia naszego na tym świecie jest czas zasługi. Pierwsza uwaga y pierwsza Część Kazania. Ten czas zasługi dobrze łożony być powinien. Druga uwaga y druga Część krótkiego Kazania. Obedwie niechay idą na chwałę Boga w Trojcy iedyne. Który jest Rządca wieczny czasów, Słuchaczowi na Duchowny pożytek.

^L
CZĘŚĆ

Dni życia naszego na tym świecie są przechodzące wszelki rzeczy innych doczesnych szacunek. Przez dobre albowiem onych zażywanie Niebo y samego Boga najwyższe, iedyne, y wieczne dobro zyskać możemy. Czas
ten

ten życia doczesnego nie darmo *statum via* albo stanem drogi Teologowie nazywają. Nie tu bowiem na tym świecie dom, dziedzictwo, nie tu mieszkanie nasze. *Non habemus hic manentem Civitatem? sed futuram inquirimus...* Gdzie dziedzictwo nasze wieczne, gdzie skarb y najwyższe dobro, tam y serca być powinny. Szczęśliwy człowiek w tym życiu, którykolwiek za powodem łaski Pana Boga prostym do tego dziedzictwa y wiecznego dobra spieszy gościńcem. Którykolwiek tak w poszrod różnych przykrości tego życia, iako też w poszrodku rokoszy znikomych zdobywa się na Pawła Apostoła affekt, *desiderium habens dissolvi, & esse cum Christo.* Radbym iako nayprędzey być uwolnionym z więzow ciała śmiertelnego, a złączyć się z Chrystusem. Myśl ta y żądanie z serca szczerzego niepodobna aby człowieka wieczność poymuającego y żywo przenikającego nieskierowały na prostą ku Niebu drogę jeżeli się od niey obłąkał.

Dwie drogi w tym doczesnym życiu Augustyn Święty uważa, iedna która prowadzi do Jeruzalem, to jest do Nieba, druga do Babilonu miejsca zamieszkania, to jest do piekła, *ubi nulus*

Hebr. 13.
V. 14.

ad Phillp.
I. V. 23.

Job. 10.

lus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.

Dwóch znowu przewodników, którzy nam do rozumu przychodzącym zastępują zaraz drogę, y wabią koniecznie każdy na swoy gościniec. Na gościniec prowadzący do Jeruzalem, do błogosławieństwa naszego wiecznego prowadzi nas miłość Pana Boga. Do Babilonu przekłętego, do miejsca pomieszczenia, gdzie płacz, y zgrzytanie zębów, gdzie wieczne biada miłość świata nas pociąga. Tamten Przewodnik szczerzy y Święty nie tai przed nami tego, że ciążna jest bardzo y ostra droga do Nieba prowadząca, y dlatego niewielu jest, którzyby się tą zapuszczali przykrą niepospieszną drogą. Ale przecież cukruie nam tę podróż utrapienia pełną słowy Chrystusa z wyrażną obietnicą przyzłej odpłaty. Ufać nam każe w fałszywej pomocy jego. Gorszy drugi obłudny Przewodnik to jest miłość świata; który stawia nam w oczach miłą, powabną, gładką, obszerłą, utorowaną, rokoszów pełną drogę, ale niepowiada dokąd prowadzi; y owszem wciągnąwszy nas na ten fatalny gościniec do piekła prowadzący, zaślepia nas przemiatających y fał-

y fałszywych dobr pozorami; usiłując zgładzić pamięć w sercach naszych rospieszczonych y zmyślnych o wieczności. O! my nieszczęśliwi o! zgubieni na wieki! jeżeli temu Przewodcy zdraycy naszemu wierzymy. O *insensati Galata!* (mówił Święty Paweł.) O ludzie nierozumni, *Quis vos* ad Galat 3. v. 1. *fascinavit, non obedire veritati.* „Ktoż was omamił? że Prawdzie posłuszne, mi być niechcecie? że za próżnościami ubiegacie się? że nieidziecie drogą sprawiedliwości do Boga?”

Coby dali dziś nieszczęśliwi odrzutkowie od chwały, na wieki potępieni: żeby dziś do tego zasługi stać, w którym my znaydujemy się, przywroceni być mogli? czego by nieczynili? Jakby tych samych Świętych zbawiennych szrodków zażywali, ktorymi przedtem gardzili, tak iako my teraz gardzimy? Ah biada! biada zaślepieniu y niepamięci naszej. Ze nieznamy się na stanie naszym szacownym, bo Niebo y Boga zażyczyć mogącym! Teraz, teraz czas drogi, wiele u Boga ważący. *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis.* Przed bramą wieczności samą stanąwszy, już nierychło zasługować się. Samych tam tyl-

tylko ludzi zaśluzonych znaia. Nie-
zaśluzonym, praw Boskich y Kościel-
nych przestępcom gotowa odprawa :
nescio vos nieznam was, tak iako nie-
roztropnym Pannom, nieczułym w swo-
im obowiązku powiedziano.

Teraz co sobie zaśluzemy, to na-
sze na całą wieczność będzie, teraz
czas dla nas, teraz nasze lato. Co
na tym wyrobku y żniwie zbierzemy,
zgramadziemy, tego w całej wieczno-
ści nieskończonym biegu zażywać bę-
dziemy. Nieodkładamy poprawy ży-
cia, pokuty, y doskonałości do punktu
śmierci: nierychło (iako mówią) po
śmierci wędrować. Śmierć obecna, y
wieczność nastająca dopiero otwierają
oczy ludziom nierozumnym, którym
czas tylko y potrzeba perswaduie po-
winnosci wykonanie. Rozumni przed
czasem y przed musiem, uprzedzając
potrzebę, poczuwają się do swoich o-
bowiązkow. Nierychło już stanawszy
w granicach wieczności, y będąc za-
wołanym na danie rachunku wzdychać
y żałować dopiero owemi nikczemne-
go człowieka słowy, które Psalmista
w. 30. wyraził. *Ad nihilum redactus sum, &*
nesciwi. Czas więc życia naszego czas
zaślu-

Psal. 30.
v. 15.

zaślugi dobrze łożony być powinien.
Druga uwaga y krótka Część Kazania.

II.
CZĘŚĆ

Czas, który przeszedł nie jest na-
szym, już to śmierć trzyma iako wła-
sny swoy łup. Czas przyszły nie jest
także naszym, ale Boskim. Bo u Chrze-
ścianina niemasz jutra. Dziś tylko na-
sze. *Nunc dixi, nunc capi.* Mówił
Dawid Święty: teraz rzekłem, teraz
począłem. Przyszłemi ofiarami z dal-
szego życia Boga kontentować, jest
to sztydzić z niego, to mu zapisując,
to oddając, czego niemamy, a tego
odmawiając, co jest w mocy, y w rę-
ku naszych. Pełne jest piekło, takich
obłudnych Boga Czciocielow, którzy za-
wsze obiecowali Bogu wierną służbę y
doskonałość, ale w rzeczy y skutku sa-
mym tego niedopełniali. Lecz przy-
stąpmy bliżej do rzeczy: co to jest
czas dobrze łożyć.

Czasu lepiej łożyć niemożemy:
iako kiedy zawsze interesem własnym
nawalniefszym zabawni próżnowania
razem, y próżnych zabaw czas dro-
gi subiaczych unikniemy. Powtore ie-
żeli co czynić poczniemy dobrego,
czynić dobrze, pożytecznie y zbawien-
nie będziemy. Czas albowiem życia
na-

naszego dożyć krótki przez się po-
policie trawić zwykliśmy albo nie-
czyniąc, albo źle czyniąc, albo czy-
niąc to, co do nas nienależy, a to
jest iedno właśnie iakobyśmy nic nie-
czynili, y czas naydroższy z rzeczy
doczesnych daremnie przepędzali. A
nayprzed co się tycze próżnowania. O
iakiż proszę zawód! iaka szkoda dla
nas krótki czas wymierzony od Boga
puszczać bez zaślugi. Posłuchajmy A-
postoła. *Fratres, videte quomodo cau-*
te ambuletis, non quasi insipientes, sed
ut sapientes, redimentes tempus. „Pa-
„ trzcie naymilsi, iak ostrożnie cza-
„ sem szafować macie, nie iak niero-
„ zumni, ale iako roztropni okupuia-
„ cy czas.”

ad Ephes.
Cap. 5.

Naśmiewamy się popolicie z lu-
dzi nikczemnych w gospodarskiej Eko-
nomii. Kiedy opuściwszy ręce zdaią
się tylko na los szczęścia, nie myśląc
o zasianiu, o zebraniu, o czeladzi,
intracie, polepszeniu gruntów, zwie-
kszeniu inwentarza, y o innych Go-
spodarza pocziwego zabawach. Ale
cały wylewa się na uciechy, gry, in-
wencye, malowania, ryfunki, na ma-
chiny wspaniałe niepożyteczne, na Pro-
iekta śmieszne z ich substancyi do-
cho-

chodami niezgodne; y kiedy właśnie czas
y usilność na to łożą co do nich nie-
należy; tego nie pilnuia, oto niedbaia,
co im, Familii, y Potomstwu, by-
łoby pożyteczne.

Śmieiemy się z kupca nierządne-
go, niemyślącego o zysku swoim, kto-
ry nieliczy kosztu wydanego, nieod-
ciaga na handlu swoim co ma zaro-
bic, niepilnuie kupiectwa ale polity-
czną iaką, przyjacielską, dworną, al-
bo myśliwską naprzykład zaprzęta się
troskliwością. Prawda że ci obydwu
zaśluguią na tę Apostolską przyganę:
iż chodzą w interesach swoich iako
nierozumni *videte quomodo caute am-*
buletis, non quasi insipientes. Ale prze-
bog czyli y my pośmiechu ludzkiego
nie jesteśmy warci? albo daymy pokoy
ludzkim względom, y nietrwaymy nic
o mowienie ludzkie o nas, byleśmy
tylko owey wzgardy y naygrawania
Boskiego na strasznym sądzie uszli,
którym Bog odgraża się na nieczułych
łask y pomocy iego, y niechających
pracować na zbawienie, *ego quoque in*
interitu vestro ridebo iezeli niby coś
robiąc, ale do nas cale nienależącego,
nam niepożytecznego, y z powołaniem
naszym niezgodnego, y owszem szko-
dliwe-

Prov. I, v.
26.

dliwego sumieniowi y zbawieniu naszymu, y czas drogi tracimy, y zarabiamy oraz na ścisty sąd y potępienie.

Bog nam pozwolił tego czasu na skarbienie sobie zasług w porządku do wiecznego błogosławieństwa, czyliż godzi się w opór iść jego rozporządzeniu? A chociażbyśmy nic złego nie czynili, bylebyśmy dobrze czynić zaniedbali, y takby nas dekret surowy czekał, podobny owemu który próżniaka potkał w Ewangeliu opisanego: *Servum inutilem ejicite in tenebras exteriores.* „Sługę niepożytecznego wrzucicie w ciemności zewnętrzne. Nie był on pijańcą, marnotrawcą, nie był rozwodzkiem, kłótnym, nierządnym; cała jego wina próżnowanie, y gnusność: że schował y zakopał wzięty talent swój, nie szukając zarobku w ten czas, kiedy inni handlem y starannością podobać się Panu swojemu starali, a przecięż za samo opuszczenie dobrze czynienia, zarabiania, kiedy mógł, osądzony, skarany, związany, y do ciemnice wrzucony *servum inutilem ejicite in tenebras.*

Same dary, y łaski Pana Boga już to przyrodzone zdrowia, szczęścia, nauki,

uki, sposobności różnych naturalnych, przyjaźni, wziętości, urzędów, a coż dopiero nadprzyrodzone Boskie światła poruszenia, skuteczne siły, jeżeli się onych do zbawienia nieużywało, jeżeli w lenistwie y miękkości nie robiło się nic na Niebo przy tak dzielnych sposobach, przy tak pięknych talentach, przyczyniać się będą do sądu y potępienia wiecznego. A nuż dopiero jeżeli tych wszystkich darów Boskich y sposobow dziwnych do zbawienia na złe używamy? jeżeli siłami duszy naszej subtelniemi, zdrowiem zmysłami nie więcej nie czyniemy, tylko to, co jest z obrażą Boga? z pokrzywdzeniem bliźniego? Ah iakże dopiero sprawiedliwiey mówić można, że stracony mizernie, że skapiał nieszczęśliwie drogi czas życia naszego. Czas ten, który sam tylko zbawić nas może. Bo inšy czas już nie będzie dla nas do zbawienia: *tempus non erit amplius.* Apocalip. Cap. 19. Próżnowanie samo jest źródłem nierządu, rozwiozłości, początkiem wszystkich najgorszych występkuw według tego, co mówi Mędrzec *multam malitiam docuit otiositas* nienawiści, zemsty, oszukiwania, wszelki lubieżności rodząy jest skutkiem próżnowania. Ser-

M ce

Ecl. C.
33.

ce próżne od pożytecznych dalekie zabaw musi stać się powoli stekiem nieprawości.

Ale niedosyć znowu doskonałości na Chrześcianina niepróżnować; trzeba coś na Niebo robić; niedosyć jest robić, ale potrzeba dobrze, y zbawienie robić. Potrzeba mimo naytroskliwszego, naydelikatniejszego wypełniania swoich obowiązków stanu y powołania, Urzędy, dostojęstwa, komisy, usługi bądź to od Rzeczypospolitey, bądź od bliźniego przyięte sprawować sumiennie y sprawiedliwie. Potrzeba sprawy do czci Boga należące, od Religii przepisane, naygoręcey wykonywać. Potrzeba oprócz tego odważać się chętnie y wesoło na heroiczne dzieła. Potrzeba miłośierne koniecznie mieć w używaniu uczynki; Potrzeba koniecznie być zbudowaniem y przykładem dla innych: *Nil boni facere, hoc ipsum est male facere*. Nie czynić dobrego nic, (mówił wielki w Kościele naszym Nauczyciel Jan Chryzostom) jest to samo złe czynić; jest tym samym zarabiać na straszny sąd Chrystusa, który z każdego słowa próżnego y zabawy niepożyteczney dopominać się ma, (jako przyrzekł) ściślego rachunku.

Ah!

Ah! wyznaiemy Boże Stworco, Zbawicielu, y Sędzio nasz przyszły: że jako paieczyna przewlekły się dosyć liczne dni y lata życia naszego, bez zasługi prawdziwey na Niebo. A co większa w nierządzie, w gnusności w nałogach obrzydliwych, ktoremi y dotkliwie sprawiedliwości Twoiey skutki pociągneliśmy na Oyczyznę naszą, y na sąd Twój straszny zasłużyliśmy.

Ty sam miłośierny Boże powściągnij sprawiedliwość, a uczyn z nami miłośierdzie. Niechay ten Rok 1771. po kilku pełnych klęski, upadku, łez y krwi naszej będzie rokiem odpuszczenia, y litości Twoiey. Ty sam Boże nasz mocny, Dawco łaski y pomocy na ten rok poczynający się stwórz w nas lepsze myśli y żądania godne Ciebie y Nieba Amen.



M2

K A Z A -

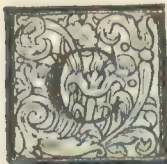


KAZANIE NA SWIĘTO TRZECH SS. KROLOW

die 6. Januarii.

*Ite , interrogate diligenter de puero , &
cum inveneritis , renuntiate mihi , ut
& ego veniens adorem Eum Matt.
Cap. 2.*

*Idźcie wypytajcie się pilnie o dziecięciu , a
gdy znajdziecie dajcie znać y mnie ,
abym ja także poszedłszy oddał mu
ukłon.*



Zterech Krolow szukaia-
cych Chrystusa dzisieysza
wyflawuje nam Ewangelia.
Trzech Świętych szcze-
rych , Melchiora , Gaspra
y Baltazara , którzy szu-
kali Go prawdziwie , y dla tego zna-
leźli. Czwartego Heroda , Krola obłu-
dnego , który szukał Go na pozór , a
by

by Go uczcił , y dla tego nie znalazł
Go. W tych troskliwych y pilnych w
szukaniu Chrystusa Krolach ale nieie-
dnakowym koncem , dwa nam gatu-
ki wiernych Chrystusowych taż sama
wyflawia Ewangelia , którzy także szu-
kaia nieiednakowo Chrystusa , a przeto
iedni go znayduia , drudzy szukaiąc
gubia. Trzey Święci Krolowie szuka-
li Chrystusa , dla samego Chrystusa ,
to iest : aby znalazłszy Go , oddali mu
pokłon , y Ofiary swoje. Herod szu-
kał Chrystusa dla siebie , nie dla Chry-
stusa : to iest ażeby swoiey dogodził
ambicyi , ażeby zgubieniem znalezio-
nego Chrystusa , swoje (o ktore się lę-
kał) ubezpieczył panowanie. To się
y na nas częstokroć prawdzi Słuchające.
Szukamy czasem Chrystusa na pozor ,
a w rzeczy nas samych ; kiedy inte-
ress własny dobra , majątku , honoru ,
a nuż zemsty y poniżenia bliźniego
podszrywamy niby z gorliwości pod Jmię
Religii y cnoty.

Obłudą , chytróść nasza czasem
tryumfuie , y za cnotę , za szczerą na-
sę uchodzi sławę. Politya albowiem
okazałemi Gorliwcy Religii , pobożno-
ści , sumiennej sprawiedliwości pozor-
rami , łudzi zdania Ludzkie , y zwa-
bia

bia ku nam nawet na ten czas podziwienia, kiedy wewnątrz jesteśmy najgorzej. Ale przyjdzie dzień ow Pan-ski, dzień straszliwy; Kiedy Naywyższa Boga mądrość zasięgająca aż do nayskrzyszych serc naszych zakątków (Ktorey my teraz albo zapieramy przez ostatnią niebożność, albo mniey uważamy przez niepamięć) oświeci naszą utaloną przewrotność, y odłoni całemu Światu. Zedrze maskę obrzydłą przewrotności, rozpędzi grube ludzkich o nas opinii ciemności. Ah! iakiż to wstyd, iaki żal będzie dla Obłudników, fałszywych owych Boga czcicielow. Owych Pokutników minę Świętych, gorliwość Prorokow albo Apostołów ducha na pozor utrzymujących spotkać musi na ten czas? O tym daley pomowmy na część y chwałę odbierającego dziś serc szczerých Ofiary, niewinne, y potępiającego obłudę Chrystusa, słuchaczom na duchowny pożytek.

A nayprzed obłuda w Religii y Cnocie jest nayszkodliwszą zarazą zepsowaniem Prawa Chrystusowego. Pierwsza Uwaga y Pierwsza Część Kazania. Toć tedy ta obłuda naysurowiey

potę-

potępiona y ukarana być musi Druga Uwaga, y druga Część Kazania.

Nie masz gorszey zaraży y potę-^b częśc
krzywdzenia dla Prawa Chrystusowe-
go, ktore w sobie samym jest czyście, y Święte; *Lex Domini immaculata con-* Pfal. 18.
vertens animas, iako obłuda wykony-
waczow tegoż Prawa. Strzedz się tych
ludzi rodzaju bardziey Chrystus radził,
niżeli Prześladowcow Wiary, y Kościo-
ła. Wnosił albowiem to sobie; ba y
owšem iako Bog iafno to przewidział,
co ma nastąpić. Jż iako owi Faryze-
uszowie chytry y obłudni ofłabilił moc
y ducha Prawa Mojżeszowego przez
pozory, y fałszywą doskonałość, tak
tenże sam los zapewne miał paść na
Jego Prawo łaski przez ludzi na pozor
między nami doskonałości, y Chrystu-
sa niby szukających, w rzeczy samey
swoiego dobra, y doczesnego intereśtu
pod pozorem cnoty y Religii.

Jakoż stało się to, czego się spo-
dziewał Chrystus, y co przewidział.
Pierwsze zaraz Apostolskie czasy wi-
działy obłudników Symonow, Elimow,
Ananiaszow, Saffiry, &c. Szczęśliwe
czasy! że przy gorliwości Apostolskiej,
y gorącey Chrześcian pierwszych wie-
rze

rze utaić się nie mogły te obłudy, y przewrotności Religii naszej Świętej y czystej z podłym intereffem mieszaące. Bo y wierni sami strzegli się tych zdrajców, y Apostołowie nieinteressowani, niepodlegli (iako my teraz) świeckim ułożeniom, względom, zażyli swego prawa, y mocy na ich wyklęcie y z pomiędzy wiernych wyłączenie. Ale Następców tych fałszerzów Religii czarna y szkodliwa wielce potomność Kościołowi na delikatniejszych y ulegających światowym intereffom napadłszy Pasterzów; znalazłszy rozgłębione y różnie według humoru y potrzeby tłomaczone Ewangeliczne Prawo o iakże się pomnożyła y nad szczerych nawet Chrystusa Chwalców, Naśladowców wygurowała! Ze chyba plewidło owe na strasznym Sądzie ostatecznym przez Aniołów nastąpić mające potrafi uczynić różnicę między szczerem i w duchu y prawdzie *in Spiritu & veritate* Czcicielami Chrystusa, y między Przekłętymi moc y ducha Religii osłabiającymi obłudnikami.

Joan. 4.

Czyliż bowiem za dni naszych nie prawdzą się Hieronima Świętego słowa o pośowie większej nas Chrześcian podjęmi obyczajami, przewrotnością

tnością ducha Kościół Święty y Religiją Chrystusa czerniących. *O! quam multi Christiani intus Herodes, foris Joannes.* O iak wielu zmyślonych Chrystusa y Religii Jego Czcicielow, którzy gorliwą Jana Świętego przywłaszczając sobie postać y minę wołają na innych *Non licet, non licet.* A w sercach swoich zdziercami majątku, honoru, y krwi bliźniego są pragnąciami Herodami. O niczym niemysłacy tylko iakby napędzić w siła swoje y ułować Wdowę, Sierotę: iakby złupić z fortuny, y na ruinach dobra cudzego swoje ufundować dobro.

Marci 6.

O! iak wielu zamysłaących się niby na pozor, od siebie odchodzących Obywatelów nad upadkiem Praw, swobod Ojczyzny, nad osłabieniem Prawowierney naszej Religii, filących się na wynalezienie sposobów do wzmożenia y powrocenia do dawnego kwitnącego stanu tych wszystkich Kościoła y Rzeczy-Pospolitey Ozdob, na ten czas, kiedy naybardziej pokątnymi praktykami przykładają się niecnotliwie te iadowite iaszczurki na zgubę y obalenie tak Rzeczy-Pospolitey, iako też Katolickiego Kościoła. Rozumiałbyś: że Katonów słyszyś zdania poważne,

żne, surowe, y zbawinne Ojczyźnie. *Caput habentes Catonis.* Ale gdybyś w ferca przekupne, odrodne od Świętych, cnotliwych Wiary y Ojczyzny Miłośników Oycow ich weyrzał, znalazłbyś cieszących się z pożarów na zgubę Ojczyzny y ruinę oney Neronów *Cor autem habentes Neronis.* A co większa wszystkie te Machiawelstwa y zmienności swoje Religiją okrywających, y w pośród nayszkodliwszych na Ojczyznę, na Wiarę zamachow do Religii odwołujących się. A coż szkodliwszego nad tych obłudników chytróść być może dla Prawa Chrystusowego które jest Święte y czyste? *Lex Domini immaculata convertens animas.* Wniidźmy w ladaiake, obłudne, nieszczerze politykow Świata dzisiejszego sentymenta, wniidźmy w podłe nałże obczyaie; wniidźmy w sumnienia, y ferca skażone nieszczerością y pozorami zarażone! O gdyby dziś ów pierwszy Kamień, Opoka Kościoła zstąpił z Nieba w pośród Kościoła Katolickiego Piotr Święty, który fałszywych iak-mużników Ananiasza y Safirę, a w rzeczy samey zarobku na Chrystusie szukających słowami temi: „czemuż po-

Bł. 18.

„mał

„mał Duchowi Świętemu „*Cur tentavit satanas cor tuum mentiri Spiritui Sancto* o śmierć natychmiast przyprowadził, y wyrzucił z inieysca Świętego spólnego wiernym ciała ich rozkazał. Czyliżby dziś między nami nieskończonej liczby nieznalazł takich iak muźników, takich cnotliwych, y na pozor Religii pełnych ludzi? Czyliżby nie miał na kim tej samey gorliwości y mocy swoiey zażyć?

Gdyby Paweł Święty Narodow Nauczyciel głośny, pogromiciel obfudy y przewrotności w Religii y cnotcie dziś między nami wziawił się; Trzebażby mu szukać zdrajcy owego Elimy, którego potępił, odkrył ferca chytróść y ślepotą skarał mówiąc: *O inimice omnis iustitiae, fili diaboli, non desinis subvertere vias Domini.* „O ty „nieprzyjacielu sprawiedliwości y prais, wdy, Synu diabelski nieprzełtaiesz „psować drog prostych Boga? „Znalazłby łatwo w pośród nas wiernych w każdym stanie y powołaniu wielką mnogość takich obłudnych Elimow, ktorzy nie Chrystusa szukamy, ale nas samych, w samym nawet wykonywaniu obowiązkow stanu, y Religii.

Ał. 5.
v. 3.Ał. 13.
v. 10.

Mocny

Mocny Boże! Zaszczepicielu Prawdy, Świętey naszej Katolickiey Religii y Prawa Ewangelicznego Autorze Chryście Jezu! iakże się patrzysz z nieba na tę Katolictwa postać powszechnie spodloną? Jakże patrzysz na nas Strozów Prawa twoiego. Opowiadaczów do ludu wiernego rozkazów Twoich, ktorzysmy Święte Prawa Twoje, Testament łaski, drogi depozyt powierzony w ręce nasze, y samę Religią poddali ochydnie Światowej władzy, y uczyniliśmy ją niewolnicą interesów świeckich, ktorzysmy dozwolili zerwać z Religii szczerość, prostotę, a przyoblec ją w imposturę iedyną y obłudę, takdalece iż nie Religia Chrystusa szczerą, y czystą (iako onę Jakob Apostoł zowie) *Religio munda & immaculata*. Ale obłuda, y przewrotność stały się prawidłem obyczajów, bo Religia żadną miarą nie tylko poddana być niepowinna Świata obłudnym zwyczajom, y interesom; Ale też ani mieszać się z niemi niemogąca *haec est* dalsze są tegoż Apostoła słowa: *Custodite se immaculatum ab hoc saeculo*. Ta jest czysta, y szczerą Religia: zachować ją niezmazaną od pozorów y przewrotności tego Świata. Bo nic szkodliwszego

Jak. 1.
v. 27.

ibidem.

go tey Świętey Religii być nie może iako: to nieszczęśliwe obłudy y przewrotności pod nią podrzywanie.

A wszakże potępienie, y straszliwe (którym Chrystus grozi) ukaranie tey obłudy w Religii wykonywaniu da nam poznać lepiej jeszcze oney zarzę, w drugiej Części Kazania.

II.
CZĘŚĆ

Ten Sam Chrystus, który nam Prawo swoje Święte y czyste zostawił na ziemi, przyiść ma na Sąd ostateczny, upominać się jego szczerego zachowania. Toć tedy jeżeli tu na ziemi już zawczasu wieczne biada opowiedział Fałszerzom Religii, Cnoty, y obłudnym prawa Moysesowego Wykonawcom, zapewne nie odmieni surowego dekretu swojego na Chrześcian. Ale y owszem przyczyni rygoru tym więcej, im świętsze y doskonalsze jest prawo Jego. *Va vobis Hippocrita* Biada wam obłudnicy, którzy „z Matt. 23. „kminu, z Anyżu, y miętki dzieściny „oddaiecie, (mówił to do obłudnych Faryzeuszów) a które cięższe prawa są „y istotniey z Religią złączone, za nic poczytuiecie. Coż powie owym ludziom obłudnym w Kościele swoim Katolickim, ktorzy na pozor Opiekuna-
mi

mi y Obroncami Wiary, Kościoła czyniąc się, skrycie na Wiarę y Kościół spoprzyślegali się? Coż powie owym Katolikom którzy świeczki y tabliczki do Kościoła dawali, a Wiarę y swobody Kościelne szarpali? Coż powie owym iakmużnikom na strasznym Sądzie swoim, którzy z restytucyi znakomitych dawali częstki małeńkie do Kościołów, y Klasztorów, udając się misiofiernemi, pobożnemi, na ten czas, kiedy nawięcey cudzym obciążyli się dobrem. *Va vobis* (Biada wam, którzy pożeraście domy Wdow) mówił to do obłudnych w prawie Moyżesza Świętaszków, czuwających na majątki y zbioru Wdow, aby ie pod pozorem świętobliwości pochłaniali, y ogarnęli? Coż powie tegoż samego gatunku ludziom w Prawie swoim Ewangelicznym daleko doskonalszym, który pod pokrywką Religii Nabożeństwa Domy, Familie, cnotliwą potomność obieraia, ogołaciają? Ale coż mamy opowiadaniem przyszytych Boga dekretów bawić się? Weźmy tylko miarę z doczesnego ukarania obłudników w naszej Świętej Religii. Judasz zdrajca w rozpacz wprawiony powiesił się. Ananiasz, Saffira, Elima, Symon Czarownik, y inni

ni pokarani, iedni nagłemi śmierciami bez pokuty; drudzy inszemi karami. Ah czyliż cięższa kara być może na Człowieka nad duchowną ślepotę? Nieczuć smaku żadnego w nabożeństwie, w słowie Boskim innych kruszącym, y do życia odmiany przywodzącym? A ta kara iest właściwą obłudnikom; Uważmy tylko y przypatrzmy się tey karze w Judaszu zdrajcy. O to gdy inni w powołaniu swoim szczerze y iedynie szukali Chrystusa, ten samego tylko doczesnego na Apostołstwie szukał zarobku, y zysku. *Erat fur* Był on skrytem złodziejem same iak
Joan. 12.
v. 6.
mużny Chrystusowi, y Apostołom dawane od wiernych szczodroblwie, na swoją stronę przeciągającym. Zaprzątione tedy serce tą mamoną y chciwością stało się nieczułe na świętości wszystkie; y na widoczne dobroci Chrystusa dowody. A tak gdy inni Apostołowie oświadczyli się chętnie iż dopomogą gorzkiego Kielicha męki y śmierci pić Chrystusowi, gdy Piotr na śmierć nawet za Chrystusa odważnym pokazuje się y ochotnym *Etiam si me mori oportuerit Tecum, non Te negabo*. Choćby mi przyszło z tobą, y za ciebie umierać, nie zaprę się ciebie, gdy inni
Matt. 26.
v. 35.
szczerzo-

At v. 8.
Matt. 10.
v. 18.
Joan. 16.
v. 7.

szczerością serca tchnący ofiarowali się na pracę y na męki z miłości ku Jezusowi, y brali do serca swoich te przepowiedzenia Chrystusowe. " Wy „będziecie mi świadkami, was będą „pozywać, ciągnąć przed Starostów „prześadować, przydzie ten czas „czas „smutny, że ci, którzy Was zabijać „będą, to sobie za zaskugę przed Bo- „giem poczytają, „Gdy inni z go- „rącym affektem przy ostatniej Wiecze- „rzy do ustanowionego nappierwszy raz Sakramentu Ołtarza Ciała y kwi Je- zusowej przytępowali on ieden za- baykę to wszystko poczytał. Otarł z czoła wszysk, wygładził z serca go- dność, świętość, niewinność, y dobro- czynność dla siebie Chrystusa, y w wię- tey komunii nappierwszey (iako mo- wi Jan S. Apostoł wstąpił w serce ie- go szatan. O serce okrutne! o serce wyzute z cnoty, ludzkości, z czucia sentymentow Religii, Ah! Czyliż się tychże samych skutkow tey okrutney kary, to jest ślepoty duchowney nie napatrzymy w obłudnikach y fałszerzach Religii naszey? Kronikow radzić się nie potrzeba, ażeby z przykładow wziąć doświadczenie. Same nam się świeże w oczy narażają dowody; nie- pozornym

Joan. 13.
v. 27.

pozornym iak żywo, ale szczerem w duchu y prawdzie Czcicielom swoim Chrystus Niebo obiecuie. Daie y owżem surową odprawę tym, którzy się z sławnym tylko miłości ku Niemu y ku Prawu iego okazywaniem popi- sują: *Non omnis qui dicit mihi Domi- ne intrabit in Regnum Calorum*: Nie każdy ktory mi mowi Panie, wnidzie do Krolestwa Niebieskiego.

Matt. 7.
v. 21.

A niżeli o strasznym Sądzie swo- im na ktory ma przyść Apostołom o- powiedziać, przestrzegł ich wprzod, iż Świat cały na samych zdradach y obłu- dach polega: *Totus Mundus in mali- gno positus est*. Y tychci to świato- wych ludzi, ale na pozor Religii peń- nych, okazujących to, czego w nich nie masz y łudzających pozorem cnoty wyraził upadek, Symeon ow Święty Sta- rzec biorąc Chrystusa na ręce swoje: *Hic positus est in ruinam multorum*. Ten którego w ręku moich trzymam cho- ciał jest Zbawicielem dla prawdziwie wierzących w Niego, iest jednakże zro- dzony na ruinę y potępienie wielu fał- szywie y pozornie tylko wierzących. Apostołom może zdawało się, że łatwość Prawa Ewangelicznego, moc Chrystu- sa, łaska pomocna tak uczynią wszy- skich

Luc. 2.
v. 34.

Atkich Chrystusa Czcicielow przywiązanych do Niego, że sądzić y karać kogo nie będzie. Ale Chrystus przenikaący przyszłe obfudy y pozory w swoim Chrześcianstwie ogłosił onym najprzed wielość wezwanych, małość wybranych, ogłosił przyszłe obfudników potępienie, y kary, ogłosił nakoniec że same sprawiedliwości y cnoty w ludzkim mniemaniu sądzić y rozstrząsać będzie. Y samym przeto ludziom szczerym, sprawiedliwym wbił w serca słuszną trwogę o swoją sprawiedliwość, A coż dopiero obfudnikom na pozor Religii y Prawo Jego wykonywającym? Jakoż nie masz znać w tym Człowieku miłości Zbawienia swojego, kto się nie lęka tej Chrystusa obietnicy: że same nawet sprawiedliwości nasze czasu swego sądzić będzie. Był przekoniony dobrze tym Chrystusa zapowiedzeniem Ambrożego Święty, który mówił o sobie, boię się Boga tym bardziej im więcej on dla mnie dobry *Timeo Dominum mihi beneficium*. Ah jakże nie bac się! Oto Sakramenta, łaski, instynkta, Odpusty, Ofiary, iakimżny, miłosierne sprawy które sążzone od Chrystusa być mają: *Cum accipero tempus iustitias vestras iudicabo*. O to dary,

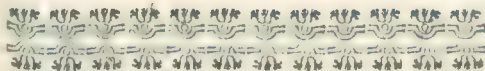
dary, łaski dobrodziejstwa Boskie będą materyą Sądu ściśłego. Y dla tego Grzegorz Święty w homilii 9. w tym samym nas utwierdza strachu: *Augmentur dona, rationes etiam crescunt donorum*. "Pomnażają się dary Boskie y opatrzenia, ale y przyczyn Sądu ściśłego za nie odpowiedzenia przybywa." Lecz potrzebaż większych dobrodziejstw iako odkupienie nasze, iako Prawa lekkiego y pomocy wewnętrznej do niego opatrzenie? iako postanowienie nas w Kościele Katolickim Świętym mimo ktorego, iako w powszechnym potopie, mimo Korabia Noego nie masz Zbawienia? Biada obfudnikom że przez chytrłość serca Zbawienie obracają sobie w Sąd y potępienie. Ze Święte y czyste Prawo Ewangelii *Lex Domini immaculata* do zdań przewrotnych świeckich, y do chytrłości serca nakręcają. Y ktore powinno być nawroceniem dusz *Convertens animas* dla nich staie się dusz y serc ich zepłowaniem. Ze nasz Kościół Święty, który sam w sobie do owego Korabia wybranych dusz od potępienia y zguby pełnego, jest podobien, przez ich serca obłudę staie się w mniemaniach

nieprzyjaciół Kościoła Babilonem zamieszkania, y różności zdań pełnym.

O Chryste któryś dał się dziś znaleźć Królom Świętym y szczerym prawdziwie Cię szukającym dla Ciebie samego. Któryś usunął się przed obłudnym Czciocielem Twoim Herodem, bo nie Twoiey Chwały szukał ale swoiego dobra Inniemanego z Twoiey zguby. Day nam serce szczerze y proste tych Świętych Mędrcom, Czciocielow Twoich, ażebyśmy szukając Cię prawdziwie znaleźć mogli.



KAZA-



KAZANIE

NA ŚWIĘTO

FRANCISZKA ŚWIĘTEGO

SALEZYUŚA

FUNDATORA

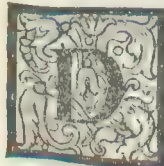
WIELEBNYCH PANIEN WIZYTEK

BISKUPA GENEWSKIEGO

die 29. Januarii.

In fide & lenitate ipsius Sanctum fecit illum. Ecclesiastici Cap. 45.

Przez wiarę y łaskawość iego Świętym uczynił go.



W a ofobliwfe. przymioty w człowieku owym wielkim, Prawodawcy cudownym, Rządcy ludu Bożego sławnym, y Mężu według serca Boskiego Moyseszu wyśławia Mędrzec, przez które to przymioty stał się Świętym; Wiarę y łagodność serca. In fide & lenitate. Pierwszy przymiot jest rozumu,

mu ; drugi serca. Rozum poznając moc , zacność , mądrość Boga objawiającego prawdę , uniża się y poddaie objawieniom. Serce uznając równość postaci , y prawa natury w innych ludziach , wprawia się w łagodność , ludzkość , względność ku wszystkim , y w miłosierdzie już to od natury , już od Ewangelii zalecone. A tak te obydwie rozumu uniżonego objawieniom Boskim , y serca ku bliźnim łagodnego charachtery czynią człowieka Świętym *in fide & lenitate Sanctum fecit illum*. Y cokolwiek tylko Niebo liczyć może Mieszkańców szczęśliwych , ci wszyscy teimi koniecznie ozdobieni byli przymiotami. Cokolwiek nieszczęśliwych na wieki od oblicza Boskiego odrzutków liczy piekło , ci wszyscy obłudnym tych przymiotów , albo nieumiarkowanym zażywaniem , skażeniem , y upodleniem o wieczne przypawili się potępienie. Pierwsi kochani ludzie rozum swoy acz bystry y aż do próżności częstokroć ciekawy , acz znajdujący wiele trudności nad pojęcie w tajemnicach Wiary przekonali dzielnością y powagą Boskiego objawienia , wiedząc że w sprawach Boskich pojęcie nasze przechodzących cała przyczyna

iako

iako mowi Augustyn , jest moc y wola Boska : *Tota ratio facti est potentia facientis*. Drudzy nędzni , y nieszczęśliwi na wieki tyle na rozumie y mniemaniach swoich ślepych polegali : że albo wszystkie objawienia Boskie pogardzili , dla trudności w pojęciu , albo też te tylko , które zgodne z ich upodobaniem y humorem zdały się ; przygłi , y u siebie za prawdziwe poczytali. Pierwsi ludzie Święci kochani , serce swoje z natury , swego tylko pragnącego dobra , swojej jedynie upatruiące roskoszy , y za nic mające upadek innych dla swego podwyższenia , przemienili heroicznie w serce łagodne y miłosierne przez wzgląd na związek ludzki co do natury , na Braterski co do Religii. Drudzy niechcąc sercu swojemu chciwości y ambicyi pełnemu czynić gwałtu , woleli uczynić go łakomym y okrutnym.

Przystosujemyż te ludzi Świętych obydwie przymioty do Franciszka Świętego Biskupa Genewskiego , Fundatora kwitnącego doskonałością prawdziwą Zakonu , a obydwie w rozumie y sercu jego żywo iśniejące , obydwie cudowne znajdziemy.

Cudo-

Cudowny Boże w sługach twoich, cudowny w Franciszku Świętym Salezyuszku przez Wiarę gorliwą, przez łagodność serca ku bliźnim niewymowną, prosty słowa moje, na obiaśnienie Słuchaczowi tych dwóch powinności, czyli przymiotów w sługach twoich, a mianowicie w Salezyuszku znakomitych, na których zupełna Chrześcianańska, Pasterka, Rządów, Oyców, Nauczycielów y wszystkich stanów polega doskonałość. Dwa te przymioty uczynią dwie Części Kazania. Mówić poczynam na chwałę Twoję. Słuchaczom na zbawienny pożytek.

cz. I. sc.

Ktokolwiek chce wystawić sobie wyobrażenie żywe człowieka naydoskonalszego co do rozumu, to jest gruntownie w Boskich y ludzkich naukach oświeconego, ale oraz niewołącego stalecznie rozum swój pod moc y powagę Wiary; niechay ze mną pilne oko óbroci ku Franciszkowi Świętemu. Był to człowiek ieden z nayuczeńszych swojego wieku, biegły w Prawach, wiadomy historyi, umięjący właśnie na palcach Piśmo Święte, ale oraz był to człowiek pokornie poddający swoje zdania Boskim objawieniom. Był sta-

te-

tecnie gorliwym w naszej wierze Świętej Katolickiej. Ktorey acz nieofadzał na pozorach, y powierzchownych okazalnościach, wiedząc że Oczciicielami Boga Religia nasza Katolicka każe nam być w duchu, sercu, w prawdzie *in spiritu & veritate*, przecieżyć aby był od Kościoła poznawany iakim był wewnątrz, z powierzchownych subiekcy, y karności, bo Kościół o wewnętrznym stanie naszym nie sądzi, wszystkie dla tego przepisane od Kościoła Świętego ustawy, y ostryści podejmował ochotnie, aby posłusznym jego Synem być pokazał się. A tak wewnętrzny stan swój łącząc z powierzchownym y Bogu, y Kościołowi stał się wielce miłym, y ukochanym: *dilectus Deo & hominibus* iako drugi Mojżesz. On z Pawłem Świętym mądrość tego świata polegającą na obłudzie, chytrości, niesprawiedliwości, na wykrętach y upokorzeniu ludzi niewinnych prostego serca poczytał za głupstwo przed Bogiem. Tak żywo, szczerze, y niezwyciężenie był przekonany w umyśle swoim o tajemnicach y moralnych prawdach Religii naszej Katolickiej, które z urzędu Pasterkiego ogłaszał, że na utwierdzenie onych nigdyby był krwi swojej

Joan 4. v.

23.

Ecc. Cap.

45.

iey nie bronił, y życia nieżałował. Jakoż samo z heretykami nieustające walczenie nauką y pracą, ale na ducha skromney łagodności osadzone obiawia nam tę szczerą chęć iego. Tak znowu považał najmnieysze Kościoła Świętego obrządki, ustawy, ostrości, tak się chętnie y mocno do onych wykonania przywieszował; że łatwo było każdemu nawet w powierzchownych sprawach iego poznać nie obłudnego ale szczerzego Boga Chwalcę, y Religii wykonywacza.

Joan z. v.
47.

Ta tedy prawdziwa Wiara czyniła go nietylko mocnym w tajemnicy prawd Boskich utrzymywaniu, ale też szczerym, y prostym: *Vere Israelita, in quo non erat dolus* w zachowaniu Prawa Boskiego y Kościelnego. Był to rozumny Katolik, gorliwy Pasterz, o rozgłoszenie y pokrzywdzenie Prawa Boskiego Kościelnego obstawiający, ale nie ieden z tych, których obłudę Chrystus w sprawach, Religią wytchnął y poganił, co z ogrodowych urodzajów, z anyżu, mięty, y kminu dziecięciny na pozor oddawali, a cięższe istotniey z Religią złączone Prawa sąd, miłosierdzie, sprawiedliwość za nic poczytali, mniemając fałszywie, że temi

łupinkami Boga wykwitować mogą z należących iemu ferca, y sumienia ofiar: *Vae vobis hypocrita qui anethum, Math. 23. Et mentham, Et cyminum decimatis, Et qua graviora legis sunt neglexistis, judicium Et misericordiam Et fidem.* Bida wam obłudnicy ktorzy na pozor skromnemi czystemi pokazuiecie się (mowi daley o takich Chrystus) ale wewnątrz iestescie pełni nierządu y niesprawiedliwości: *Quia mundatis quod deforis Ibidem. est... intus autem pleni estis rapina Et immunditia.* Franciszka Świętego Wiara żywa na wzor dawnych najsłodszych w pierwszych wiekach sług Chrystusowych, czyniła go w pracach niezwyciężonym, na niebezpieczeństwa jawne nieustrasżonym, rokoszami żądnymi nieunięty.

Pomiiam wiek młody naukom wyznaczony. Wspominam krotko pierwsze zaraz wiary nieleniwey ale żywey pracowitey y odważney okazowanie przez Franciszka Świętego w owym poślubieniu czystości przed Obrazem Maryi Najsłodszej w Lorecie, y w zapisaniu się prędkim pod zaciąg Kościelnego Narodu, iedynie dla podeymowania prac Apostolskich, y dla bliźnich zbawienia pożytecznych usług. Nie..

Nie było właśnie Biskupa we Francyi, Sabaudyi, y w przyległych Prowincjach, któremu by on od pierwszych lat powołania swego prac Apostolskich szczerze nie pomógł. Bo rozum jego iasny wiarą wsparty równał go z Apostołami pierwszemi. Zażyty przez decyzją innych Biskupow do nawrócenia odpadłego, w herezję *Kabalicęńskiego* Powiatu, do krajów *Ternaru*, *Gex* y górnych rozległości *Allonges* nazwanych 72. tysięcy Heretykow upartych, pracami rozumu y Wiary prawdziwey pełnemi do Kościoła naszego Katolickiego nawrócił. Za co nietylko od Klementa VIII. Papieża w obecności Kardynałow uznany za Apostoła całego świata. Mówił Ociec ten Święty wyraźnie do niego te z Pisma Świętego słowa, gdy mu Genewę oddawał, Katedrę, y zarażoną błędami obrzydłemi owczarnią, iako w życiu jego czytamy: *deriventur fontes tui foras, & in plateas aquas tuas divide*. Niechay na świat płyną krynice twoie, dziel na ulice, to iest na części różne świata wody żywe twoie. Nietylko od Peroniusza Kardynała za naysposobniejszego Człowieka do nawrócenia wszystkich Kalwinow uznany, ale od

same-

samego Teodora Bezy heretyka, lubo wymową y mądrością w świecie głosnego, nazwany „szczerym Kościoła”, Katolickiego obrońcą, y od pierwszych Apostołow nieodmiennym: „Pożal się Boże jego rozumu, y tego sprawiedliwego Franciszkowi Świętemu przyznania, kiedy wątpiąc y różnie skłaniając się, w swoich umarł błędach! chwala jednakże z ust nieprzyjaciela Wiary dla Chrystusowego sługi Franciszka wiele ważyć powinna.

Zdawała się ludziom nayrozszadnieyszym rzecz cale niepodobna: iak jeden Człowiek tylu pracom szczerze odbywanym y pożytecznie, wystarczyć może? codzien kilka kazań mawiał. W noc późno kończył słuchanie spowiedzi y innych Apostolskich usług, rozmowami procz tego Świętemi, rozumami, ducha Boskiego pełnemi, pisanemi listami niezliczonemi, dyfertyciami, uwagami (które szanujemy y z niewymownym ukontentowaniem, zbudowaniem y pożytkiem czytamy) iednych błędy zbierał, innych trudności uspokajał, tych do wyższej prowadził doskonałości, owym żądane dawał szrodki y sposoby uniknienia przeszkod tamujących bieg życia doskona-

skonałego , chorym Sakramenta Święte sam administrował, Miałeczką, Wiołki z nauką o początkach Wiary y powinnościach Chrześcijańskich pieśzo obchodził; ubogim, nędznym niebrzydził się. A co większa że tych Świętych Apostolskich prac y zwyczajów, Infulę wzięwszy, nieodmienił. Y owszem Biskupi wyższy stopień w Kościele Świętym stanu doskonałego wyciągający, stał się dla niego obszerniejszym polem objawienia gorliwej o zbawienie bliźnich troskliwości, y prawdziwej ku nim miłości. Opak zaś u nas trafiać się zwykło. Jż perswadiemy sobie nie bez oczywistej ku Bogu y Kościołowi Świętemu niewdzięczności: że wyższe honory y rzędy w Kościele, w Rzeczypospolitej rozumu tylko po nas wyciągaia nie pracy. Odśylały przeto pracę do niższych stanów y mały pożytek korzyściących z dobr Kościoła, albo Ojczyzny. A sami nader płatnemi będąc dyspensujemy się z pracowitych trudności. Nie była ta myśl niesprawiedliwa w Świętym Franciszku, stawiając się Biskupem starał się zaraz stać wzorem dla wszystkich, jako radzi Apostoł, a to przez naukę y przykład życia surowy. Zażywał

żywał on wszystkich od rozumu dzielnego podanych sposobów do pozyskania dusz ludzkich Chrystusowi. Płakał on częstokroć y ubolewał na Oycowskim Pasterskim sercu, patrząc się na zgubę bliźnich iako Józef szukaia cy po różnych bezdrożach Braci swoich *quaro Fratres meos*. Płakał on na wzór Chrystusa nad Kościoła Jerozolimskiego ruiną nastąpić mającą. Zapatruiąc się na złupione Kościoły w Genewie przez heretyków, na splondrowane Klasztory, na przewrócone Ołtarze, zelżone miejsca Święte zdeptane Świętości y wymiecione. Ale niedosyć na tym że płakał y żałował, co inni za ostatnią poczytują powinność, leniwi do prac Apostolskich. Płakał, Boga z iękiem y żalem zaklinał o odmianę iako dobry Pasterz *qui condolere possit iis qui ignorant & errant ut offerat dona & sacrificia pro peccatis* ale oraz zapobiegał dalszemu złemu, goił roziątrzone rany, naprawiał co znalazł zepsowanego, opierał się bez prawiu, gromił rozpustę, obitał przy Boskich Prawach y Kościoła Świętego ustawach. O toż to wiara pracowita? piękny to zysk y skutek gorliwego Apostolstwa: w Tunnonie Mieście zastać się-

Gen. 37.
v. 15.Hebr. 5.
v. 2.

siedmiu tylko Katolików, a siedm tysięcy potym oglądać przez siebie nawroconych, a w całej Diecezyi y pobliskich Miastach niezaść zupełnego sta, a oglądać potym nawroconych swoim Apostolstwem 72. tysięcy. Ktoż tedy nieprzyzna że wiara Świętego Franciszka była pracowitą, żywą nie martwą. Ale uczynił on jeszcze tę wiara. sławniejszą w swoim urzędzie zahartowawszy ją na niebezpieczeństwa y strachy.

Joan. 10.

Pełen mężney cierpliwości y zaufania w Boskiej pomocy niosł do Miast herezyą zarażonych naukę swoją y dobry przykład iako cnotliwy, odważny Pasterz nielekając się położyć duszę y krew wylać dla owieczek swoich iako Chrystus zalecił *bonus Pastor dat animam suam pro ovibus suis*. Aż widział z pociechą mężności swojej skutek, tych którzy się do broni zabierali y ręce swoje mazać chcieli w krwi Świętej jego, złożonych potym u nog swoich, przepraszających, widział przedziwną zmianę z lwów rozrzuconych ciche y łagodne owieczki, Karmiciela y Pasterza swego głos znające. Ani rozumieć Chrześcianie ażeby podchlebstwem, podłością, y bałamutne-

mi

mi postępkami miał Franciszek Święty te zawzięte łagodzić serca. Urząd swój Święty Biskupi poczytał on nie za mazkę, nie za scenę odmianie podległą. Nauka jego była iako Apostoł radzi, zdrowa, nienaganna. *Verbum* ^{ad Tit. C.} *sanum*, *et irreprehensibile*. ^{2o v. 6.} Przykład nauki w cnotach iasniejący: *Præbens* ^{Ibidem.} *se ipsum exemplum*. Nieszukał, iak ukontentować, zabawić, ale iako poprawić lud sobie powierzony, według zdania Grzegorza Świętego: *Non ut populus oblectetur, sed ut melior reddatur*. Zimna, śniegi, nawałnice nieopóźniły drogi jego. Spiknienie kilku niecnot na głowę jego przepłaconych od heretyków nieustraszyły go, ani odciągnęły od powinności... Lecz Bog Opatrzny nad Kościoła Świętego dobrem, cmił y zaślepił nagotowanych zabójców. Niszczył moc trucizny iemu podawanej.. A Wiara jego była zawsze mężną y odważną, cierpieć pragnącą dla Chrystusa, y Kościoła, dla owieczek swoich.

A dopieroż iak nieużyta była też sama Wiara jego na roskosz, swobody, ponęty światowe? wyrazić niepodobna. Henryk IV. Król Francuzki, Następcą jego Ludwik XIII. Amadeusz

O

Xia-

Xiążę Sabaudyi y Pedemontu wielcy rozumem y cnotami Panowie czego by nie dali, aby Franciszka u Dworu swego utrzymać byli mogli. Xiążę Sabaudzki naywyższe Ministerium, Klemens VIII. Papież Kapeluszy y naywyższe Biskupstwa, Biskupi Francuzcy pierwsze w Narodzie Jnfuly, Przełożeniństwa. Arcy-Xiążęta Austryaccy pomoc wszelką y wstęp do honoru ofiarowali. Przyjaciele, krewni swobodę radzili. Franciszka Świętego Wiara w pracy nieleniwa, w niebezpieczeństwach odważna, na rokoszy y ponęty głucha y nieużyta była. Obrał Genewę ską ubogą Dyecezyą zarażoną błędami, nierządami, aby więcej znajdował pracy y trudności. Intratą u niego było naywiększą, nayobfitszą nawrocenie do wiary, y zbawienny w bliźnich pożytek. To tyle żywa y surowa Franciszka Świętego Wiara dokazywała. Poydźmy do drugiego talentu,

II.
CZĘŚĆ

Matt. II.
v. 29.

Z gorliwością wiary nietylko może, ale powinna łączyć się serca łagodność, którą Chrystus zaleca y przykładem okazuje *discite à me, quia mitis sum, & humilis corde*. To umiarkowanie roztropne gorliwości ducha,

łagodnością, dobrocią y litością względą na bliźnich naszych więcej dokazać może, a niżeli posunięta żarliwość aż do nędzy ludzkiej y okrucieństwa. A wszakże tą łagodną gorliwością Apostolskie zaszczycone prace wprędce po całym świecie rozkrzewiły Świętą naszą Katolicką Religiją. Nieznano, nieużywano na ten czas miecza, y mocy, a szczęśliwie szło y pożytkowało dzieło Apostolskie; takdalece że Mocarzów świata okrucieństwo tyle w ruynowaniu dokazać nie mogło, ile w budowaniu łagodność ducha y pokora Apostolska. Korzyści znakomitey w pracach Apostolskich szczęśliwych dał nam iawny dowód Franciszek Święty Salezy, przez gorliwość łagodnością ducha y serca umiarkowaną. Ktoremu chociaż nietrudno było znaleźć moc y gwałt, na moc y gwałt heretyków, przecież on do podaney nam duchownym od Chrystusa udał się broni, do słowa nienagannego, które jest mieczem duchownym, do łagodności y dobroci, do mężney nieprzyjaćli miłości, aż do czynienia, im dobrze postępującej *benefacite his, qui vos oderunt*. Czynicie dobrze tym, co was nie nawidzą. O skutek tej łagodności y Ewan-

Matt. 5. v.
44.

golicznym Prawem nakazaney dobroci, iezeli się pytacie? Oto ci sami, którzy przeciwko niemu do broni porywali się, którzy go w Annecyum oblegli przy małej garstce ludu przy dostojności iego mężnie stojącey. Ci sami którzy w Genewie na życie iego spisowali się, ci którzy mu truciznę gotowali, zniewoleni cudowną ducha iego łagodnością y Oycowską dobrocią, szacować szczerze zaczęli otwartą serca iego przychylność y iuż nietylko Pasterzem, nietylko Oycem, ale Apostołem z Nieba posłanym y prawdziwym Chrystusa Namieśnikiem, wizerunkiem nazywali. Otoż łagodność z gorliwością wiary, teć obydwie dary równie iako Moyżesza, Franciszka S. wielkim uczyniły Świętym: *in fide & lenitate ipsius Sanctum fecit illum*... Prace albowiem iego acz trudne, nie zwyciężone łagodziły rostopnością; Odwagę na niebezpieczeństwa miarkowały względnością na zgubę innych wielu niewinnych. Nieużytość na rokoszy y swobody własne, nie pomykały się aż do okrucieństwa nad sobą, ale bar dziej ostrość pokuty na ducha rozumie, woli y upodobaniu zasadzały.

Co do pierwszego? Prace Franciszka

ciszka Świętego były przeplatane naukami, pismami, rozmowami, rozrywkami ale zawsze pożytecznemi; tak dalece że chcąc nawet ten gorliwy Apostoł y Pasterz uczynić w pracach swoich folgę, tym nawet samym czynił znaczną korzyść w tych, którzy z nim konwersowali.

Z tego rostopnego prac umiarkowania to pochodziło: że nie wylewał się tyle na iedną pracę, aby miał inne należące do swego powołania opuszczać. A tak nie było chorego, opuszczonego od innych w Dyecezyi, o którymby on nie wiedział, y starania Oycowskiego onemu nie oświadczał. Nie było Wdowy, sieroty, żarza żadnego, y kogożkolwiek rozpaczającego iuż o sobie, któremu by on dobroczynney y litościwey niepodał ręki, każdemu garnącemu się do siebie ucho razem y serce swoje dobroci pełne otwarzał, y starał się równie z Apostołem być dla wszystkich wszystko: *Omnibus omnia factus*.

W drugim stanie gorliwości iego odważney na niebezpieczeństwa, ale z względnością na niewinnych wielu, aby ich ochronił od zguby oczywistej, potępiał Franciszek Święty Sa-
lezy

Joan. Cap.
10.

leży rzeczą samą złych Polityków przeciwrotną maxymę. Ktorzy na iednego godniejszego ochronę wszystkich niższych stopniem a niewinnych na rzeź wydawać każą. Kiedy okrutney tey Polityków maxymie Ewangeliczną maxymę z ust Chrystusa wydaną przeciwną w oczy stawiał: *Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis.* Dobry Pasterz Rządca daie duszę swoię za owce swoje. A tak kiedy w Tunnonie połowa ludzi armowała się, y umierać chciała przy dośtoyności swego Rządcy y Pasterza Franciszka naszego, albo też przy Boskiey pomocy zgnać y wytepić niezbożnych groziła się, Święty nasz Biskup wizerunek prawdziwy Chrystusa łaskawego, owieczki swoje kochającego, obrociwszy się do swoich obrońców rzecze: „Synowie naymilsi, „widzę że ieszcze nie znacie waszego „Prawa Ewangelicznego Kłódkości. Nam „Pasterzom kaže Ewangelia umierać „za owieczki. Nie wszystkim, albo „wielu owieczkom za Pasterza. Pa- „dnuimy na kolana, modlimy się za „nich. Bog pewną będzie obroną naszą. „szą.“ Stało się iako pragnął Święty Pasterz, iako miłośnierna iego Oy-cowska ku ludowi niewinnie ginąć mające-

iącemu względność wymagała... Uznany od wszystkich za Rządcę Genewy, Pasterza, Oyca. Zwyciężył pokorną łagodnością zuchwałych, dobrocią roziuszonych, powolnością gwałtownych, y tyle sercem dobroci sam ieden uczynił, ileby kilka tysięcy zbroynych mocą niedokazało.

Co zaś należy do surowości y sta-
leży iego przeciwko swobodom y roszkom nieużytości? Tę on iedynie na umartwieniu szczerem ducha to jest zdania y woli swoiey zakładał. Jest bowiem Tyranow na ciało swoje bardzo wielu, ale w tenże sam czas na zdania y serca swego uprzedzeniach y rozwiozłościach uporczywie przestających. Y samo nawet ciała umartwienie, samę czasową od humoru zawisłą światobliwość przez upor iedynie y mimo potrzeby wykonywających, ci zapewne nie mają tyle zasługi, ile martwiący ducha. Jle albowiem dusza zacnością natury swoiey przewyższa ciało, tyle też iey umartwienie nad umartwienie ciała jest doskonalsze. A przeto łączyć potrzeba to oboie, albo więcey polegać na umartwieniu duszy niż ciała. Położmy albowiem na szali Kapnika ktorego śiekącego ciało swo-

swoie do rozlania krwi, ale piciem, łakomego, zwadliwego, krnąbrnego ku Zwierżchności, albo pokutnika lub dewotkę którą postami ciało swoje wędzających, lecz pełnych woli swojej, zemstę w sercu noszących, niezdolnych, nieśluchojących kogo słuchać powinni, z umartwieniem ducha naszego Salezjusza. O iakoż umartwienie jego doskonałe, Chrześcijańskie Święte przeważa tamte obłudne okrucieństwa! Potwarczy swojemu, który go przed Henrykiem IV. Królem Francuskim udał o kryminal przeciwko Mariestatowi, czyli o konspiracyę, nie tylko tę obelgę tak ciężką, wywodził się z niej darował z serca, ale też będąc przywróconym do łaski y kredytu u tego wielkiego Monarchy, przyznawał się szczerze za winowaycę, aby karany nie był. Zelżony od Kaznodziei fałszywie gorliwego o rozgłoszenie Prawa Boskiego y Ewangelicznego w Pismach swoich, z powolnością wszelką exkuzował się złorzeczącemu przez list rozumnie pisany z tej winy, ktorej nie miał. Zabójcy swojemu, który co tylko uchybił zadać mu śmiertelny raz, nie tylko na wzór Gwalberta Świętego darował winę, ale też

łód-

łódkością ducha, perswazyi, y obrony jego własnej, uczynił go na całe życie przywiązany do siebie. Nikomu nigdy na honorze nie szkodził. Chciwości, łakomstwa, ambicyi zwyczajnych wysokim stopniom passyi nie znał. Niechayże sądzą ludzie roztropni co to są umartwienia ducha względem umartwienia ciała w naszej Świętej Religii z przykładu Franciszka naszego.

Ale na coż ja daremnie w to nie doyrzane okiem doskonałości słońce chcę wpatrować się. Obrocić raczej oczy y mnie y słuchającym potrzeba ku zwierciadłowi, albo ku spokojnej czystej wodzie, iako ci zwykli czynić, którzy jasnego przerażającego wzrok słońca obroty chcą poznać zdaleka. To zwierciadło doskonałości prawdziwej Chrześcijańskiej, y umartwienia ducha jest Zakon nowy od nawiedzenia Maryi Panny, fundowany od Franciszka Świętego Salezego. Zakon ten, który w sobie zamyka cokolwiek było y jest po innych Zakonach Świętego, który życiem wspólnym, prawdziwą obserwancyą dziś na podziw kwitnie y w ustach ludzkich śynie. Tego Zakonu Prawa y zwyczaje od gorliwego razem y łagodności pełnego Ojca Franciszka

ciszka Świętego przepisaną są mądrym gorliwości Katolickiej a oraz y łagodności ducha skutkiem tak dalece, iż mówić to można: że na ciemne owe burzliwe czasy, nawalnicami heretyków skłócone, zasępione, dwa śliczne y wielkie Luminarze gorliwości y łagodności Ewangelicznej światłem jaśniejącem wzbudził Bóg opiekujący się Kościołem swoim Franciszka Świętego Salezjusza, y Świętą Matkę Franciszkę Joannę de Chantal. Od tych zaś dwóch większych Luminarzów zajęte y po dziś dzień przyświecające Kościołowi Katolickiemu światła są Corki tego Ojca, y tej Świętej Matki Zakonnice od nawiedzenia Maryi Panny.

Widziemy tedy w Świętym Franciszku Salezjuszu Wiary gorliwość złączoną z niewymowną dobrocią serca; Którego podobnym Mojżeszowi y Prawodawcy wielkim Świętym uczyniły *in fide & lenitate ipsius Sanctum fecit illum.*

Mamy wzor prawdziwej doskonałości w tym Świętym Biskupie y Zakonodawcy. Ty Opiekunie y Rządco nieśmiertelny Kościoła twoiego, Chryste Jezu, Któryś w łudze twoim Franciszku Salezym Biskupie gorliwym y Fun.

Fundatorze Zakonu doskonałością kwiśnięcego dał przykład wiekowi przeszłemu Wiary gorliwej z rozumem złączoney y cudownej serca łagodności na zbudowanie Kościoła, day wiekowi naszemu, y zatrudnionemu Ojczyzny stanowi Mężów takich, którzyby łącząc potrzebną gorliwość Wiary z ducha łagodnością, przynieśli tę żadaną korzyść wiernemu ludowi, y całemu Katolickiemu Kościołowi, iako przyniosł Franciszek Święty Salezy. Którego sława, y chwala Twoja Chryste wiego sławie nigdy nieustanie. Amen.



KAZANIE
NA ŚWIĘTO
OCZYSZCZENIA NAYŚWIĘTSZEJ
MARYI PANNY

die 2. Februarii

Postquam impleti sunt dies Purgationis Mariæ secundum Legem Moyſi, tulerunt Jeſum, ut ſiſterent Eum Domino in Jeruſalem, ſicut ſcriptum eſt in Lege Lucæ Cap. 2.

Gdy ſię wypełniły dni Oczyszczenia Maryi według Prawa Moyſezowego, przywieziono Jeſusa, aby Go Ofiarowano w Jeruzalem, tak iako ieſt napisaſano w Prawie.



Rzykład wielki nie tylko naśladowania godny, ale też podziwienią, oſobliwego z dzisiejszey odbierać powinniſmy Ewangelię w Chryſtusie, y w Maryi. Ta acz naczystſza y nayſwiętſza bo za łaski mocą y poczęta bez zmayı, y bez naruszenia panieńſtwa Zbawiciela pożądanego na Świat cudem natury

ſię przechodzącym wydaiać przeciw podać ſię prawu uchwalonemu na poſpolite, y natury zwyczajem rodzące Niewiaſty. A co więkſza podać ſię prawu Moyſeſza. *Secundum legem Moyſi.* Chryſtus chociaſ Bog, ſama Świętość, niewinność, zrodło cnot y doſkonałości, ktorego łaska wſzytkich czyści, uſprawiedliwia, poſiſkuie, y poſwięca, przeciw iakoby w grzechu zrodzony, chce być przez Moyſeſza prawo opłaconym, y przez ofiarę czynioną za ſiebie uſprawiedliwionym. Czemu? bo tak napisaſano w prawie: *Sicut ſcriptum eſt in lege.* Uwielbiamy ſercem tę pokorę, y podanie ſię prawu cudowne a z przykła-
du tak Świętego y rzetelnego pożytek korzyſtamy. Boć ten koniec ieſt rozporządzonych przez Koſciół Święty tajemnic, y Uroczyſtości dorocznych: ażebyſmy z rozważania onych roſli w duchu y nabywali doſkonałości. Ja mowić iuſ o tym zaczynam na chwałę Nayſwiętſzego Prawodawcy naſzego Chryſtusa, poſlušnego ludzkiemu prawu *secundum legem Moyſi.* Słuchaczowi na duchowny pożytek.

Podlegać Prawu Moyſeſza Chryſtus nie był winien przez wſzelkie nayſłusznieyſze Boſtwa, Prawodaſtwa, mocy,

mocy, świętości y niewinności względy. Nieprawość bowiem ludzka dała początek prawom, toć tedy prawo na samych skażytych y przestępstwom podległych ludzi jest stanowione. A że Chrystus uznawał prawo nad sobą y pełnił go, czynił to dobrowolnie, dla przykładu naszego iedynie. A my dla własney naszej szczęśliwości nie powinniżemy tym śluszniey uznawać prawa nad nami? y iemu podlegać? Dwie prawdy iasne y krotkie podzielił nam dwie Części mowę dzisieyszą. *Pierwsza*, Chrystus uznawał prawo, y onemu nie z potrzeby, ale dobrowolnie dla przykładu naszego poddawał się. *Druga*, my z potrzeby dla własney naszej swobody, y szczęśliwości uznawać prawo, y poddawać się onemu powinniśmy. Nie zabawię, proszę o Atencyą.

część

Chrystus po Narodzeniu swoim iako grzesznych iakich Rodziców w iartmie niewoli y nie łaski Boga zrodzone Dziecię stawiony w Kościele. Po co? aby był okupiony parą gołębi y przez tę ofiarę złączoną z Rodziców Wiarą usprawiedliwiony według o-

brząd-

brządku Moyżesz: *Sicut scriptum est in lege.*

Powie mi kto: ale to prawo Moyżesz nie przystało na Chrystusa. Odpowiem: Prawda; Ale ja spytam się znowu: czyliż dobrowolne poddanie się temu prawu ubliżyło co Jego Bóstwu, Jego świętości y zacności? Ten że sam Chrystus (wnińdzmy tylko w ducha pokory Jego) o którym mowi Jakob Święty Apostoł *Unus Dominus ac Legislator noster* iedyny nasz Pan y Prawodawca uniża się ustawom y uchwalonym zwyczajom dla ludzi: aby nas Świętym przykładem swoiey powolności nauczył posłuszeństwa prawom, y Rządcom.

Chrystus z Rodzicami swoimi y krewnemi na każde Święto idzie do Kościoła Jerozolimskiego według przepisu Moyżeszowego y zwyczaju. *secundum consuetudinem die festo.*

I., Cap. 2.

Chrystus Jozefowi y Maryi Ludziom Bogu służy, czemu? Bo tak prawo natury wyciągać zdawało się, które na sercu czuiemy: aby szanować Rodziców, żywicieli, y światłość wychowania dających: *Erat subditus illis.*

Chry-

Chrystus Tyberyusza Cesarza Bał-
 wochwalcę rząd y dekreta uznawa. Cło
 y podatki jemu oddawać każe, y za-
 wstydzia Faryzeuszów obłudnych, kto-
 rzy go pytaniami ułowić chcieli. Red-
 dite *qua sunt Caesaris Caesaris*. Odda-
 cie wy co jest Cesarzkiego, Cesarzo-
 wi. Nic to Ewangelii y prawu moie-
 mu nie szkodzi, y owszem to każe mo-
 wi, Religia y prawo, bo może się to
 zgodzić z oddawaniem znowu Bożkiego
 Bogu *Reddite qua sunt Dei, Deo*. Religia
 moia y prawo łaski, które na świat
 przynoszę, nie zdeymuje z was tej po-
 winności naturalney, wszechmocną si-
 łą na sercu wyrażoney. Bo nie przy-
 szedłem rozgłabiać praw, ale je oświe-
 cać y wykonywać *Non veni solvere
 legem sed adimplere*.

Matt. 5.
 v. 17.

Chrystus w Piśmie nawet niespra-
 wiedliwym uznać moc z Nieba, y suro-
 we jego na życie swoje wyroki za prawne
 przyjmuje, *Non haberes potestatem ad-
 versum me ullam, nisi tibi datum esset desu-
 per*. Niemiałbyś (mówił Chrystus do Pi-
 łata) tej mocy nademną gdyby Ci z
 Nieba nadana nie była. Pytam się zno-
 wu słuchacze: Byłoz to posłuszeństwo
 ludzkim prawom, y tak surowym uka-
 zom nieuchronną iaką dla Chrystusa
 potrze-

Joan. 19.
 v. 1.

potrzebą? Nie nie zapewne, było tyl-
 ko dobrowolną ofiarą. Czemu? Dla
 przykładu naszego: y abyśmy w Ewan-
 gelicznych rozkazach o posłuszeństwie
 prawom, y zwierzchnościom nie znay-
 dowali trudności, patrząc się na przy-
 kład widoczny uczącego.

Niechay bowiem iak kto chce ro-
 zumi: Ja sercem Religią natchnio-
 nym tak wyznaię: żeś to uczynił
 wszystko dla nas Panie, Zbawco Świę-
 ty, nauczycielu Boże, y Prawodawco
 nasz: ażebyś nas zaślepionych gwał-
 townością pałłi, y zaciętych przy
 swoim uporze, krnąbrnych, nieposłu-
 sznych Prawom y urzędom, gardzą-
 cych władzą położoną nad nami, spro-
 wadził z drogi błędliwej, y naprowa-
 dził w prosta do Nieba utorowaną
 Twoimi śladami drogę. *Ut nos exem-
 plo in sua vestigia provocaret*.

Tys Panie najwyższą będąc mą-
 drością: za własną rzecz y słuszną u-
 znał, poddać się prawu. A my, za
 dzieciwych mędrków idąc zdaniami,
 poddanie się prawom sądzymy za po-
 dłość, y głupstwo, y mniemamy fał-
 szywie, że prawo wszelkie jest cieża-
 rem, iarżmem, y wymysłem wolno-

ści, y równości uszczerbek przynoszącym.

Ale niechay co chcą mówią ci obłudni serca y rozumu fałszerze, to jednak pewna: co mówi Mędrzec Pański. *Homo sensatus credit legi. Et lex illi fidelis.* Im mędrszy Człowiek, tym za rzecz sprawiedliwszą uznać być posłusznym prawu, wiedząc że jest od Boga, iako od źródła wszelkiego prawa dla ludzkiej szczęśliwości. *Homo sensatus credit legi.* Człowiek mądry, roztropny ufa prawu, a to prawo spełnione, wierne jest także dla niego, wypłacając mu się niewymownemi korzyściami *Et lex illi fidelis.* Tyś Panie Nauczycielu nasz mądrość najwyższą, dobrowolnie, iedynie dla przykładu naszego, nie z żadney potrzeby... My z nieuchybney potrzeby dla dobra naszego, dla swobody y szczęśliwości naszej tego czynić nie chcemy. Zapomniałszy o swojej powinności którą Ewangelia przepisuie. Bo to prawda jest nie zawodna co w drugiej Części Kazania dowiodę: że z potrzeby nieuchronney dla naszej własney szczęśliwości doczesney y wieczney prawom podlegać powinniśmy.

Nie

Nie masz na świecie żadnego Człowieka, któryby nie miał od Boga ^{II. Część} włożoney powinności podlegać prawu. Ani był stan ludzki na świecie wyięty kiedy z pod tego iarżma. W stanie niewinności wiemy że Rodzicom naszym Adamowi, y Ewie położony od Boga zakaz nie pożywania owocu z drzewa wiadomości złego y dobrego. W stanie natury wiemy iakie na sercu czyli rozumie były prawa wypiętnowane, które się y teraz odzywają, ani zagładzone być mogą. W stanie prawa pisanego czytamy te które Bóg wyznaczył wiernemu ludowi, y obszernie wyraził w Piśmie Świętym. W stanie łaski, w którym dziś żyjemy, y Ewangeliczne y Kościelne znamy przykazy.

Poki tu na świecie, w stanie drogi (iako Teologowie mówią) czyli "w stanie zaśluga" zostaiemy, prawu winniśmy posłuszeństwo. Stanem albowiem drogi, dla tego nazywając to życie nasze: że tu powodowani y prowadzeni być mamy drogą dobrą y pewną przez innych y tu do spólney z innemi szczęśliwości y potym życiu zeszłym, do wieczney nigdy nieskonczoney szczęśliwości. (stanem zaśluga)

P 2

gi) dla tego życie to śmiertelne zowie się, bo tu tylko możemy zaślugować się przez nasze prace, subiekcye, cnoty na Niebo, możemy y przez występki zaślugować na piekło. Y to, y tamto zawisło od naszej woli. Toć tedy musi być prawidło, iakieś powszechne, do którego przytłosowane uczynki nasze będą dobrami. Od którego odbiegające nazwą się występkami. A z tąd zaśluga dopiero pochodzi.

Nikogo naywyższa Opatrzność w Religii naszej Świętej Katolickiej w Kościele Prawowiernym Rzymskim samemu sobie nie porzuciła. Król wie, Panowie samowładni, Rządcy Kościołów są pod prawami. Zaden nie jest bez prawidła y rządu sumnieniowi przepisanego, y bez powinności słuchania go. Boby się to znowu powszechne przez Apostoła na cały Świat ogłoszone prawo nie prawdziło. „Każda „Dusza wierna niechay będzie podle „gła władzom y rządóm nad sobą; gdyby, się chociaż jeden znalazł Katolik w Apostolickiej Wierze zrodzony, wychowany, albo do niey przystępujący, któryby był porzucony swojemu zdaniu y rozumowi, y nie miał nad

Nom. 13.
v. 1.

nad sobą prawa y rządu. Mamy wszyscy a wszyscy Pana nad nami y prawodawcę Boga iednego iako Apostoł Jakób mowi. Mamy od Niego prawa natury z nami rodzące się. Prawa objawione. Nie tylko zaś on nam te przepisał prawa ale też za spełnione nadgrodzić, za przestąpione, wzgardzone docześnie y wiecznie, ukarać może *qui potest salvare as perdere*. Toć tedy żebyśmy dostąpili nadgrody, a ušli kary, słowem dla szczęśliwości naszej winniśmy prawom posłuszeństwo. Mamy nad sobą drugiego Pana y Prawodawcę Kościoła nasz Święty Katolicki Rzymski. Mamy y prawa Jego; równie z Boskiemi podległości naszej wyciągające. Bo nam tak Chrystus przykazał: *Qui Ecclesiam non audierit sit tibi sicut Ethnicus, & publicanus*. „Kto Kościoła słuchać nie „będzie, miew go za Poganina, y „iawnie grzesznika. Y właśnie te dwie władze z swoimi prawami nie są rozdzielone. Kościół ma moc od Boga, Bog przez Kościół przykazuje.

Po Bogu, y Kościele, mamy Pana nad nami wszyscy, prawa Koronne Seymami uchwalone, y obostrzone, z praw Boskich y Kościelnych wypływające,

Matt. 18.
v. 17.

waigace, którym także posłuszniemi koniecznie być powinniśmy. A to iezuże (iako naucza Apostoł: „z sumienia y „dla Boga“). Bo na coż prosię opisała nas temi uchwałami y przykazami Prawodawstwa Rzeczy-Pospolitey władza we trzech stanach zebrana, tylko ażebyśmy wszyscy zachowując one naysumienniey naykrupulatniey, szczęśliwemi, swobodnemi, y wolnemi być mogli, co y Polityk wyraził rozumem światłem objaśniony: *Legum ideo servavi sumus, ut liberi esse possimus.* Jakoż rozberzmy tylko iako naykrocey potrzeby y szczęśliwe korzyści które nam zachowanie praw daie, a uznamy z przeciwieństwa, co to są za nieszczęśliwości ostatnie dla nie zachowujących y gwałcących prawa. Pominę to że błogosławionemi nazywa Dawid w Psalmie 118. wszystkich chodzących bez zmazy według prawa. Pominę Proroków mówiących o obietnicach wszelakiego szczęścia doczesnego przez Boga przyrzeczonych dla zachowujących prawa, na tym przynajmniey stawiam, co wszyscy naygorzniej niedowiarkowie za prawdę uznać muszą. Mamy to z Apostolskiej nauki że pokoy, bezpieczeństwo, dostatek, nakoniec y

zba-

zbawienie od zachowania prawa pochodzą. O iakież to błodkie korzyści! możnali obfitszych żądać?

Znać że w Narodzie naszym zachowania praw żadnych nie masz, ni to Bóskich, ni Ewangelicznych, ni Kościelnych, ni Koronnych uchwał. Wszystko idzie bezprawiem y nierządem. Dwieśmy sobie uroili maxymy. Które rozumnym śmiech y rozrywkę, nam zaś powoli ostatnią nieszczęśliwość przyniosły: Pierwsza „Polka nie-“, rzędem stoi. Druga wolno w Polsce „iako kto chce.“

Otoż skutki tego nierządu ktorymyśmy się cieszyli. Otoż tey wolności niepełnienia prawa, nie podlegania władzom, lekceważenia urzędów, bezkarności y rozpusty publiczney, niesprawiedliwości do loga o pomitę wołaigcey owoce. które teraz gorzko nam w garle staną, y ten Kray mizerny ze wszystkich ozdób y ze wszelkiego dobra ogofacają. Gdzież ow żądany w narodach pokoy? Gdzież siły do nabycia broni misego y sławnego pokoju? Wzdychamy tylko y z pierśiąk wydaemy, patrząc się na tonącą w burzach, y w popioły właśnie ofiadającą Oyczyznę. Ale pokoju tego, przy

przy którym odradza się dostatek, uciecha, swoboda, handel, zarobek, Gospodarstwo, rolnictwo, rzemiosło, y każda praca Obywatelowi słodką zdaje się, y zdala nawet w żadney perspektywie doyrzeć niemożemy, ruina Kraiu, spustożenie miast, upadek handlu, zamknięcie Trybunałów, Sądów, zapuszczone y odłogiem stojące role, zrzodło majątku Obywatelstwa naszego, owdowiałe Pałace, domy, zrujnowane dobra, poddaństwo rozegnanne dopiero nam daia poznać co to jest pokoy. Bo nie poznać się dobro chyba utracione. Ale pomyślimy to: że ten słodki y upragniony pokoy jest skutkiem prawdziwym wiernego zachowania prawa... Znać tedy żeśmy nie poczuwali się do zachowania wszelkiego prawa, kiedyśmy y sam pokoy, y inne swobodne onegoż utracili porzuty, staliśmy się albowiem śmiechem, y wzgardą u Narodów, zostaliśmy bez sił, bez dostatkow nędznie, bośmy prawa słuchać, y zachowywać go niechcieli; bośmy z publiczney y prywatney sprawiedliwości uczynili samę w naygorzszym stopniu nieprawość. *Summum jus summa injuria.* Mówił Rzymianin Republikant o swa-
ich

ich w dokonaniu złotey owey Rzymskiej wolności oplakanych czasach. Gdzie z mieysc poświęconych Sejmom, Radom Sądom, czyniono lasy do rozbój, gdzie przyniewalano gwałtem do zdania, do kreski, do wyroku, naszej ci to swawoli y nierządności publiczney y prywatney za dobrych czasow obraz, ale też naszej publiczney y prywatney nieszczęśliwości, skutki jasne są poprzedzającey bezprawności. Co bowiem przed poprzedzeniem kar y upadku Jeruzolimy Jzaiasz mówił duchem Boskim natchnięty, to każdy sprawiedliwie o rzeczach sądzący, przyznać może naszemu nieszczęśliwemu Kraiowi. „Niesprawiedliwość zamie-
szkała w tobie. Panowie twoi nie-
wierni, stali się towarzyszami łotrow.
Srebro twoje przemieniło się w metallowość. Wina pofalszowane
z wodą. Wszyscy Urzędnicy kochają się w darach. Nie sądzą sprawiedliwie, sieroty, sprawa wdowy opuszczoney niepostoi u nich.“ Oskarżony, Kościół pokrzywdzony, Kapłan zelżony, Sąd zgwałcony, ziazdy y Rady tumultu pełne bez skutku uradzenia. Wszędzie a wszędzie niesprawiedliwość y biada. Ale posłuchajmy
też

też jakie kary złały się po tych niesprawiedliwościach? Oto mówi tenże Prorok imieniem Boga. *Propter hoc ait Dominus Deus exercituum fortis Israel.* Dla tego też zły y przewrotny Narodzie to mówi do ciebie Bog mocny Wojsk Jisraela: *Gladus devorabit vos.* „Będzie iako śpiących y niebroniących się. A gdy Domy wasze spustoszeją, gdy sami rozproszeni y poymani od nieprzyjaciół zostaniecie, Ja urażony przestępstwami waszemi, cieszyć się będę z tych okrucieństw y łupu nieprzyjaciół. *Consolabor super hostibus tuis.* „

Otoż przestąpienie, skażenie Religii, pogwałcenie praw przez Proroka wyrażone. Otoż kary za to praw podeptanie przez niegoż ogłoszone. Mnie się zdaie: że do nas to mowa. Naszych to rozwiozłych y bezprawnych obyczajów opisanie, a oraz y kar straszliwych, które sprawiedliwość Boska na nas złała żywe wyobrażenie.

Ale do Ciebie Panie Zbawicielu nasz udaiemy się. Tyś ieś Panem Dawco pokoju. *Princeps pacis.* Ty iako Wszechmocny możesz, iako sprawiedli-

wy karać nas przestępców prawa powinieś, ale gdy w płaczu y serdecznych iękach upadniemy przed Tobą, możesz pomyśleć, abyś się nie ulitował? Los równy z niewiernymi potykać nas nie będzie. Bo mamy z Ciebie dobrego Pana.

Ciesz się nas to y w pewną nadzieję przyszłej szczęśliwości wprawia, co w księgach Machabejskich po publicznych gwałtach y spustoszeniach, y obrzydliwościach popełnionych na miejscach Świętych przez Antyocha nieprzyjaciela okrutnego na lud Boży obrońcy Wiary y Ojczyzny swojej do ludu mówią pełni zaufania w Bogu: Nie tak się z nami stanie, iako z innemi niewiernemi Narodami: Czekaj tam tych Bog y doczesnie nie karze, aby wiecznie razem ukarał w pełniści grzechów dobranej gdy przyjdzie dzień ow sądu. *Non enim sicut in aliis nationibus Dominus patienter expectat, ut eas cum iudicii dies advenit in plenitudine peccatorum puniet, ita et in nobis statuit, ut peccatis nostris in finem devolutis, ita demum in nos vindict.*

II. w Rozdziale 6.

Sama sprawiedliwość w karach do-
czesnych pociechą dla nas być powin-
na, bośmy Boscy. Jeszcze nam Pan
nasz y Ociec miłosierdzia nie odpo-
wiedział. Karząc nas y temi przecie-
wnościami do siebie kierując, chce mieć
swoiemi. Prawa przestąpiliśmy. Zgrze-
szyliśmy. Ty najsświętszy Zbawco nasz
któryś poddał się prawu wszelkiemu
dla zbawiennego naszego przykładu
daj nam ducha bojaźni Święty, Boga
pokory y posłuszeństwa. Amen.



K A Z A-

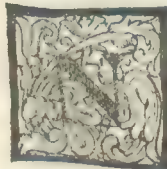
K A Z A N I E
N A S W I Ę T O
S W I Ę T E G O M A C I E I A
A P O S T O Ł A

die 24. Februarii.

Tu Domine! qui corda nosti omnium, osten-
de quem elegeris ex his duobus unum.

Actor: Cap. I.

*Ty Panie! który znaś serca wszystkich, u-
każ nam ktoregobyś wybrał iednego z
tych dwóch.*



Ie tylko Chrystus Zbawi-
ciel nasz y Nauczyciel
najsświętszy, iuż to nau-
ką, iuż przykładem życia
swojego chciał być dla
nas światłem, prawidłem,
wzorem, y Przewodnikiem do Zba-
wienia, ale też y Namieśtnicy Jego
dobrani, y napełnieni łaską Aposto-
łowie.

łowie. Nie tylko Chrystusa ustawy, Boską moc, y nieodmienną, niedy mającą ważność, ale też Apostolskie zwyczaje y podania są Wiary y obyczajów naszych regułą. Dwa bowiem te u nas Katolików Wiary y obyczajów prawidła solenne, różnią nas od Kacerzów y Odszczepieńców. Czytamy dziś piękny, y godny pilnego zachowania przykład czującym powołanie do stanu iakiego od Boga, iako się mają sprawić. Czytamy go w Apostolskich dziejach, duchem Boga napisanych, y równie iak Chrystusowa Ewangelia, y inne objawione od Boga części Piśmna Świętego poważenia y Wiary koniecznie wymagających. Oto po w Niebo wstąpieniu Chrystusa, po niebożnym odszczepieństwie, y haniebnej śmierci Judasza zdrajcy Apostoła, zwołani przez Piotra iako przez pierwszą po Chrystusie widomą Kościoła Katolickiego Głowę Apostołów y Uczniów Chrystusa, zażywając tej władzy, którą Chrystus Kościołowi swojemu zostawił, y która trwa po dziś dzień y trwać do końca świata będzie. Obierają z pomiędzy Uczniów Apostoła, y kładą na niego też samą moc sprawowania tajemnic,

opo-

opowiadania Ewangelii, rozgrzeszania, rządzenia owczarnią Chrystusa, którą sami od niego odebrali. Tu pożyteczna wielce podać nam się uwaga o mocy, Świętości, y niebłędliwości Kościoła Chrystusowego. Lecz przyzwoliciey nam będzie przy Piotra Świętego uroczystości iako Opoki Kościoła naszego o tym mówić... Dzieliszemu Świętemu Apostołowi przysięgi nie czyniąc, pomówmy o powołaniu do różnych stanów. Co Święci Apostołowie uczynili przed obraniem Macieja Świętego na Apostolskie dostojęństwo, to y my czynimy zamysłając o stanie, do którego z nas kogo Boska powołanie Opatrzność. Co Maciej Święty czynił przy swoim cudownym z wyraźnej woli Pana Boga wybraniu, to samo y my zachowamy iakże poznawszy powołania naszego znaki. Modlili się Święci Apostołowie, gorąco y z pokorą, nie dufając rozsądkom y zdaniom swoim, wołali do Boga o światłość, o znak iaki pewny, kogoby z dwóch czyli Józefa inaczej zwanego Barfabę, sprawiedliwego Męża, czyli pokornego Macieja chciał mieć na miejscu zdrajcy lepszim Apostołem? Więc y nam też

samo

famo zachować potrzeba przed obraniem stanu. *Tu Domine qui nosti corda*, ostende. Ty Panie, który znasz serca, pokaż mi drogę do Zbawienia. Maciey. Święty stawiony za Kandydata z drugim Mężem cnotliwym *qui cognominatus est iustus*, bez najmniejszego pokazania ambicyi z gruntem na wolą Boga spuszczeniem się porzucił się losom Jego szczególnego zrządzenia y wyraźnego powołania. *Et dederunt sortes eis*. Y my toż famo wstępując w stan, czynić na wzór Macieia Świętego powinniśmy.

Modlitwa gorąca, obranie stanu poprzedzać powinna. O tym Pierwsza Część krotkiego Kazania.

W obraniu stanu szczerze poświęcić się potrzeba Bogu, y oddać woli Jego. Druga Część Kazania.

Tu Domine qui nosti corda. Ty Panie, który znasz serca, naucz lud ten zgromadzony woli Twojej, iak szczerze, okroźnie, y zbawiennie postępować mają w takiej sprawie, na której y Chwała Twoja, y ich tak doczesna iako y wieczna polega szczęśliwość.

Jedyny

Jedyny właśnie punkt, od którego ^{1. część} zawiśko szczęście albo nieszczęście całego życia jest obranie stanu. Interesować tedy najbardziej powinien Człowieka każdego, tyle, ile ma pragnienia być w swobodzie, szczęśliwości, y w zupełnym serca swego uspokoieniu. A że losy szczęścia naszego zawisły od woli najwyższego Boga; Który ma policzone włosy nasze, y bez którego skinienia nic stać się nie może na świecie. Czyliż więc nie jest rzecz przyzwoita uciekać się do Niego z pokorą y ufnością o pomoc? O oświecenie do poznania drogi do Nieba prowadzącej? O łaskę do godnego przyięcia? O wytrwanie pożyteczne y zbawienne w przyiętym y rozmyślnie obranym stanie? Stany różne względem Nieba są to niby drogi różne do iednego miasta prowadzące. Albo iako Jan Święty Apostoł w swoim objawieniu wyraził są to niby wielorakie bramy, przez które do iednego wchodzi się miejsca. *Ab oriente porta tres, & ab aquilone porta tres, & ab austro porta tres, & ab occasu porta tres*. Wolno każdemu iaką chce sobie obierać drogę, y którą chce do tego Miasta Niebieskiego do tej Świętej Je-

Apoc. 21.

Q

rozo-

rozolimy wieźdzać bramą. Nietraci, ale dołępuie y owšem flawy, kto niebezpieczną puszca się drogą; kto zacisnąć nie bez troskliwości, czekania, prozb, y starań aż mu otworzą, przebiera się bramą. Kiedy tym czasem kto inny prawu natury dogadzaący, rostopnym wyborem do humoru y natury swoiey takiej szuka drogi, która mu pewnieyszā zdaie się y z iego skłonnościami zgodnieyszā; drogi, takiej, którą idąc omiiaią się niebezpieczeństwa, na boku precz zostawiają topiele, przepaści, przykre wzgórki, y inne przeszkody, na których przebycie bardzo umiętłego, mężnego, y hazardownego potrzeba piełgrzyma. Według różności stanów y powołania różne Bóg rozdaie łaski y pomocy. Y nie maż zbawienia dla nikogo tylko w stanie swoim.

Kto niebezpiecznym udał się gościeniem, trzeba mu odwagi, serca, y pracy. Trzeba ostrożney czułości, trzeba wytrwania aż do końca. Już nierychło tym trudnym zapuściwszy się gościeniem wzdychać do łatwiejszey, utorowaney y sporszey drogi. Ta tylko droga dla niego chwałę u-

czyni,

czyni, ta tylko którą przyjął mężnie doprowadzi go do Nieba.

Więc że o wybranie tej prostej naylepszej y naypewnieyszej drogi idzie; a ta iest stan y powołanie nasze. Rada nayzbawiennieysza z pokorą y zaufaniem uciekać się do Boga, wołać gorąco y bezprześcannie przy spowiedziach, y Kommuniach, postach y innych Świętych uczynkach z Apostołami do Boga. *Tu Domine qui nosti corda, ostende.* Ty Boże-wszechmocny któryś na tym świecie, y w Kościele Twoim rozporządzał różne stany, który znaśz lepiej serca skłonności, y możność naszą, a niżeli my sami siebie znać możemy. Bo my końca nieprzewidziemy, na same tylko początki patrząc się lgniemy, bo nas ślepi miłość własna, ustrasza praca y trudność, bo nas zwodzą pozory y powierżchowne powaby: Ze sami częstokroć niewiemy: co obieramy, co poczynamy, gdzie puszczamy się. O! nędzo y ślepoto nasza! Ty Boże który w powołaniu naszym nie maż interessu innego tylko miłość ku nam y Zbawienie nasze. *Tu Domine qui nosti corda* (Pokaż) *Ostende* drogę pewną do Nieba, y do Ciebie.

Q 2

O iak-

O iakżeby szczęśliwe stany Ludzkie na Świecie były! albo raczej iakby ludzie wszyscy na Świecie byli szczęśliwemi, gdyby taka obranie stanów ich pełną rezygnacyi y gorącości ducha poprzedzała modlitwa, iaką Święci Apostołowie czynili przed wybraniem do urzędu Apostolskiego, zgodnego y sposobnościami właściwemi temu urzędowi ozdobnego Macieja Świętego. Słpe albowiem, gwałtowne powołania, bez rozmyśłu długiego, bez wezwania na pomoc Boga pokorną modlitwą widzimy pospolicie iak niefortunnie idą? Jak z pogorszeniem innych, z pohańbieniem y splamieniem publiczney sławy, stanu, zgromadzenia, z pogwałceniem najistotniejszych obowiązków, y w doczesnego życia nieustanną zgryzotę, y w utratę wiecznego błogosławieństwa wprowadzają.

Gardzi Bog Rządcami y panującemi nad ludem bez woli y powołania Jego wyraźnego iako to przez Ozeasza Proroka oznaymił. *Ipse regnabunt & non ex me, Principes extiterunt & non cognovi.* Nie sądzi się obligowanym wesprzeć łaską, y pomocą natrętnych, gwałtem ciskających się

bą stopniu, a lekce ważących tychże dopełnienie obowiązków, ... A tak (co mówi ieden Pogański nauczyciel) nakształt trzody przed nami idącej sprawuujemy się w naszych zwyczajach, tam idąc, gdzie inni idą, nie gdzie iść potrzeba. Niechcemy często pełnić tego, przez nierozumny upor cośmy pod utratą zbawienia pełnić powinni, a to dla tego szczególnie nie chcemy, że inni równo z nami obligowani niepełnią. Nie pamiętamy co Chrystus Piotrowi powiedział. począł on proźną zaprzatać się troskliwością względem Jana, czemu On nie tak ma iako inni Apostołowie żyć, y nie tak umierać? Począł on y Chrystusa y Jana mieć w podeyrzeniu. Ledwie to Chrystus postrzegł, aż tę daie mu odprowę w iego niespokojności, która y dla nas podobnie chwiciających się być powinna prawidłem: *Quid ad te? Tu Joan. 21. me sequere?* Coż do ciebie kto inny należy? Tyś mnie się na usługi poświęcił? Zamną iść przyrzekłeś? Czynić więc to szczerze powinieś. *Tu me sequere.* O iakżeby powołania nasze wydawały się z wielkim dla innych zbudowaniem? Jakby się dla nas nieochybnym stawały do zbawienia środkiem

dkiem , gdybyśmy nie na kogo innego tylko na Chrystusa zapatrowali się. Wyprowadziwszy z okrutney Egiptu niewoli BOG Wszechmogący przez Mojżesza lud swoy wierny , gdy na gorze Synai dał mu Prawo y w powszechności dla wszystkich y w szczególności dla każdego stanu ; powtórzywszy to pomiędzy prawami po kilka kroć razy *Ego Dominus Deus vester.* Ja Pan y Bog wasz który to stanowią y rozkazuje. Do wszystkich na koniec stanów y kondycji wiernego ludu to mówi przez Mojżesza : *Eritis mihi Sancti , quia Sanctus sum ego Dominus , & separavi vos a cateris populis , ut effectis mihi.* O iakoż to sprawiedliwiey Chreścianin stawiać sobie w myśli upomnienie powinien , y brać go do siebie. Chrystus Bog Zbawiciel nasz nie przez Poślanca wybranego , ale sam prez siebie nauczył , poświęcił wybrał nas y przez znak nie zgładzony na wieki Chrzta Świętego odłączył od niewiernych. *Et seperavi vos* abyśmy według przepisu Jego Świętey Ewangelii żyli , nieoglądając się na ludzi innych *ut effectis mihi.* Tenże Chrystus Prawda , Droga , światło nasze poświęcił stany wszystkie łaskami Sakra-

Leviti
Cap. 20.

kramentalnemi , wzmocnił szczególnie pomócami naykutecznieyszemi , podzielonemi każdemu , według powołania. Możemyż się bez grzechu ciężkiego zapatrować na kogo innego nie na Chrystusa , Oycę , Prawodawcę , Wodza , Pośrednika naszego ? *Ego Dominus qui sanctifico vos* Ja jestem Pan który was poświęcam.

ibidem

Nie dosyć zdało się Chrystusowi Panu. Zbawcy naszemu nauczyć , drogę pokazać do zbawienia. Ale jeszcze każdą naukę przykładem swoim chciał utwierdzić : abyśmy nie ciężkiego y przykrego w nauce nie sądzili dla siebie , patrząc się na przykład uczącego. Lecz y na tym nie dosyć zdało się stanąć Jego dobroci , ażeby albowiem żadna Ewangelii y Prawa Jego trudność nie była nad siły nasze , zwiększyć y mocnemi siły nasze uczynić przez moc łaski swojej przyobiecą , każde go według stanu y potrzeby ratując. Ah za coż ufać tak potężney pomocy nie mamy ? Nie masz przeto innego gruntu spokojności y uszczęśliwienia dla człowieka do stanu powołanego , iako pośzedłszy raz za wolą Boga wyraźną , na nią zupełnie spuścić się. Słodzić to umartwienie , ulgę czynić w przy-

w przykrościach y ciężarach siłę naturalną niszczących koniecznie powinno: Kiedy się z serca pomyśli że się raz Bogu oddało y poświęciło, że się nie bez Jego wyrazney woli dla Człowieka stać nie może bądź to pomyślnego, bądź też dotkliwego y nieszczęśliwego. Inaczej zacząć dobrze, a cafać się, y w pędzie ustawać z przyrodzoney serca nieśtałości jest to Człowieka bez serca, bez charakteru, bez męstwa y statku zwyczaj. Przydaymy to, y na tym osobliwiey zastanowmy się, co Chrystus mówi: że kto raz zapuścił rękę swoją do pługów, a wstecz znowu ogląda się, nie jest sposobnym do Królestwa Niebieskiego. Toć tedy ci nie warci są Nieba, którzy raz poświęcili się Bogu, znowu zdania swojego y odwagi załuią. Znowu chcieli by swoje odzyskać prawo, y zrzucić z siebie śladki iarżmo, w które ich wszeczmocna dobra y święta nikomu nie szkodząca wprawiła Opatrzność.

Wiele bardzo gorliwych y na wielkie rzeczy odważnych serc gore w piekle. (mowi Augustyn Święty) którzy: w tym tylko rokosz mieli: poczynać a nigdy nie kończyć.

Lib. de
Perseve-
rantia
Cap. 5.

Nie



KAZANIE

NA ŚWIĘTO

KAZIMIERZA ŚWIĘTEGO

KROLEWICA

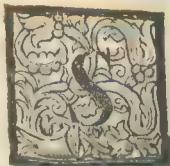
PATRONA KORONT POLSKIET

y

XIĘSTWA LITEWSKIEGO

Gloria & honore coronastieum. Psalm. 8.v.7.

Chwata y honorem ukoronowales go.



Zczęśliwy zapewne nad wielu Krolow, znakomity rostopnością, w boiu y pokoju sławny Krol nasz Polski niegdyś Kazimierz IV. Ociec Kazimierza Świętego ktorego w nadgodę Wiary, gorliwości o cześć Boską, y cnót Monarchę dobrego zdobiących szczerych uwielbił y ubłogosławił Bog potomnością panującą w późne lata. Czterech Synow iego Krolami byli na ziemi. Władysław Krolen Węgierkim y Protektorem Czeskiego Królestwa.

Jan

Jan Albrycht, Alexander y Zygmunt i jeden nayślawniejszy z Krolow w Europie w Polscze naszej panowali jeden po drugim. Naymłodszy iako Benjamin szczęśliwy wszystkich przeżył y Krolom był naszym Polskim lat 42. Fryderyk piąty był Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim Prymasem, Krakowskim Biskupem, razem y Kardynałem. Nie wspomnę Corek zacnych Świętych (które za Xiążąt w Europie panujących wydane są) także szesćciu. Pochwaliwszy tylko Boga, który y doczesnemi nawet nadgradami dobrych Monarchow ozdobi; zażanawiam się nad Świętym Kazimierzem szóstym Synem Kazimierza. Temu wprawdzie iako innym czterema korona na tym świecie niedostała się. Ale korona chwały y honoru nierownie prawdziwsza, nie minęła go w Niebie. Bo iemu to służyć powinno naysprawiedliwiej co mowi Dawid Święty. *Gloria & honore coronasti eum* chwałą y honorem ukoronowałeś go Boże. Koronę na wielki trwał, y żadnym sposobem z honorami y ozdobami tego świata niezrownaną. A przeto mówić można sprawiedliwie że Narodowi nawet naszemu wieczystą nieprzeżyłą nigdy w Kazi-

Kazimierzu Świętym ten sławny Ociec przyniość chwałę. Kiedy go Patronem korony naszej y Xięstwa W. Litt. przed Bogiem, y obrońcą, pierwej niżeli się urodził, przeznaczonym od Boga, dla nas wydał. Wielki, przychylny, Święty, y słodko zawsze od nas Potomnych wspominany Jagiełłoński Domie! przyznać ci to wieczność wdzięczna powinna: żeś naywięcej szczęścia y sławy Narodom naszym obojgu twoim cnotliwym rządem sprawił. Lecz to na pierwszym celu dobrodzieystwo stać nam powinno: żeś nam Patrona y Protektora w Niebie w Kazimierzu Świętym przystawił, y dałeś tę poznać prawdę: że między roskoszami prawdziwa być może cnota. Jakoż ta będzie myśl iedna celem krotkiej nad zwyczaj mowy dzisiejszey: Kazimierz S. tym lepszy y wierniejszy sługa Boski (ktoremu Panu służyć iest Krolować) im większe miał do tej doskonałości od swojego urodzenia y wychowania przeskody. Mowmy krotko o tym na chwałę Boga w Troycy iedynego.

Ledwie znaleźć się może rowny przykład prawdziwej pokory y świętobliwości wposród roskoszy w domach wielkich, z naszego Świętego Kazimie-

mierza Krolewica przykładem. W kwitnącym wieku, w przymiotach wydoskonalonych, w cnotach sprawiedliwości y dobroci Krolow wielkimi czyniących znaydując się, przecież nie poddymał temi talentami swoiey ambicyi. Y owszem nikczemne niepewne w chwale y panowaniu na tym świecie uważając szczęście, za gnoy y śmiecie iedyne poczytał uciechy y godności, które go otaczały y do niego cishnęły się gwałtem, byleby Chrystusa pozyskał. Aby woli Oyca, którego kochał nie sprzeciwił się, mimo woli swoiey przyjął koronę Węgierską. A gdy według iego żądania z razu chętnie y powolne, odmieniły się Węgierskiego Obywatelstwa wolnego serca, wyrazić niepodobna z jaką wesołością ustał z tronu, ocalał krew Polaków, y niedozwalając ruiny w tym niewdzięcznym ku sobie, ale Katolickim y Sąsiedzkim Krolestwie... Podję te myśli u dzisiejszych naszych Libertynow Politykow zdadzą się, myśli niegodne panującego głowy, ale u Synow Boskich, mądrością iego natchniętych są myśli szczegulne, myśli wielkie. Oni kazaliby hazardować gdyby można y wszystkim lud, który stworzony dla Krolow

low ogłaszaia byleby się utrzymać przy władzy. O hańbo! o zelżywości Świętego Prawa natury. O podeptanie równości owey naturalney! o zapomnienie ostatnie obowiązkow nayuroczytszych ku ludowi, który się wyrzucił z wolności y swobod, poddając się sam władzom obranym, aby w nich miał Oycow, Rządcow, zastępcow, opiekunow! Ale nasz Krolewic Święty o tym niepomyślał. Ktoremu od dzieciństwa iedyne miłość Boga y bliźniego, przysła wieczna szczęśliwość były zawsze na oczach, a dla tego niknęły y brzydniały mu rokoszy przemieniające y uwielbienia u tego świata.

Ociec sławnie u nas panujący, y spokrewnieni Monarchowie ofiarowali by mu byli naychętniey posiłki znaczne do odzyskania swojego Prawa. Ale Kazimierz Święty pokorny, złączony z wolą Boga nie chciał przez krew cudzą dla swoiey rokoszy wylać uwielbienia sobie doczesną koronę, obowiązując się usilnie y roztropnie aby wieczney nie utracił. Nic pewniejszego nie uznając nad to: że kto Bogu służy, kto rokoszami, majątkami, okazałością, pewnością doczesnego szczęścia gardzi aby wolnie poświęcił się Bogu, ten

R

jest

ieść Panem, ten Krolew na ziemi. *Depone fili, depone quod geris, Tuum non est.* Zdejm tę maseczkę prozną, którą nosisz Synu. Złóż te znaki, odstąp od tej ludu przybranego mnogości, która ci Dwór czyni bez potrzeby. Nie jest to twoje, mówił to Benedykt Święty duchem Bożym natchnięty do Służącego Totyli Gottow Krole, z umysłu przyślanego na zwiedzenie Benedykta, okazującego się po Krolewsku. Toż samo mówić można o sercu zaprzętym różnemi zawodami. Te zabiegi, starania, bezsenne nocy troskliwości nie są to człowieka właściwe dobra y przymioty. Wszytko zdjąć kiedykolwiek, y demaskować się będzie potrzeba. Kiedy zawołała, *egredere de domo Tua & cognatione tua.* Wychodź z domu y pokrewieństwa twoiego. Najobfitsze dostawki, ciężarne złotem y srebrzem szkatuły nie poydą na tamten świat z nami. Darino się wysilała y niszcza o wi pilni Gospodarze na tysiąc lat do zażywania zbierający fortunę. Gdy tym czasem zawołała, człowiecze nie uważaj na co to te zbiory? dziś w nocy dusza odebrana będzie od ciebie. A to, coś nabudował, nameblował,

wy-

wykształcił (proszę) w coż się obroci? *Et hac qua parasti, cujus erunt?* Szczęśliwy ten y błogosławiony, co pocznie od młodości nosić iarżmo Boskie *bonum est viro cum portaverit iugum ab adolescentia sua.* Będzie tak niby ostrzelany na pokusy. Będzie zahartowany na umartwienia. Będzie wyższy nad wszelkie przypadki. Będzie z Dawidem Świętym miał na oczach Boga, y iako powolne bydlę przywiązany do Pana swojego boku, nieda się utudzić światu pozorami na oko wabiącemi fałszywych dobr y roskoszy; czemu? bo mądrość wolnych Synów Boskich czyni człowieka wyższym nad siebie *quia levavit se super se.*

Wniidźmyż teraz w doskonałości Kazimierza Świętego, ducha? Oto Panię otoczone zewsząd roskoszami? zewsząd namowami do wolności śmieienia ogłuszone; przecieź rzadzi się prawdziem wyższym obowiązek Boskich. W posród tych roskoszy wygod y namow iako skała nieporuszony. Jnni niemający nawet tych sposobności y powabow do rozpusty, w których Kazimierz Święty Krolewicz rodził się, przecieź wzdychała przynajmniej sercem do nich. Y tak serca swoje niespokojne

Sap. 2. v.
8.

czynią obciążone nieprawością. U innych mających wolność sumienia y sposobność grzeszenia, brzmią w uściach y w myśli te serca zepszanego dowody niezhobności pełne słowa. Którę Mędrzec Pański wyraża opisując światowych rokoszników, pieścuchów miękich zwyczajem. *Coronemus nos rosis antequam marcescant.* Koronujemy się, y uwieńczymy różami, to jest rokoszami, zbytkami, wonnościami, pompami, rozrywkami, szulerstwem, proźnowaniem, y wyciśnionemi z potu, y krwi mizernego poddaństwa wygodami *coronemus nos rosis poki służy siły, poki nasze lato, y mamy czułość w ciele, poki nas nie opuszcza wigor y zdrowie zmyśłow antequam marcescant.* Niechay nie będzie żadne miejsce wesole rokoszne, do uciech sposobne, gdziebyśmy śladów naszej lubieżności nie zostawili *nullum pratum sit, quod non pertransseat luxuria nostra.* O serca nikczemne! serca aż do stanu nierozumnych bydłał ponizone, które że niespodziewają się żadnego wiecznego przyszłego stanu, dla tego lgną y przywiązują się do przemijających dóbr y wygod doczesnych, y celem one sobie czynią ostatekney swoiey szczęśliwości.

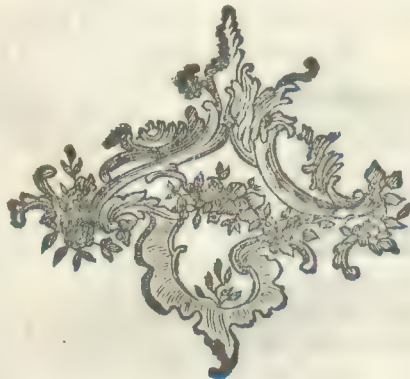
Ale

Ale Kazimierz Święty Krolewicz, inne miał zdania. Zdania takie, które Synów Bólkich serca napełniać powinny. Myślał on zawsze z Hieronimem Świętym *non decet sub spinoso Capite membrum esse delicatum* Pan mój Zbawiciel najswiętszy Król chwały cierpi na ciele, a ia sługa y naśladownik jego mam rokoszy zażywać, ah! nie będzie tak podle y nikczemne serca moje, a żeby Panem swoim gardziło. Głowa cierniem skłota, a ia człowiek ieden do tej głowy Kościoła należący, mam być pieścuchony y na umartwienia delikatny. Te tedy były myśli Kazimierza Świętego y okazane były w samych sprawach. Nie znał on miękkiej pościeli, chociaż był panującym wielkim Xiążęciem Litewskim, bo wszrod noccy witał, y na ziemi gołej kładł się. Boskami nogami do poł nocy y daley klęczał na modlitwie u drzwi Kościelnych. Pokarm jego nader skromny. Odzienie nic Krolewskiego nie mające. A gdy pod pozorem zdrowia namawiany był na uczynek rozpustny od Lekarzów, Święty młodzieniec Anielskiej niewinności przykład zakrwawiony rumieńcem wstydu, a bar dziej miłością Boga zapalony, zawołał:

Jaś ; *malo mori , quam fadari* niechęć takiego lekarstwa na ciele , któreby duszę zabijało. Wolę umierać niżeli Boga mego obrazić : . . Przyjąć niechciał Xiążęcy godności y Rządu, w Litwie, aż poki prozbami y zaklinaniami gorącemi niewymógł na Oycu wraz z stanami Polskimi Konstytucyi przeciwko Schizmatykom. Zgoła był to Boga Boski nad lata swoje doskonałszy. A że dusza jego Święta y niewinna podobą się Bogu ; dla tego (iako mówi Mędrzec) we 25. roku życia jego wziął go sobie Bog , y wyrwał go z poszrodka nierzędu. *Consummatus in brevi explevit tempora multa.* Dwadzieścia pięć lat jego stanęły Bogu za sto lat innych niedoskonale żyjących. A że podobał mu się , dla tego przeniósł go do siebie *raptus est ne malitia mutaret intellectum ejus. Placita enim erat Deo anima illius.* A my znaczny wiek życia naszego w nierzędzie, rozpuszcie przepędziliśmy , iakże możemy podchlebiać sobie , że się Bogu podobamy ? iakże nazywać się śmiemy sługami Boskimi ? idąc za zmyślnościami y rozpusztą ?

Kazimierzowi Święty Patronie korony naszej, krwi Jagiellońskiej przywiązana sercem do szczęścia Narodu naszego

szego , przyczyni się do Boga za nami , bo cierpiemy słuszenie publiczne kłęski , iż mu służyć niechcemy. Niechay on da nam łaskę skuteczną nawrocenia się, a pohamuje sprawiedliwości swojej wytężone ku nam pioruny Amen.





KAZANIE

NA ŚWIĘTO

ŚWIĘTEGO WOYCIECHA

die 23. Aprilis.

Ego sum Pastor bonus Joannis Cap. 10.

Ja jestem Pasterz dobry.



Oznawać trzodę swoją, y być od niej poznawanym, jest to najwyższą między Pasterzem dobrym y trzodą także dobrą wzajemność. Tak iako Chrystus mówi o sobie wyrażając się w Pasterza Osobie, y o Kościele swoim w trzodzie oznaczonym. *Cognosco oves meas, & cognoscunt me mea.* Wołać na swoje owce, y być od nich słuchanym, są to charakterystyczne Pasterza szczerzego troskliwości, nie mniej iako też y posłusznych owieczek karność. Lecz duszę swoją krew, życie poświęcić za ukochaną trzodę, jest to dopiero dopełnieniem Pasterskiej

skiej powinności; prawda: że najtruźniejszym; ale, też najwyższą chwałę Pasterzowi dobremu sprawującemu. *Bonus Pastor dat animam suam pro ovibus suis.* Chrystusowi samemu to imię służy najwyższemu, Który za nas wszystkich na krzyżu życie poświęcił. On zapewne pierwszym prawdziwie kochającym owieczki swoje pokazał się Pasterzem, ażeby nieudał się prawem tylko przepisany, y samemi słowami zalecać te powinności wielkie, y szczerze wykonanie ich swoim Namieśnikom w Kościele postanowionym Pasterzom. Lecz y Chrystusa pierwsi zaraz Namieśnicy Apostołowie; y Biskupi ich następcy po większej części zachowani, w szczególności przyznać potrzeba, że znali się y znają po dzień do tychże swoich obowiązków. Pominijmy innych, zapatrzmy się na Woyciecha Świętego Arcybiskupa naszego Gnieźnieńskiego, gorliwego, czułego y odważnego Pasterza. Czyliżby y on nie mógł tego przyznać sobie co Chrystus najpierw y najświętszy Pasterz nieśmiertelny *ego sum Pastor bonus* ja jestem Pasterzem dobrym. Chrystus znał swoje owieczki, znał też ie y Woyciech. Chrystusa głos znają owie-

wieczki, znały też y Woyciecha. Chrystus za całość y zbawienie owczarni swojej życie położył. Uczynił toż samo Woyciech na wzor Chrystusa. Godzien tedy uznanowania od nas za to Woyciech Święty Patron korony naszej Polskiej że był dobrym Pasterzem Pierwsza Część będzie mowienia. Godzien naśladowania druga Część. Obydwe najsświętszemu y nieśmiertelnemu owczarni powsteczney to jest Kościoła naszego Świętego Pasterzowi Jezusowi Chrystusowi na cześć y chwałę. Słuchaczowi na duchowny pożytek.

^{1.}
CZĘŚĆ

Cokolwiek tylko o Chrystusie Najświętszym Pasterzu czytał w Ewangeliu nasz Woyciech Święty, cokolwiek znajdował w listach owych gorliwych Nauczyciela Narodów, znajdował to nie z ciekawości prozney, ale z chęci wykonania. Jakoż wszystkie powinności Pasterza dobrego od Chrystusa przykazane od Pawła Apostoła przełożone iasnie, nietylko co do nauki zdrowey zbawiennej, pożyteczney, ale też co do powabniejszego nad wszelkie słowa dobrego przykładu w obyczajach swoich, naydoskonalej wyraził na

fobie

fobie Woyciech Święty. Miłość Oycowska, żarliwość Nauczycielska, przykładność Rządcy w Kościele swoim iasniały w nim zarownie. Jednych iasnużnami wspomagał iako Ociec, drugich słowem, upomnieniem zbawienym od występku y niekarności odwoził y kierował ku Niebu iako Nauczyciel. Wszystkim zaś iako gorliwy Apostoł, iako Święty Biskup przyświecał życiem przykładnym. Niemógł się on w iednym kraiu pracując uspokoić. Czując swoy urząd przez moc y sukcesyę ducha ieden z Apostołami, chciał sposobem y zwyczajem onych z całego świata garnąć wybrane owce do Chrystusa owczarni. Praga, gdzie był Biskupem, Stolica Krolestwa Czeskiego y całe Krolestwo Czeskie wieczytłemi Kronikami opiewa iego prace Apostolskie, iego nauki, y godne Świętego Pasterza troskliwości około tamtejszego Obywatelstwa. Ale gdy widział upor, niekarność, niezbożność ludu tamtejszego, za pozwoleniem Stolicy Świętej Rzymskiej Apostolskiej, aby daremnie niepracował y nierzucił prożno (co Chrystus mowi) drogich kleynotów Ewangelicznej nauki przed wierzami nieczystymi, y ku Niebu o-
czu

czu kierować niechęcemi, odmienić kray, opuścić Oyczyznę, y do naszej Polski zawitał, wprzód w Kraiach Węgieńskich znakomite z Ewangelicznego zasiewu odniosłszy pożytki. Przyjęty tu u nas iako Ociec, iako Chrystusa prawdziwy Naśladowca y Namieśnik. Głową y naypierwszym Biskupem w całym naszym Narodzie uznany, ukochany, uczczony niewymownym sposobem pomnażał chwałę Boga, nawracał niewiernych, mało o wierze wie-
dzających oświecał, wzmacniał, utwierdzał. Y z powiększeniem bardzo znakomitym wiary Świętej, karności Kościelney, obyczajów dobrych, grunto-
wney nauki, sprawiwszy lat kilka swoy naywyższego w Polsce naszej Pasterza urząd, do Prus pokwapił, zdawszy Katedrę Gnieźnieńską y rząd duchow-
ny naywyższy Gaudencyuszowi Bratu swojemu. Cel pokwapienia iego do Prus był iedyny, miłość Boga y bliźniego. Niemogło znieść właśnie serce iego pałające żywą Boga miłością, y pragnące ginąć za bliźnich swoich. Ze kray rozległy y zaludniony Pruski w ciemnym y obrzydliwym zostawał pańswochwałstwie. Sądził się obwinio-
nym, y obciążonym odpowiedzią na
sądzie

sądzie straszliwym przyszłym, jeżeliby ci ginęli daley, y w błędach zostawać mieli niedowiarstwa. Więc iako Apostoł prawdziwy do czwartego kraiu tego nioś z pośpiechem Ewangeliczne światło. Gdzie też żadaną gorąco męczeńską odniósł koronę z niewypowiedzianym swoim ukontentowaniem, bo mówił w myśli swoiey y sercu z Pą-
tłem Świętym Apostołem *bonum certamen certavi, cursum consummavi* do-
brą utarczkę, to jest równą z Aposto-
łami odprawiłem, biegu moiego aż do kresu męczeństwa tak iako y oni doszedłem, dokonałem. *In reliquo reposita est mihi corona gloriae.* Nieomy-
lna więc nadzieia, że mi koronę chwa-
ły odda Sędzia moy sprawiedliwy Chry-
stus *quam reddet mihi justus iudex.* Tak iako oddawał, przyśadzał ią y przy-
sądzać nieprzeżłanie wszystkim czeka-
jącym na sąd iego. Ale stało się to z niewypowiedzianym żalem Bolesława Chrabrego Krola naszego gorliwego O-
broncy Wiary y nad ludzi innych wy-
soce szacującego Osobę Woyciecha. Sta-
ło się to z powszechnym smutkiem y
żałobą ośierociałego Krolestwa nasze-
go po tak dobrym y Świętym naypier-
wszym Pasterzu. Ktory tęsknił wła-
śnie

śnie y w niespokojności zostawał aż tę wypełnił Pasterza dobrego powinność w męce y śmierci Jezusa Chrystusa okazaną *bonus Pastor dat animam suam pro ovibus suis*. Dobry Pasterz prawdziwy nie naiemnik ochotnie za owieczki kładzie duszę swoją. A tak te wszystkie dobrego Pasterza zebrawszy przymioty, czyliż niekaza nam tego przyznać Woyciechowi Świętemu, że on był dobrym Pasterzem. A przeto godzien jest uszanowania y uwielbienia naszego. Dom jego (tak iako Apostoł radzi) był skłonieniem dla ubogich, y opatrzną dla Pielgrzymów y potrzebnych gospodą. Spisować kazał (tak iako w pierwszych wiekach Kościoła Świętego było, Wdowy y sieroty nie z próżności y ciekawości aby o liczbie ludu swego wiedział, ale aby Oycowską miłością nędznym podał rękę, y opatrzył onych potrzeby. O dopieroż słyszeć się dała gorliwa jego y zbudowania pełna mowa, bo przyłączona do rzetelnych doskonałości na wzór Chrystusa przykładów: *Capit facere & docere*. Nierozdzielne bowiem w Pasterzu dobrym przymioty: „nauczać y czynić dobrze” uznawał Woyciech Święty. Widziałbyś każdy Woyciecha

ciecha Świętego przechodzącego wszędzie z dobrodziejstwem y miłością tak iako Chrystusa *pertransit bene faciendo*. Widziałbyś szacunek jego Świętej Osoby taki, iakiego Apostoł żądał: *Homo Dei ad omne opus bonum instructus*. Nie mogli mu tego nayzazdrościwsi jego cnocie nieprzyznać, że on był człowiekiem Boskim do wszelkiego dobrego przysposobionym. Wychwalamyż tedy w późnych od wieku jego Pokoleniach Męża tego sławnego w dobrych y Świętych dziełach jego. Powiedzmy to w głos o nim, z serca, y z duszy, że on był dobrym, Świętym, doskonałym na wzór Chrystusa Pasterzem w nauce y przykładzie *bonus Pastor*, w miłosierdziu *bonus Pastor*, w pracach mężnych *bonus Pastor* w odważney za wiarę y owczarnią Chrystusa śmierci *bonus Pastor*. Przyśposuwamy dla większej prawdy to do niego, co o Pasterzach dobrych mówi Mędrzec: Czyli się to wszystko o nim prawdziło. *Ecce Sacerdos magnus* oto Kapłan wielki! wielki zapewne nauką, y zaślugami, tak iako mówił Chrystus: *qui fecerit & docuerit hic magnus vocabitur in Regno Calorum*. Który za dni swoich podobał się Bogu. *Qui in diebus suis placuit*

ad Timot.
2. Cap. 3.

Ecccl. 44.

cuit Deo. Alboż y to niewydało się w sprawach y cudach Woyciecha Świętego ? który znalazł się sam sprawiedliwy wszędzie między niezbożnemi *inventus est justus.* Który nie brakowaniem osób, nieprzywiązaniem do krwi, ale duchem y sercem dla każdego przychylnym, stał się, iako Paweł, wszystko dla wszystkich. Który nakoniec stał się żywą ofiarą błagającą za wszystkich grzechy, za cały Narod swoy *factus est reconciliatio.* Wychwalaymyż tedy po tylu kroć razy tego Męża chwalebneho *laudemus Virum gloriosum.* A że dał nam Bog przykład w nim godny do naśladowania. Więc y to zachować powinniśmy. O tym druga krotka Część Kazania.

II.
CZĘŚĆ

Kościół Święty kiedy nam wystawia życia Świętych Pańskich y cnoty ich do uroczystego czczenia, wyśławiania y rozważania, nietylko pragnie tego, abyśmy godność ich y zasługę poznawszy, szanowali; ale żebyśmy oraz brali wzor do życia naszego y obyczajów z ich przykładu: *solemnitates Martyrum* (mowił Cypryan Święty) *sunt exhortationes fidelium.* Dni uroczyste pamiątki zeyścia chwalebneho y zasług Świę-

I. exhortationum
ad Martyres.

Świętych Męczenników są to upomnienia do wiernych żyjących iakie mi dla Boga y Nieba być powinni.

Jan zaś Święty Chryzostom fałszywą niepożyteczną uznaie taką cześć Świętych Pańskich, iezeli przy tey czci y uszanowaniu życia ich naśladować nam się niechce. Kogo (mowi on) „ zasługa piękna Świętych Pańskich „ kontentuje, niechayże też y praca „ w służbie Boskiej onego nieustrasza „ wielkością. Jnaczy: albo niech „ śladuje iezeli chwali, „ albo niechay sławić daremnie zaprzestanie, bo to jest bez pożytku, iezeli naśladować niechce. *Quare aut imitari debet, si laudat, aut laudare non debet, si imitari detrebat.* Słyszymy iako Woyciech S. był dobrym Pasterzem nad ukochaną trzodką swoją. Y my także jesteśmy Pasterzami już nie mowię z urzędu y powołania nad Dyecezyą, nad woyśkiem, ludem, nad Pacyentami w szpitalu, nad dziećmi y czeladką w domu, nad powierzonymi swojej opiece. Bo tego rodzaju ludzi dziś nauczać niechcę. Jesteśmy wszyscy a wszyscy Pasterzami nad duszami własnemi. Powierzyła naywyższa Stworcy Opatrzność każdemu z nas w szczególności

Sermone
de Martyribus.

S

iedy

iedynej owieczki pielegnowania to jest duszy nieśmiertelney na obraz y podobieństwo Boskie stworzoney. Tę tedy iedyną owieczkę paść nayprzod powinniśmy zdrowym słowa Bożego pastwiskiem. A wprzód znać ją, y potrzeby iey wszelkie. Jakże też te powinności wykonywamy? znamyż nayprzod godność oney y szacunek? kiedy niektorzy z niedowiarkami o iey nieśmiertelności, poniżamy ją aż do rzędu nierozumnych y wraz z ciałą upadkiem na duszy umierających zwierząt, kiedy wolną ją odebrawszy od Boga przez Sakrament Chrztu Świętego, przysposobioną do łaski y chwały spychamy ją do obrzydłego stanu niewoli y panowania ciała: *Animalis homo non percipit ea quæ sunt Spiritus* iako mówi Paweł Święty, że zinyślny zwierzęcy człowiek niepoymuje co jest duchownego. Powtore prowadziemyż ją na tę zdrową y zbawienną paszę? ieżeli tylko nieunikamy od Kazań, nauk, rad, y czytania uwag duchownych, rzeczy do stanu duszy naszej ściągających się? ieżeli nie na same tylko tuczenie y wygody ciała wyteżamy usiłność, chociaż wiemy z ult Chrystusa *non in sola pane vivit homo*.

Wnidź-

Wnidźmy w siebie ieżeli przybywa nam codzienn oświecenia w tajemnicach Wiary y ugruntowania się w doskonałej obyczayności podług praw y Rad Ewangelicznych Chrystusowych? Jeżeli tylko nie iesteśmy tak niedbali o tę iedyną owieczkę iako nayleniwszy człowiek o daleki y nie związany istotnie z dobrem własnym interes?

Trzech owi podobno Nauczyciele, których moc rozpostartą po całym świecie widział Jan Święty Apostoł to jest rokoszna pożądliwość, okazałość w oczach *concupiscentia oculorum*. Pożądliwość do samego majątku y wygody, y do rokoszy naypodleyszych ciała *concupiscentia carnis* y pycha która nas w całym życiu czyni niespokoyneimi & *superbia vite* czyli mówię ci tylko Nauczyciele sami niedyktaią nam innych Początkow y sentymentow całę przeciwnych Religii y objawieniom Chrystusa? Chrystus naucza iawnie ieżeli cię gorzzy oko twoie? Wyłup one raczey, a nie grzesz. Bo lepiej ci iednookowi wnieść do Krolestwa Chrystusowego, niżli dwa oczy mającemu wpaść do piekła na ogień wieczny. My zaś tak li też szafuiemy temi zmyśłami które nas naybliżey do grzechu

chu prowadzą y pozbawiają łaski Pa-
na Boga? Jestże to starać się o dobrą
paszę. O zdrowie y zachowanie du-
szy w dobrym stanie? a nie raczey za-
bijać ją y nędznie gubić? Owe gwał-
towne porywczosci złych żądy naszych
przeciwko sumieniowi, ślubom, obo-
wiązkom nieśaż to iadem y trucizną
na zgubę duszy naszej? Owa ambi-
cya, wzgarda bliźnich, podeptanie ro-
wności, potargania związkow miło-
ści bliźniego nieśaż to najszkodliwsze
duszy naszej zarazy? y przyczyny do
wieczney iey zguby?

Woyciechu Święty dobry Pasterzu
nasz, Patronie Korony naszej Polskiej
day chwałę Jmieniowi Bożkiemu sku-
tecznością przyczyny Twoiey. Oto wi-
dzisz w Bożkich przezyrzeniach obecnych
Kościoł schanbiony, Świętości żelżone,
Duchowieństwo uciśnione, któreś Ty za-
szczepił tu w tym Narodzie y ugrun-
tował dobra, widzisz Wiarę Świętą po-
nizoną, dla której wzmocnienia Ty
niegdyś pracy y życia nieżałowałeś.
Oto owieczki z Twoiey niegdyś owczar-
ni dobrze opatrzone, utuczone, bezpie-
czne, zgromadzone w iedno, dzia-
łniszczały y obłąkały się. Uproś u Bo-
ga poprawę wszystkiego Amen.

K A Z A-



KAZANIA

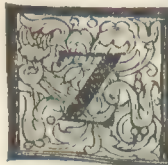
NA

POST WIELKI

*O zgorzleniach Świata y wieku naszego
Duchowi y Ewangelii Chrystusa przeci-
wnych.*

*Estote perfecti sicut Pater vester caelestis
perfectus est. Matt. 5.*

*Bądźcie doskonałemi iako Ociec wasz Nie-
bieški doskonały jest.*



Zaniwśzy Chrystus w dzi-
siejszey Ewangelii obłu-
dę y powierzchowną tyl-
ko doskonałość, która bar-
dziej jest osłabieniem Ka-
tolickiey Religii, nie zbu-
dowaniem, wyciąga tego koniecznie
po nas prawowiernych Naśladowcach
Swo-

Swoich : ażebyśmy tak doskonałemi byli iako sam Ociec nasz Niebieski. *Estote perfecti.*

Ten wyrok woli Chrystusa Prawodawcy naszego tak się ma rozumieć: że iako sam natury y Prawa wszelkiego Dawca Bog jest w sobie nieodmienne nigdy, ani skażeniu żadnemu niepodległą dobrocią ; tak też doskonałość nasza daleką od zepsowania y zaraży, zawsze stałą y gruntowną być powinna. *Estote ergo perfecti sicut Pater Caelstis &c.*

Stawam y ja myślą moją na tym żądaniu Chrystusa. Y ażebym licznie zgromadzonego Słuchacza moiego przy zaczynającym się tu solennym Nabożeństwie zwykłym do serca Jezusowego Zbawienną y pożyteczną iaką mógł zabawić nauką na wzor Cypryana S. o zgorzeniach niektórych wieku naszego, (które są przeciwne duchowi, y Religii Chrystusa) mówić będę.

A iako w Roku przeszłym pod ten sam czas o obłudzie w Religii, y cnotach Katolickich mówiąc, znalazłem powolność y cierpliwość stateczną w słuchających z woli y łaski Chrystusa, tak spodziewam się tychże samych skutków y teraz.

Ty

Ty sam Chryste ! Najswiętszy Nauczycielu Dawco łaski, Stworco światła na rozumie zaślepionym, zamionym, Dawco mocy y zezwolenia dobrego na woli, kieruy ięzykiem, prosiuy słowa moje na bliźnich pożytek, a nayprzod serca słuchających przysposob, oświeć ; utwierdź do przyięcia y wykonania woli Twoiej, wżakże o Twój Religii interes idzie Święty nasz Prawodawco, to jest o doskonałość taką, iakiej po nas wyciąga Prawo Ewangeliczne y Religia. Już tedy mówić poczynam : A nayprzod zgorzenie niewinnych jest to zruynowanie w sercach y umysłach ich ducha y Religii Chrystusowej. Jest to przyczyna naysposobniejsza wzgardy sameyże Religii, y świętości oney lekceważenia. Jest to nakoniec grzechem wyraźnym przeciwko Religii, a grzechem ciężkim bardzo z tey miary, że jest grzech cudzy, y mało jest ludzi do niego znających się.

Obaczmy nayprzod ciężkość grzechu zgorzenia w powszechności. O to zgorzenie jest przeciwne Duchowi y y Religii Chrystusa. Pierwsza uwaga y Część Kazania.

Zgor-

Zgorzienie jest szkodliwym Kościoła Chrystusowego zruynowaniem Druga Część Kazania, obędzie krótko odbędziemy. Daj Boże z pożytkiem zbawiennym na cześć y chwałę Boga w Sakramencie Ołtarza z nami mięszkającego, y mającego nas po tym sądzić o wszelkie zgorzienia.

^{I.}
CZĘŚĆ

Zgorzienie iako dawny z Oyców Tertulian naucza: jest to przykład złej rzeczy dający innym pochop do grzechu *Exemplum rei male adificans ad delictum*. Ci zaś ludzie którzy się dobrowolnie na ten zgorzienia występek odważają, stają się Chrystusa przeciwnikami, psującymi co On zbudował, gubiącymi co on chciał znaleźć, sprowadzającymi od drogi zbawienia, którą On ukazał, na drogę potępienia, na którą On udawać nam się zabraniał, y od ktorej odprowadzić nas usiłował.

Chrystus iako Zbawiciel miłościwy, Prawodawca Święty przyszedł na świat szukać zgubionych, y Zbawienie dać tym, którzy piekła stali się niewolnikami. Ktorzy położeni w pozorodku niemocy, ciemności, słodkich a fałszywych powab, oszukania, y nad

nad przepaścią upadku z wiecznym potępieniem sami rady dać sobie nie mogli, ale Przewodnika do dobrego koniecznie potrzebowali. *Venit Filius hominis querere & saluum facere, quod perierat.*

I. uc. 19.
v. 10.

Ludzie znowu w Religii Chrystusa, w Kościele Świętym Jego żyjący niebożnie, innych gorzący których Tertulian zowie „Wodzami do nie-“, prawości y powstańcami przeciwko „Chrystusowi przeciwnikami.“ *Duces ad iniquitatem, Christi adversarii*, szukają złośliwie niewinnych zgubić, y od Zbawienia odprowadzić. Y toć to było przyczyną Pawłowi Świętemu Apostołowi dla czego w Zbawionych naukach y upominaniach swoich do Koryntyanów najwięcej zalecał im: ażeby zgorzienia innym z siebie nie dawali. „Wielu jest słabych“ (to jest nie dobrze wierzących) „między ludźmi, którym wolności wasze stały się do upadku przyczyną. Ale wiecież (mowi On dalej) że ci słabi, którzy się psują z waszego złego przykładu są to ci, za których Chrystus umierał.“ Wiecież że gorząc innych, y przykładem waszym gubiąc niszczyć y wniwecz obracacie całą załugę,

I. Cor. 18.
v. 11.

flugę , y wszystkie pożytek śmierci Zbawiciela.

Y na toż to Chrystusa prace , krew , y męka przez was wychodzą ? Y potrzebaż aby słabi y nędzni dla waszey nieroztropności wiecznie ginęli ? Y także to przystoi ażebyście gwałtem właśnie wydzielali Chrystusowi Jego własny okup ? Jego szcawne dobro ? *Et peribit infirmus in Tua scientia Frater , propter quem Christus mortuus est ?*

Ibidem.

O coż to za zuchwałość ? co za nieuwaga ludzi gorzących przez swoje wolności bliznich niewinność y stałość w dobrym ? spoprzyśięgaia się oni właśnie nie tylko na zgubę niewinnych , ale oraz na zniszczenie mocy y miłosierdzia Chrystusowego. Staia się Jego nieprzyjaciołami iawnemi y owszem czynia się nieiako Anty Chrystami tak ich zowie Święty Apostoł Jan. *Et nunc Antichristi multi facti sunt.*

Ep. 1. C. 2.

Mowił to Jan S. ukochany Chrystusa Uczeń w ten czas , kiedy owa gorąca pierwszych Chrześcian Wiara była pracowita y owszem niezwykcioną w pracach , subiekcyach , trudach , otrockiach , publicznych ciężkich pokutach , których pozostałe kanony w dawnych

księg-

księgach czytamy. Kiedy taka ich Wiara delikatna , gorliwa , niewinna , niecierpieć właśnie , ani przyjmować mogła zgorzienia żadnego. Kiedy Wiara ich odważna , mężna , ochotna na niebezpieczeństwa przy cnocie y sprawiedliwości nie tylko gorzyć się nie dała , ale za Jmię Chrystusa , za Kościoł , y tnotę krwi nieofszędzała , życia nie żałowała. Mowił to Święty Apostoł o tych wiernych poprzednikach naszych. że po między nimi już się poczynili Anty-Chrystowie życiem y sentymentami Chrystusa przeciwnicy : kiedy niespodłona miękkością obyczajów Wiara , nieugięta rokoszami , ponętami , lubościami , poczytała rokoszne powabne tego świata dobra y uciechy za gnoy lichy , za nic , za utratę , aby tylko Chrystusa pozyskać mogła ; tak dalece że na ow czas trzeba się było właśnie zaprzeć Jmienia Chrystusowego temu , któryby się umyślnie na to puszczał obrzydlie rzemiołko przeciwne duchowi y Religii , od Chrystusa ufundowaney , to jest na zgorzienie innych.

Ah ! cożby powiedział dopiero za dni naszych ? Czyliżby w Stanach , w Urzędach , w Przełożeniach , y do-
stoy-

stoynościach naszych , niezliczonego mnoſtwa nieznalazł Anty-Chryſtow ? przeciwników Chryſtusa ? Czyliżby ſprawiedliwie obeyrzawszy ſię po Stanach wyſokich , Paſterſkich , Namieſtniczych , Małżeńſkich , Obywatelskich urzędach , zgorſzenia y nierządu pełnych , dziś nie zawołał : *Et nunc Anti-Chriſti multi facti ſunt*. Teraz, teraz ieżeli kiedy narodziło ſię , y naczyniło wielu Anty-Chryſtow , Pogorſzycielow niewinności , Puſkoſzycielow ſprawiedliwości , Skażicielow Religii , Chryſtusa nieprzyjaciół.

Ale wiem ia w co uderzą naſi życiem y obyczajami zſaiomi Libertynowie. Powiedzą oni z Chryzoſtomeſem Świętym w rzeczy ſamey “ u- , myſlnie dla zgorſzenia złe żyć , złe , czynić , ieſt to złość ſzatańſka , który złe na złość czyni “ Ale któż tak ſzalony ? tak zapamiętały z wier-nych Katolików żeby tym względem , y tą rządził ſię koniecznością ? Ja (odpowie Paſterz owczarni nieznający , ani ſtaraający ſię o Zbawienie duſz ſobie powierzonych) ieżeli zdaię ſię gorſzyć kogo duchem świeckim ; wynioſłym , życiem moim wſpaniałym , okazałym , delikatnym , wczasu , wygod , y uciech

y uciech pełnym , ieżeli przez moc intereſſow Familii , krewnych , y przez publiczne Oyczyzny obowiązki niewypelniam ze wſzystkim Paſterza powinności , nieczynię tego z umyſłu ani dla zepſucia innych , ale czynię właſnie z potrzeby. Bo mi żyć należy ſię według dyſtynkcyi imienia , według ſwiata , ktorego znakomitą częſtką ieſtem , y według zwyczaju ludzi godnieyſzych , zgoda żyć tak , iak inni żyją. A że kto ſłaby nie mający ducha dyſkretyi gorſzy ſię ? a mnie co do tego ? *Nunquid Gen. 4. Custos Fratris mei ſum ego ?* Y tak ka-żdyby nayniegodziwiey , naynieſumienniej żyjący , z zaniedbaniem ſwoich według powołania obowiązkow ſprawiający ſię mógł zaſwze uść za niewinnego , byleby tych bratoboycy Kaina użył ſłow. na obronę ſwoię *Nunquid Custos Fratris mei ſum ego ?* A coż mi do kogo ? Nikogo nie patrzę , nikomu złe czynić nie każę. Moja wina gdy ſam złe czynię. Każdy ma ſwoy rozum. Toby powiedział Ociec , Goſpodarz , Przełożony , chociaż inne od Chryſtusa iadne , y konieczne ma-ż opiane powinności. Ten w wychowaniu dziatek y przymnożeniu dla nich dobra wſzelkiego , ow , w ſpra-
wie-

wiedliwym dozorze y opatrności nad swoją czeladką. Inny w dozorze y Rządach. Toby powiedział najfrozszy społeczeństwu ludzkiemu Tyran, poddaństwa uciemiężyciel chociażby w rządach od Boga powierzonych nieupatrował tylko własnego dobra, y krwią niewinnych dorabiał się miłych dla siebie uciech y swobod, przez potarganie poprzyśięgłych narodowi obowiązków, przez podeptanie Świętych praw natury, Praw Boskich, Kościelnych, narodowych, sobie tylko czyniąc utwierdzenie władzy y potęgi. Toby powiedział Wodz na rzeź y zgubę iawnie przez głupstwo, pijanstwo, upor wydając krew liczne go ludu niewinnego: *Nunquid Custos?* Amnie co do kogo? każdy ma swoy rozum. Cożby to było za pomieszczenie? Łas, Zwierzeniec z ludzi, rozumnych iużby formować trzeba: gdyby każdy z ludzi pierśniętym y namiestnictwem Boga na świecie zaszczyconych zle, nierządnie, niedbale, niesłamiennie, z pogorszeniem iawnym innych żył, a tym się tylko Kainowski składał, y wymawiał sentymentem *Nunquid Custos Fratris mei sum ego?* Amnie co do kogo?

Lecz

Lecz nie zdadzą się na nic te wybiegi y słowa piękne na strasznym Sądzie Boskim ktore nas tu zaślaniają. Ma Bog inne szczerze nieodmienne po sobie wyroki. Słuchaycie ludzie pierwsi, naturalnym albo prawnym Starzeństwem ozdobieni. Słuchaycie co Bog przez Malachiasza Proroka mowi: *Vos autem quia recessistis de via, & scandalizastis plurimos in lege.* Wy Oycowie, Rządcy, Panowie, Przełożeni, Wodzowie, Nauczyciele, Sędziowie, Gospodarze, Namiestnicy, Połkowie, żeście sami odstąpili z drogi sprawiedliwości y przykazań moich. *Propter quod & ego dedi vos contemptibiles, & humiles omnibus populis.* Dla tego y ja uczyniłem was wzgardzonymi y podłemi u ludzi. O! karo Boska nie zawodna iakże się pełnisz za zwyczaj nad starzeństwem nierządnym y gorszącym! Widziemy to y zdoświadczenia czuiemy! Lecz posłuchaymy jeszcze innych Boga sprawiedliwego pogrozek przez usta Ezechiela Proroka. *Ipse impius in iniquitate sua morietur, sanguinem autem ejus de manu tua requiram.* (Wzgorzony człowiek,) do grzechu bądź to złym przykładem, bądź pobłażaniem przywiedziony „u-
„mrze

Malach. 2.
v. 8.

Ezech. 3.

„mrze w prawdzie w swojej nieprawości
 „y zginie „ ale też na sądzie krwi
 „iego. z rąk twoich upominać się bę-
 „: dę. “ Jakoż gdyby te wymowki słabe
 przy zgorzeleniach y nierządności stanów
 załonić mogły pierwsze y Namieśtni-
 ństwem Boga ozdobione osoby. Osoby
 te, które Chrystus sam Miałami na
 wyśokich gorach, światłami w poszrod
 ciemności, Oycami, głowami, zrze-
 nicami w oku swoim nazwał, którym
 Piotr Święty ogłosił tę powinność nie-
 uchronną! aby się stawali przykładem
 y wzorem dla trzodki swojej: *Forma*
fakti gregis ex animo. Którym Paweł
 Święty zapowiedział ten obowiązek,
 istotnie złączony z powołaniem, aby
 byli szczeremi, niezmyślonemi bez po-
 gorszenia. *Sinceri. Et sine offensa.* O!
 dopieroż sprawiedliwiey uchodziłoby po-
 winny milionowe preteksta subordyno-
 wanych innych stanów, y słabszych
 osób?

Dama przykład imienia zacne-
 go Familij w domu znakomitą liczą-
 ca, na ktorey życie Dom cały zapa-
 truje się iakoby na wzor pewny do ży-
 cia, ale pobożności, modlitwy, go-
 spodarstwa, myślenia o potrzebach Do-
 mu, Dziatka, y czeladzi nie lubiąca,
 pla-

Petr. 1.
v. 5.

Ad Philipp.
1. v. 10.

plamiąca obowiązki poprzyjęte sta-
 nu, samemi Świata myślami napeł-
 niona, stawszy się ofiarą próżności,
 Męczennicą ludzkiego oka, ustawiczna
 w zwierciadle, palająca od farb, prze-
 ięta perfumami, czyli to zapuśt, czy-
 li pośt, Adwent, zawsze rozpustna, za-
 wsze próżniąca, w konwulsjach
 podła, swawolna, w wizytach inte-
 resowana, w grach marnotrawna. Kto-
 rey Mąż y Dom niewidzi chyba po-
 zno po świecie z kompanij Bog wie ia-
 kich powracającą, ktorey Kościół nie-
 widzi nawet w nayuroczyjsze Święta
 y w Niedziele, w dni Pańskie chyba do-
 brze z południa na Mszy drzymającą,
 dosyćby dla siebie sądziła tej obrony,
 ktoreyby dla siebie Osoby wysadzone
 do rzędu sumienia y duszy używały.
 „Ja tak żyć muszę iak żyją pier-
 „wzey dystrykcyi na Świecie Osoby.
 A iż się kto gorzy a mnie co do te-
 go? A tak gdybyśmy wszyscy wido-
 cznie, łatwo, publicznie, bez wstrę-
 tu, bez uwagi, odważali się na prze-
 stępstwa nayistotniejszych naszych po-
 winności według powołania, a tym się
 tylko składali że nie myślimy na ten
 czas gorzyć nikogo, nie przestałoby
 zapewne zgorzelenie być zgorzeniem.

T

Sama

Samą bowiem stanów naszych, urzędów świętość, przy wolnościach y rozpuszczeniu naszej jest nową grzechu y występku cudzego postaćią.

Tych ci to tych cudzych grzechów, które się z naszego pogorszenia, pobłażania y złego przykładu dzieją iako najcięższych lękał się Dawid Święty bardziey niż własnych ułomności. *Delicta quis intelligit? ab occultis meis munda me, & ab alienis parce servo tuo?* Ah Panie ktoż to postrzedz może skryte przestępstwa? które dzieją się przez same względy naszego starzeństwa, Urzędu. powołania, y powinności dla trzodki swojej przykładu? same światowe zabawy w czasie nieprzyzwoitym, mowy wolniejszych przy niewinnych, same obojętne y w swoim rodzaju nienaganne akcyje, jeżeli stały się podeyrzenia cudzego przyczyną, iuż zapewne skrytemi będą grzechami, od których tym trudniejsze oczyszczenie, im się częściej one lekce waży. A przeto roztropny Król Dawid sprawiedliwie z serca wołał do Boga. *Ab occultis meis munda me, & ab alienis parce servo tuo.* A nuż dopiero oczywiſte rady, pomocy, zgryzienia, przymuszenia, dodane skry-

Psal. 10

cie sily, zalecenia, namowy przez innych, trzymane w Domu swoim bliskie do upadku cudzego przyczyny, y insze nibyto niełączące się z cudzym występkiem przyczyny, ale przecieź z strony naszej do uskutkowania onego pomagające iakimkolwiek względem o iakże pewną staia się, y która nam na Sądzie Boskim będzie przyznana zbrodnią, tym niebezpieczniejszą, im mniej do nas należąca sądziemy.

A przeto Święty. skrupulatny Pan, przykładny Monarcha Dawid to w sercu rozważając, wołał do Boga o odpuszczenie grzechu zgorżenia *Et ab alienis parce servo tuo.* Wiedział albowiem, iż ten grzech jest Religii y iasnego Prawa Boskiego skażeniem, upodleniem. O iakże my daleko głuszniej lękać się Boga powinniśmy! za te zgorżenia, którym Chrystus sąd y potępienie obiecał, y z żałością to wyino-
wił: „ Biada temu, przez którego „ zgorżenie dzieie się, lepiej by dla „ niego było, aby mu kamień u szyie „ uwiązano, y utopiono, w głęboko- „ ści morza. „ W samey rzeczy albo-
wiem grzech zgorżenia jest nayprze-
ciwniejszy duchowi, y Religii Chry-
stusa, kiedy tych, którzy staia się dla
T 2 innych

Matt. 18.

innych pogorszeniem Apostołów Antychrystami nazywa.

Lecz w szczególności te zgorzelenia opisać potrzeba, uważając różne ludzi kondycye, z których się Kościół Chrystusa składa. Bo to rzecz pewna iż pogorszenia grzech nie tylko Religii y Chrystusowi sprzeciwia się, ale też dla Kościoła Jego stać się krzywdą, zniewagą, y obrzydłym spustoszeniem. Dowiedzmy tej prawdy w drugiej Części, nierównie krótszej aniżeli pierwsza. Proszę o uwagę.

II.
CZĘŚĆ

Acz mamy to z Wiary Świętej naszej Katolickiej: że Kościół nasz w posród różnych sekt poczynających się y niśnących każdego wieku trwa, y nigdy nie upadnie. Ta bowiem wiadoomość nasza nie jest płonna, ale funduje się na wyraźnym Chrystusa wyroku: „Tyś jest Piotr (albo skała z i mienia) a ja na tej skale wybuduję Kościół, a bramy nawet piekielne nie potrafią go zburzyć.“ Jakoż tak mocny, y potężnie utwierdzony jest od Chrystusa ten Zamek na tej opoce, iż od przeyscia do Nieba Chrystusowego żadney ieszcze nie podpadł odmianie, ani ruynie, chociaż tyle

Prze-

Prześladowcow, Mocarzow Świata, tyle zamachow aż do dni naszych wytrzymuje. Stoi iako niewzruszona opoka od żadnych najfatalniejszych y najfrozszych morza burliwości, y stać będzie aż do skończenia Świata. Bo Chrystus sam nieśmiertelny Pasterz, Rządca, skrytą dzielną mocą utrzymuje Go, y iako Głowa Jego prawdziwa przyczyniać się do rządu Jego nieprześcienie, według tego co przyobieczał. „Ja z wami jestem aż do „skończenia wieków.“

Matt 28.
V. 20.

Przecież uważając chęć złośliwą Libertynow życiem y sentymentami, Pogorszycielow iawnych w Kościele Chrystusowym, zdać się iż ci przez wzgardę mocy Kościelney radziły nadwładzić, osłabić, a gdyby można y zgładzić ten Zamek mocny, y tak do brze od Chrystusa opatrzony.

Zdania onych y maxymy cale przeciwne Ewangelicznym Radom, y karności Kościoła ustawom coż to są jeżeli niewyżężone tarany na obalenie Kościoła? sprawy ich wolne, rozpustne, nierządne, zakał y ochydę czyniące powołaniu, Wierze, Urzędowi y Zwierzchnościom Namieśtnictwo Chrystusa okazującym coż to są jeżeli nie-
odraza

Matt. 16.
v. 18.

odraza y odstęczenie ludu od Wiary, y świętości naszych, od szafunku skrytego łask, tak dalece, że chociaż cudowną łaską skrytą która jest naywiększym świętością Kościoła naszego dowodem, utrzymuje Chrystus swoje dzieło, przecież z ich zdań y postępów wielka szkoda y powierzchowne onego dzieła się spustoszenie przez Proroka przepowiedziane.

Jako albowiem nieprzyjaciele zagraniczni wpadając w bezładne, rozpustne Kraie, gdzie Magistraty podłe, nieszczerze, lud bezkarny, Żołnierze niebitny nieumiejętny, tak też przez podobieństwo mówić można nie o całym Kościele Świętym naszym Katolickim, ale oczęstkach Jego, czyli o Krolestwach, Narodach, Prowincyach, do iedności Jego należących.. Kiedykolwiek, y kędykolwiek zgorzienia światowe przeciwne Duchowi y Religii Chrystusowej wzmagają się. Zaraz tam nieprzyjaciel Chrystusa Szatan swoy zasiewał kłokol; Zaraz tam Anty-Chryśtowie, fałszerze rewelacyi y Wiary swoje rozpóścierali błędy. Mówić można powszechnie: że upadek Wiary Świętej Katolickiej w narodach od wyższych szedł początkow: Szatan-
scy

sey ministrowie to jest ludzie swawolni zgorzyciele niewinnych wprowadzali naprzód niesforność obyczajow, a potym niezgodę, prześladowanie, na koniec niedowiarstwo.. Ludziom oświeconym, Kościelnym y świeckich historyi wiadomym w tej widoczney prawdzie wywodow niepotrzeba. Smutne od Oycow naszych zapamiętane, y właśnie w oczach nam stojące Kroniki napełniające, y nigdy niezagładzone spustoszenia Wiary naszej Katolickiej ślady, ostatnich okrucieństw, y niezbożney niehumanitarnej pamiętka dzikości w sąsiedzkich Państwach naszych upewnić o tym każdego może: iż prze-moc zgorzzeń światowych y niesfor-nych obyczajow nad karnością Kościoła zrodkiem stała się tej nieszczęśli-wości.

Te zgorzienia światowe duchowi y Religii Chrystusa przeciwne, y Kościołowi Świętemu obrzydliwość spustoszenia przynoszące *abusiones saculi* nazwał Cypryan Święty, to jest złymi zwyczajami świata, Prawo Chrystusa y Kościelne ustawy przemagałacami. Za Jego zdaniem y ja iść postanowiłem. A lubo o wszystkich mówić w szczególności czas y inne uwagi nie po-
zwalaia

zwalaia, przecięż z niektorych uważonych szczegulnie, łatwo domysleć się można y o innych tey samey prawdy. Zgorzenia tedy czyli złe zwyczaje wieku swego liczy Cypryan te: Pasterz bez starania o owieczkach, y bez dobrego przykładu. Rządca bez sprawiedliwości y prawdy. Pan bez cnoty y sumienia, Stary bez Religii y pobożności ieszcze do grzechow skłonny. Młody bez pokuszeństwa y karności, Niewiasta bez wstydu, żebrak bez pokory y cierpliwości, Bogacz bez iałmużny y miłosierdzia. Zgromadzenie bez dependencyi y obostrzenia. Lud bez prawa y dozoru, luzem y samopas puszczony.

Te tedy zgorzenia Swiata kiedy przemoc wezmą nad Kościelną karnością, kiedy w zwyczaj poydą powszechny przez pobłażanie y podług w urzędzie swoim nieczułość tak Duchownych iako y świeckich Rządcow, Strożow Religii y Prawa, iuż nadaremnie Kościół pracować będzie w naprawieniu obyczaiow, kiedy złe zwyczaje poydą w iakieś sentymenta stałe y ustawy. Daremnie Kaznodzieie zapalać będą swoje pioruny pomisty y sądu Boskiego. Daremnie na świadectwo wzywać będą y Swiadka y Sędziego Boga. Daremnie Ewangeliczne zbawienne rady, Chrystusa

stusa obietnice na oczach stawia. Musi koniecznie obrzydliwe owe od Prooka przepowiedziane nastąpić Kościoła spustoszenie. Każdy swoje dobro wezmie za powód y prawidło życia. Każdy sobie opisze prawo. Każdy wolność sumienia wezmie za hasło nieładu y nie karności, y Kościół niczym innym sądzić nie będzie tylko Tyranem nękaącym serca y sumienia, tylko zwodzicielem, y uciążającym wolność y naturę Ludzką. A za tym nieufności, zamięszanie, Babylon, pogarda Zwierzchności nakoniec odpadnienie od wiary iedynie dla tego, ażeby się wolno żyło.

Tyle świat może: kiedy złe rozpustne zwyczaje y zgorzenia za prawa utrzymować pocznie, a ile wolno bez kary: że tak dzikością Hołdownikow swoich omami, y tak zaiadłemi uczyni ku Chrystusowi y Kościołowi Jego: iż obierać będą raczey Chrystusa stać się przeciwnikami y nieprzyjaciółmi, Kościoła Świętego niewinnego spustoszyćielami, byleby dobrmi Swiata pokazali się slugami, niżeli stać się Chrystusa slugami, y pokuszeniemi Kościoła Synami, a utracić reputacyą pięknych ludzi do Swiata stworzonych.

rzonych. Będą woleli Chrystusa urazić y znieważyć niżeli wzięte u Swiata wielkiego przestąpić zwyczaje. Stracić łaskę Chrystusa, byleby utrzymać się przy dobrej opinii u Swiata, Patrzeć się dobrą miną na poniżenie Wiary, zelżywość Kapłaństwa, wzgardę tajemnic, zgwałcenie Świątnic y świętości, byleby zostać się przy tej Chwale! iż są znakomitami Swiata częstkami, Ludźmi oświeconemi, przyśtoynemi, ludźmi godnemi Swiata.

Zdałoby się może komu w rzecz nie wchodzącemu iż mówię nad to, gdybym nie mówił do ludzi rozsądnych, y doskonale znających się na Swiata zwyczajach, y na tej potrzebie niezbożności y wzgardy Religii, kiedy się chce żyć po światowemu.

Do was tu appelluję zaci Panowie przytomni, y wy Godne Damy, którzy tak o rzeczach sądzicie, iak istota y prawda każe, nie jest li to wyrażenie ferca y umysłu ludzi światowych, Religią y obowiązkami Jey gardzącego? Nie jest li to postać frogich na Chrześcianstwo, na Kościół Święty Tyranów? Pytacie: których? Oto gorzących niewinność.

Ci,

Ci, Ci Anty-Chryśtowie, -ci Religii y Ducha Chrystusowego rozgłobiciele, ci Kościoła Chrystusowego burzyciele nie mają nic Świętego, nic poważnego, oprócz iedney wolności rozumienia, wierzenia, y czynienia. Z ktorey to wolności wielkie y ciężkie na bliźnich niewinnych pochodzą zgorzelenia, na tych, którzy się na godniejszych y wziętszych z urzędu, Starzeństwa, lub talentow, iakoby na wzor do życia zapatrują.

Ale naylepiey tę prawdę poznamy w pięciu następujących Kazaniach, różne kondycye y obowiązki nasze rozważając tyle, ile nam się będzie godziło.

Ja zapowiadam iż z wolnością mówić będę. Bo nic swiego niepowiem. Czuję w sobie moc Tego, który nam w czasie mówienia do Ludu wiernego myśli y słow dostarczać obiecał. *Dabitur vobis in illa hora, quid loquamini.* Znam się być Posłańcem Jego, a przeto wytworną w słowach obojętnością każyć powołania moiego nie myślę. Cypryan Święty będzie Kaznodzieia y nauczyciel, a pierwszy iefczę Chrystus. Ja słow wiernym tłumaczem. Więc ani błędu, ani urazy cudzey

Matt. 10.
V. 19.

cudzey niełkam się. Szczęśliwym się y owszem uznałbym zapewne ; gdybym niechęć uraził, ale poprawił. Lecz na coż próżno dym przed ogniem wzniecać ?

Ty sam Najświętszy Nauczycielu Chryste , który kładziesz naukę y jasność mowy w usta Kaznodzieiów , y razem zapalasz dobrą wolę w słuchających ; gdy my do uszu ich mowiemy , sprawuy te skutki łaski Twoiej , y day chwałę Jmieniowi Twemu Amen.



K A Z A-



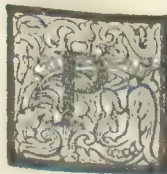
K A Z A N I E II.

N A

P O S T W I E L K I

O zgorzeñiach Starych Ludzi.

Estote perfecti sicut Pater vester Caelestis perfectus est. Matt. Cap. 5.



Omowiony podobno od wielu zostałem z przeszłego pierwszego Piątkowego Kazania moiego o wolność nad stan y wiek moy , ktorey wolności zażyłem wyliczając zgorzeñia świata w czasach naszych zwyczajne ; przeciwne Duchowi, y Religii Chrystusa, niemniej iako też Kościoła Świętego naszego karność znoszące.

Nie prę się tey wolności Słuchacz , którą mi dał Chrystus , y ktorey zażywał śmiało w pierwszych wiekach Kościoła naszego zawołany Nauczyciel y Męczennik Cypryan Święty. Za nim poszedłem , y dalej iść zamierzam.

myślami. Ale proszę nie brać na złe tey sprawiedliwej, y powinney z powołania moiego wolności. Nadstawcie ucha dziś Starzy sędziwością okryci ludzie. Wy, którzy pobożnością, nauką, surową miną dla młodych rozpustnych, a nadewszystko cnot dojrzałych przykładem, zachowaniem Prawa Boskiego y Kościelnego utrzymujecie ducha y moc Religii Chrystusa w swoich obyczajach, którzy staćcie się wzorem dla tychże młodych prędkich z siebie do zepsucia; biorę was za świadkow usprawiedliwienia moiego dziś na tym Kazaniu. Czyli mogę ja urazić starość poważną y cnotliwą, poważenia wyciągającą nie wzgardy? Kiedy mówić zamyslam o starości nieubożney, nierządney, y gorszącej młodość.

Matt. 18 Chryście Najświętszy nasz Nauczycielu y Sędzio. Który wieczne biada zapowiedziałeś gorszącym. *Va illi, per quem scandalum venit*, y który po nas wyciągał doskonałości rowney Owcu naszemu Niebieskiemu *Ejstote perfecti sicut Pater vester celestis &c.* Daj moc słowom do przekonania o ciężkości zgorzienia ludzi zastrzążających w nieprawościach, y życia wolności.

Ja

Ja w pierwszej Części Kazania krotko dowiodę że Starzy Ludzie doskonałości przykładem y Religii nawięcey utrzymują moc y ducha Religii, y Kościelney karność.

W drugiej Części pokażę iasnie: że starzy bez Religii, bez przykładu są nayniebezpiecznieyszym zepsowaniem ducha Religii Chrystusowej; są zburzycielami karność Kościoła Świętego Katolickiego. Obedwie te prawdy gdy dowodzić krotko poczynam na chwałę Boga. Proszę o cierpliwość.

Starym ludziom, którym pozwolili Boska dobroć doczekać się sędziwości, y naturalne nad młodem nadawa im że tak rzekę przełożenstwo, rzecz nayprzyzwoitsza być cnotliwymi y Religii pełnemi: każdy bowiem starością okryty mimo urzędu z naturalnego Prawa powodu, przez sam wiek poważny y siwą głowę zdać się być stroż m młodych y napominaczem *Censor castigatorque minorum*. Starość jest to właśnie iakoweś urodzajne pełne dojrzałych owoców drzewo, którego sinak tym młodszy, im bardziey dostał się, y iuż to od goryczy iuż od surowości drzewom młodocianym przy-

CZĘŚĆ I.

przyrodzonej została oczyszczonym. Serce y język przy upadających na ciebie innych władnieniach, sił nie tracą, ale owszem pokrzepioną cieszą się w późnych latach mocą. Najsilniejszy głos y najmilszy (iako pospolicie mówią) dać się słyszeć w ślędzach, które już życia dokonywać mają. O coż to za rokosz? co to za zbudowanie dla młodych zapatrować się na śliczną, przykładną, Świętą zacnych ludzi starość. Tych nauki y upomnienia dojrzałe z doświadczeniem związane, gdy sami są cnotliwi, Bogoboyni, są dla młodych wyrokami. Tych sprawy, pobożności, dzieła heroiczne staia się dla młodych wzorem niby y prawdziwym życia.

Widząc pierwszego człowieka Adama Prawnukowie, krwi niewinnego Seta Potomstwo pracującego y w czoła swego pocie chleba kawałka dorabiającego się; a też pracą (na którą od Boga za pokutę skazany był) mile przyjmującego, w niey sobie smakującego, hartowali się zapewne do podobnej pracy. Słyszając go przy tym o Bogu mówiącego szczerze, z wdzięcznością, y poddaństwa wyznaniem, słysząc go pobożnie y gorliwie do Religii zachowania ku Bogu upominają-

cego

tego, Powinności ku Bogu, ku Narodowi ludzkiemu dla miłości Boga uczącego, koniecznie z tego tak dzielnego y serca przenikającego przykładu, z tej nauki nieustannej y upomnienia stawać się musieli Synami Bożkami, oddzielonemi od niebożnych Kainanitów, do próżnowania, rozpusty y lubieżności skłonnych. Noe blisko sto dzieści lat liczący Arkę budując, y później jeszcze po potopie Ostarze wystawia, uczy ofiarowania Bogu czystych ofiar, zaszczenia winnice, rolę sprawuje. A nadewszystko słowy y przykładem do pobożności dziaćki swoje przywodzi.

Ta Religia świątobliwego Starca Noego nietylko wielce była Bogu przyjemną *odoratusque Dominus odorem suavitatis.* Ze zapach kadzideł y dymu onego z bydła y ptactwa, które czystym y Religii pełnym sercem ofiarował, wstępował ku Niebu, y podobał się Bogu, ale też ta Religia, pobożność jego napełniła świat jego potomnością, aby się spełniło to, co mówi Mędrzec o sprawiedliwym człowieku, iż krew jego ziemię odziedziczy: *Semen ejus hereditabit terram*, gdy tym czasem ludzi nierządnych niesprawiedli-

U

wych

wych Familie, Potomność niebożnych kapiecie, y ginie częstokroć nieszczęśliwie. Lecz małoby jeszcze na tym szczęśliwości y błogosławieństwa prawdziwego było dla Noego starca: widzieć się oświślałym y dziewięćset kilkadziesiąt lat liczącym, patrzeć się na zwiększoną y rozpostartą aż do Praprawnukow potomność, widzieć ich ze wsząd szczęśliwemi, opływającymi w dostatki, pokoy, Panow wszystkich części świata, gdyby jeszcze o przyszłej wieczney szczęśliwości nie był upewnionym, y gdyby o dalszych łaskach dla potomstwa y całego Narodu ludzkiego zupełnie nie był uspokojonym; Posłuchajmyż tedy Boga czyniącego Noemu obietnice, których skutki aż do nas rozciągnęły się. „Już więcęcy „przeklinać y karać ziemi nie będę „y daley. Y wybaczę niedoskonałościom „Potomstwa twoiego dla wiary two- „iey. Wiem że ułomny jest człowiek, „y zmyśli onego od młodości dążę „do złego. Już więcęcy całego swia- „ta karać nie będę. Rzucę postrach „na bestye leśne, aby ludziom flu- „żyły. Wiosna, lato, zima, jesień „swoich czasow poczynać się y koń- „czyć będą... Położę znak między „mną

Gen. 8. &
9.

„mną y wami na Niebie, to jest tę- „czę, y zawsze przypominać będę a- „bym niekarał potopem świata. „O „szczęśliwa! o Święta y przykładna sta- „rości Noego! pełna Religii iakież sku- „tki szczęśliwości doczesney przydaymy „y wieczney dla nas pozyskałaś! y ia- „kie oraz dobro utrzymania na świecie „w działkach twoich Religii y pobożno- „ści ducha. Omińmy Abrahama w sta- „rości Zony swoiey Sary ulubionym Bo- „gu Jzaakiem opatrzonego, z Aniołami „towarzyszącego, nieustannie Bogami- „łość, wiarę Familii zalecającego, y nad- „grode oraz wielką tę Religii jego że „z krwi onego Messyasz Zbawiciel nasz „Jezus Chrystus przyobiecany jest. Po- „każmy winnych starcach uszczęśliwie- „nie wiernego ludu przez ich nauki y „przykłady. Elizeusz w starym wieku „Słowo Boże opowiada y cuda czyni. „Eleazar podeszły za wiarę, obrządki, „y Prawo ochotnie y mężnie umiera, „zostawując testament y właśnie prze- „zczepiając w krew Świętych Bohaty- „row Mahabeuszow też samą gorliwość, „y odwagę na Męczeństwo. Tobiasza w „starości do Kościoła aż do Jerozolimy „chodzenie, nauki Synowi dane złote „y Święte, godne serca y wiadomości do- „U 2 brych

brych Rodziców czyliż nieutrzymało Religii już już upadającej przez niezbożnego Jeroboama ustawy y zgorśzenia? Joachim y Anna starzy ale Święci, sprawiedliwi, miłośni *cum processissent atate, iusti ambo* czyliż nieutrzymali ducha Religii kiedy w nadgrode swoiey świętobliwości odebrali w starym wieku Najswiętszą Corkę, Maryą Pannę, Matkę Zbawiciela naszego Prawodawcy y Autora Religii naszej? Symeon staruszek Kapłan przy Kościele Salomona nauką, świętobliwości przykładem iśniejący doczekanie się tego szczęścia, że oglądał, piastował na ręku Jezusa, y natchnięty Duchem Boskim o nim wiele przepowiedział. Polikarp Apostolski uczeń, Biskup Smirneński 90 licząc lat z okładem na Męczénkim placu o! iakże słodko, mądrze, y skutecznie z powabieniem do Chrystusa mnostwa ludzi rozmawia? iak mężnie śmierć ponosi? iak Prokonsula hardego Bałwochwalcę mądrością zawładza? iak ożywia ducha w młodych ludziach do obrony wiary swoiey? Filipa Neryusza iak śliczna, pracowita, cierpliwości z wesołością złączoney, y wszelkich cnot pełna starości? opisał nam to w znaczney książce Kardynał Palæ-

Palæotti. Jozefa Kalaffancyusza sędziwość do 92. lat przeciagniona o iakże nauki, cnót, miłosiernych ku bliżnim uczynków przedziwnym była wzorem? w tey sędziwości y naywyższym Zakonu Rządzą, y w Szkołach Nauczycielem, y w Szpitalach, posługaczem y sierot opatrzycielem, przez cierpliwość z Jobem, przez miłosierdzie z Tobiaszem, gorliwością z Pawłem Apostołem, miłością Boga, y Prawodawstwem duchownym z Augustynem równał się. A swego wieku wzorem doskonałości dla całego zostawał świata.

O ktożby Świętego, mądrego, pracowitego, skromnego, cnotliwego, spokojnego, przykład y zbudowanie dającego nie kochał starca? który z słodkich cnot y przymiotów swoich niewymowny czyni społeczeństwu ludzkiemu pożytek? który przez zbawienne zbudowania pełne konwersacye, nauki, zachęcenia, rady, Chrystusa Nauczyciela Najswiętszego wyraża. Namieśnitwo, y jego utrzymanie ducha? który mimo zepsowania wieku, mimo wzgardy od nieuczciwey, y rozpustney niektorey młodzieży, co wstyd z czoła otarła, y na niezbożność rozpasała się czyniąc swoje poważnie y przystoynie powin-

powinność, nie dać przez to samo innym z niebożnymi wiązać się; Nie dopuszczać tym samym upadać duchowi Religii, ale obudza go, y zagrzewa dobrym swoim przykładem y upomnieniem w sercach ziemnych, a czasem libertynostwem, deizmem, albo materjalizmem; lub wolnością sumienia y zakosztowaniem uciech otrutych w sercach honoru, chwały y zbawienia nieczułych, w sercach niepamiętnych o sądzie y wieczności. Cię to ci kochani Święci ludzie, rostopni, y poważni, których Bog w nadgrodzie cnoty y poczeiwości ozdobnymi uczynił sędziwością, ci mówię ci są kolumnami budynek Kościoła Świętego Katolickiego naszego wspierającemi. Każdy takowym y pewnie y prędzej uwierzy. Na jednym głowie siwey chociaż prostszym polega zdaniu łatwiej y gruntowniej, a niżeli na tyśiącu zdań jeszcze niedożytych.

Cię to są ci, na których miłych y szacownych Osobach wyrażają się o wi Święci, poważni y najbliższy przystęp do tronu Boskiego mający Ministrowie, czciciele Boga żywego w postaci Baranka na tronie siedzącego, których 24. widział Jan Święty w o-

biawieniu padających przed Bogiem, składających korony swoje, to jest pięknych prac y zasług wieniec y wielbionych na głos dla nauki y zachęcenia innych Pana: *dignus es Domine accipere gloriam.* Godzien jesteś o! Boże nasz Stworco, Rządco, Zbawicielu odbierać od nas chwałę.

Cię to są ci Bogu nayulubieńsi ludzie, o których mówi Mędrzec. *Corona senum multa peritia; gloria illorum timor Dei* koroną chwały ozdobną wielce dla starych jest wiadomość rzeczy wielka, y obszerna, ale rzeczy zbawiennych y pożytecznych dla nauczania młodych *multa peritia.* Lecz nie dosyć jeszcze dla ich wiekopomney y nieprzeżytey sławy, dla ich zasługi u Boga, wiele umieć. Bo czasem wiadomość y umiejętność wspaniała nieograniczona staie się przyczyną pewney dla wielu zguby. Potrzeba jeszcze koniecznie do zupełności sławy ich y rzetelney u Boga y u ludzi zasługi drugiego przymiotu *gloria illorum timor Dei.* Mądrość bystra, wykrotna przebiegłość w prawach, oświecenie znakomite w polityce starego człowieka, który ma serce ładańskie, chytre, niebożne, kłamliwe, podłe, na zarobek

robek swoy wszystko by najsświętsze niegodziwie ciągnące, serce bez Religii, już grzeszyć niemogące, a jeszcze koniecznie do grzechu skłonne, jest to właśnie miecz szalonemu oddany w ręce na zgubę kraiu, obywatelstwa, na podeptanie Praw najsświętszych, na poniżenie Religii, na sprofanowanie świętości, na osłabienie karności Kościelney, y spustoszenie Kościoła Świętego. W ten czas tedy dopiero mądrość y biegłość obfzerna *peritia multa* staie dla starych sławy y ozdoby koronę, kiedy łączy się z Boga boiaźnią *gloria illorum timor Dei*. Złączone dopiero te dwie rzeczy ściślym węzłem umiejętności wielka starych, y boiaźń Boga składaiają gruntowny y arcydoskonały starości Świętey charakter, y sławy koronę. *Corona senum multa peritia, gloria illorum timor Dei*. Ale gdzież takich u nas w tym zepsowanym y niezbożnym wieku, w którym żyjemy, gdzie takich szukać y znaleźć starców? Idę już do drugiej Części Kazania, która lepiey część pierwszą objaśni przeciwiństwem: Starość niedoskonała, to jest bez Religii (iako mowi Cypryan Święty) jest to wzgorzienie wieku naszego jedne z pierwszych,

zno-

znoszące właśnie ducha y moc Religii, y ruinę przynoszące Kościołowi naszemu Świętemu Katolickiemu. Krotko ale rzetelnie tej prawdy dowiedzimy. Proszę o attencyą.

Starość bez Religii, bez poczci-^{II. s. c.} czności jest nacyęższym zapewne zakażem, y uszczerbkiem najszkodliwszym dla Świętey Religii; Jest Kościoła Chrystusowego Prawowiernego obrzydłym spustoszeniem. Łatwieyszy jest zapewne tej jasney prawdy dowod, niż inney iakiey chociaż małej trudności odbycie. Sami to Słuchacze zgromadzeni widzicie właśnie iak na dñeni: że to co mowić poczynam jest nacyściśley złączoną konsekwencyą z tym, o czym mowić przeżstałem.

Jeżeli bowiem ludzie sędziwi mądre doświadczenie, y boiaźń Boga mający, Religią Chrystusa, y ducha nauki iego, życiem swoim y zdaniami utrzymuią. Jeżeli karność Kościelną, pokuszeństwo ustawom iego już to furorowym okiem na młodych wolności y płochoy ięzyk, już mężnym przyganieniem, y cnotliwym przykładem oni sami wspieraią, y od upadku bronią. Toć tedy y przeciwna prawda nieomylna

mylna jest: że starzy ludzie bez Religii, bez sumienia, bez poczciwości, bez zdania roztropnego y mądrości pełnego, na sitach już y sposobach do grzechu upadający a. jeszcze skłonni y przywiązani do niego, najfatalniejszym są ducha y nauki Chrystusowej zelźniem, zepfowaniem, y nayobrzydliwszym Kościoła Świętego Katolickiego spustoszeniem.

Gdziekolwiek o smutnych Kato-
listwa naszego obalinach słyszemy w
pobliskich y oddalonych Narodach, tam
od Zwierzchności nayprzód ładaiakiey,
(która jest Boską karą na niewinny
lud po części, dla wielu winnych) a
potym od ludzi starych, podłych,
chciwych, na każdej rzeczy Świętey
y powszechney zarobku tylko docze-
snego pragnących, na handel sumie-
nie, prawo, cnotę y wolność puszczają-
cych, od ludzi (mówię) starych nie-
zbożnych, bez Religii, niecnotliwych,
lubieżnych, nie sumiennych poczęło
się to zepfucie powszechne y spusto-
szenie. *A majoribus capta iniquitas* nie
darmo to jest powszechny wyrok że
od starszych początek jest wszelkiej
nieprawości.

Prędko-

Prędkoby odważna y bezbożna mło-
dych zgęstla wolność bez przykładu y
naśladowania, gdyby męstwo y powa-
ga starych ludzi opierały się. Sądził-
by zaraz każdy że lekkomyślność, po-
rywczność, żywość bez uwagi przyro-
dzona młodym godna jest politowania,
y poprawy, nie naśladowania; gdy-
by rospusta ludzi sędziwych, y osta-
tnia na sądy Boskie niepamięć, gorsza
czasem nad młodych niestateczność nie
przyczyniała się naywięcej do rozgło-
bienia Prawa, y Świętych powinności.
Taś to jest ta nierządna y okrutna bu-
rzycielka, starość bez Religii, której
przypisować się powinna młodych lu-
dzi zguba y potępienie. Bo zkadzeby
wciągnął w siebie iad niezbożności mło-
dzieńców, od kogo nauczyłby się wol-
ności y odwagi na wszelką bezpra-
wność jeżeli nie od starszego? Wszak-
że te ułomne skorupki tym tracą w
poźniejszy czas, czego się napiągł
przez pogorszenie w dzieciństwie, pa-
trząc się na starych wolności, y flu-
chając onych bluźnierstwa. O! nę-
dźni y nieszczęśliwi starzy ludzie! kto-
rzykolwiek Antychrystami, czyli Chry-
stusa staiecie się przeciwnikami! przez
sentymenty rospustne bez Religii, ro-
stro-

stropności, y zbudowania, przez życie y postępkę Prawu y Ewangelii Chrystusa w opór idące! uważcie zgubę waszą pewną w wiecznym owym biada od Chrystusa przepowiedzianym. *Va illi, per quem scandalum venit.* Ale oraz zlitujcie się jeżeli nie nad dużymi waszemi, o które już podobno nieistoicie, przynajmniej nad tę niewinną kwią młodych, za których Chrystus umierał, którą iemu z rąk właśnie wydzieracie, y przez pogorszenie wasze przedstawicie ją w dziedzictwo piekła. Chrystus te młodziaki na ozdobę Kościołowi swojemu, y wiernym Narodom zaszczerpił przez Chrzest Święty, y do wiary Świętej powołanie dobrego gatunku szczepy. Wy one zarażacie, wigor niewinności y cnoty z onych wysuszacie, nędznymi y niepożytkującymi czynicie. Chrystus do żywota wiecznego do chwały swojej, a wprzód do łaski onych stworzył, y przez swoje rozporządzenia pospolite, natchnienia, pomocy chciałby ich drogą sprawiedliwych prosta do Nieba prowadzić. *Iustum deduxit Dominus per vias rectas.* Wy ściągacie ich gwałtem z tej drogi, y na drogę wiecznego zatracenia wprowadzacie.

Ale

Ale iasniejszego podobno odemnie spodziewał się kto dowodu o tej prawdzie: że ludzie sędziwi bez Religii, cnoty, y dobrego przykładu są zepsowaniem ducha y Religii Chrystusowej! proszę wystawcie sobie Słuchaczę tę prawdę w owym widocznym y prawie dotykającym, rzecz naszą utwierdzającym przykładzie, który nam Piśmo Święte w Księdze Daniela Proroka wyraża. Stawcie sobie w oczach o-

Daniel. C.
13.

Ecol. 39.

szowego Tłomaczów, Strożów, Wykonywaczów za nic przysięga, za nic w dekrete własnym wezwanie imienia y mocy Boskiej. Boię się gorszyć uszu niewinnych opifowaniem (tak iako stała się, y iako się odkryła publicznie) tych zbrodniów starych, a na pozor gorliwych y mądrych Prawa wykonywaczów niecnoty. Jako oni umieli sobie obłudę y ułożeniem miny gorliwej zrobić kredyt Świętych, męźnych, sprawiedliwych Sędziów, Patriotów, Obywatelów, iako oni wywiedli y udali okrutną sprawę z gruntu niewinności, y nieskażoney sprawiedliwości. . . . Oto już już miało niewinne troskliwe o swoją niewinność y cnotę stworzenie, boiąca się Boga, wierząca w swoich małżeńskich obowiązkach Niewiašta zginąć nieochybnie. Sami się ci piękni y kochani Starcowie, cnotliwi Sędziowie uczynili razem y świadkami zmyślonego występku *nos testes sumus*, my jesteśmy świadkami, y Sędziami gorliwemi Prawa, ustaw y ostrości uchylić niechęcemi *secundum legem Moysi. condemnamus*. Znaleźli ci niewstydlivi urzędnicy wiarę u zgromadzonego ludu na ten sąd sławny y Święty, przez wzgląd na ich sędziwość

wość y powagę siwey głowy: *credidit eis multitudo, quasi senibus*. Już tedy miała się łać krew niewinna- Już ta czysta, y nieskażytelna ofiara pożądliwości tych zbrodniów paść, y zginąć miała. Już okrutna ich passya patrzeć się miała bez litości na owę wprzód nierządnie ukochaną, a potem z życia ogołoconą, czczci y honoru pozbawioną niewinnie Matronę, u nog ich martwą leżącą. . . Już Religia, Prawo Święte Boskie przez Mojżesza na cudzołożników ogłoszone pod zasłoną rygoru y sprawiedliwości zgwałcone, y pochanbione zostać miało, gdyby w tym samym razie nie zesał Bog młodzieńca mądrego, boiaźni Boskiej pełnego na skaranie tąż samą karą śmierci tych złoczyńców, na którą tę niewinną krew skazali. *Suscitavit Deus Spiritum pueri junioris, cujus nomen Daniel*. Zbudził Bog ducha y serce męźne w młodzieńcu nierównie od tamtych Sędziów młodszym. Ktory zatamowawszy wykucyą Dekretu okrutnego, w oczach ludu całego pokazał fałsz, y niegodziwość Starcow, na pozor gorliwych y Świętych. . . . O! coż to za hanba iak ciężki nienadgradzony uszczerbek dla Religii, dla Prawa Ewangelicznego

go, y Ducha Chrystusowego; dla Kościoła iego Świętego, o iakież obrzydliwe spustoszenie przez podobnych Sędziów, Rządców, Urzędników naszych Katolików tym nierządnym Sędziom? Sama mądrość, biegłość w Prawach, obyczajach, naukach, iest instrumentem niszczącym Religiją, ruinującym Kościół *corona senum multa peritia* iezeli nie mają serca poźciwego, pełnego Religii, y bojaźni sądów Boskich *gloria illorum timor Dei*. Trzeba młodych Danielów wiekiem, lecz roztropnością, siłą, męstwem, y łaską Pana Boga wzmocnionych na osądzenie, y potępienie tych Antychrystów, to iest Chrystusa Przeciwników, tych okrutnych Kościoła iego burzycielów, którzy niezliczone mnostwo ludzi młodych od siebie pogorszonych do piekła ciągną.

Do was tedy obracam już mowę najpierwsi w porządku starych Rodzice, którzy doczekaliście się z woli Pana Boga dziatki. Pamiętajcie żeście dziatkom tedy winni poszanowanie. A to znowu jakim prawem? pytacie się? odpowiadam: prawem natury, y Boskim Prawem: przez naytroskliwszą ostrożność, delikatność w mowieniu, w

postę-

postępkach, w gestach, znakach powierzchownych y wszelakich skłonnościach to się poszanowanie ich iako Aniołów niewinnych wydawać powinno. *Magnam reverentiam pueri habeto*. „Miey „ każdy szczegulnieysze uznanowanie „ ku dziecięciu „ (mowił ieden mędrszy Poganin.) Ale coż nam do Pogańskich powieści? Słuchaymy Chrystusa Najswiętszego Nauczyciela naszego. Oto stawiwszy w posrodku Apostołów y Uczniów swoich małe dziecko Chrystus, wpatrzywszy się w iego niewinność, rozkazał wszystkim stać się podobnemi iezeli chcą być w Niebie. *Nisi efficiamini sicut parvulus iste, non intrabitis in Regnum celorum...* A opowiedziawszy godność takich małych dzieci, że ich dusze podobne Aniołów na Boga zapatrują się *Angeli eorum vident faciem Patris mei* wieczne nakoniec biada y potępienie na tego ogłosił „ ktobykolwiek (mowił Chrystus) „ iednego z takich maluchkich zgorzzył; bardziey mu przystoi ażeby kamień u szyi iego uwiązało, zano młynski, y utopiono w morza „ głębokości. „ Bo sąd wielki, y biada światu od wzgorszenia *va mundo à scandalis*. A od czyiegoż zgorzienia?

W

nia?

nia ? zapewne od starych y sędziwych ludzi, którym prędsza dana bywa wiara, a iako dobre przykłady ich, sirowość, dozor, prędszy buduią y utrzymuią Religią y Prawo, tak też rospuści ich nayprędszy zaraża, y nayniebezpieczniej ruynuię. Ale ah biada (powtarzam słowa Chrystusa) biada światu od zgorśzenia. Tec to te starych ludzi iuż to sentymentami, iuż życiem pogorszenia wrazone od dzieciństwa w serca ludzi młodych rosną znowu y starzeią się z niemi na zgubę innych rodzących się iako Mędrzec wyraża: *adolescens iuxta viam suam etiam cum senuerit, non recedet ab ea.* Tec to zgorśzenia starych ludzi na zgubę młodych, uzbraiaią potym ręce sameyże zgorśzoney młodzieży na starych. Zdeymuią z nich strach y poważenie ku starym, co się im z prawa natury należy, y częstokroć za Boże nawet stworzenie onych niepóczytuią. A tak pełni się na tych nędznych starcach Boska obietnica y przepowiedzenie u Malachiasza Proroka. *Quia recessistis de via, & scandalisastis plurimos in lege.* Zeście wy ludzie sędziwi, starši, przełożeni odstąpili drogi, y pogorszyli wielu w nie zachowaniu

Prover.
22. v. 6.

Malach. 2.
v. 8.

Praw

Praw moich. *Propterea dabo vos humiles, & contemptibiles in populis.* Dla tego ia też uczynię was spodlónemi y wzgardzonemi u ludu.

Widziemy to widziemy za dni naszych nie bez żalu iak zwałconą y zdeptaną iest ludzi sędziwych y starszeństwa powaga. Ale któż temu winien ? musi się domierzać sprawiedliwości okryślony wyrok *propterea dabo vos* dla tego zeście niezbożni, nieumienni, skaziciiele Prawa, y młodzieży Pogorszyliciele *propterea dabo vos humiles* uczynię was wzgardzonemi u ludu. Luboć y młodych iest to wielki y szkodny wyłtepek: łamać y gwałcić to natury prawo o ułżanowaniu starszych. Lecz zostawmy rozmowę z młodem na potym.

Chryście Nayswiętszy nasz Boże, Zbawicielu, Prawodawco y Nauczycielu któryś nam przykazał doskonałość podobną doskonałości Oycy Twoiego. *Estote perfecti &c.* Oddal skutecznością łaski Twoiey pogorszenia z poszrodku Kościoła Twoiego *aufer opprobrium de medio Tui Ierusalem....* Lecz proszę cię imieniem całego Kościoła za młodych zepsowanych ułżnością; daruy onych prędkości y nie-

— A — A — A —

W 2

wiado-

wiadomości. *Delicta juventutis & ignorantias ne memineris Domine.* Starych wina cała. Z nich początek, z nich pogorszenie, ich tedy karz nie młodych zepsowanych przez tamtych nie-zbożność. Albo ich popraw łaską Twoją... Ale zapęd to jest języka moiego! Nie tak Kapłan imieniem ludu prosić Cię powinien. Boże w miłosierdziu niepojęty ukarawszy docześnie, zlituj się y daruj wszystkim Amen.



K A Z A-



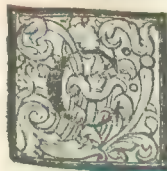
K A Z A N I E

NA

POST WIELKI

O zgorzeleniach Młodych Ludzi

Perfecti estote sicut Pater vester Caelestis perfectus est.



O na przeszłym Kazaniu moim o zgorzeleniach Starych ludzi mówiłem, uznać musiał zapewne każdy z moich Słuchaczów za szczerą prawdę. To to nieszczęśliwe niezaciśnione w naszym wieku źródło pociąga za sobą wolność obrzydłą w sentymentach y życiu Młodych Ludzi. Tak bowiem grzech jest, gorszyć, iako y gorszyć się. Jest prawo pierwsze życia prawidło. Jest y zwierzchność pilnująca prawa, którą żywym prawem nazwać można z Mędrcem jednym. Ta zwierzchność chociażby w obyczaiach błędziła, w na-
uce

Matt. 23.
v. 2.

uce y tłumaczeniu prawa błędzić nigdy nie może. Przepowiedział to Najsświętszy Prawodawca nasz Chrystus. Kiedy, gdy usiedzą w Katedrach Nauczycielów y Pasterzów obłudni ludzie, zakazał patrzeć na ich obyczaje, lecz nauki y rozkazow słuchać mocno zalecił. Luboć to wadą nawet zwyczajną występnych a bezkarnych ludzi bywać zwykło, gdy chcą między swoimi niecnotami mieć zasłonę od kary; iad swoy wywierają na Starzeństwo. Lubią zdeymować z siebie maszkę nierządu, y niesprawiedliwości, a przypisać ją niewinnym czasem Rządcom, albo wiekiem na świecie starszym. Bezkarność młodych ludzi jest właściwym ich występkom zrodłem. O tej ja dziś mówić powinienem, idąc za wielkiego w Kościele Świętym naszym nauczyciela y Męczennika Cyprjana Świętego rozpoczętym porządkiem. Ta bezkarność składa się ze dwóch właściwie przyrodzonych młodym przymiotów, albo raczej passyi z uporu przy swoim rozumieniu, y miękkości serca. Tamten niedowiarstwo, ta rozpusta rodzi: A ztąd dopiero nierząd niewstyd, y na żadne najsświętsze nieczułość względy powstać. O któż mi

to da jeżeli nie Twoja łaska Chryste Jezu: abym do przekonania serc Młodzieży w tych zwłascza szkołach uczący się mogli im obrzydzić tę bezkarności wadę, w sobie obrzydłą, y nieszczęśliwie gubiącą ich na sumieniu, na sławie, y Zbawieniu wiecznym. Ja to im dziś przekładać będę, co sądzę najożywiwszą prawdą: że rozum uporny młodych ludzi sprawuje niedowiarstwo, y wolność rozchełznaną sumienia. A te dopiero niewymownym sposobem psują ducha y moc Religii, y rozgłabiają Kościół Świętego karność. Te dwie prawdy będą dzisiejszego Kazania dwoma Częściami: upor przy swoim rozumieniu, zaczęty w młodych jest przyczyną niedowiarstwa y sumienia wolności. Pierwsza Część Kazania. A ta bezkarność ich jest ciężkim zepsowaniem Ducha Religii, y ruiną Kościoła Świętego. Chryste Jezu: najszybsza mądrości daj serce skłonne y pojętne młodzieży mnie słuchającej. A mnie łatwość mówienia; co powiem niechay będzie wszystko na Chwałę imienia Twoiego, Słuchaczowi na zbawienny pożytek.

Rozum

Rozum hardy y uporny młodego człowieka skoro przyuczy się do przesądów, y zaufa mocno nad innych ludzi w swoje światło, wnet odrąga powzięcie powszechną do wszelkich zdań, y nayszdrowszych rad ludzi cnotliwych, uczonych, ludzi Starzszych, y Przełożeniństwem zaszczyconych. Gdy mu ten zacięty upor uchodzić pocznie, wnet obruszy się y na objawione od Boga prawdy, ażeby nie prożnował, y miał z kim walczyć zawsze dla mniemanego swojego rozumienia tryumfu. Tu gdy już postąpi, wnet śmiałość wezmie zuchwałą targać wszystkie natury, Boskie, Kościelne, y wszelkiej władzy ustawy; odwołując się w sentymentach y obyczajach do sumienia wolności dla tego iedynie, aby od nikogo pociągany nie był y przymuszany do życia innego, y do innych zwyczajów. Tu, tu dopiero widzieć hardego przy swoich mniemaniach y bezkarnego Młodzieńca, iako on nic Świętego, nic przystoynego nieuznaie, tylko swojej własney wykonanie woli, y obstawanie przy swoich acz ladaia-
kich y niegodnych sprawach, że są od rozumu y wolności sumienia iakoby od naysłotniejszych zrzodeł pochodzące.

Tak

Tak właśnie iako ow rozhukany koń który złamał musztuk, y potargał cugle, czuiąc się przy swojej własney woli, w bezdroże, rowy, knieie, doły, na oczywistą zgubę mizernego u-
nosi iezdźca, tak też ten rozum uporny, niecierpiący rządu, upomnie-
nia, rady, nauki, y iedynie na swoim zafundowany widziimi się na wszelkie niecnoty, nierządy, y społeczeń-
stwu ludzkiemu nayszkodliwsze rozpa-
suie y pędzi występki. Jako złamana, skruszona, lub rozfolgowana w ma-
chinie iakiey nayspierwsza szruba, wnet gwałtownie wszelkie mocne nity, ko-
ła, y sprężyny łamie, ruiniuje, tak ro-
zum młodego Człowieka gdy z pod rządu, z pod mocy objawienia przez
upor wypadnie, wszystkie inne zara-
zem obowiązki, prawa, y nayswiętsze
powinności psuie, y wniwecz obraca.
Proszę tu stańmy imaginacją: iakie
złąd zamieszanie? iakie bezprawia?
iakie bunty? iakie zepsowanie Ducha
Religii? iakie rozgłobienie wzgardzo-
ney następnie Kościoła Świętego kar-
ności? Toć to zapewne, to przywio-
dło Cypryana Świętego Nauczyciela
mądrością y męczeństwem w Kościele
naszym Świętym sławnego, że to zda-
nie

nie nam ogłosił: *Maximus abusoris gradus est adolescens sine obedientia*. Naywiększy stopień zgorzienia y złych zwyczajów wieku jest młody bez posłuszeństwa. A co o rozumie mowi się upornym przy swoich zdaniach, toż samo o sercu miękkim, do wszelkiej wolności zaraz skłonny, o sercu nie-miężym charakteru, y męstwa, które nakładał wietrznika ze wszęch stron gdzie wiatr podedmie obracać się y miotać pozwala, rozumieć się powinno. Zda się to może komu na pierwszym pomysłeniu przeciwieństwo, upor, y miętkość serca. Ale kiedy w głąb wnikniemy tych obojga istoty, wnet się jasno odkryje jeden z drugiego niezawodny, y prosto idący wniosek. Upor na rozumie zowiemy obstawanie przy zdaniu jakim nie pewnym, y owsiem fałszywym, chociaż o przeciwnego zdania pewności wewnątrz u nas samych przekonani jesteśmy. Opieramy się dla tego: ażebyśmy nowością wstawili się, albo interes iaki swoy na tym przeciwieństwie utrzymali... Jeszcze tu występki nie jest skończony. Gdyby serce przy swojej powinności y natchnieniu przeciwko błędzemu rozumowi oparło się! gdyby mężnością sta-

ła narobiło, y wkontr uroionym na zaślepionym rozumie powstało rozruchom, pewnieby rozumu samego siły do występku niedowiarstwa y wszelkiej wolności nie były nigdy zdolnymi. Ale opak się nayeżęściey dzieie. Ledwie co naymnieysze bałamuństwo, racykę mizerną, nieklijącą się dobrze rozum przeciwko objawionemu od Boga Artykułowi. Wiary albo przykazaniu z kąd zachwyci, już ci serce miękkie, płochę, nowości tylko pragnące w żądzach swoich przylgnie zaraz y przywiąże się do tego uporu, szukając folgi y zaskony w skrytych nierządnościach swoich.

A co większa (jeżeli iak są rzeczy w sobie, tak sądzić o nich należy.) To jest pewnieysza ieszcze, że od serca naywiększy pochop y początek pochodzi wszelkiej występności y zgorzienia. Mogłby się poprawić rozum czasem, y wynieść z lekkomyślnych, nierządnych opinii gdyby serce raz chwyciwszy się zdradliwej roko-fzy nie opierało się przeciwko rozumowi y sumieniowi. Teć to, te dwie passye upor rozumu, y miętkość czyli niestateczność serca gdy staną się naturą człowieka od młodości, już prowadzą

wadzą go zawsze drogą obfudy, drogą wolności, y bezkarności, aż do piekła. Wszystkie błędy rozsiane po świecie przeciwko najsświętszej Religii Chrystusa z tych dwóch najzaraźliwszych popłynęły źródła. Przewrotny a uporny rozum złych ludzi snował zawsze baśnie y kłamstwa aby się nowością wśawił. Serce zaś ludzi zepsowanych, którzy stracili już smak do rzeczy Boskich, wiecznych, zbawionych, iak na wędkę właśnie oszukane ryby, ciągnęło ich na własną poniewolnie zgubę. Toż samo y dziś z naszymi dziećmi się Libertynami, Deistami, y innego imienia niedowiarkami. Alboż rozumiecie że oni na sumieniu swoim wewnątrz przekonani są o tych bluźnierstwach które na świat wydała na zarazę otrucie, y zgubienie innych? Wszakże w poszrodku kłamstwa, bluźnierstwa, y ustaw niebożnych, zruszających rady Ewangeliczne Marcin ow Luter hardości, uporu, y niestateczności serca przykład wieczytly mawiał często: odzywa się jeszcze pies szczerkający to jest sumienie, od którego czuł zawsze niespokojność, y trwogę. Ale darmo musiał przeciwko sumieniowi rozpoczęte utrzymywać

mywać błędy. Czemu? bo w samym uporze szukał sławy; Który się dobrze udał y tyle zwiodł ludzi niewinnych. Czemu? bo serca niestateczne już dawniej w tylu stanach y odmianach życia tęskniące rade zapewne były nowości, y smak do niej acz fałszywy y szkodliwy zabrawszy, łatwo swoich pewnych y jasnych z prawa natury y Boskiego objawienia opisanych odstąpiły powinności. Spytać się ludzi oświeconych. Ludzi uformowanych właśnie do ludzkości, miłosierdzia y żywego przenikania prawd Religii objawionej, ale przez los niešťczęśliwy zrodzonych y wychowanych w błędliwych sektach: za co nie idą za instynktami y uznają prawdę? Za co niewracają się do łona Kościoła Świętego? za co niepokutują? y niechęć (będąc przekonani wewnątrz na sumieniu o prawdzie y świętości samej tylko Katolickiej Religii) w tey, samej prawdziwej umierać Religii. Odpowiedzą zapewne: w tey w ktorej się urodziłem umierać powinienem. A tak upor ich y serce roskoszami otrute chwieiące się w instynktach raz ku Bogu y prawdziwym wiecznym dobrom podnoszące się, y znowu doczesnych chwy-

chwytające się dobr, względów, sławy, musi ginąć na wieki poniewolnie. O Boże coż to za niewola? coż to za podłość? aby się przy uporze, y swoim nikczemnym mniemaniu utrzymać, obierać raczey zgubę.... Wyśmiewa się Augustyn Święty, y razem ubolewa nad stanem dawniejszych Mędr-ców Pogańskich. Wyśmiewa się z nauki ich y zwyczajów, które były przeciwko ich instynktom, y czystemu rozumowi. Ubolewa zaś nad niewolą ich rozumu y serca, y nad pewnym stanem zguby: *Colebant quod reprehendebant, agebant quod arguebant, quod culpabant, adorabant*. Czciłi czym gardzili wewnątrz. Czynili o czym sądzili: że jest grzech. Kłaniali się przed tym, y płaśczyli; w czym Bóstwa nie uznawali wewnątrz, y owszem podłość y nikczemność. Ale tych dawnych Pogańskich obłudy y serca y uporu nie trzeba wskrzeszać przykładów? życie między naszymi zrodzonymi Katolikami, a poczynionemi Liberty-nami, Deistami, niedowierkami iedy-nie przez upor y płochość serca. Życie mówię też sama zmienność, y przewrotność; też sama szpetna niewola sumienia, którą oni wolnością sumienia nazy-

De Lib.
Arb.

nazywają. Muszą ci Męczennicy uporu być niezbożnemi bluźniercami przeciwko sumieniowi aby się utrzymać przy swoim zdaniu *Agebant, quod arguebant*. Muszą się zapierać tego, co Bogu na Chrzcie Świętym przyśięgli. Muszą się wstydić samego Chrystusa, y Ewangelią Jego potępiać poniewolnie, aby upor ich odmieniony niepodpadł krytyce, y aby serca które zakosztowało roskoszy, nie miało znowu gwałtu odrywać się od niej. *Colebant quod reprehendebant, quod culpabant adorabant*.

O Chryste Jezu najświętszy Zbawco, iedyny Pośredniku nasz. Mądrości wieczna, Dawco łask, Sędzio żywych y umarłych! Na coż Twoje Prawdy któreś z Nieba przynioś teraz Przychodzą, a to na śmiech ieden! na wzgardę u ludzi młodych upornych przy swoich mniemaniach zepsowanego serca! ale musi się to pełnić coś powiedział. *Mundus in maligno positus*. Musi y to dziać się zawsze coś wrożył. *Neceffe est ut scandala veniant*. Potrzeba ażeby działy się zgorżenia. Dzieją się tedy, dzieją. Jest ich pełno w zwyczajach, w szkaradnych kryminałach, ale mianowicie jest ich najwięcej

cey w sentymentach przeciwko Religii a to wposzrod Katolickiego Państwa, które *Regnum orthodoxum*. Kroślestwo parwowierne od Rzymskiej Stolicy, a od innych *Antemurale Christianitatis*. Zastawą Chrześcijaństwa przeciwko niewiernym y Heretykom zdawna nazywało się! obaczmy iuż w krotkości iako te niedowiarstwa młodych Indzi z wolnością sumienia a raczej miękkością y płochością złączone ciężką Religii Chrystusa, y Kościołowi Świętemu przynosi ruinę Poczynam drugą Część krotką.

II.
CZĘŚĆ

Niewiem co by hanbiło bardziej Jmień Chrystusa y moc Religii Jego na tym świecie iako ta zachwała bezkarność ludzi młodych? którą oni sumienia wolnością nazywają? y która dziś tyle ruiny Kraiu, tyle krwi zacnych ludzi kosztuje? Cić to są młodzi nasi, burzyciele Pokoju zewnętrznego y wewnętrznego, targający się dumnie na Chrystusa, y Kościół Jego. Zanic poczytujący zwierzchność wszelką. O których sprawiedliwej mówić można niżeli o Szymonie y Jazonie młodych owych rozpustnych za rządu Machabeuszow. *Homines iniqui sine conscientia*.

tia. Ludzie niegodziwi bez sumienia, Ktorzy straciwszy sami łaskę Pana Boga boiażn Jego, straciwszy nadzieję otrzymania wieczney szczęśliwości, chcą y usiłują gwałtem wydrzeć też same duchowne dobra wyższego szacunku nad wszelkie doczesne wśpół Ziomkom y Braciom swoim. Tamtych waleczna Machabeyska ręka ukarała y wygładziła, tym rozpusta ich y publiczne z pogorszeniem niewinnych bluźnierstwa wolno uchodzą. A przeto wynieśli ku Niebu głowy swoje dumne, właśnie iak owi olbrzymowie, o których są baieczne powieści, że znosić gorychcieli, y po nich w Niebo wstępować, aby go zawoiowali, y Boga z tamtąd wygnali. Wzbudź Boże obrońco Wiary y Kościoła Świętego Twoiego dzielną Machabeyskiej podobną siłę na ukaranie tych śmiałych w sentymentach rozpustnych y w niedowiarstwie Libertynow, a oczyść Kościół Twój Święty z tego pogorszenia, y załóż niewinnych od zarazy, utwierdzając serca ich tey samey kary sprawiedliwej przykładem y pogromem. Ci to albowiem zachwali przy swoich upornych przewencyach y mniemany sumienia wolności. Ludzie są Synowie Beliala bez

iarżma, y bez Wodza, to iest objawienie Boskie, y zwierżchność Kościoła Świętego za nic mający. *Filii Belial sine jugo & duce.* Ci to są pyszni ludzie owego Lucypere chorągiew podnoszący, którzy chcą budować na Połnoc Tron przeciwny Bogu, y poniżyć Jego chwałę. Ci są o których Paweł Święty mówi: że mądrość ich, iest mądrość Ziemska, bydłęca, y dyabelska. (Ziemska) ponieważ nauczenni w szkołach dzisiejszych Politykow, za cel nauki sentymentow swoich y starania całego zakładaia majątek y dobro doczesne. (Bydłęca) bo na nieśmiertelność duszy, na stan iey po rozstaniu się z tym Światem nie pamiętaia, y iako bydłęta za samą idąc zmyślnością na dal nie patrzą, y co nastąpi potym wnosić na rozumie swoim nie chcą. (Dyabelska) Bo aby się tylko przy swoim utrzymać uporze za nic mają Boskie wyrazne objawienia. Zdeymuią z sumienia y serc swoich hamulec boiaźni sądow Boskich. Wyglądzie koniecznie usiłuią y wygaścić podniecaiające się coraz isierki prawa samego natury, które Bog właf w serca nasze przy stworzeniu. *Signatum est lumen vultus tui super nos.* Zamkną

2. Regum
Cap. 13.

Ad Rom.
Cap. 12.

Psalm. 24.

chęą koniecznie oczy rozumu duchowne gwałtem otwieraiące się do oglądania tey światłości Boskich objawień, które każdego na świat dziś przychodzącego Człowieka zewsząd obeymuie. *Lux vera, qua illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum...* O iakiż to uszczerbek y iakie pohanbienie Religii Chrytusa y Kościoła Świętego z tey zuchwałey, Panow naszych młodych bezkarności, która stała się jednym zwyczajem złym y powszechnym wieku naszego pogorszeniem. *Maximus abusiois gradus adolescens sine obedientia...* Ci uporni y sumienia wolnego Młodzieńcowie iako niegdys bałwochwalstwem zarażeni Izraelite. *Contaminaverunt sanctificationem.* Skazili wszelką świętość (iako mowi Prorok) *Dies festi conversi sunt in ludum.* Dni święte tajemnic pełne y są ma panująca Religia Katolicka ogółona z obrządkow y wolności swoich przez tych pogorszenia y spisek przyodziała się żalobą. Co większa mowić to można: że więcej uszczerbku Religii Chrytusa, y Kościołowi Jego spustoszenia przynosi ta zuchwałey młodozieży Libertynow sentymentami zepsowaney bezkarność aniżeli w początkach

Joan. 1. 9.

Mach. 2.
v. 39.

tkach Kościoła Świętego Tyranów o kruciestwa y morderstwa. Krew albowiem Męczeńska mowi Cyprian Święty stawała się nasieniem Chrześcianaństwa. *Sanguis Martyrum semen Christianorum.* Tych upor w zdaniach płochych y serca niestateczność sumienia wolnością przezwana staie się zgubą Chrześcianaństwa niewinnego według tego co mowi Mędrzec. *Vita impiorum mors iustorum.*

Nie lękał się Chrystus Tyranów, y owfzem opowiadał pewne Apostołów y Następców ich zwycięstwa. Będą stawiać na sądy, ścigać, y potępiać dla Imienia moiego; y daley mowi że przeto dopełni się liczba wybranych; lękał się bardziey tych chytrych Kościoła Jego Świętego burzycielów, wiedząc że pozwodzą niewinnych *Et seducunt multos.* Ah! pełni się pełni Panie y Zbawicielu nasz to przepowiedzenie Twoje. Zwiedli dziś, y zgubili Obywatelstwo ci dumni przewrotni mędrkowicie wolności sumienia obrońcy. Nieznajemy w Rzeczy-Pospolitey takich Eleazarów, którzyby za Wiarę Świętą y prawa byli ochotnemi y odważnemi na wszelkie prześladowanie y śmierć okrutną. *Malo omnia pati quam leges p*

ternas

ternas deferere. Czemu? bo od młodości serca uporem w zdaniach y wolnością sumienia narabiające wyłamały się z iarżma pokuszeństwa obławieniom Boskim y Kościołowi Świętemu..... Dobra jest rzecz mowi Prorok Męszczyźnie gdy od dzieciństwa przywyknie do iarżma y karności. *Bonum est viro, cum portaverit jugum ab adolescentia sua...* Ktorego iarżma, to jest Prawa y zwierzchności ponieważ młódz nasza znać niechce, niedziw, że Starość ich niezbożna y podła, że życie ich zgorzienia pełne, że rada ich publiczna interessowana, niegodziwa, Wierze, Kościołowi Świętemu, swobodom Obywatelstwa y Ojczyźnie bardzo szkodliwa. *Quomodo ergo honoratus in senectute apparebit, qui adolescentia laborem adolescens non sustinuerit?* Jakże bowiem mowi Cyprian Święty pokaże się mężnym w starości y poważnym który w młodości pracy żadney znać niechciał... Ale zostawmy na daley Obywatelstwo obłudne bez Religii, które z takiej młodości wzrasta y składa się. Pierwey iednak pogorszenia od Dam naszych wiadome nam wszystkim na przyszłym Kazaniu odbędziemy.

Chryste

Thren. 3.

Chryście Jezu Święty nasz Prawo-
Dawco, Nauczycielu, popraw skute-
cznością łaski Twoiey zaslepione ro-
zумы uporne, y zbestwione serca po-
dłemi roskoszami w młodoziey naszej.
Oto ci potym w Kościele, y w Rze-
czy-Pospolitey napełniać maiaż pier-
wsze mieysca. Ci maiaż Prawa tōma-
czyć, sprawiedliwość administrować.
O! Boże iakażby klęska na Religiaż y
ruina pewna w Państwie Katolickim
nastąpiła, gdybys rozumow tych, y
serc niepoprawił. Twoia to sprawa iest
Boże wszechmocny. My prosimy Cię
o pokazanie mocy Twoiey Jmieniem
całego Kościoła Świętego Amen.



K A Z A-



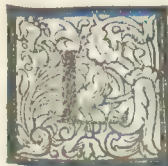
K A Z A N I E

N A

P O S T W I E L K I

O zgorzzeniach Niewiaśt.

Perfecti estote, sicut Pater vester Caelestis
perfectus est. Matt. Cap. 5.



Łkałbym się sprawiedli-
wie czwartego przed się
wziętego celu do mowie-
nia, który mi Cypryan
Święty wyznacza o prze-
szkodzie iedney z nay-
większych do tey, ktorey po nas Chry-
stus wyciąga doskonałości. A ta iest
Niewiaśta bez wstydu, życiem swoim
nierządny gorsząca. Ważył bym się
w tę y owę stronę. Mówić? albo mił-
czyć? gdyby mię Chrystus nayświęt-
szy Nauczyciel swoją nauką y przy-
kładem nie oświecił iak z tą pćcią de-
likatną nayprzyzwoiciej sprawić się na-
leży dla duchownego iey pożytku. O

to

Joan. 4.
v. 12.

to Zbawiciel nasz y Nauczyciel najmędrszy z Samarytanką nierządną rozmawiający u studni acz iako Bog przenikał, y owszem widział serce iey próżne, do rozpusty nałożne, samą tylko powierzchowną Religii zafoną okryte... "Oycowie nasi (mowiła ona) na tym mieyscu kłaniali się Bogu" przecięż nie chciał iey gromić y osławiać przed innemi, ale oddaliwszy się od swoich Uczniow sam na sam wymowił oney życie swawolne, y na zgubę wieczną zarabiające. A przez ten sam litości pełen postęppek sprawił w niey wyznanie Wiary w Jmiego, y życia poprawę.

Toż samo y nam Chrystusa Namieśtnikom czynić przynależy. Mamy prawo, y moc przelań od Chrystusa mowienia, upominania, gromienia, y Zbawiennego poprawienia. Ale najsekretniey, na Świętym Spowiedzi od Niego postanowionym Trybunale. Tu na Ambonie w pospolicłości tylko mamy kończyć mowy nasze, bez stółowania onych do okoliczności żadnych, a tym mniey do żadney osoby.

Acz tedy wielki pogrom dać mi dziś Cypryan Święty na zgorzienie Dam

Dam wieku naszego nayprzeciwniejsze Religii naszej Katolickiey y Kościołowi naszemu; Przecięż gorliwość Cypryana Świętego z łaskawością Chrystusa połączyć zamyślając, to tylko powiem, że im delikatniejsza jest natura Niewieścia, tym też do upadkow y pogorszenia skłonniejsza. Jm zaś skłonniejsza, tym prędzey niebezpieczniejsze zepsowanie ducha Religii, y spustoszenie Kościołowi przynosząca. Dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania krotkiego. Płec niewieścia nayprędzey odbiega tey doskonałości, którą nam Chrystus zalecił *Estote perfecti*. Cemu? bo z natury skłonniejsza do zgorzienia, y słabości w cnocie. Pierwsza Część Kazania. Jm zaś skłonniejsza, tym też Religii Chrystusa, y Kościoła Świętego karności szkodliwsza. Druga Część Kazania.

Chryście Jezu któryś nam zalecił tę szczerą a delikatną bardzo doskonałość, y obawiłeś to nacyudowniey w Najswiętszey Maryi Matce Twoiey *Estote perfecti* &c. "Bądźcie doskonali, temi iako Ociec wasz Niebieski doskonałym jest." Spraw abym dziś duchem Cypryana mowił o pogorszeniu tey Płci w naszym wieku, y duchem

chem Ambrożego o iey powinnościach. Ale iakożkolwiek padnie mowa moia? Ja się przed tobą oświadczam, iż mówić inaczej niechcę tylko na cześć Imienia Twego, Słuchaczowi na duchowny pożytek.

^{1.}
część

Rzadki to dosyć cud na świecie znaleźć Damę tak cnotliwą prawdziwie, ażeby przywarom y zwyczajnym Płci swoiey słabościom niepodlegała, y ktoraby taką iasniała doskonałością, iaką Chrystus zaleca. *Estote* (Bądźcie doskonałemi) Ktoraby była prawowiercą bez przydatku y zabobonow, świętobliwą y skromną bez hypokondryi, bogoboyną bez obfudy y fanatyzmu. Albo też ktoraby znowu była pomierną w sentymentach Wiary y Religii, bez wolności y gorzącej iawnie niezbożności. Ktoraby była rozmowną bez świegotliwości ięzyka przyrodzoney, y plotek. Gospodarną bez hałasow przekleństwa, y srogości nad Domownikami swoimi, sprawiedliwą bez podłej zemsty, miłosierną ale z własnego dobra y to bez chluby, y z brakiem stanow, y osob. Ktoraby była uczciwą bez próżności y dumy; Przejorną bez chytrności y nieszczeroci obłudne-

błudnego serca; Rostropną bez oczywistych kłamstw y podeyscia, bez zapierania się iasney prawdy y innych szalbierkich wybiegow. Ktoraby była poważną bez ambicyi, bez upodobania szalonego w swoiey urodzie y Familii, przystoyną bez wytworności, przyśadow, y grymasow, ktoraby była przyjemną zabawną dla Gości, przyiacioł, ale bez uszkodzenia delikatney bardzo sławy swoiey, y niewinności, bez plamy na honorze Męża, y sumienia. Ktoraby była cierpliwą ale niesłowy, nie ułożeniem, bez żalow y lamentow, ktoraby była kochającą Męża y Dom, wychowującą troskliwie Matką swoich dzieci, ale bez pobłażania y ślepego nad miarę y powinność przywiązania szkodliwego dzieciom za zwyczaj.

Wielka zapewne nowina, y ledwie nie cud znaleźć tak doskonałą Damę. Y dla tegoć to Mędrzec Pański w swoich przypowieściach w Rozdziale 31. to z podziwieniem czyni pytanie. *Mulierem fortem quis inveniet?* Niewiaścę stateczną w przedsięwzięciach, w doskonałości, Mężną na rokoszy y ponęty, na oczywiste zgorzzenia, przykłady do wolności sumienia o ktoż znay.

znaydzie? *Mulierem &c.* W dalekie granice Swiata można po nią zaięchać. *Procul, & de ultimis finibus terra pretium ejus..* Nieżal wszystko hażardowac y porzucić aby takiej kosztowney dostać perły. *Inventa una pretiosa Margarita, abiit, & vendidit omnia.* Nie żeby się żadna nieznalazła. Jest onych pełno w Niebie. Miał z nich wielu ozdobę każdy wiek, nawet y dzisiejszy, w którym żyjemy. Ale że więcey jest nie doskonałych, słabych, skłonnych do różnych upadkow, tęschniących prędko w serca swojego obowiązkach, y niesmakujących bynajmniey; a co większa jest wiele takich, które nawet cnoty szczerze w sobie, udaiają tylko y fałszują; Ktore same niewinność zgorzleniem się z kogo cmią, same doskonałości bliźniego przez popędliwość ięzyka y zwyczaj szpetnie nicuią. Dla tego duchem Boskim tchnięty Mędrzec to niepodobieństwo y podziwienie wyraża nad statecznością Damy. *Mulierem fortem quis inveniet?*

Gdy tedy tak rozlicznym przywarom w samym nawet cnot okazowaniu podległą płeć niewieścią pokazuie nam Pismo Święte y doświadczenie.

nie. Coż dopiero rozumieć o tych? które y pozoru nawet cnoty znać niechcą? które od Religii y Bogomyślności iakoby od zarazy, lub pożaru oddaliły się! Ktore sumienia hamulec najwyższy, y ostrożności zruciwszy wędzidło, wolnością serca, rozpustną konwersacją, życia gorzącym narabiają rodzaiem a to oczywście, publicznie z pogorzeniem niewinnych? O iakż dopiero te rokoszne Damy słabość y nikczemność natury, iaką niestateczność serca w dobrych przedsięwzięciach okazują? Jak w podłe u ludzi opinie o podczciwości y zachowaniu się doskonałym w Świętey Katolickiey Religii podpadaia? wyrazić niepodobna. O pożał się mocny Boże tak piękney uformowaney właśnie do przyięcia cnoty y Religii w tych wolnych y rozwiozłych sercach natury! która się nakształt powiewnego wietrznika skrećić, przestroić y w różne strony skierować dopuszcza

Strafny ow widok niewiaſty ſiedzącey na obrzydłym zwierzęciu (który nam Jan Święty w książeczce objawienia ſwego opisał) przerażać powinien ſerca próżne Dam naszych wielu Katolickich, do podłych nałożne rokoszy!

Apocalip.
Cap. 17.

fzy! A wszakże tamta odziana była szarłatem, Koronami, haftami, purpurą, złotem aż nad to obciążona, y kosztownemi kleynotami. Lecz coż to była ta pozorność, ta powierzchowna iakieyfi wspaniałości y ozdoby postać? O to zaślona iedyną iey niewietydliwości, rozpusty y wszeteczeństwa. Przy tey bowiem próżney y wytwornej okazałości sam fundament to jest bełtya obrzydła na ktorey siedziała, nikczemność iey okazował. Ale oprócz tego ta upstrzona y umalowana lalka trzymała w ręku swoich złotych kielich, lecz czegoż pełny? O to złorzeczeństwa, y nieczystości. *Tenens poculum aureum in manu sua plenum execrationum, & immunditia.* Ten napoy w ręku iey zmieszany z samych złorzeczeństw y lubieżności jest to życie gorszące Damy rokoszney posłuszeństwa żadnego, y prawa Męża nad sobą nie uznającej, ale wolno iędzącej na obrzydliwym zwierzęciu, to jest własney woli rozhukaney. Przez złoty puchar sposobny do napoiu takiego rozumieć chce Apostoł lube y przyjemne serce Damy, przez złoto pozor Religii, konwersacyi, pokrewieństwa, y inne niezliczone wymowki w niecnotach.

cnotach. Obiawienie to nie jest zapewne subtelnością, ani tajemnicą; jest prawdą iedną z nayspewniejszych. Coż bowiem innego myśleć może Dama w malowaniu, zapachach, rokoszach, szczęśliwość iedyną pokładająca? Całe dni zawsze krotkie przez pozne bardzo wstawanie w zwierciadłach, całe nocy w kompaniach Bog wie iakich bez Męża marnującego, jeżeli nie bluźnierstwa przeciw Religii? Która zapewne Religia w swoiey ostrey moralności zdaie się humorowi iey naprzykrzoną! Albowiem stawia iey niechęcey koniecznie na oczach inne zabawy, inszy życia rodzaj pokutny, osobny, skromny, roztropny, zmyśły pod strażą baczłą utrzymujący, co się wszystko z pieśczoneym nie zgodzi sercem. Ta natrętna w swoich maxymach, y w początkach Religia gwałtowna naraża iey w ciełe samym utopionej śmierć grzeszników straszną, sąd, piekło. Zamianę krotkiey marney nikczemney fałszywey uciechy w wieczne biada, y odrzucenie od chwale Niebieskiej, od widzenia Boga, do czego stworzeni jesteśmy. Ażeby więc w poszrodku lubych zabaw y rozpusty odzywające się czasem z gruntu serca

y fumnienia , te przykre natarczywe zagładzić mogła y zamorzyć myśli , bierze się nieochybnie ta mizerna Swiata rokosznica do tego Kielicha złorzeczeństwa *Poculum aureum execrationum* złorzeczeństwa przeciwko Bogu , Religii , Kościołowi , przeciwko duszy nieśmiertelności , przeciwko Duchowieństwu , przeciwko rzeczom ostatecznym sądowi , piekłu , Niebu , *Plenum execrationum* . Potwarza to wszystko , gani , lekce waży , ażeby znać uporna tym złorzeczeństwa Kielichem nabrała tęgości serca y odwagi na rozpustę , ażeby zapomniała o powinnościach prawowiernym , Bogoboynym y cnotliwym Damom przepisanych u Mędrca Pańskiego w Rozdziale przypowieści 31.

Dobra (mowi on) rozumna , Bogoboyna niewiašta oddawać będzie dobrym nie złym zawdzięčeniem Mężowi za jego prace , myśli , y zabiegi , a to czynić będzie zawsze poki z nim żyć y po nim na świecie zostawać będzie : *Reddet ei bonum & non malum omnibus diebus vite sue* .

Będzie uważała to pilnie : że stała się towarzyszką prac y trudow Męża przez Sakrament Małżeństwa , nie przepaścią pożerającą pot , dostatki Je-

go

go y Familii swoiey . Ze nie na to Mąż pracuje , aby ona w karty szulerским , y niezgodnym z powagą , uczciwością , y skromnością Damy sposobem przegrywała , ażeby na czaczka kosztowne , na deszenie mod szalonych , na Paryzkie lalki , na wojaże czyli włoczenie się po cudzych Kraiach nigdy przed tym u Pogańskich Dam , y teraz gdzie indziej nie praktykowane wydawała , wywoziła , ażeby niechęci swoich postrachem na nieszczęśliwym Mężu wymuszala , y prawie wyciskała ostatnie substancyi hartowanie , z pokrzywdzeniem potomstwa , byle iey rozpucie , podłym przywiązaniom , humorowi , y swywoli wydatku dostarczał.

Bo coż to prosię będzie taka rokosznica , (iakie w tym Mieście znamy) jeżeli nie owe monstrum na zwierzęciu obrzydliwym siedzące , upstrzone , w kleynoty okryte futo , umalowane na pozor , ale w ręku kielich pełen iadu y nieczystości trzymające - *Tenens poculum aureum , plenum execrationum & immunditia* .

Zdeymuie zaś nieochybnie y zrzuca z siebie tę obrzydliwą maskę nieślawy , y zgorzniała ta Chrześcijańska

Y

Da-

Dama, która czuła w swoich poprzy-
 siężonych obowiązkach zoltać zawsze,
 nienawidzi próżnowania y rokoszy (ja-
 ko daley Mędrzec wyraża.) *Panem o-
 tiosa non comedit.* Która wie o Domu
 swoim, wszystkie kąty iego rozważa,
 zgorzzenia y obrazy Boskiej w nim nie
 dopuszcza. *Consideravit semitas Domus
 suae.* Rosporządza sama Kuchebnikom
 iak nayroztropiey roboty, sama nie-
 wstydzi się pracy, y owszem ręce iey
 niepuszczą wrzeczona, igły, y innych
 zabaw właściwych. *Digiti ejus appre-
 henderunt fusum.* W nocy, ieszcze u-
 przedzając Męża swojego, porywa
 się *De nocte surrexit.* Budzi do pracy
 Kuchebniki y Kuchebnice samym nawet
 przykładem swoim. Szaty sama spo-
 rządza, iedzenie obmyśla, rosporządza.
 Dom swoy kształci, w porządku y
 przyzutość wbiia, wiatr y zimno
 od niego oddala, głodu nie znaia Kuch-
 dzy iey, maiać z daru rąk iey podwoy-
 ne y dobre odzienia. Która nie far-
 bami, zapachami, pieprzydłami, ale
 pracą, gospodarnością, zaufana cnocie
 swey bardziey co raz pragnie zalecić
 się, Mężowi swoiemu. Niewstydzi się
 gospodarstwa, y Ekonomii *Consideravit
 agrum.*

agrum. Ogląda y przy sobie szczepić
 y sadzić każe ogrody *Plantavit vine-
 am.*

A nadewszystko niezmierna grun-
 towna iey u Męża y dziełek swoich
 sława iest iey powodem do wszystkie-
 go. Mowy iey rozumne, pełne lito-
 ści, yprawa Boskiego. *Os suum aperu-
 it sapientia, & lex clementia in lin-
 gua ejus.* Cały Dom patrząc się na
 taki wzor doskonałości musi byc Świę-
 ty. Dzieatki w boiaźni Boga y łasce
 Jego rosnące, z przykładu y upomina-
 nia takiej Matki mogają o niey zle
 pomyśleć? Mogają iey nie sławić y u-
 wielbiać? *Surrexerunt Filii ejus, &
 beatissimam pradicaverunt.* Mąż od Bo-
 ga uszczęśliwiony wielkim skarbem ta-
 kową żonę czyliż cieszyć się y wychwa-
 lać iey nie będzie? *Vir ejus & lau-
 davit eam.* Powie to zapewne, co mu
 serce y rozum każe, co wyraził da-
 ley tenże Mędrzec Pański. Niechay
 się inni z pieniędzy, y wziętku prze-
 noszą, y chwala. Nie zazdroścę. Pra-
 ca, cnota, rząd, rozum dary Twoie
 staną mi za naybogatszy posąg. Ga-
 fiż ty y przewycięzasz inne, które
 wniosły do domu wiano, ale cnoty y
 mądrości nie przyniosły. Y owszem
 Y 2 życia

życia rozwieżnością, duchem panowania nad Mężem żalu, wstydu, y sinutku domu całego nabawiają. *Multa filia congregaverunt divitias, tu supergressa est universas.* Widzę ia widzę (powie szczęśliwy Mąż, przypominający sobie Mędrca sentyment) widzę, y znam wiele sfałdek urodziwych, y kształtu fałszywego przez farby, zapachy, cudze włosy sobie dodających, ale to u mnie za nic. *Fallax gratia & vana est pulchritudo.* To mię bardzo uwesela, y pewnym czyni Boskiego błogosławieństwa, żeś wierna w powołaniu, żeś nabożna, Boga się bojąca, y przykład domowi z siebie dająca. *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur.*

O coż to za szczęśliwość! za roskosz iedyna Mężowi, domowi, prześwi: Familiom, ba nawet Narodom, Krolestwom całym z takich pełnych bojaźni Boskiej, y cnotliwych Dam.

Sama Wiara Święta nasza Katoicka takowym winna swoje pomnożenie. Sam Kościół Chrystusa winien tym Apostołkom wzrost swoy y rozszerzenie. Miliam Heleny, Melanie, Eufrozyny, Pulcherie, Kunegundy, Adelaidey, Elżbiety, którym obce Narody

dy iako swym Oświecicielkom oddają wdzięczności ofiary. My Polacy za nasze nawrocenie. Dąbrowce, Litwa zaś Jadwidze Krolowom, Paniom naszym Świętym wieczyście powinniśmy dzięki y uwielbienia, które kroniki nasze do końca Swiata y Potomności opiewać będą.

My Polacy także nie darmo winniśmy Świętej pamięci Krolowy naszej Maryi Jozefie nie dawno zeszyły z żalem naszym, wdzięczną pamięć, która cnot, miłosierdzia, pobożności, skromności przykładem utrzymywała rozpusztę y nierządność Dam naszych. Lecz gdyby teraz powstała z grobu a tey swywoły y nierządom przypatrzyła się, które w modę y zwyczaj u nas poszły, przy takich nawet uczynkach y publicznych Narodu naszego karach sprawiedliwości Boskiej, pewnością z serca powiedzieć musiała: a także Bog sprawiedliwy karać niema takiej niewstydlivosti y występku? Bo trudno bardzo w powszechności dzisiejszego zgorżnienia, dopytać się o cnotliwą prawdziwie y Bogoboyną Damę. *Mulierem fortem quis inveniet.* Y co ieden Salomon zepsowany od nierządnych Niewiaśc, zśpiony z roznem cno-

Prov. 30.
v. 2.

z cnoty, y Religii, stawizy się Bałwochwalcą, niegdyś z głębokości serca wyznać musiał: *Ego stultissimus virorum.* Ja taraz z mądrego niegdyś Człowieka, aż do podziwienja na świecie, stałem się naysłupszym; to by za dni naszych tyśiączny niešťczęśliwy męszczyna wyznać powinien. Bo to prawda że skłonniejsza jest natura niewiašť do upadku y zgorźzenia. A gdy ta jest zepsowana, o iakże wielu niešťczęśliwych iak na lep łgnących ginie Męszczyn? Boię się tu, boię prawdziwie, gorliwością Cypryana Świętego narabiając, urazić stan delikatny wieku naszego. Ale na przyszłym Kazaniu wam to zacna młodzi Kawalerowie do poboźności chwały y cnoty przyuczeni powiem: com dziś ieszcze w tej części mówić powinien. Wy to przez stałość serca y męźność przyimiecie, co Damy słyszeć miały, y wyręczycie one od tej przykrości lubo niewinney: a ia tym czasem do drugiey Części Kazania przystępuję iakom obiecał, y dowodzę: Ze Płeć Niewiešťcia iako jest skłonniejsza do przyięcia wolności serca, tak też szkodliwszym staie się Religii, Ducha Chrystusowego zeprowadzeniem, y rozgłóbieciem karności Kościoła

ścioła Jego. To jest Cypryana Świętego zdanie. Obaczmy iako rzetelne jest, y prawdziwe.

II.
C Z E Ś C

Jakie osłabienie Ducha Religii, iak ciężkie y prędkie bardzo spuśczenie Kościoła Prawowięrnego sprawuie wolność y zepsowanie serca Dam rozpustnych? niezliczone, iawne, y przeciągiem od Świata początku właśnie idące, dają nam tę prawdę poznać przykłady.

Naypierwsza na świecie Niewiašťta Ewa. A wszakże nie tylko sama bardzo łatwo y prędko ambicyi y rokoszy serca próżnego przyięła wolność, ale też Męźa w upadek, a z nim całą potomność aż do skończenia Świata wprowadziła w grzech pierworodny, y w iego fatalne, których doznaiemy skutku niewiadomości, ułomności, biedy, trwogi, y śmierć

Synowie owi Boscy to jest Święta zacna krew Seta na miejscu niewinnego Abła Adamowi zrodzonego Syna długoż się swoją cieszyli Religią? swoiey cnoty y poboźności zaleceniem u Boga? O to, tylko się z rozpustnemi y nierządneimi Corkami ludzkiemi to jest od Kaina y Lamecha idącemi rotko-

rozkosznicami ciała poznali się, y z niemni wdali się, aż obrzydzeni u Boga y od łaski y chwały odrzuceni, aż żałością napełnione serce dobrego Boga z tym się cale słyszeć dało sentymentem, iż żał mu było że Człowieka stworzył, y mało co w darach od Aniołów umniejszył go *Panitusit eum quod hominem fecisset.* Czemu? Bo od nie rządnych Niewiaśc zepsowani Synowie oni Boscy y ci Religii, pobożności, cnoty, ofiar, y sprawiedliwości odstąpili dla rokoszuy obrzydłey ciała. A tak *omnis quippe caro corruerat viam suam.* Wszelkie ciało skażyło zepsowało drogi swoje. Z tey dopiero przyczyny nastąpił ow powszechny potop; Ktorem Bog chciał sprawiedliwie grzechami pociągniony zagasić całego świata pożądliwości wyuzdane.

Nazareczykowie potym owi ludzie Bogu naymilsz, od dzieciństwa poświęcający się iako żywe ofiary na usługę Bogu, na życie pokutne, umartwione, długoż w swoiey sławie Bogomyślności y świętobliwości z przedziwną życia skromnością trwali? O to poki pieszczone rady y uwagi Niewiaśc przemocy nad sercem ich niewzięły. Wnet potym wstydliwie y fro-

motnie

motnie zakończyli iako namienia Piśmo Święte.

Do ulania cielcow na puszczę ludowi Izraelskiemu, do kłaniania się onym y obrzydłemu bałwochwalstwa w posród łask cudownych y dobrodzieństw Boskich odbieranych któż stał się przyczyną? Niewiaśc rokoszne, y nowość lubiące zniósł wnet zgromadziły swoje kleynoty y złoto na ulanie tych wszetecznych boszkow. A tak ich powaby y nalegania Aarona przycisnęły, y lud w grubą y dziką ku Bogu wprawiły niewdzięczność. Ktora po tym kilkanaście tysięcy ludu przez Gorliwego Moyżesza wyciętego w pień kosztowała.

Ale to stare dzieie y dawnego Prawa rozgłobienie! Przebog czyli w prawie Ewangelicznym, w stanie łaski też sama Niewiaśc bezwstydnosc niepsowała Ducha Religii prawdziwey y niestawiała się tylekroć razy ruiną Kościoła Świętego naszego? Ktorą bezwstydną, fałszywą Religiją gasząca Ducha Chrystusowego, pustosząca Katolickie Państwa y Kościół Święty ruinująca obeszła się bez powabu naypierszego y początku z niewiaśc zepsowanych.... Powiedz Anglio niegdys

Kato-

Katolicki kwitnący Narodzie kto cię odarł ze wszelkiej ozdoby, z Wiary y łaski Pana Boga, jeżeli nie Bolena Anna nierządnicą? a druga po niej niedługo okrutniejszy Elżbieta kto obalił świątynie Twoje? kto zagubił świętości? kto zgubił Duchowieństwo? kto zepfował Religię y zruynował Katolicki Kościół Święty w granicach Twoich jeżeli nie te nieubożne y rokoszne Niewiasty? Na coż daley? O któż się oprze rospuście y skodkiej na pozor tyranii, złych niecnoliwych bez Religii bez wstydu Niewiaśc? Tyfiące Filiſtynow rozgramiał sam y zwyciężał mężny Samſon, aż pokonany pieśczołami Dalilii ulubioney Narod ſwoy y cały Izraelski Kościół zgubił ſwoją w niebespieczeńſtwo upadku podał. Coż bowiem Świętego? co Boskiego ieſt u rokoſzniczy ſwawolney oprócz ciała? Michol dumna ſzydzi z Dawida Męża ſwego pobożności. „Ja-
 2. Reg 6 „ ko ieden z głupich (mowi) ſtał się „ Krol naſz dziś. „ że tańcował y ſpie-
 wał przed Arką Pańską. Joba tyle nie-
 ſzczęściami y bólami ſkoſatanego przez
 wyraźną Boga wolą iakże nieubożna
 y rospuſtna cieſzy żonka. *Adu-
 tu permanes in ſimplicitate tua.* Y ie-
 ſzczefz

ſzczefz ty w proſtocie zoſtawać bę-
 dzieſz, y w tey głupiey opinii że Bog
 Światem rządzi, że ſię nic bez Jego
 woli niedzieie? A cożeſ winien Te-
 mu Bogu? *Benedic Deo & morere.* O
 toż ci twoia zapłata chwał Boga, dzie-
 kuy mu, y umieray. Szczęśliwſzy Job
 nad inſzych Mężow y Kawalerow kto-
 rzy łatwo zepſować ſię dadzą. Ze mię-
 dzy boleściami ciała nie upadł na fer-
 cu, y tak mężnie odprawił tę bluźnią-
 cą rokoſznicę, iak wſzyſtkie odpra-
 wiane bychy miały: *Quaſi una de ſtul-
 tis mulieribus locuta es.* „Jako iedna
 „ (odpowiedział on) z głupich Nie-
 „ wiactw prawisz. Poki tchu we mnie,
 „ ufać Bogu nieuſtanę. &c. „ Niech
 tylko ſerce prożne Niewiaſty opanuje
 rokoſz; niech ſię tey napiie trucizny;
 Nie ſtanie. zapewne ſama na ſwoiey
 zgubie. Pociągnie wnet niezliczoną
 moc za ſobą leżących w Piekło ro-
 koſzników. Wnet ſerca mężnych pło-
 che, z Religii pełnych nieubożne,
 z pokutnych ſkromnych uczyni wſze-
 teczne y niewſtydliwe. Y toć to ieſt,
 co wzbudziło Eklezyaſtyka Pańskiego
 do tego ogłoſzenia wyroku: *Commora-
 ri leoni & draconi placebit, quam ha-
 bitare cum muliere nequam.* Nie ſka-
 czy

Job. 20.
v. 9.

Ibidem.

Ecl. 25.
v. 23.

Homil. 18.

czy tak Lew, smok, ani żadna bestya, lub gadzina, iako Niewiaſta z człowiekiem mięszkająca. Która otarła wtyd, z czoła, odstąpiła cnoty, wyzuła się z bojaźni Boga. Nie chciałbym mówić lękał bym się gorliwego Jana Świętego Chryzostoma wyrażenia, ale widzę że pełni się ze wszystkim w czasach naszych; muszę powiedzieć: *Mulier impudens nemini parcit*. Niewiaſta zepsuta niewstydliva nikomu nieprzepuści. Chrystusa Sędziego nie boi się *Christum non metuit*. Obiawieniami Jego y Ewangeliczną nauką gardzi, *Sacerdotem non reveretur*. Karpiana, Spowiednika Kaznodzieję za nic ma. *Levitam non honorat*. Zakonnika Człowieka Duchownego nie może cierpieć. Ale ktoż u niej co ważyć może kiedy swoiego nawet nie kocha Męża *Maritum non diligit*. Na ostatek na wszystkich stała się wędką y siłdłem do zguby *Omnibus insidiatrix facta*. Y kogo kochać pocznie, tego gubi okrutnie. *Quem diligit, crudeliter occidit*. Jakże ta słuchać ma Xiędza? którą Dykeyonarzyk Wolterow, Baylow, y inne książki zepsuły o Bogu, o nieśmiertelności duszy w mniemaniach. Zepsowały w niej serce y rozum. Zepsowały

psowały wolą do dobrego. Za nic u niej Sakramenta Święte. Y przeto chociaż przez Małżeństwa Sakrament czuje na sercu powinność kochania Męża, przecież tego nie czyni *Maritum non diligit*. A ztąd wszystkiego zgorzienia źródło, y początek. Taka wolna Pani rozchełznana iako mówi Cypryan Święty *Domina libera*, przekłeta *Execrata* stała się zapewne pogorszeniem zepsowaniem ducha Religii, y osłabieniem karności Kościelney, ba co więcej ochydą imienia Chrześcijańskiego. *ignominia Christiani nominis...* Ale zapomniałem widzę o moiej obietnicy a nikt mi nieprzypomni: Gdzież łagodność Chrystusa? którą on nierządney okazał? Gdzież litość owa cudowna, y wybaczenie y darowanie gwałtowney do złego Niewieściey naturze, które Chrystus oświadczył nierządney owej od Faryzeuszów za cudzołóstwo skazaney, y Jemu stawionej *nec ego te condemno*. (Y Ja cię nie potępiam) *Vade Es amplius non li peccare*. Nie grzesz, idź w pokoiu. Już tedy wracam się do Chrystusa słodkiej łagodności, porzucam Cypryanow, Chryzostomow, Ambrożych, Oycow naszych gorliwość! Lecz Ty sam

Joan. 8.
v. 12.

Sam mow Chryste Jezu ktorego łaska zwyciężyła twardość serca y brzydzi roskosz nawroconym do Ciebie! Bo coż będą słowa moje bez łaski Twoiey do poprawy, pokuty, y nawrocenia. Lecz czyn Boże co do Ciebie należy. Ja mówię już łagodniey, proszę zacne Damy posłuchaycie:

Damy szlachetne Chrześcijańskie, ozdoby Kościoła naszego Świętego Katolickiego, których płeć świętobliwą niedarmo nazwał Augustyn Święty, wy jesteście drogimi y szacunek przechodzącemi kleynotami. Nieprzyjstoi wam przeto szarzać się y poniewierać. Pięknie wam iasnieć w uściszeniu ciemnym Domu waszego, iakoby w świątnicy, tak iako niegdys pocziwe, cnotliwe Damy świętobliwych Oyców waszych iasniały.

A wszakże Sara żyjących wier-
nych Matka, żona Abrahama Patry-
archy Świętego od Aniołów w pier-
wszym przybytku niezastana, bo w
oddalonym od zgiełku y oka ucisze-
niu robotami różnemi bawiła się in
tabernaculo est. Czyliż szkodowała
przez tę swoją uczciwą osobność, de-
likatnemu stanowi swojemu przyzwoi-
tą. Oto w dziewięćdziesięciu lat ucz-
czona

Gen. 18.
v. 9.

czona y uszczęśliwiona od Boga Świę-
tym Potomkiem Jzaakiem, Wyzna-
wcą Boga, przeznaczonych figurą,
cnotliwych wzorem. Gdy tym czasem
nasze niektóre młode żony po odle-
głych Kraiach, Miastach, Minera-
łach, y Cieplicach włączając się, y po-
tomstwa szukając, znaleźć nie mogą.
Judita owa mężna Święta Wdowa po-
niosłaż szkodę: Ze w stanie wdowim
przy piękney y żywey urodzie zawsze
otoczona Panienkami służebnicami swo-
iemi na wyższej Części Domu zamy-
kała się. *Cum puellis clausa morabatur.*
O to uzbroił Bog serce y rękę Jey w
czasie potrzeby, gdy tym czasem in-
ne nierządne, nocne włączęgi lada
wiatru y cienia boją się.

Judith. 8.
v. 5.

Słuchaycie zacne Chrześcijańskie
Damy, do was mowę poczynam z Psal-
mistą. *Omnis gloria Filia Regis ab in-*
tus. Wszelka chwała y ozdoba, Corki
Krola, to jest Jezusa Chrystusa Krola
chwały, to jest Chrześcianki każdej
chwały jest w osobności y utaieniu.
Corkami bowiem przez Chrześ-
ty stałyście się Jezusa Chrystusa, Pana
y Krola panujących. Mężowie wasi
są stróżami tey niewinności Chrystu-
sowi najmilşey, która w powołaniu
waszym

Psal. 44.

waszym zachowana być powinna. Ciż sami Mężowie wasi są zastępcami y Namieśnikami samego Chrystusa w opiece y staranności około dobra waszego. Nikogo więc oprócz Jezusa Chrystusa Pana y Ojca waszego, y oprócz tych samych stróżów opiekunów od Opatrzności wam przyślawionych znać, y kochać nie macie. *Omnis gloria Filiae Regis &c.*

Pozwolicieź mi tedy spytać się was z Hieronimem Świętym czego po ulicach, pospolitych ogrodach, cudzych Domach, y niewczesnych kompaniach szukacie. Czego po redutach nocnych, skrytych w oddaleniu od Domu waszego zabawkach bez świadków niewinności waszey tuśacie się? *Foris vagantur stulta* (mowi do Eustochii Święty Hieronim) *Tu esto intrinsecus cum sponso tuo.* Niechay podłe y głupie wloczą się! Ty bądź w utajeniu z Oblubieńcem twoim... Mówię tedy do was zacne Damy w łagodności Ducha Chrystusowego. Proszę was y zaklinam z Pawłem Świętym Apostołem: *Ut digne ambuletis* abyście godnie, wstydliwie, ostrożnie, delikatnie bez dania pogorszenia najmniejszego sprawowały się w Świętym powo-

Ephes. 4.

powołaniu waszym. Zetrzyście niewinną plamę z Miasta tego. Wyprowadźcie ludzi z mniemań y fałszywych opinii, którzy bardzo złe o Warszawie mówią, równając onę do Sodomy cielesney, do obrydłego Babilonu, do miejsca wszeteczństw y nieprawości. Wzywam wszystkich na świadków, czyliż wychyliwszy się za Warszawę uszy nie bołą od takich zdań y głosów powszechnych na Warszawę. Zatkaycież tedy usta, przerwiicie te głosy ostrożnym, przykładowym y osobnym życiem waszym Amen.





K A Z A N I E

N A

P O S T W I E L K I

O zgorzeleniach Magistratu, y Obywatelstwa.

Perfecti estote, sicut Pater vester celestis perfectus est.



Otrzymuję obietnicy na przeszłym Kazaniu moim przyrzeczoney. Czegom obiać Damom naszym, mówiąc donich niechciał, to wam Panowie dziś zgromadzeni obiawiam. Nie jest to wprawdzie wielki sekret, ale myśl wielce zbawienna, y prawdziwa Cypryana Świętego. Zasuie mocno ten, Święty Naruczyciel, y Męczennik w Kościele Świętym naszym głośny: że w krwawym wieku jego na jakiś czas prześladowania ustały. Zaraz albowiem począł się nieład Niewiaśt, y poduszczanie się

zle-

złego. Zaraz młodość zstąpiła z drogi niewinności, y speawiedliwości, y fami Starcowie już nogą w grobie stojący poszli za nieprawością. Zaraz wszyscy z pod prasy kar, y straszliwych okrucieństw wyszedłszy, pśować się poczęli, y dobrowolnie porzucając obowiązki Religii, obyczajami równać się do Pogan Bałwochwalców. Lecz więkkszeby dziś podziwienie uczynić musiał ten Święty Biskup, gdyby do nas położonych w poszrodku ostatnich właśnie ucisków, y dolegliwości mówił, a widział nas bez pokuty, bez Religii, bez cnoty, nieczułych w klęskach y nieślawie naszej. Mało na tym: ale gdyby y ukaranych od Boga do cześnie, y wiszących nad zgubą, a widział jeszcze w rozpuszcie, nierządzie, gwałcących, co dzień (do pogorszenia młodzięży,) Prawa natury, Prawa Boskie, Kościelne, nayistotniejszy stanów naszych powinności, y nayświętsze Sakramentów przyiętych obowiązki; Zawołałby zapewne sprawiedliwiey musiał niżeli wieku swojego. *Ecce pejora adhuc peccandi vulnera!* Libro de Lapid. *ecce majora delicta! peccasse, nec satisfacere, deliquisse, nec delicta desistere.*
O coż to za szkaradne z grzechow

Z 2

rany.

rany. Co to za kryminały niesłychane? grzeszyć a nie pokutować? nieczynić Bogu obrażonemu zadość? utracić łaskę Pana Boga przez grzech, a nie płakać, nie żałować? Tu już poznaię: iż pomowi mię wielu o bigoteriją, że trefunki teraznieysze y przy-padkowe czasow Rewolucye karą Pana Boga nazywam? Jakoby to rząd polityczny należał co do Religii? Jakoby to bez Religii Obywatelstwo dobre być nie mogło? Tak jest niechay nie-dowierza, komu się podoba. Ja to po-wiadam że Obywatelstwo, rząd poli-tyczny y szczęście Narodow żadną miarą dobrami y doskonałemi być nie mogą bez Religii. *Plus delinquit qui se-cundum hominem Deum cogitans evade-re se panam criminis credit, si non pa-lam crimen admittit.* Więcey nierownie wykracza ten który tak myśli o Bogu iako o człowieku. Ze już nie maż grzechu przed Bogiem, gdy się publi-cznie grzech niepopelnia. Tę odpo-wieźdź powszechną dawszy mnie po-mawiających pytaniu. Mowić dziś y dowodzić poczynam: że bez Religii ani cnotliwym Obywatelem, ani Do-zorcą y Rządzą Obywatelów być nie-można. Y że takowi ludzie stają się

Jdem ibi-
dem.

w lu-

w ludzkiej społeczności zepsowaniem ducha, y Religii Chrystusowey. Staia się obrzydliwemi Kościoła iego Świętego pustoszcicielami. Te dwie pra-wdy dwie uczynią części Kazania; na chwałę Bogu. Słuchaczowi na zbawien-ny pożytek.

^{1.}
CZĘŚĆ

Być Obywatelem cnotliwym y do-skonałym jest to: wyzuć się z miłości własney, a przywiązać się do publi-cznego wszystkich Ziomekwoj dobra. Jest to za nie poczytać swoy prywatny ma-iątek, swoje korzyści y zarobki, byle-by powszechney wszystkim dogodzić potrzebie. Jest to: niełgąć się iawne-go niebezpieczeństwa przy cności y sprawiedliwości, niewzdrygać się za-dney utraty, kary, bołu, wygnania, zelżenia, nakoniec śmierci, byleby wszystkich Obywatelów dobro y całą Oyczyznę, (ktora w sobie wszystkie miłości, y świętości zamyka), od upa-dku zassonić. A ktoreż to serce tak mężne zawżde? który rozum tak za-wżde stały znajduje się: ażeby czło-wieka przy tey gruntowney Obywa-telstwa chwale niezmiennego w każdej potrzebie mógł utrzymać? Nie maż Poczciwości prawdziwey wewnętrznney,

rzetel-

rzetelney bez Religii. Com dowodził przedtym na tey samey Ambonie w dzień Marcina Świętego, toć też nie masz Obywatelstwa cnotliwego prawdziwie doskonałego bez prawdziwey Religii. Bo którymże prawidłem niemieniącym się nigdy, iednakowym zawsze rządzić się będzie Obywatel, iuż to w powinności swoiey wspaniałym y czystym wykonywaniu, iuż w ponoszeniu za słusność y obronę innych, przykrości nacyięjszey, ieżeli nie Religią? A wszakże tantych delikatne bo z Oyczynny szczęśliwością, albo ruiną wykonywanie, tych cierpliwe y mężne znoszenie nadaią dopiero charakter człowiekowi razem y pocziwego człowieka, y dobrego Obywatela... Prawda że może mówić człowiek bez Religii o dobrym Obywatelstwie, o duchu y gruncie człowieka dla publicznego dobra wzmożenia urodzonego. Może nawet y za takiego ułożyć się iakim nie jest. Może na czas obłudnik dla interessu udać się za cnotliwego. Może złoczyńca wierutny, wewnątrz dla potrzeby powszechnie przywłaszczyć sobie imię sprawiedliwego, dobroci pełnego. Może tyran, zdzierca, krwi y majątku bliźnich pożerca łakomy u-

łaścić

łaścić się, y uwielbić w oczach ludzkich za obrońcę swobod y szczęśliwość ziomków swoich, byleby uczynił sobie przez to samó przystęp łatwy do szafunku cudzych fortun, byleby dopiąć wysokiey samo-władztwa doitoyności. Dla ktorey to korzyści dzisieyszi Libertynowie, sławni Politycy wszelkie Prawa każyć y łamać pozwalają.

Ale być zgruntu serca, z rozkoszą umysłu, y wewnętrznym o sobie przekonaniem takim, iakim się udaie, jest to dzieło y skutek samey Religii, która ściślym związkiem człowieka z Bogiem łączy y w niewinności wewnętrzney dla Boga samego utrzymuie. Y toć to owych pierwszych naszey S. Religii zaszczipicielow Justyna Męczennika, Ireneusza, Tertulliana pobudziło: że pisząc y czyniąc żwawo przed Cesarzami Tyranami, przed Pogaństwem za Religiją swoją Świętą Katolicką śmieło to mówili: nie macie

Apologot
L. 6. Tertull.

Poganie ludzi pocziwszych, Obywatelow szczerzszych, żołnierzy mężniejszych, celników wierniejszych, iako są nasi prawowierni Katolicy, prawdziwie cnotliwi. Bo Religia nasza Święta y czysta żadną miarą z przewrotnością y obłudą świata zgodzić się nie może

Jacob. Ap.

może. *Religio Sancta & immaculata hac est immaculatum custodire se ab hoc saeculo.* Same więc podatki (mowi daley Tertullian) wypłacane wier nie od nas Chrześcian bez niewolenia zdaia się nam dziękować za punktualność *ipsa vectigalia gratias agere videntur Christianis, ut pote debitum ex fide pendentibus.* O coż to za śliczne Obywatelstwo z tych naszych pierwszych Braci dawnych Katolików. Czemu? Bo Obywatelstwo ich było cnotliwe prawdziwie. Czemu cnotliwe prawdziwie, bo zawisło od Religii? Inaczej bez Religii pozor tylko y larwa być musi nie Obywatelstwo.

Fatalne przykłady Obywatelstwa udawanego na pozor, z początku czczonego y poważanego, ale potym po odsklonieniu próżności y obłudy schabionego, daia poznać tę prawdę: że Obywatelstwo żadną miarą cnotliwe prawdziwie, y dobru publicznemu pożyteczne być niemoże bez Religii. Początek zaś tego oddalenia się od Religii w Obywatelstwie są przewrotne końce y tłumaczenia Prawa naturalnego od Machiawellow, Tyndalów, Hobbe zów, Kamberlandów, Heinnecyuszów, Puffendorfów, Wolterów y innych

nych poświęcie rozlane, rozpostarte, y dziś za prawidło obyczajów przyjęte... Koniec Prawa rozumu, y czystego naturalnego u tych Mędrców dziś wstawionych jest zachowanie życia y członków w swobodzie. Jest doczesne dobro iakożkolwiek nabyte. Jest do statek, y rozkosz własna swobodnie wy szukana, albo inne tym podobne opisy, na iedno prawie wychodzące.

Otoż tedy uważcie zacni y Religii pełni Obywatele, uważcie iakie Obywatelstwo z takiej nauki przejętey być może? Ja powiem co myślę, ie żli mi pozwolicie iacy to Obywatele z tej rozumu y Prawa czystego naturalnego szkoły wychodzą. Oto piękne bestye z przebiegłością większą nad inne zwierząt postaci, upatruiące y dochodzące rozkoszy doczesnych. Bo nie masz żadnego zwierzęcia (iako Pogańska nawet dowodzi Filozofia) kto reby niewybierało, y nieszukało swoich wygod ciała, życiu, rozkrzewieniu, y pożywieniu służących. Las tedy chyba z Rzeczypospolitey, Zwierzeniec z Senatu, y Stanów Legiślacy, czyli Prawodawstwo utrzymujących, knieie z Domów Obywatelskich ci zacni nasze go zepsowanego y zgorzelnego pełnego wieku

wieku Mędrcomie uczynić chcą. Bo niechay tylko każdy (iako się prawie u nas dzieje) obroci na to iedynie swoje przemyśły y uśiłowania, aby swoje tylko ucalił dobro, aby na cudzych korzystał majątkach? coż tedy już na ten czas będzie z Obywatelstwa jeżeli nie łotrostwo? nie rozboj? Co będą ci przebiegli w prawie rozumu, y w ustawach tego czyłtego natury Prawa Obywatele w szczególności uważeni jeżeli nie psy u iednego ścierwa, każdy więcej udrzeć y pożreć pragnący? O! nieszczęśliwa y z piekła wyżnionona nauko: iakożes po wielkiej części młodzież naszą płochą y na sądy Boskie niebaczną pozwodziła! y poniżyła ich wraz z temi Nauczycielami w poczet owych podłych dusz, o ktorych mowi Psałmista: *Homo cum in honore esset, non intellexit*. Człowiek po ki był w honorze, to jest będący oświecony światłem rozumu wyższego nad zwierzęta, bo poznającym nieśmiertelne przyszłe wieczne dobra, y stan swoy przyszły, albo przez objawienia Boskie bardziej upewnionym. Będąc, tedy w takim stanie *non intellexit* niepoznał się na sobie, wolał udać się za bałamuctwami zmyślnemi, filozofując

Psal. 48.
v. 18.

fując niby, y naturalnym narabianąc rozumem aż do tego spadku przez swoje nierozsądne badania że stał się podobnym w prawach instynktach y ustawach swoich do bydła nie rozumnych.

Złączmyż teraz Obywatelstwo z Religią? O iakże Święte? iak szczere? rzetelne? gruntowne, sobie wielkopomną sławę nieodmienną, y pomoc publicznemu dobru przynoszące? wniedzmy w ducha y myśli (ile nam się godzi) Najswiętszego Prawo dawcy naszego Chrystusa; co on zamyslał za pokoy, iaką swobodę y zupełną zaszcześcić szczęśliwość, poufatość w ludzkim towarzystwie przez swoją Ewangelią y Religią? Oto prawo same natury chociaż czyłte w początkach swoich, ale tak zaciemnieni y niegodziwie łomaczonemi ustawami potym zaciśnione, że iego prawdziwie dobrego nie znał świat przed Chrystusa przyściem.

Cnoty same Cywilne wstrzemięzliwości, męstwa, roztropności, sprawiedliwości znane były z nazwiska ale gruntu niezmiennego nie miały, bo o swojej wieczney odpłacie u Boga pewnem nie były. Otoż Chrystus też same cnoty społeczne, Kardynalne, do

fzczę-

szczęśliwości ludzkiego towarzystwa dążące urzynał cnotami Boskimi, naznaczając onym za cel fundament miłości Boga y nadzieję w nim, takdalece, że chociażby ludzkie nienawiści y prześladowania za ich pocziwe wykonywanie na dobrego y Religii pełnego Obywatela spaść miały; rozpaczając niepowinien, y owszem cieszyć się. Bo iasne jest objawienie y obietnica Chrystusa Prawodawcy Boga y człowieka Sędziego przyszłego *cum maledixerint vobis*. Gdy wam złorzeczyć będą. Gdy was od Miasta do Miasta ścigać, prześladować poczną, dla imienia moiego cieszyć się, y weselcie; albowiem zapłata wasza obfita jest w Niebieszech. *Gaudete, & exultate; quoniam merces vestra copiosa est in caelis*. Te cnoty społeczne były wprawdzie y przedtym mile, wydane, ale tylko przy powiewney fortuny y doczesnego dobra czuciu; usychały zaś y upadały w przykrych y zawitych fortuny ciosach, y jawnych albo skrytych prześladowaniach. Otoż Chrystus opatrzył onym trwałość niezmienną, obstrzając one Religii stałemi prawidłami, przenosząc do stanu zażukzenia na Niebo, przywiązując do wykonania

Matt. 5. v.
22.

nia ich mocne łaski, rozum, wolą y serce człowieka kierujące. Same Magistraty, którym dozór jest powierzony pilnowania tych cnot społecznych, y obyczajności Obywatelskiej wyrażeniem swojej Osoby Świętej, y Namieśtnictwem swojej władzy uwielbił w zgromadzeniu, kładąc na nich surową powinność; ażeby przez to samo stawali się świętziemi; sprawiedliwziemi nad innych, iako mający iemu ściśle oddać rachunek za zle namieśtnictwa jego sprawowanie. Temi więc wyrażeniami Chrystusa władzy zażyczone Przełożenstwa, zwierzchności, urzędy znakomite, Magistraty, poświęcone Religii związkiem błogosławieństwem, Ducha Świętego wzywaniem, przyśięgą uroczystą z wezwaniem Imienia Boskiego, zakłębem się na mękę y śmierć Zbawiciela Najsświętszego; Ah! czyliż niepowinny koniecznie stawać się cnotliwymi, sprawiedliwymi żadną obłudnością, przekupstwem, podłością niezmazanemi? Czemu? bo sam Chrystus Święty, którego oni wyrażają. Czemu? bo Religia jego Święta y czysta którą wyznają. Czemu? bo Prawo jego Ewangeliczne któremu się poddają, jest nie-
skaży-

skazytelne (jako mowi Dawid.) nie same tylko obyczaje do rządu y składu jednolitego kierujące , ale też dusze nawet y serca ludzkie do wewnętrzney sprawiedliwości nawracające y poświęcające. *Lex Domini immaculata convertens animas.* Otoż myśl y cel Chrystusa dla czego on tak ściśle złączył stan Polityczny z obowiązkami Religii ? dla czego niechciał ażeby żadna publiczna y prywatna Obywatelka sprawa była wyjęta z pod mocy y wpływania w nią Religii ? Nietylko on każdego w szczególności człowieka chciał ukochanym, błogosławionym uczynić na wieki, pełnym roskoszy na sercu, pełnym nadziei obfitey w Niebie za swoje wszystkie szczere sprawy zapłaty , chociażby tu na świecie nie były uznawane , ani szacowane y uwielbione ; Chociażby co większa tu za nie cierpieć zelżywość y utratę majątku ponosić przyszło. *Gaudete & exultate quoniam merces vestra copiosa est in Caelis.* Lepiej zapewne , gruntowniej niżeli Machiawellowie Tyndalowie y inni przewrotni Nauczyciele , Antychrystowie , to jest przeciwnicy ducha y Religii Chrystusa , obłudę tylko y pozor za grunt Obywatelstwa , y Rządow

dcow umiejętności stanowiący , nie-spokoyności wewnętrzney , ugryżenia od sumienia , y potępienia wiecznego nabawiający przez wykonanie swoich maxym Politycznych ; Ale też chciał tenże sam Odnawiciel Prawa Natury y Prawa społecznego Chrystus całe ludzi społeczeństwo , y wszystkie Towarzystwa , Krolestwa , Rzeczypospolite z takich ludzi Świętych złożone uczynić istotnie szczęśliwemi , trwałemi , mocno związanemi , y sławnemi . O iakież to cudowne moc Opatrzności y mądrości Boga wyrażające ustawy . Upewnić każdego w społeczeństwie żyjącego pocziwie według Religii o łasce y miłości u Boga , o wieczney nagrodzie ? zahartować serce iego na przesładowania y niewdzięczność od innych ? uczynić go tylko w samey cności y Bogu zaufanym ? O coż to za myśl Wszechmocna , dobra , Opatrzna sprawiedliwa . Przez wyroki Religii nami władnaca , ktorey daremnie Libertynowie dzisieyszy nieubożni w Zbawicielu naszym zapierają ; a przeto naród cały ludzki burzą , mieszaia , Krolestwa Rzeczypospolite do upadku nakłaniaia ; a nayprzod osłabiaia w ludziach moc y Ducha samey Chrystusa Reli-

Religii, y w Kościele iego Świętym obrzydliwe czynią spustoszenie. Wszakże to iasnie y krotko w drugiej krotkiej Części Kazania dowiedziemy. Proszę o cierpliwość.

II.
CZĘŚĆ

Nayokazałszy w minie y słowach
 Patryotyczny duch, Obywatelstwo ni-
 by na pozor cnotliwe, bez podlegania
 wewnętrznego sercem y duchem Re-
 ligii y Kościoła Świętego ustawom sta-
 ie się zapewne Ducha Chrystusowego
 y Religii iego osłabieniem, zepsowaniem,
 staie się po różnych krajach Kościoła
 Świętego, spustoszeniem według tego
 co mówi Cyprian Święty. *Qui sine
 Religione ac disciplina sunt omnes adul-
 teri, non filii, omnes dissipant quae
 Christi sunt, crudeliores ipsis militibus, qui
 volunt discindere tunicam Christi, id est
 Ecclesiam.* Toć tedy takowego gatun-
 ku ludzie rozsypując co iest Chrystu-
 sa, iako odrodni nieprawi Synowie ie-
 go, a bardziey nieprzyjaciele y prze-
 ciwnicy niemogą byc tylko zepsowa-
 niem iego ducha y Religii, tylko o-
 brzydłem Kościoła Świętego ustaw,
 karności, y mocy zniszczeniem. Pra-
 wda że czują to; patrzą się właśnie
 na oczywistość tej prawdy dziwieysią
 Mędr-

Mędrcomie, ale przez upor gruby przy-
 właszczony żadną miarą przyznać te-
 go niechcą aby z upadkiem karności
 Kościelney, z osłabieniem Religii same
 kwitnące Państwa y Rzeczypospolite u-
 padać miały... Na których przekona-
 nie nie mam co powiedzieć; tylko spy-
 tać się: iestli na świecie nad ludźmi
 władząca skryta moc, opieka, y Opa-
 trzność Boska? iezeli iey zaprą, wraz
 y Boga zaprzecć się muszą, a z takie-
 mi już mówić niechcą. Bo niechay
 oni nas o Bogu dobrze trzymających
 iako chcą w swoich opiniach poniża-
 ią, przecież to nie o nas ale o nich
 prawdzi się, co Psalmista Duchem Bo-
 ga natchnięty powiedział: rzekł głu-
 piec: że nie masz Boga. *Dixit insi-
 piens in corde suo non est Deus.* Rzekł
 ten sam głupiec (mówię słowy Psal-
 misty) *non respiciet*, niepostrzeże. Od-
 wrocił twarz swoją nie patrzy *avertit
 faciem suam.* A tak z tym upornym y
 szczupłym bardzo ludzi zbiorem prę-
 dka y łatwa rospawa. Gorsza iest
 nierownie rzecz y do skończenia tru-
 dna z Niedowiarkami, którzy y Boga
 z nami wyznają, y opatrzności nad
 światem rządu iego niezapieraia, a
 Przecięż żadnego Religii związku z

Psalm. 52

Aa

Pr-

Prawem natury, y z Obywatelstwem, y z Politycznym Królestw Rzeczy-Pospolitych Stanem przyznać z nami niechęć. Co gdyby tak było iak oni pragną, toć też y cnota Obywatelska iedynym tylko pozorem, samym interessem y sposobem przemyślnym szukania swego majątku y doczesnego dobra być musi. Bo dosyć to iasno poznaliśmy: że cnota gruntowną, doskonałą, Obywatelską żadną miarą być nie może ani ściągającą się prawdziwie do publicznego społeczeństwa ludzkiej dobra, ieżeli jest bez wewnętrznego nigdy nie odmiennego prawidła, y że cnoty takowej która jest bez gruntu Religii celem tylko być musi pożytek własny iaki albo sławy, albo majątku. Poznaliśmy y to że sama tylko Religia stan wewnętrzny człowieka niewinny y sprawiedliwy formuje; że ona sama utrzymuje sumienie w bojaźni y powinnościach przez wzgląd na przeto-tność Boga obecnego wszędzie, skrytego serc ludzkich Przeworcy; przez wzgląd na straszliwe wyroki y sądy iego, ktoremi on grozi za pogwałcenie sprawiedliwości naysubtelniejsze, wiadomości ludzkiej ubiegające, y za najmniejsze bliźniego pokrzywdzenie.

Coż

Coż tedy prze-Bog zaprzyczynę mają ci drudzy pobożniejsi od pierwszych y nas bliżsi Mędrcomie że sie z nami w tym zgodzić niechęć, iż naysciśleyszy związek ma Religia z politycznym z Obywatelskim Stanem? że niechęć mieć tych Stanow istotnie? y niechęć aby ieden koniecznie od drugiego dependował, tak iako my twierdziemy. Już tamtym pierwszym niedziwujemy się bynajmniej, bo iawnie niebożni, y od nas dalecy. Bo o Bogu, o iego Opatrzności nad nami, o duszy nieśmiertelności źle trzymając zdanie się rzecz niepodobna: aby gruntowney cnoty y wewnętrzney sumienia niewinności chcieli. Ale ci Boga wyznając, Opatrzność iego wielbiąc, uznając w nim sumienia świadka zawsze obecnego, Sędziego przyszłego spraw wszelkich naszych, y Dawcę wieczney nayoobfitszey zapłaty; Za coż tedy Obywatelskich swoich czynności, trołkow według Religii, to jest według obiawionych od Boga Prawd y ustaw kierować niechęć? Znać dla tego zapewne, że albo usły tylko Religią z nami wyznają dla oszukania, y spokojności z nami, ale nie sercem? nie duchem? y prawdą? albo że niechęć być

Aa 2

być prawdziwie wewnątrz szczerze pocziwemi cnotliwemi Obywatelami. Chcą mieć bez pracy y subiekcyi nazwiska cnot wspaniałe ale nie cnoty. Chcą tylko być widziani ale nie być w samej rzeczy sprawiedliwemi. Chcą znać za wykretarstwo, podeyscie, szalbierstwo, omamienie innych zwać się iakoby w nadgrode rostopnemi. Za sknyrstwo podłe y obrzydliwe dla Oyczyzny, dla ziomkow, dla bliźnich nędznych skąpstwo, za nietość y nieczułość nazywać się wtrzemięźliwemi? za restrykcyę w przysięgach, za korupcyę, za kondyktowe Dekreta, wymyślone Prawa do cudzego dobra nazywać się mądrymi, w Prawach wszelkich biegłymi? za okrucieństwo, parcyalność, fabrykacyę, nazwać się sprawiedliwymi? za lekkomyślność, porywczosć na Starzeństwo, Urzędy, Magistraty, na Kościół y jego władzę, na dochody Duchownych chcą mieć tytuł męźnych y odważnych ludzi. Krotko mówiąc chcą wewnątrz być hultaiami, zdziercami, łotrami, na zgubę Oyczyzny, Wiary, wolności; Praw, swobod y życia wspól Obywatelow, czuwającemi na obarczeniu słabszych, na poniżenie równych.

tak

tak tych iako y tamtych cale niewinnych, a przez te same niezbożności udawane za cnoty chcą koniecznie zarobić sobie na imię dobrych Obywatelow. Gdy tym czasem Religia Chrystusa tej obłudny niepozwała. Nie może y nie każe uznawać tego za cnotliwego Obywatela, który jest zdraycą obłudnym. Czemu? bo sama też Religia jest Święta, y niezmazana *Religio munda & immaculata*. Bo samiey Autor Święty y Prawodawca zapowiedział, że którzyby obłudnemi nieszczeremi być chcieli w wykonywaniu sprawiedliwości, nie mogą iemu podobać się: *attendite ne iustitiam vestram faciatis Matt. 6. coram hominibus ut videamini, ab eis.* Strzeżcie się ażebyście nie byli sprawiedliwemi y doskonałemi tylko na pozor, dla oka ludzkiego, aby was widziano, y chwalono. Taką sprawiedliwość y cnotę pozorną nazywa Chrystus Faryzeyską to jest próżną, dumną niezasługującą, y nieprawdziwą, ale zmyśloną tylko y udawaną.

Już tedy opuściwszy upornych ludzi wierni Chrystusa Naśladowcy wyznać to musimy: że Obywatel każdy, którykolwiek nie słuca prawa Religii, y w opór idzie Kościoła Świętego kar-
ności

ności nietylko kray swoy cały y ژیomkow podać na zgubę, ale też w zepsowania Religii y ducha Chrystuśowego podpada winę, y wielkie czyni spustoszenie w Kościele Świętym Katolickim przez sentymenta y zwyczaje innych gorszące. Daymy już pokoy rozumu wywodom, boby nas w przepaście weгнаć mogły zdań y poswarow morze. Podźmy iako prawowierni Katolicy do Rewelacyi, do rzrodła Praw y nayspewniejszych naszych wiadomości. Stawmy sobie Obywatelow zmyślnych przebiegłych, ale Religii y Kościoła karnością gardzących; w iak nieszczęśliwy stan oni wprowadzili całe kraie swoje. Rzeczypospolite y iako oraz stali się osłabieniem ducha y Religii, y Kościoła swojego karności. Saul ow z wybrania swojego cudowny, y sercem y talentami za zgodnego do rządu wydający się, Baltazar zrazu mądrze panujący; Tamten przez nie Religii to jest przez wzgardę wyraźnego rozkazu Boskiego y siebie y Familię zgubił, y Krolestwo do upadku nakłonił, y poddaństwo całe wzgorzył. Drugi także gwałciciel Religii, że naczynia Kościelne poświęcone w winie sprofanował, y Krolestwo y życie utracił

cił zostawiwszy razem po sobie zgubę Religii y pogorszenie. Salomon Syn Dawida, Świętego Krola skoro tylko Religii odstąpił, chwycił się obrzydłego bałwochwalstwa? Na coż wyszła jego mądrość tronowi z razu asyituująca, podziw na świecie y uwielbienie dla niego sprawująca? oto że ogłupiał? oto że zgorzył lud swoy, że zaszczerpił bałwochwalstwo, że w Kościół sam Boski wprowadził niezbożność y odfrzepienstwo; A potym do upadku nachyliwszy Państwo, Syna nieszczęśliwego zostawił następcą. Bo dziecięć pokolenia od niego iako w Dziedzica niezbożności Oycowskiej za karę od Boga odpadło aż do niewoli Babylońskiej, y ostatniego spustoszenia utrzymujące zawsze w niezbożnościach y bałwochwalstwie złe przykłady Salomona mądrego Krola. O toż widzimy w tych przykładach ktore nam Pismo Swystawia iako bez Religii Rządcy stanu Politycznego y Obywatele stają się upadkiem zepsowaniem ducha Religii y Kościoła Świętego spustoszeniem, ałe oraz stają się oni przyczyną nayspewniejszą upadku kraioy całych y ژیomkow swoich zniszczenia.

O! ludzie mizerni! którzy prze-
myślom y sztukom przyrodzonym ro-
zumu waszego ufacie bez Bołkiey po-
mocy, darmo się darmo kaszecie utrzy-
mać w stanie szczęśliwości. BOG, Bog
tylko sam początki podłe czyni sta-
wnym dokonaniem *de stercore erigens*.
On sam skrytą mocą y Opatrznością
Pfal. 121. daie berła, y korony *utcollocet eum cum*
Principibus populi. On niewdzięczne y
Luc. 1. dumne upokarza nawet panujące gło-
wy *deposuit potentes de sede*. On zno-
wu upokorzone, gdy się do niego na-
wrocią wywyższa *Et exaltavit humiles*.
On od niezbożnych Narodów przenie-
si do lepszych Państwa y władze. *Trans-*
Dan. 1. v. *fert, mutat tempora, Et atates, transfert*
21. *regna*. Ten sam Bog który nayspier-
wzych szaleńców na świecie Synow
Noego do Nieba samego po swoiey fa-
bryce przedrzeć się usiłujących rozumy
y ięzyki pomieśzał, czyni sobie y te-
raz z pysznemi igrzysko. Chrystus to
opowiedział: kto ze mną nie iest, ten
gubi y rozsypuie wszystko. Coż tedy
zbudujesz? co za maszyny postawisz
na wsparcie Oyczyzny y Obywatelstwa
bez Religii Obywatelu y bez łaski Chry-
stusa. Pożal się Boże twoich sposobno-
ści

ści przyrodzonych y talentow; wszy-
tkie te znikną, y skupieią, ieżeli od
Religii utrzymywane nie będą. Ta
bowiem sama w przeciwnieństwach cie-
szy, w pracach pośila, w niebezpie-
czeństwach wspomaga, w trwogach u-
twierdza. Ta mimo ludzkich wzglę-
dow człowieka sobie poddanego czyni
statecznym w swoich powinnościach,
y skarbi mu załugę na Niebo.

„Smieie się zaś Bog (mowi ie-
den Katolik Polityk), z tych Pa-
„now y Obywatelow, którzy naciąga-
„ią Religiją do swoich interesow,
„czynią ją onych służebnicą a tym
„bardziej z tych, którzy onę od Po-
„litycznych interesow odłączają.“
Nad to krotko mowiłem. A może y
tak z naprzykrzeniem. Ty sam Nay-
świętszy Zbawicielu nasz Chryście mow
nayskuteczniej do serca słuchających,
do serca nikczemnego w Radach y
sposobach Obywatelstwa naszego. Ja
na wyznanie Religii y miłości szcze-
rey ku Tobie od nas; mowić na o-
statnim Kazaniu umyśliłem o miłości
y naśladowaniu, któreśmy powinni To-
bie.... Oświadczcie, tedy ku Chry-
stusowi Słuchacze, cóście powinni,
a na-

L' Abbé.
Bell. liv.
les regles
de la vie
Civille.

a nauki jedney z naypotrzebnieyszych ;
na ktorey się y zaśluga , y zbawie-
nie funduje , w przyszły Piątek posłu-
chac czatu nie zatłucie.



K A Z A-



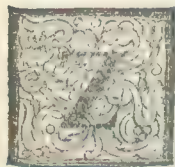
K A Z A N I E

N A

P O S T W I E L K I

*O miłości Chrystusa, y naśladowaniu
cnot Jego.*

*Estote perfecti sicut Pater vester Cœlestis
perfectus est.*



Amysłaiąc dnia dzisiej-
szego zakończyć sześć Ka-
zań moich piątkowych.
Ktore o zgorzleniach wie-
ku naszego miałem , na
pierwszym zaraz pomy-
śleniu stanął mi sam Chrystus , Zba-
wiciel , Pan nasz , wzor życia , Da-
wca łaski , y zbawienia. Każe On nam
być doskonałemi tak , iako Ociec Nie-
bieski , siebie ieszcze na ow czas za
przykład stawiać cnoty y doskonałości
niechciał , poki męką y zbliżeniem się
do śmierci okrutney za nas nie uczy-
nił tego w Apostołach wewnętrznego
prze-

przekonania: że dosyć nam na niego samego zapatrować się, y z niego brać wzor doskonałości. Pytał się Filip Apostoł o postać, doskonałość, y wyobrażenie iakiegokolwiek pojęcia w Oycu Jego. Pokaż nam (prawi) Ojca; a dosyć nam będzie na tym „*Ostende nobis Patrem, & sufficit nobis.*” Ale Chrystus y Filipa y innych podmawiaczów pokromiwszy o ciekawość, przedstawia każę na tym, że Jego widzieć mogą. *Philippe qui videt me, videt & Patrem meum.* Filipie kto mnie widzi, widzi y Ojca moiego. Ta odpowiedź Chrystusa nie tylko Apostołów, ale y nas potomniejszych uspokoić powinna. Nie widzieli Apostołowie Bóstwa w Chrystusie pod zasłoną Człowieczeństwa, ale znakami y cudami utwierdzeni dosięgali go Wiary, na swoją załugę y zbawienie. My y Bóstwa y Człowieczeństwa Jego pod zasłonami Sakramentu Ołtarza niewidzimy. Ale objawieniem, cudami, łaskami zwyciężeni prześtać na tej Wierze naszej musimy: Ze dosyć jest aby Chrystusa Boga y Człowieka widzieć, widzieć Sakrament Ołtarza, adorować, y przez Wiarę szukać zaślugi, y zbawienia. Mamy Chrystusa

rzeczy-

rzeczywiście istotnie z nami aż do skończenia Świata w Sakramencie Najświętszym mięszkającego. Mamy Chrystusa w naukach Ewangelicznych przez wyrażenie ducha y cnót Jego żywo właśnie odmalowanego, w Sakramencie zostającego z woli swojej y miłości naszej unieżonego: aby nas w tym śmiertelności stanie posilał y wzmacniał słabych, aby nas wspomagał pod ciężarem upadających: aby nam nieustannie przypominając mękę y śmierć swoją dla zbawienia naszego podjętą upewniał nas o tymże zbawieniu. Te bowiem są znaki wszystkie w Sakramencie Najświętszym Ołtarza z Chrystusa samego obecnością nierozdzielne: Pamięć męki y śmierci Jego za nas podjętej, pełność łaski, y zadatek przyszłej wiecznej chwały. O iakże tak dobrego y troskliwego Ojca tak ściśle z nami złączonego nie kochać? Pokora zaś Chrystusa Boga y Pana naszego, Cierpliwość Jego odmalowana w sprawach Jego, które nam objawia Ewangelia, naśladować go radzą iako wzor iedyny naszej doskonałości. Z tego więc dwoiako go poznawania Chrystusa dwie nam się odślaniają powinności. Miłość Chrystusa, y naśladowa-

dowanie życia Jego. Te dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania. Chryste najświętszy Zbawicielu spraw w zgromadzonym Słuchaczu moim to przekonanie: iż kto Cię nie kocha ten iako ogłosił Apostoł jest już przeklęty. Kto Cię nienasładuje chodzi w ciemnościach. Ty Panie Dawco łaski mów do serca, gdy ia do uszu mówić poczynam.

^{I.}
CZĘŚĆ

Trzy rzeczy które wraz z Chrystusem uważamy w Sakramencie najświętszym Ołtarza przypomnienie męki y śmierci Jego, opatrzenie łaskami, y upewnienie o przyszłej chwale wieczney najszczegulniey pociągać nas powinny do miłości Jezusa Chrystusa... Co się tycze męki Jego y śmierci, wszakże wiemy z Jana Świętego Apostoła świadectwa; że ta z miłości ku nam pochodziła: *Dilexit nos, & lavit nos in sanguine suo*. Ukochał nas, a przeto obmył nas we krwi swojej z grzechow naszych. Ani obrzydłość stanu naszego, to jest postać grzeszników iako mówi Apostoł. *Cum adhuc peccatores essemus*, nie odrażała Go od naszej miłości, ani ciężkość kary której po nim wyciągała sprawiedliwość Ojca

Ojca Wszchemocnego, ani na koniec niewdzięczność nasza od wieków przewidziana nieodrażały Go od przedsięwzięcia stałego, które Go do nas przywiązało, iako Jan Święty świadczy. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos*.

Wiemy y to że żadna potrzeba nienagliła Go do tej powinności. Wiemy że nie z żadnego obowiązku, nie z musu, nie z rozkazu, nie z prawa iakiego, bo tym wszystkim Chrystus Bog prawdziwy, Pan wszelkiego stworzenia podlegać nie mógł potrzebom y przyczynom, ale iedynie z dobrej woli swojej cierpiał y umierał za nas *Oblatus est quia ipse voluit*. Wielkość miłości Jego y miłosierdzia przechodzi sposób wszelki pojęcia y wyrażenia. Zawołać tylko z głębokości serca zostaie z Pawłem Świętym. *O altitudo* O przepaści niedościgła! o niepojęta Boskiey ku nam miłości, dobroci, y miłosierdzia miaro: Mówić to można że cokolwiek jest myśli podobieństw wyrażenia, te wszystkie ustaig. Kiedykolwiek to się szczerze wezmie na uwagę że Bog pierwszy człowieka kochał, y za niego umierał. Wniidźmyż ieszcze w drugie uważanie miłości ku nam Chrystusa, którą nam objawia y zna-

znaczy Sakrament Ołtarza to jest opatrność łask y pomocy skutecznych. Niech zginą ci którzy dawnego Pelagianow błędu trzymają się, że natura nasza przez się sama może w sprawiedliwości zachować się, może na zbawienie zarobić. Y że łaska jest tylko iakaś pomoc powierzchowna w prawie, w nauce, Kazaniach y obiasnieniach, łatwość tylko w czynieniu dobrze sprawująca. Niech zginą Semi-Pelagianow czyli napół błędliwych Pelagianow dumne rozumienia że początek do Wiary miłości cnoty jest od naszej natury, od naszej woli, a wsparcie w wykonaniu jest od łaski. Ah cożybśmy mogli bez łaski, O to odpowiada Augustyn Święty nic więcej tylko upaść y zginąć. Wszystko On y chcenie, y czynienie sprawuje w nas z dobrej woli swojej. *Et velle & perficere totum in nobis operatur pro bona voluntate.* Ani tryumfów swoich żaden chyba niezbożny przyznawać sobie nie może, bo to łaski dzieło, którą dla tego Bog daie skuteczną (mowi tenże Święty Doktor) aby serca twardość y nie użytość zwyciężył. *Ideo datur, ut per eam duritia cordis auferatur.* Ani talenta ani

Lib. ad Julianum.

Libro ad Massilienses.

mo-

możności naszej nie się przypisać nie może. Bo Muchaymy co mowi Apostoł: *Non sumus sufficientes aliquid cogitare quasi ex nobis, sed sufficientia nostra ex Deo est.* O to pomyśleć nawet nie dobrego y zbawiennego sami z siebie nie możemy, ale cała możność dostateczność nasza od Boga jest.

2. ad Corinth. C. 3.

Krotko mówiący y zaśluga, y Niebo jest skutkiem łaski, y życie y władanie y wszystko z łaski. O iakże łaskawego y dobrego nie kochać Boga? Ale sama na koniec pewność o przyszłej chwale wieczney y szczęśliwości wieczney naszej z widzenia Boga? która jest dowodem iedynym miłosierdzia według Tertuliana wyznania. *Misericors ex suo* czyliż nas do miłości ku Chrystusowi wzbudzać nie powinna? Mogła nas zostawić w naszym upadku, y bryle zatracenia sprawiedliwość Boska. Niebo nie było żadnym dla nas długiem; niemielismy do niego prawa. A przecięż przez zezłanie na Świat Syna swojego Zbawiciela naszego nayukochańszego wyrwał nas z tej zguby, którą Teologowie zowią *Massa perditionis.* Wyciągnął nas z łona właśnie y pośrodku niewoli piekielney gdzie nas własna natura

Bb

turalna

turalna spychała ułomność. *Infernus dilatavit animam suam.* Powołał, przeznaczył do łaski, a wprzód ieszcze do chwały. Opatrzył lekarstwami skutecznymi w Sakramentach Świętych, miarowicie zaś w najsświętszym Sakramencie Ołtarza; gdzie sam mięszka, gdzie nas czeka y sprasza do siebie. Gdzie gotow jest z nami łączyć się, byleśmy się sami z naszej złej woli nie odłączali od Niego na zgubę naszą. Poymowanie tego wszystkiego niepodobna aby nas ciągnąć do Pana naszego Jezusa Chrystusa nie miało. Aby nam brzydzieć nie miało podłych y znikomych świata y ciała rozkoszyl. Aby nas odrywać nie miało od nieprawości, od nałogow grzeszenia, od bliskich do upadku okazyi, w ktore wdając się utracamy łaskę. O iakże te uwagi szczęśliwe były w sercach dawnych Chrześcian, Świętych Braci naszych! Oni wiele razy przystępowali do Sakramentu najsświętszego Ciała y Krwi Jezusowej; a czynili to pierwzych wiekow co Niedziela, odstępowali od tego Bożego pokarmu, gorącością Ducha, Wiary, y umartwienia znakomici, tak dalece że to Pogardzani nie postrzegali iako dawnych czałow

świa-

świadek Ireneusz uważa, y mawiali sami do siebie, patrząc się na cnoty, na jedność, miłość Chrześcian odstępujących od Ołtarza. *Vide ut invicem se diligunt, ut unus pro altero mori sunt parati.* Ah! Panie mój Święty Zbawco y miłośniku dusz naszych coż się to dzieie? coż to jest za odiniana w tych czałach naszych? wiemy przez Wiarę że Ty sam jesteś obecny Bog y Pan nasz łaskawy w tym Sakramencie. A przecięż po tylu Komuniach naszych zamiast pomnażania się w miłości ku Tobie, stygniemy w niej coraz bardziej. Pożłeni łaską Twoią, napełnieni samym Tobą. Jeszcze postaci Sakramentalne w ustach trzymamy, jużci do naszych tęskniemy y wracamy się nałogow... Ah biada nędzy y niestateczności naszej. Święci Bracia, poprzednicy nasi ktorzy się teraz cieszą w Niebie odchodzili z Kościoła, od Ołtarza, od Komunii (iako mowią dawni Oycowie) na kształt Lwow ogniem skrzących się, straszliwi czarciu y natarczywościom Jego: *Tantum leones ignem spirantes recedebant ab illa mensa, fusti diaboli terribiles.* My odchodzimy oziębłemi, gnuśnemi, coraz gorzłemi, y właśnie z pogardą

Bb 2

tra-

traktującemi tę iedyną świętość, ten zbior, y wzor łaski y miłości ku nam Bolkiey. Nie byli iak żywo nie byli Święci pierwsi Chrześcianie inney od nas natury, lepszey, y sposobnieyszey do cnoty, y zachowania prawa Chrystusowego; ale byli więkšzey miłości ku swemu Prawodawcy, Panu, litościwemu Oycu, y Zbawicielowi.. Magdalena owa przedtym w całym Mieście zawołana grzesznica. *Mulier in Civitate peccatrix*... Aż z samego pierwszego nikczemności swoiey dobrze poznanego stanu, y z drugiey strony z poznanej litości niezmierney ku grzesznikom Chrystusa, wzbudzona do miłości, y odpuszczenie grzechow y zupełne odnosi usprawiedliwienie... *Remittuntur ei peccata multa* Odpuszczone Jey są liczne grzechy. Czemu? bo wielką swoię ku Chrystusowi oświadczyła miłość. *Quia dilexit multum*. Miłość prawdziwa ku Chrystusowi iest początkiem y fundamentem nawrocenia. Y owszem iest istotą pokuty prawdziwey. Bez niey iży fałszywe, bez niey pozorny żal, bez niey pokuta niepożyteczna. Miłość ku Chrystusowi naypewnieysz iest nad wszystkie cnoty, iest samey

Wiary

Wiary ożywieniem, iest nadziei gruntem. *Major autem horum charitas*... Jeżcze się zostaje w ciemnościach, ieżeli zbywa na miłości. Jeżcze nie masz nawrocenia y złączenia się z Bogiem zupełnego, gdy nieznać miłości, którą się wszystkie cnoty szacują. Tak dalece że ile ku Bogu miłości, tyle zasługi w najszacownieyszch dziełach, iasnużnach, umartwieżniach, y pracach. Tracą te wszystkie swoy szczerulny szacunek, gdy się odsuwają od miłości. Bez miłości iedney przy wszystkim nie iest człowiek, iako mowi Apostoł, bo iest tylko iako prożne brzmiące naczynie niczym nienapełnione. Ani gorzkie miejsca na miejsce przenoszenie, ani gorliwe upominania, ani prace, ani cierpienia, ani miłosierdzie, ani zasługi, ani cuda bez miłości zbawić kogo mogą. Umarłe czyli martwego Człowieka wszystkie nayokazalsze sprawy, który iest bez miłości ku Chrystusowi. Y owszem sam Człowiek nie mający miłości iest migotającym w śmierci nieustannej według Jana Świętego Apostoła świadełwa. *Qui non diligit manet in morte*... Sprawcy szatańscy, którzy rozpościerali po

po Świecie rzemiołko swoich błędów, y pogorszenia tam zawsze znaydowali łatwe tryumfy; gdzie wygaśną zaślali miłość ku Chrystusowi y Religii Jego. Niewskorali tam nie, ale wstydem okryci musieli odstępować, gdy miłość Chrystusa y Religii władnęła ieszcze y kierowała sercami wierzących. Szczęśliwi y błogosławieni ci są zapewne, którzy nauczyli się czynić wszystko z miłości y dla miłości Chrystusa... Bo kto Go nie kocha, tego przeklętym, y już cechę potępienia noszącym zowie Apostoł.

A tak kochającego nas, y przebywającego z nami Chrystusa Zbawiciela naszego pod zaślunami Sakramentu Ołtarza kochamy wzajemnie. Kochamy Prawodawcę, Oświeciciela, Dawcę łask wszelkich, y litościwego Ojca naszego, znającego naszą ułomność, widzącego nasze potrzeby. Niekrzywdźmy się sami w hojnych pomocach y dobrociach, które odbierać możemy zbliżając się do Niego. Niechay niezaprzęta serc naszych próżność światowa. Niechay nieposiada ich pycha y wyniosłość szatańska oddaymy je całe oczyszczone temu Świętemu Kochanemu Ojcu naszemu. Czego

Jego On od nas serca chce, dosyć nie wiele za tyle łask y dobrodziejstw. Połową serc naszych z czartem, światem, y ciałem dzielić się nie chce. O! Panie mój Jezu Chryste nayukochańszy Oycze. Byłżebyś godzien imienia Chrześcianina, Sługi, Syna Twego, przez mękę Twoją y Chrztę przyśposobionego, gdybym Cię nie kochał? Niechcę, niechcę tego ażeby pies ieden, podłe stworzenie, nierozumna bestya zwyciężać mię y uczyć miał rozumu, któremu kiedy rzucę kawałek chleba, zna mię, zaraz łasi się y właśnie instyktami wyraża wdzięczność ku mnie prawdziwą, y przyznaie: że mam prawo iakieś do niego, że jest Dobroczyncą jego. Ah nie tylko Ja sam Jezu Odkupicielu mój (któryś z miłości ku mnie umierał) kochać Cię będę. *Diligam te virtus mea & Deus, refugium meum.* Ale też na cały Świat to rzucę hasło iak niegdyś Paweł Święty, kto Cię nie kocha Oycze: Poszedniku, iedyny Dobroczynco Jezu Chryste niech będzie przeklętym. Lecz nie tylko miłość ku Zbawicielowi naszemu winniśmy. Winniśmy ieszcze y naśladowanie iako ku Nauczycielowi y Prawo-Dawcy.

Prawda

Prawda ta, którą poczynamy, jest tak iadna że wywodoł dŕugich niepotrzebule. Wciągnęliśmy na nas wszyscy wierni wieczity obowiązek posłuszeństwa Chrystusowi przez Chrysta Święty. Zrzekliśmy się acz cudzemi ustami, to jest Chrzestnych Rodziców pompy, y próżności świata, y hardości y wynioŕsności szatana. Przyjęliśmy służbę u Chrystusa; potwierdziliśmy tyle razy od powzięcia rozumu tę przysięgę y śluby nasze w professyi Wiary, w aktach naszych własnych. Już tedy jest dla nas naśladowanie Chrystusa powinnością nieodbitą. Boć jeżeli ludziom gdy co obiecujemy, za kuszność y podczciwość bierzemy u siebie dotrzymać obietnicy, możemy inne zdanie mieć o Chrystusie Panu Prawodawcy, Bogu y Sędziem przyszłym naszym? chyba z oczywistą wŕpardą Imienia, Bóstwa, mocy, sprawiedliwości Jego, chyba z porzuceniem y obelgą Świętey Religii Jego?

Lib. de do-
no perfa-
verantiae.

Ty który przysięgłeś Chrystusowi posłuszeństwo (mowi Augustyn S.) za coż dzielić chcesz, uŕsność twoię y zaŕlugi z szatanem? albo Swiatem?
Qui Sacramento obstrinxisti Te Christo
cur

cur ergo fides & obsequia dividis in Satanam & mundum? Ani nawet obojętność usprawiedliwić Cię nie może Wyznawco Chrystusowego Imienia, ani umyŕku dworakość, ani przemyŕ y wybieg żaden, Trzeba koniecznie już na iednę odważyć się stronę.. Wszakże to jest Chrystusa samego zdanie *Nemo potest duobus Dominis servire*. Żaden Panom dwoma nie służy szczerze, to jest Bogu y mamoni, musi to być koniecznie (mowi daley Chrystus) że iednego z tych Panow kontentować, drugiego krzywdzić y nienawidzić będzie? Wołał gorliwy Eliasz Prorok na owych fałszywych Kapłanow czcicielow zmyślonych Baala obrzydłego Bożyszcza. *Usque quo claudicatis in duas partes?* Pokiż na dwie części ważyć się będziecie? *Si Dominus est Deus? sequimini eum* Jeżeli Pan; iedyny Samo-Władca Stworca moy jest u was Bogiem? Jdźcież tedy za nim zabieraycie się do oŕiar ze mną dla niego. *Si autem Baal? sequimini illum*. A jeżeli Baal głuchy, niemy, nic nie mogący, Zwodziciel, jest u was Bogiem? Jdźcie za nim. Wierzcie w niego. Łączcie się z nim na hańbę oŕta-

Regum III.
Cap. 18.

ostatnią wążę : iako się stało. Tą samą gorliwością Ducha Eliaza uzbroiony być powinien każdy Chrystusów Namieśnik powołany do opowiadania ludowi prawd wiecznych. Albo jest Bogiem u was Chrystus, najsświętszy Zbawiciel, Prawodawca ? Albo nie jest ? Jeżeli jest Bogiem, Panem, Zbawcą, Oycem ? Nauczycielem ? Cemuż tedy za nim nieidziecie ? Cemuż gardzicie wyraźnym objawieniem ? nauką ? y prawami Jego ? Cemuż się w sprawach niegodnych Chrześcijańskich, zapieracie Imienia Jego iako mówi Paweł Święty *factis autem Deum negantes*. Niezgodzi się iak żywo ta obojętność z Świętą szczerą y nieodmienną Chrystusa Religiją ? Jeżeli zaś wewnątrz nieuznacie Bogiem Chrystusa ? Jeżeli wam się próżny Baal to jest Świat ? albo szatan bardziey podobał ? *Sequitur illum*. Idźcie za prawami y zwyczajami Jego. Ale oraz zaprzycie się Imienia Chrześcijańskiego ? zdeymcie tę próżną maskę ? Nieczynicie próżney obelgi Chrystusowi y Religii Jego... Na co niewinnie tę czynimy sobie niepożyteczną subiekcją, że nosimy Jmień ?

Ze

Ze do Sakramentow przystępujemy ? Ze też y prawa niektore Kościelne poniewoli pełnić musimy ? Ktorzy jesteśmy tey myśli, tego przekonani że uciążliwe jest Chrystusa prawo. Idźmy za innym powabnym, rokosznym, ale obaczemy, godne li byłoby inne nśladowania y przywiązania nasze. Obaczemy przy kreśle życia ostatnim gdzie nas inni Nauczyciele z Chrystusem nietrzymający jedno zaprowadzą ?

Ah ! Panie mój Jezu Chryste ! mądrości y Prawo przedwieczne iak Ci niewierzyć ? Tyś wydał, Tyś zapowiedział nam wszystkim ten wyrok *Jugum meum suave est, & onus meum leve*. Jarzmo moje łodkie jest, y ciężar mój lekki, za co Ci wierzyć niemamy ? Będzili większą Wiarę znajdował u nas Nieprzyjaciel spoprzyśiężony na zgubę naszą, niżeli Ty najsświętszy Miłośniku Dusz naszych ? Nie jest li rzecz naysprawiedliwsza iść nam za Tobą ? któredyś utorował nam Gościeniec ? iść tam, gdzieś nam zgotował chwałę, według Twoiego przyrzeczenia, które odmienić się nie może. *Vado parare vobis locum*. Idę już do Ojca, abym wam w chwałę Nie-

Niebieskiey, w pełnych roskoszy przybytkach, miejsce zgotował.

Prawda że droga ta jest ciasna y przykra nieco. Czegoś sam Panie nie tań, nie zapierał: *Arcta via est, & angusta porta*. Y dla tegoć wielu ludzi odważają się na tę drogę; Niewielu, którzy się cisną tą fortką gwałtem, y przebijają do Nieba. *Et pauci intrant per eam*. Cnoty te, któreś nam zalecił zdają nam się nie tylko ciężkie ale też niepodobne, któreś Ty nam w Ewangeli i y w Przykładzie życia Twego wyraził, ale poty poki nie zakosztuiemy ducha y serca roskoszy złączonego z Tobą, Poki nas pożądliwości ciała, porywy Świata miotają, y iakoby bałwany wstecz y w bok różnie unoszą! Poty nie znamy iak śladka y dobra jest rzecz pełnić Prawa Twoie. *Bonum mihi lex oris Tui*. Mówił to Dawid zakosztowawszy tej roskoszy, w którą Święci Boscy Słudzy, wybrani Nieba Obywatele opływają. „Do, brze mi jest zachować prawo z ust, Twoich, czyli z objawienia Two, iego pochodzące.“ Y tak złączenie się naprzykład nayzupełniejszy z wolą

wolą Boga, które nam Chrystus zalecił, tym tylko zapewne przykre y niezdolne, którzy zaślugi znać nie chcą. Ktorzy niedowierzą: że wola Boska jest Wszehmocna, oprzeć się iey niepodobna. Wola Boska jest dobra szkodzić nam nie może, wola Boska jest Święta, ta zapewne stać się poświęceniem naszym. Coż więc niepodobnego? Co gwałtownego? Nie naturalnego? radzi nam Chrystus iako zupełnie spuścić się na wolą Boga, y w niey osadzić grunt nadziei swojej. Jako wyrzec z Dawidem: *Paratum cor meum*. Gotowe serce moje. Czyń co chcesz Panie, y złe w dobre przerobić... Każe nam Chrystus być pokornego serca, bo pysznym Bog sprzeciwia się! bō hardzi y wyniośli sami sobie szkodzą, y u ludzi stają się wzgardzeni, wysmiani, poniżeni, coż tu trudnego? co naturze y spokojności przeciwnego Chrystus przykazuje y przykładem życia naucza? *Discite à me, quia mitis sum, & humilis corde*? Jakże Go nie naśladować? Każe nam Chrystus y nauką y przykładem swoim, podlegać zwierżchności, iakże Go nie słuchać? nie naśladować? Niechay wołać

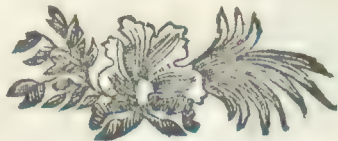
iuie y passuie się z Przełożnictwem z Starzeństwem kto chce być niešťczęśliwym y niespokojnym! Chryřtus zaleca nam serca wřpaniałość w darowaniu krzywd y uraz bliźnim naszym na wzor samego Krzyżu błagał Oycę Przedwiecznego za krzyżowników swoich? Coż tu naturze przeciwnego? Co ruinującego społeczeństwo ludzkie? Chciał bowiem Królestwa, Rzeczy-Pospolite mieć spokojne, cnotliwe, Obywatelstwo zgodne, dependujące, subordynowane do iednego celu szczęśliwości publiczney. Y coż tu nie naturalnego? co siły y możliwości przechodzącego? Musząć muszą koniecznie zawřtydzeni zostać w błędnym inniemaniu swoim Janfeniści utrzymujący to uporczywie: „Ze „sprawiedliwym ludziom niektóre nie- „podobne są Przykazania, Boskie do „spełnienia.“ Gdyby to prawda była? niešťłusznie by nas Bóg potępił; niešťłusznie by Chryřtus Zbawiciel nasz Sędzia żywych y umarłych z samych nawet sprawiedliwości sądził, iako przyobiecał? Ale porzućmy tę niepożytkującą do zbawienia dysputę! Wroćmy się do tego co Chryřtus ogłosił. *Fugum meum suave est, & o-*

nus

nus meum leve. Jarżmo moje łłodkie iest, y ciężar moy lekki. Tak iest tak o Zbawco nasz nayłitościwřszy Chryřte Jezu łłodkie y lekkie iest bardzo Twoje iarżmo, ktoreś na nas włożył ale my czyniemy ie ciężkim, sobie, że Cię nie kochamy.

Nuż tedy Pogorszcyciele wřřcy Starzy, Młodzi, Niewiařty wolne samopas chodzące. Obywatęle, Rządcy, Przełożeni, ktorzyście dotąd sprzeciwiali się Duchowi Chryřtusa nauce y Ewangeliї Jego... Przeproście Jezusa Chryřtusa. Łatwa y prędką wasza poprawa, gdy poczniecie (iako powinności) kochać Chryřtusa, y naśladować Go.

Ja skończyłem iuż Kazania. Ale miłość Chryřtusa, y chęć naśladowania Go niechay dziwne y dziełne skutki swoje z wami y w was poczynia Amen.



KAZA-



K A Z A N I E

NA OBŁOCZYNACH
WIELMOŻNEY
JMCI PANNY

GRABOWSKI
PODCZASZANKI

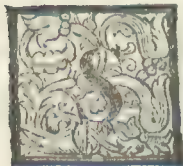
R Z E C Z Y C K I E Y

Wstępniący do Zakonu Wizytek.

M I A N E R O K U 1770.

Unam petii à Domino hanc requiram : ut
inhabitem in domo Domini omnibus
diebus vitæ meæ. Psalm. 26.

*O jedną rzecz prosiłam Boga, y teraz pro-
się: abym przemieszkała w domu Pa-
na przez wszystkie dni życia mego.*



Lowa te, których za zwy-
czaj przy obłoczynach
na pierwszym Zakonno-
ści wstępnie używają po-
święcające się Chrystufo-
wi Oblubienice sprawie-
dliwy wzięły początek do tej ceremo-
nii z myśli, żądania, y okoliczności,
w kto-

w których znajdował się Dawid Świę-
ty na ten czas; gdy ten Psalm śpie-
wał, y ztąd dowód iasny przeciwko fał-
szerzom Religii, iaka właściwość y zwią-
zek jest słow, znakow, y rzeczy z
tajemnicami, którychkolwiek z woli
wyrażney Kościoła Świętego w ducho-
wnych używamy obrządkach. Psalm
ten poczyną się: "Pan oświecenie mo-
je, y zbawienie moje." Zanucił
go na ten czas Dawid, kiedy patrzył
się na spustoszenie kraiu swego przez
morowe powietrze, kiedy własna krew
iego, harde y niesforne dzieci, kiedy
Semei, y inni buntownicy powstali na
Majestat iego, y rokosz podnieśli. Kie-
dy tak domowemi roztępkami, iako
też zagranicznymi napaściami, y nie-
skończonemi dotchliwościami tyle się
otoczonym, skołatanym y zwątlonym
uznawał Dawid, że nieczuł w zamy-
ślach y sposobach swoich żadney mo-
cy, któraby wsparty mógł wybrnąć z
tych skupionych razem nieszczęśliwo-
ści, które go otoczyły. Zbiera tedy
ducha, rzuca się cały w opiekę Opa-
trznosci. A wyniosłszy się sercem wspa-
niałym nad te liczne przypadki, y zwy-
czayne od świata dla hołodowników na-
wet iego gorzkości, gardzić poczyną
Cc peñen

pełen Boga potęgą świata, nieprzyjaciół fizykami, y siłą ogromnością, poczytna być pewny Boga pomocy, y daleki od bojaźni ufając łasce swojego powołania. Nakoniec z tym się oświadcza: że niczego nie pragnie na świecie, tylko łączyć się z Bogiem y zamieszkać jako najprędzey w przybytkach chwały jego. Toż samo myśli, albo przynajmniey myśleć powinna zabierająca się do Zakonnego życia, Chrystusowi famemu żyć mająca dusza.

Szatan, świat, ciało gotowi są nieprzyjaciele, pasywe, namiętności, burze, są to domownicy zbuntowani tym szkodliwsi, im bardziey im ufa się. Naylepiey więc między temi zamiecia mi położona rostopna dusza radzi sobie, uciekając się do Boga, y z nim żyć tylko pragnąc spokojnie w Zakonnych cieniach. Pozwolisz mi tedy W:Mcia Panno *Zofia Grabowska*, Podczaszanko Rzeczycka zapisująca się dziś między świętobliwe *Franciszka Świętego Salezego*, y *Joanny de Chantal Corki*, między poślubione na wieki Chrystusowi Oblubienice. Pozwolisz mi (o co cię uśilnie proszę) przełożyć myśl Twoję zgromadzonemu Słuchaczowi, którą wiem że masz, y będziesz

dziesz mieć mówiąc te słowa Dawida Świętego do mającego cię obłoczyć w szatę pożądaną roskoszy y chwały. *U-nam petii à Domino : o iedną rzecz proszę Boga &c. &c.*

Nieurażę skromności Twoiey przez wytworne, y związku z Apostoliłkim urzędem nie mające pochwały. Ani Prześwietne w obojgu Narodach Oycowłkie y Macierzyńłkie Familie, z których idziesz, ani krześlą, infuły, Poselstwa, Urzędy sentymentami wielkiemi godnych Antenatów Twoich Boga, Oyczyznę, Wiarę, wolność, y prawa kochających ozdobione, wspomniane odemnie będą.

Są te wprawdzie właściwe, y dzieziczne imienia twoiego, boiem y pokojem zaśluzonego pienie, ale do mnie nie należące; ile że wyraznie są mi zakazane od cnotliwego Oycy y świętobliwego Wuią Twoiego. Nie przejdę więc za granice ich woli y mego przyrzeczenia. Precz podchlebstwa y Panegiryczne światła. Mowa nasza dzisieysza do życia, które chwalebnie poczynamy Wielmożna Kandydatko stosować się powinna.

A to gdy otrzymuję od Ciebie pozwolenie, już zaczynam tłomacza urząd,

rząd, sprawię się krotko. Słowa Dawida Świętego których dziś używa nasza Kandydatka *unam petii &c.* „O, jednę rzecz proszę Boga.“ Słuchacze zgromadzeni znaczą nieufanie światu, a zaufanie Zakonnemu życiu. Wymawiać tedy słowa te będzie ta jaśnej krwi cząstka, zacna Dama z gruntu serca, a nam tę zostawi z przykładu y sentymentów swoich pożyteczną naukę: świat próżny, obłudny, ufać mu nie godzi się. Może być ale z trudnością w nim zbawienie. Życie Zakonne, szczerze y skromne, ufać mu godzi się, łatwe bowiem w nim jest zbawienie. Te dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania ale krotkiego nad wasze spodziewanie Słuchacze, na chwałę Bogu. Za Twoim błogosławieństwem J. O. Mci Xiążę Sieluński Koadjutorze Biskupie Chełmiński, w którego Świętym Domu, y cnotami jaśniejącym dziedziczna przemierzkuje chwalebna poświęcania y błogosławienia.

cz. 1.
sc.

Świat jest nakształt obfzernego morza niezliczonymi nawałnościami podobnego. Szumne y gwałtowne wiatry są passye owe napełniające świat które Jan Święty wyraził: pycha y wota,

wota, pożądliwość oczu, y pożądliwość ciała. Obfzerność niezmierzona, y głębokość prawie bezdenna, jest nadzieia y chęć majątku doczesnego, nigdy dosyć nieznałca. Brzegi odległe są to owe projekta nad możność, nad siły, a częstokroć nad słuszność, nad powod sumienia, od ludzi szczęścia y podwyższenia chciwych zamierzone. Skopuły, piaski, żaki, o które się niefortunliwie rozbiła szczęście, są przeszkody idących w zapasy, y ubiegających się do jedneyże mety przeciwników. O! iakże mądrego opatrzonego, roztropnego, mężnego y bardzo hazardownego potrzeba żeglarza na tak burzliwe wichry, na takie niebezpieczeństwa, y przeszkody. Wielu się ubiega iakoby w zawody (mowi Paweł Święty) ale nie wielu jest którzy dobiegają do mety. Bardzo mało takich, którzy puściwszy się na los szczęścia w rozległość tego nawałnego y niespokojnego świata odmetów przybijać cali do wieczności błogosławioney Portu. Sam ow rokoszny, y wspaniały niby na świecie Monarcha Salomon, któremu niezbywało na niczym już to do majątku; bo skarbami Syn ten dobrze od Dawida Ojca zostawio-
ny

ny wszystkich przewyższał Bogaczy, już co należy do chwały y rozbiegającey się po świecie o nim sławy. Bo rozeszło się od pułnocy zachodu y południa do końców świata brzmienie w uszach chwalebne o mądrym panowaniu iego. Bo iakoby w zapasły wyscigali się od dalekich granic, różni ludzie, aby się patrzali na iego wspaniałość Maiestatu, na iego rozporządzenie Państwa, y ażeby słyszeli przedziwne doyrzały mądrości iego wyroki. Ten (mówię) Pan, mocarz, bogacz, który postanowił nieopuścić żadney roskoszy y uciechy doczesney. Który w głębi wolno zapuścił się wszystkich świata tego pomp, okazałości, y wygód aż do odstąpienia Boga, aż do skażenia Religii, aż do rozpafania się na wszelkie bałwochwalstwa y nierządności. Uznał dopiero nikczemną po tym burzliwym świecie morzu żeglowkę, kiedy rozbiwszy się z kretesem, zagrzeźnawszy na hakach y piaskach, skołatany y wyniszczony samą fatalną roskoszy mocą, wyznał to dopiero o świecie że jest próżny, y w pozorach fałszywych uciech pełny uciśnienia ducha y zgryzoty. *Vidi cuncta quae fiunt sub sole.* Widziałem wszystko na świecie.

EccI. Cap.
1.

świecie, doznałem, doświadczyłem że nie masz nic tylko próżność *vanitas*, *Ibid.* *Et afflictio Spiritus.* Wyznał to y sam o sobie że nieumiał całe rządzić się w zażywaniu tego świata, a przeto z człowieka mądrości darem utalentowanego stał się naysłupszym *stultissimus* *Proverbi- or. Cap. 1.* *sum Virorum.* O! iakże dopiero prędzey uwiedzeni w głąb y przepaść zapędzeni bywają na tym rozległym morzu inni ludzie, którzy mądrością nie są podobni Salomonowi.

Niechay przecież nikt tego próżę nierozumie o mnie: abym chcąc wyślawić Stanu Zakonnego szczęśliwość, potępiać myślał świeckie stany. Ktore wszechmocna mądrość rozporządzała na świecie. Błądziłbym ciężko przeciwko prawdzie, objawieniu, y zdaniu Kościoła Świętego, gdybym tak twierdził.

Y morze chociaż niebezpieczne, złe nie jest. Y świat z morzem porównany acz jest niebezpieczny, nie jest zły. Przebywają morze zdrowo, szczęśliwie, y ochynieni w nawałnicach tym większey dostępują sławy odważni żeglarze, gdy przybią do Portu bezpiecznego. Y z poszrod świata także przez wszelkie niebezpieczeństwa
y

y przeszkody dobrze wzmocnieni łaską Pana Boga dobiłają się ludzie do Nieba. Stany wszystkie względem Nieba są to niby drogi różne do Miasta iednego prowadzące. Albo iako Jan Święty w objawieniu swoim wyraził są to niby wielorakie bramy do Nieba. *Vi-*

Apocalipt.
Cap. 21.

di tres ab oriente portas ; tres ab occidente , tres a meridie , & septemtrione. Wolno każdemu iaką chce obrać drogę z drog pewnych , y którą chce doieżdżać bramą , byle trafił. Stan sam nikogo Świętym nieuczyni , chociażby był Świętym sam w sobie y bezpiecznym. Trzeba wszędzie pracy , subiekcyi , y cierpliwości. W poszrodku nawet świata może być Zakon , iak mawiał Hieronim Święty *in medio Urbis solitudo*. Kiedy serce delikatne , miłości Boga , y straszliwych sądów iego boiaźni pełne , zna się do swoich powinności , a nie gorszy się , ani psuie od złych przykładów , namow y urągania iawnego z cnoty y sprawiedliwości. A wszakże w poszrodku zepsowanego całego świata po stworzeniu Noe sprawiedliwy z Familią , drugi w poszrodku rospuśtney y niebożney znalazł się sodomy Loth Święty , y godny towarzysztwa Aniołów.

W po-

W poszrodku bałwochwaltwa y nierządności pełnego Babylonu , co większa w poszrodku Dworu samego Nabuchodonozora , przed ktorego posągiem iakoby przed Bogiem płańczono się y czołem bito ; na dworze mowie tego niebożnego Bałwochwalczy gdzie sama wolność sumienia , wzgarda rzeczy Świętych panowała , znaleźli się ludzie sprawiedliwi , ludzie Bogoboyni Daniel , Sydrach , Misael , Abdenago. W poszrod Dworu swawolnego Monarchy Jeroboama , który wzgardziwszy Bogiem , y Religią prawą , rozkazał złożyć Cielcom czynić ofiary , znalazł się Tobiasz Święty Mąż , który chodził sam do prawdziwego Kościoła do Jeruzalem , aby wdzięczności swoiey y miłości oddawał powinność. *Denique cum irent omnes adorare vitulos aureos , quos constituerat Foroboam ; hic solus descendebat in Jerusalem , ad Templum Domini.*

Tobiasz, C.
1.

Miał świat (trudno zaprzec) każdego wieku Świętych wielu , ale nie po światowemu żyjących , ale nierządzających się maxymami obłudnymi nie cnotliwemi mądrości światowey , które nam Grzegorz Święty w księgach Moralnych wyraża , tylko Ewangelicznymi

cznemi radami, prawem natury, y Boskim objawionym. Pośrednie atoli y owszem powszechnie na świecie są rozpusty, nieczystości, y pogorszenia przykłady... Żyć tam potrzeba między gorzącemi iawnie, y nasmiwającemi się z cnoty y świętobliwości. Odważać się potrzeba na ostatnie affronty, y poniżenia u świata, a ile tego wieku zepsowanego, o którego zwyczajach y wzgorszeniach mówić nie trzeba; Palcem właśnie skazować się daią te zarazy, y obfudy. A tak zbawienie na świecie jest niebezpieczne y trudne. Cud właśnie, y wielki przykład w posród świata żyć nie po światowemu, toć też rzadki przykład robić na zbawienie, y być zbawionym.

Odbieray przeto szczerę, y uprzejmą odemnie powinność Wł. Ranno Zofio Grabowska, Podczaszanko Rzeczycka, za ten Twój heroizm, na który się dziś zapatrujemy; za tę roztropną radę, z której się budujemy. Unikasz świata niebezpiecznego, unikasz od pompy y okazałości jego. Wydzierasz się z posród chwały y wygod, bo widzisz, y przenikasz dojrzałym Twoim rozsądkiem: iak trudne tu zbawienie. Niemoże cię zatrzymać
na

na świecie pewność y obforność dziedzictwa, powiadasz z Mędrce Pańskim: lepiej mi dziedziczyć łaskę Pana Boga *in hereditate Domini morabor*. Prosisz się gorąco słowy Dawida Świętego: *unam petii à Domino &c.* "o jedną rzecz prosiłam Boga, y teraz proszę: abym przemieszkiwała w domu Pana Boga mojego." Nieprzeżyte Imienia Twoiego ozdoby, iuż to w zacnym Ojcu Twoim Woyciechu Grabowskim Podczaszym Rzeczyckim, z Grabowskich; iuż w Matce Twojej w Bogu zesłanej, z Mokranowskich, iuż z Gomoleńskich. Znane owe w obojgu Narodach krwi y Imienia Twoiego zasługi; krzesła, Insuły, Urzędy, dostojności Szlachetne, które na Ciebie spływają, nie mogą cię od Zakonu zatamować, y wbić niby w pewną szczęścia doczesnego nadzieję. Powiadasz koniecznie z Dawidem. "Tu spoczynek mój. Tu przybytek chwały mojej w Zakonie: wolę ostatnią być w domu Boga, a niżeli mieszkać w pałacach grzeszących." Obrazy sa-Pfal. 83.
me starożytne wielkich Mężów, zacnych, y świętobliwych Dam w Twoich Przeświętnych Familiach chociaż mówić zdają się do ciebie: "że mo-
,, zna

„żna zbawić się na świecie,“ wie-
rzyć niechce. Wuy Twoy niedawno
w Bogu zesłały Strażnik Polny Koron-
ny, ieden z cnotliwych prawdziwie y
ślawnych ludzi; Wuienka Twoia z
Czofnowskich znakomitego cnotą y
ślawną Domu Dama na wzor Dam in-
nych stworzona; Drugi Wuy Twoy
Starosta Tłomacki General Inspektor
Woysk Koronnych stwierdzaia ci tę
Prawdę „że można żyć dobrze y cno-
tliwie na świecie.“ Nie, nie, Ty
powiadasz, wołę z kochanym Wuiem
trzecim, wielką Zakonu *Societatis Je-
su* ozdoba Woyciechem Mokranowkim
na ieden zgodzić się sentyment. Wo-
lę w iego wstępować ślady y za iego
błogosławieństwem podobnem iż iako y
on krokami, pewnieyszą drogą iść do
Nieba. Coż za przyczyna? Co za cel
y myśl Twoia? Odpowiadasz: życie
Zakonne skromne, szczerę, ufać mu
godzi się. Łatwe, bowiem jest w nim
zbawienie. Więc będę tłomaczem two-
iego zdania, na którym się to gorą-
ce Zakonnego stanu opiera żądanie, y
drugą część Kazania poczynam.

II.
CZĘŚĆ

Już każdy zamyśl moy poznać:
że żadnego Stanu na świecie nie ga-
nię;

ganię: to tylko powtarzam: abym dru-
giey części uczynił na samym prze-
ciwieństwie pierwfzey osnowę: że świat
niebezpieczny, ufać mu niepodobna. Na
świecie ludzie sami z sobą w zdaniach
y maxymach niezgodni, iako ślepi,
trefunkiem chyba niebłądzą; częścicy
zaś y prawie zazwyczaj upadają. *Ambulabant ut ceci.* Co o Egypcyanach o-
wych ciemnością ukaranych, to o lu-
dziach światowych mówić y rozumieć
można. Świat iako plac iaki wojen-
ny, na którym gonitwy pewne, y u-
tarczki pewne, los zwycięstwa nie pe-
wny. *Foris pugna, intus timores.* Gdy ^{2. Corintia}
tym czasem do życia Zakonnego po-
wołani ludzie, w wielkim bezpieczeń-
stwie y spokojności postępują z cnoty
w cnotę *ibant de virtute in virtutem* ^{Psal. 83.}
iako mowi Psalmista; y właśnie bitym
utorowanym prosto do Nieba idą go-
ścieńcem. Ślika bardzo nadzieia u-
trzymania, y wytrwania w niewinności y
sprawiedliwości na świecie. Nie żeby
iey cale już na świecie nie było; a-
le że za cud uznana być powinna,
gdy się do końca utrzymaie. *Mundus* ^{Joan. Cap. 5.}
totus in maligna positus według świa-
dectwa Apostoła: świat cały na wzgor-
szeniach y złościach położony. Mię-
dzy

dzy złemi przykładami, y prześladowaniem zawziętym, rzadki na świecie kto by cnoty, choć mężny y zahartowany zdać się, za czasem nieodstąpił. W Zakonie jest miejsce starania się o doskonałość właściwą. Nietylko tu nie masz (uchoway Boże) z niewinności urągania, ale też y nauką, y upominaniem, y przykładami interesującą się iedne osoby do drugich naprawienia, do cnoty, y zbawienia... Tu modlitwy gorące są bez roztargnienia. Tu życie spólne y skromne bez chciwości do większego zbioru y majątku; tu pokora bez ambicyi, y żądzy wyniesienia się nad innych. Tu pokuszeństwo ślepe y szczere z oddaniem się zupełnym na dyskretyę cudzego rozsadku, y władnienia. Tu spokojność bez tęskności y przeciwnieństwa. Tu miłość prawdziwa iakoby między rodzonymi dziećmi. Tu właśnie początkowe niebieskiego szczęścia zakosztowanie. Nie masz albowiem tu mego ani twego, ziemnych owych słów, wojny y krwawej rozlania co wiek na świecie sprawujących.

A lubo nie skąpy jest Bog, ani opisany okolicznościami żadnymi w słowach swoich, bez braku, iako mówi Apo-

Apostoł. *Dives in omnes qui invocant eum.* ^{Rom. 10.} Już Bog dobry na stworzenie swoje, y miłosierdzie jego przechodzi nawet miarę żądzy naszych; według Jakoba Apostoła zdania *dat omnibus affluentem.* ^{Jacob. 1.} Przecież powiedzieć to można z jasnych skutków y dowodów: że szczególniejszym sposobem udziela się Bog w łaskach swoich do Zakonnej ścisłości powołanym duszom. Tu sama Sakramentowa bliskość, bliskość Boga osobliwszym przywilejem, Stan ten Zakonny nad Świecki wynosi, takdalece: że słowy Mojżesza to o Zakonnych zgromadzeniach mówić się może sprawiedliwie, co on rzekł niegdyś o Narodzie wiernym Izraelskim ^{Deutero. 4.} „ktoryż jest Narod co by miał bliższego Boga?“ Tu pod szczególniejszą Boga opieką, y pod przemyślnym troskliwym Starszych staraniem o potrzebach życia doczesnego swobodnie prowadzą się dni, spokojne przepędzają się, y miłego snu dla zgryzot nie przerywające nocy. Krotko mówiąc: tu się zażywa złotego czasu na to iedynie poświęconego: aby myśleć o Bogu y zbawieniu; aby się wypełniło to co o Pannach odwiązanych od wszelkiego starania światowego powiedział

1. Corinti.
Cap. 7.

dział Apostoła: iż każda takowa wolną będąc, iedynie używa o to, aby się Bogu samemu podobała: *cogitat quae Domini sunt.* Tu wolność prawdziwa dzieci Bożkich, chociaż niby w wyrzeczaniu się woli własnej y w zaprzeczeniu się całkowitym nas samych zdaie się niewola. Tu zamięszkanie pociechy szczerey, gruntowney y Duchowney pełne. Tu pokoiu, radości, y Ducha Świętego przybytek. O kżoby tak skodkiego życia nie życzył sobie sposobu? kżoby dostawczy go, sobie nie powinżował? ztąd ci to ztąd poszedł ow niewymowny życia Zakonnego szacunek: że niektorzy Ascetowie porównywał go z Arką Noego. Z domem dobrze opatrzonym od ziępienia, y przygod. Z mieyscem na wysokiej skale mocno obronnym od napasći. Ze Monarchowie porzucali berła, składali korony, Senatorowie krzesła, Panowie znaczni, Xiążęta, ludzie pierwszey na świecie dystynkeyi, chwala y roskosza otoczone Damy wszytkiego co miały chętnie zrękały się, obierając spokojne Zakonne cienie do życia bogoboynego. Te uwagi wzbudziły pierwszy właśnie ow Zakonnego życia wzor, y doskonałe prawi-

prawidło Scholastykę Świętą iż śmie- le to wyznała - "gdyby znali się na tym ludzie światowi, niewolnicy ci- a, y chuci swoich co to iest za roskosż w duchu, co za szczęśliwość y pewność zbawienia w Zakonie? zapewneby Klasztory ubiegających się do tego życia, nieobięły." To wzbudziło Bernarda Świętego do ogłoszenia nam przedziwney dobroci Bo- skiey skutkow w życiu Zakonnym. Tu człowiek Bogu y starszym powolny rzadko kiedy upada, powstaie bardzo prędko, nawiedzonym bywa od Boga łaskami natęhnieniami nader często, po- śilany obficie, nakoniec zbawiony ł- twiey *cadit rarius, surgit celerius, vi- sitatur frequentius, irroratur uberius, salvatur facilius.* Y to iest czegom chciał dowieść w drugiej Części Kaza- nia. Małom mowił na zalecenie ży- cia Zakonnego. Ale dla Ciebie Wiel- można Podczaszanko, Kandydatko za- cna mowiłem nad to. Zabierasz się Ty, y pałasz żądaniem do przyięcia Su- kienki, a z nią wraz życia Zakonne- go w zgromadzeniu Przewielebnych Jchmość Panien Wizytek, Franciszka Świętego Salezyusza, y Świętey Fran- ciszki Joanny Fremiot de Chantal w

Dd

Ko-

Kościół naszemu Świętemu Katolickim doskonałością Ewangeliczną iasniejących Corek. Postrzegłś to sama przez kilkoletnie w tym sławnym zgromadzeniu zamieszkanie, a mianowicie podczas próby Twojej nierównie doskonałej to wszystko, co ja o życiu Zakonnym mówić począłem. Rostropność Twoja wielce zalecona y szacowana, oświecenie od Boga, y łaska Jego więcej ci dały poznania tego życia rodzaju, w który wkraczasz, niżeli moją moją wyrazić zdoła. A przeto (jak Cię widzę) zapalonym duchem, sercem gorący Boga y zbawienia Twego miłości pełnym, iako Jeleń do żywych wód pospieszasz się do tego Zakonu, gdzie łaska Pana Boga pewna, gdzie doskonałość, gdzie śliczne y niewyśławione cnot przykłady, gdzie łatwość do zbawienia. . . . Idź, idź szczęśliwie odbieray skutek dawnego żądania Twoiego. Oto przytomny Ociec Twój świętnością imienia, sławą Przodków, mocą powinowatych, ale równie własciwymi cnotami, Szlachetnymi przymiotami, Religią prawdziwą y gorliwą znakomity Stażec, staie się dziś wielce podobny w mężnej y wspaniałej dla Boga ofierze Joachimowi Świętemu

temu Patryarsze. Albo owemu Abrahamowi. Ojca, wiernych niezapłując Cię Bogu na wieczną ofiarę, lubo jedynaczki z przeszłej równie iako ta z Gomolińskich ukochaney, z Doinu Prześwietnego Mokranowskich małżonki, której pamięć w uściach y sercach wszystkich zawsze w błogosławieństwie jest. O to Wuj Twój świętobliwy, mądry, wysoce rostropny y w naysięwszych Domach poważany *Societatis Jesu* Teolog, na którego szacownych y zbawiennych Radach przodkujące w Kościele Świętym, a day Boże naysięwwsze polegają głowy, nietylko wraz z Ojcem kochanym chwałą to przedsięwzięcie Twoje, ale też błogosławia, y życzą ci zdrowia stałego, sił mężnych do dzwigania krzyża tego, na który się dobrowolnie ofiarowałeś. Życzą Ci nakoniec po wytrwaniu statecznym do zgonu w powołaniu Twoim naysięwniej z łaską Pana Boga zawsze cię wspomagającą: ażebyś doszła zamierzzonego kresu ostatniej wiecznej szczęśliwości, do której wzdychasz, y dla której wszystkie świata opuszczasz nadzieie.

Y to to jest prawdziwa Rodziców, Opiekunów. Wuiów miłość go-

dną naśladowania y uwielbienia ży-
 czyć bardziej dzieciom, krwi swojej
 zbawienia niżeli doczesnych korzyści,
 edukować tak, ażeby pierwsze w nich
 przywiązanie rosło do rzeczy Boskich
 y wiecznych od dzieciństwa, niżeli
 do znikomych, niepewnych, y prze-
 mieniających. Ci tedy obydwu tu przy-
 tomni Ociec y Wuj Twój najlepiej
 ci życzący dają ci błogosławieństwo y
 obligują, ażebyś przed Bogiem o nich
 niezapominała. Poślubić mająca się
 Bogu, y z nim ściśłą zacząć podufa-
 łość, przystęp zwyczajny y łatwość
 uproszenia y dla siebie y dla Domu
 Twojego w rękę mieć będziesz.... A
 chociaż ja z dzisiejszego powołania o-
 bowiązku mówię do Ciebie Psalmisty
 słowa: "Słuchaj Córko, nakłoń ucho
 ,,Twoje, zapomnij o domu Ojca Two-
 ,,iego, a pożądać będzie Król, to jest
 ,,Chrystus piękności Twojej." "Pogo-
 dzisz to iednakże roztropnością Twoją"
 co się na pozor zdaie przeciwnego.
 Y żądania ich naturalne, y to moje u-
 pomnienie. W życiu Świętym Zakon-
 nym to, y to pogodzić się może.
 Ale na coż ja chcę brać urząd na sie-
 bie Nauczyciela Twoiego. Wiem
 tu zastaniesz doskonałością Zakonną
 du-

Psal. 44.

duchem Religii pełnym sławne y ia-
 ko gwiazdy iasniciące Osoby. Z kto-
 remi przestać, y żyjąc, staniesz się o-
 nym podobną.

Duch sam Najświętszy który o-
 sobność duszom kochającym do serca
 mówi: *ducam eam in solitudinem*, ^{Es} ^{Oseae Cap.}
loquar ad cor ejus. Który w sercach
 sprawuje odmiany, y wyciska z nich
 łęk, żal, miłość, y nawrocenia szczer-
 ego do Boga początek. On sam będzie
 nauczycielem naysławniejszym, zapu-
 szczając w pojęcie y żądanie Twoje
 skuteczne y czynne do zbawienia świa-
 tła. Patrzeć się będziesz na ukształ-
 cone darami jego w doskonałych Za-
 konnicach dusze, złączone z wolą Bo-
 ga, cierpliwe, pokorne, czyste, posłu-
 szne. A tak wraz z nimi za tym naj-
 świętszym Przewodnikiem postępując,
 niezbłąkasz się nigdy z drogi prostej
 do Nieba. Więcej już nie mam co
 mówić do Ciebie, skończyłem wszy-
 stko.

Od Ciebie teraz przytomnym y
 nieprzytomnym Dobroczyńcom Two-
 im zanolzę podziękowanie, y pożegna-
 nie.

A nayprzód Tobie J. O. Mei. Xię-
 żę Sieluński Koadjutorze Biskupie Chel-
 miński

miński. przyjmujący tę owieczkę y okrywający szatą pożądaną, dający oney prawo y początek przebywania wiecznego w dziedzictwie Boskim za Twoie fatygi składam imieniem iej z najgłębszym respektem dziękczynienie; y przyrzekam za nią: że w codziennych modlitwach zalecać będzie ona Bogu, łask Dawcy, zdrowie, życie, y pomyślności Twoie, mając nadzieję że za tę czarną ulubioną, którą iej dałz, sukienkę obaczy na Tobie dziedziczną właśnie imieniowi Twojemu światobliwemu Purpurową, iako znak wysokiey, ktorey godne są Twoie przymioty w Kościele y Senacie władzy.

Upada już do nog Twoich Wielmożny Mci Panie Podczasz kochana Corka Twoja. Czyni dzięki za wszelkie Oycowskie nakłady, troskliwość, y nayosobliwiey za wychowanie uczciwe, Bogoboyne, zdatne do cnoty y przyśtoyności, ktore iej w tym zgromadzeniu uczyni zalecenie, y Tobie Wielmożna Mcia Pani z Gomoleńskich Grabowska Podczaszyno, prawdziwa sercem y przywiązaniem Matko. Tobie chociaż nieprzytomnemu WMc Panie Starosto y Generale Wuiu kochany składa u nog przezemnie wdzięczności y reko-

reknicyi hołd powinny, życząc wam stałego zdrowia, długo wiecznego dośędziwości późney życia, y fortunnych korzyści przymnożenia nieustannego. Tobie nayosobliwiey Przewielebny w Bogu Mci Xięże Mokranowski, Wuiu nayukochańszy; ktorys y Radą zbawieną, y pomocą, y sercem przychylnym naywięcey gorące iej zasilił zadanie, przyobiecucie solenne w codziennych modlitwach odwdziczenie.

Wam Bracia kochani rosnący na ozdobę Oycyzny. Wam Siostry, mające przynieść aż do potomnych, czasy Prześwitynym Familiom nowy lustr y zwiększenie, przytym pożegnaniu życia zupełnego uszczęśliwienia.

Wam Przeświteńskie skolligowane w obojgu Narodach. Domy z serca życzy dobra wszelkiego y nigdy was przed Bogiem niezapomni.

Nakoniec maż, oto w oczach Twoich w Bogu nayprzewielebniejsza Mościa Panna zgromadzenia tułczyzkiego Matko Domu Przeświteńszego Szlachetnego y sławnego Zborowickich z roztropności, y pięknych przymiotów ozdobo, maż w oczach Twoich znakomitey krwi cząstkę, którą y imieniem Rodzeństwa zacnego, y Familii polecam.

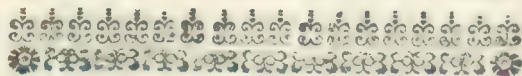
cam. Prowadź ją szczęśliwie iako umieść, y masz dar od Boga do tego szczególnieyszy, drogą prostą do Nieba.

Zyi sama już wielebna Kandydatko (wszyscy cię okrzykujemy tu zgromadzeni) w Bogu szczęśliwa, y zupełnie zawsze ukontentowana z powołania Twoiego. Kosztuy rokoszy żądanej zdawna od Ciebie. Niechay się spełni na Tobie co mówi Dawid: *Beati, qui habitant in Domo Tua Domine* Błogosławieni, którzy mieszkają w Domu Twoim Panie. Amen.

Psal. 83.



K A Z A-



K A Z A N I E

PRZY

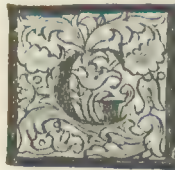
CEREMONIACH ZWYCZAYNYCH
BENEDYKCJI, NOWEY XIĘNI
NAYPRZEWIELEBNIESZEY
W B O G U

J E Y M C I P A N N Y
K A T A R Z Y N Y
S W I D Z I E Ń S K I

*Zakonu Brigitty Świętey, Zgromadzenia
Warszawskiego R. P. 1770.*

*Reddite ergo quæ sunt Cæsaris Cæsari,
& quæ sunt Dei Deo.*

*Oddaycie co jest Boskiego Bogu, a co Cesa-
rskiego oddaycie Cesarzowi. Matt.
Cap. 22. v. 21.*



Ani Chrystus, y surowo od-
prawuie tych w dzisiey-
szej Ewangelii, którzy
Go próżnemi zagadywali
pytaniami: iakby się wy-
łamać z posłuszeństwa ku
Cesarzowi, y z podatku uchwalonego?

Licet dare censum Cæsari an non? A ^{Jbid, v. 17.}
czyż

czyż godzi się oddać podatek Cesarzowi? nam? którzy Boga tylko za Pana najwyższego uznawać powinniśmy? Nam? którzy od niego mamy ten przykaz dawny: abyśmy Jemu fame-mu ofiary, y dzieściny ze wszystkich urodzaiow naszych oddawali, nie żadnemu Ziemskiemu Panu? ale Chrystus poznawszy obłudę ich serca.

Jbid. v. 18.

Cognita autem Iesus nequitia eorum rozkazał sobie natychmiast podać pieniądze z wyrażeniem Cesarza Tyberyusza, na ow czas panującego; twarzy, y spytał się tych obłudnych Faruzow, którzy Go w nauce podchwycić chcieli.

Jbid. v. 20.

Cujus est imago hac czyli jest ten obraz? Odpowiedzieli oni: że jest obraz Cesarza, który teraz panowania nad nami ma prawo. A kiedy tak? Wniósł natychmiast Chrystus nieochybną konsekwencyą. Oddajcież więc co jest Cesarzkiego Cesarzowi. *Reddite ergo qua sunt Caesaris, Caesaris.* Może to iedno z drugim pogodzić się Ewangelia, y Prawo moje tej naturalney nie znieście powinności: żeby nie słuchać; y nie oddawać Monarchom, y najwyższym władzom co do nich należy, pozwalać miała. Których ja iako Namiestników Boga, iako Sędziow,

y

y Rządcow, iako Lekarzow, iako Rodzice sam poważam, czczę, y toż Ewangeliczne prawo do zachowania podaę. Tak dalece że niemnieysz sędzę powinność y obowiązek oddawać Bogu co Boskiego, iako też oddawać Ponom, Zwierzchnościom, Przełożenstwom, co im się należy. *Reddite ergo qua sunt Caesaris Caesari, & qua sunt Dei Deo.*

O Chryste Najświętszy. Prawo Dawco nasz iak żeś cudowny w sprawach y rozporządzeniach Twoich! Jak żeś nas łatwemi y naturalnemi opisał prawami! Kiedyś to samo, co rozum ludzki uznał za powinność, dla powszechney y partykularney w ludzkim społeczeństwie swobody podał nam także za wyrok woli Twoiey, y za pewny środek ziednania łaski Twoiey, niemniey iako za nie zawodny znak zbawienia naszego.

Z tej przyczyny kiedy mi dziś przychodzi przy solenney w tym Kościele benedykcyi, wybraney z wielu Godnych na dostojenstwo Xięni Zgromadzenia tuteyszego, Nayprzewielebnieyszey w Bogu Jeymci Panny Katarzyny Swidzińskiej mówić co do zgromadzonego Słuchacza, nie sędzę przy-

zwoi-

zwoitfzey dla siebie do mowienia ofnowy, iako ta, którą mi y Ewangelia dzisieysza, y ta sama Godną Przełożona daie, to iest o Przełożenstwie. A nayprzod kazał nam Chrystus, czcić, kochać, y słuchać Przełożenstwa z słusznych przyczyn. Pierwsza Część Kazania. Te przyczyny same znajdziemy w zacney y dyftyngwowaney wszędzie tey Xięni, która się dziś Konsekruię część II. Włóż nayprzod Chryste Jezu przyzwoite słowa w usta moje, któryś nam dać przyobiecał mowę w godzinę potrzeby nauczania: abym tę naukę Twoię mógł zalecić nayprzyczwoiciey Słuchaczowi, na ktorey Ty y Religii naszej moc, y szczęśliwości grunt osadziłeś. Nie urażę skromności Twoiey dziedzicznej w Domu y Familii Twoiey Nayprzewielebniejsza Mościa Pannę Xięni, próżnością chwały. Powiem bardzo krótko to, czego sprawiedliwość ominąć niekaże, y czego zgromadzonego Państwa wyciąga zadanie, Bogu na chwałę, słuchającym na pożytek. Za Twoim błogosławieństwem (o które upraszam naypokorniey) Jaśnie Wielmożny Mości Xięże Kuliawski Biskupie, Konsekratorze.

Rowne

Rowne wszędzie, y jednakowe w ^Lczęść Ewangelii Chrystusa znajdujemy zdania, y przykazy o władzy y zwierzchnościach nad nami. Chwali Setnika, że się na swojej znał mocy, y władzy. *Nam Ego homo sum sub potestate constitutus, habens sub me milites. Et dico huic: Vade. Et vadit.* „Y „Ja (mowił) Żołnierzy mam pod „swoim rzędem, temu mowię idź „a zaraz idzie.“ Apostołom swoim nieustannie przypomina: że ich Xiążętami nad całą ziemią, Pasterzami, Rządcami obrał. Zeby się do swojego znali dostoięstwa, y rządu. Przyrzeka zaś że ich iako Namieśtników, iako Przyjaciół wzgarda wszelka interessować go będzie iakoby własna. Kto was dotchnie y urazi, ten zreniecy w oku moim naruży. Kto wami gardzi, mną gardzi. Przykładem co więkfsza swoim chciał nas naybardziej pociągnąć w swoje ślady, y przekonać o tey prawdzie ze zwierzchności y Przełożenstwu uczczenie, y posłuszeństwo należy się. Milczy On przed Piłatem, y pozwala mu ż prawną nad sobą prześlawiać się, y przegrzać władzą. *Nescis quia potestate habeo.* Czyż niewiesz (mowił groźnie Piłat do Chry-

Joan. Cap.
19. v. 10.

Chrystusa) że mam moc nad Tobą. Przyznał słowom choć dzikim y zdaniu Piłata Chrystus prawdę: A co więcej w samej odpowiedzi zostawił dla nas jedną z nayspewniejszych nauk: iż z Nieba, od Boga, z Jego wszechmocnego rozporządzenia wszelka pochodzi władza: *Non haberes potestatem adversus me ullam, nisi tibi datum esset desuper.* Nie miałbyś nademną władzy żadney, gdyby ci z Nieba dana nie była.

A ktoż naśladownikiem Chrystusa zowiący się nie uzna potrzeby posłuszeństwa y uczciwości ku Przełożonstwu widząc, że sam Chrystus Bog, Przewodawca wszelkiej unia się na świecie władzy? Musieli przyśtać na to, gdy się na takie przykłady zapatrowali, y takich słuchali nauk Apostołowie. Musieli potym sami żywo tą prawdą przekonani ogłaszać onę, y zalecać aż do zachowania naysciśleyszego od nas potomnych. *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit.* Każda prawowierna Dusza niechay będzie zwierzchności posłuszna mowi Apostoł. Czemu? bo kto się zwierzchności sprzeciwia, Boskiej woli, y rozpo-

Jbid. v. 11.

Ad Rom.
Cap. 13.
v. 1.

rozporządzeniu około siebie sprzeciwia się.

Następcy Apostołscy, w porządku swoim po Hierarchiach Kościelnych, owin to wkrzesciele wygasły w późniejszych wiekach dawney Chrześcijańskiej doskonałości, Zakonow Fundatorowie, niechcieli także ani też mogli od tak potrzebney Chrystusowey odstępować w swoich Regulach ustaw, to jest od posłuszeństwa ku Zwierzchności, ale y owszem aż do ślubu solennego obligacyi nie przełomany też samę wynieśli od Chrystusa nakazaną powinność. Jakoż pewnie Zakonne Zgromadzenia musiałby dziękami stać się lasłami, nieozdobnymi (iako są) Krola Niebieskiego przybytkami, gdyby rządu y władzy nieznaly. Byłyby zapewne przy nayswiętszych innych ustawach niespokojności, śmiechu ludzkiego, y nierządności smutnymi y obrzydłymi widokami, gdyby onych wyznaczona od Boga władza nie kierowała do nabycia doskonałości, y nierozsądzała ich obowiązkow, y oby-czajow... A gdyby nawet taki który znalazł się był Zakonodawcą, któryby żadnego nieprzepisując posłuszeństwa, żadney zwierzchności nieustano-
wiąc,

więc, dla tego znać żeby się świeckim w tej mierze nierównać Dościoiństwu, y Magistratom, chciał nowe jakieś świątobliwych ludzi bez karności y rzędu fundować społeczeństwo; tedy by zapewne Kościół Święty (który błądzić nie może) tak nierozrządnego potwierdzić, y przyjąć niechciał zgromadzenia, y ułtaw Jego zababonnych bardziej, chimerycznych, nie do prawdziwey prowadzących doskonałości. Bo by to było chcieć znieść największą subiekcyą w stanie umartwionym; znieść naygruntownieysze, Bogu naymilsze, bo rozumu, y woli własney umartwienie.

Mowię ieszcze przez niepodobieństwo, nie przez bluznierstwo. Gdyby sam Chrystus chciał nas wyjąć w Kościele Świętym swoim z pod tego prawa, rządu, y zwierzchności. Ah! iakżeby nas z tej przyczyny w nieukończone wprowadził wątpliwości y strachy.

Niebyć nikomu pokusznym, byłoby to, nieznać prawdziwey do zbawienia drogi. Byłoby to żyć w iakieysy ciemności fatalney, bez przykładu, bez pociechy, bez lekarstwa, a ieszcze na tak delikatne duszy ułomności

mności bez upomienia, nie widzieć żadnego przed sobą prawidła, albo go też pisane iak chcieć tak tłumaczyć naybłędliwiey, czynić wszystko na pamięć ślepo, z bojaźnią y niepewnością. O Panie! nayświętszy nasz Prowadawco iakżeś nam pewną drogę spokoyności y szczęścia doczesnego opatrzył w nadanym rządzie y zwierzchności nad nami? któryż, to język dostatecznie wyrazić potrafi? Nasza tedy powinność iest uznawszy tak święte y pożyteczne Twoie postanowienie, łączyć z wolą Twoią powolność naszą. Kochać, czcić, y szanować, słuchać Starszych y Przełożonych naszych wiedząc z tegoż samego objawienia, iż oni są Sędziami naszymi na mięyscu Boga, iż są lekarzami, iż są równie iako Rodzice Opatrzycielami y Dawcami wszelkiego dobra, y swobod naszych stróżami.

A wszakże pierwsey powinności swojej mają rozkaz wyraźny od Boga. „Synowie ludcy rozsądzajcie sprawy, wiedliwie. Ja rzekłem: wy iestście Bogowie.“ To iest Namieśtnictwo Boga nad ludem w osobach swoich wyrażający. Mają oraz y żywo przenikające pogrozenie od tegoż

Es

Boga

Psal. 57.
v. 2.Psal. 81.
v. 6.

Boga przydane, jeżeliby zle sądzili.
 Psal. 74. „Gdy czas wezmę sprawiedliwości
 v. 3. „wasze sądzić będę (y na innym
 Ezech. 6. „mieyscu) krwi ich z ręku waszych
 3. v. 18. „dopominać się będę. (y znowu)
 Ezech. 34. „Biada wam Pasterze ktorzy niepil-
 v. 2. „nowaliście trzody. „ Wielka to za-
 Ezech. 34. „ pewne trudność, rzecz trwogi y po-
 v. 3. „mieszania pełna tak rzadzić, żeby przed
 Bogiem niewstydzic się, y nieodpowia-
 dać, za zgubionych; tak innych są-
 dzić żeby nie być sądzonym. Y dla
 tegoć to już Kościół Święty, już też
 Chrześciańskie Rzeczy--Pospolite, y
 Zgromadzenia wszelkie dobrze rządzą-
 ce się zwykły takowych dobierać Rząd-
 ców pospolicie, ktorzyby w tych tak
 ściśle zaleconych od Boga nie błędzi-
 li powinnościach. *Quomodo enim ali-*
os iudicet hic recte, qui se ipsum non
novit mowi Święty Hieronim iakże-
 by albowiem sądzić, albo rządzić kim
 innym kto potrafił, Ktoryby sam nie-
 znał się co umie y co może?

Wzywamy dla tego Ducha nay-
 świętszego łaski przez solenne woty-
 wy y modlitwy przy obraniach, Be-
 nedykcyach, Konsekracyach, wia-
 zdach, installacyach, ażeby on iako Da-
 wca łaski dał, albo stworzył Ducha
 nowego,

nowego, poiętnego prawdy, sprawie-
 dliwości, nie interessowanego do łą-
 komstwa, podłości, do prywatnych
 względów, ku osobom nie wiążącego
 się w naszych Przełożonych, Star-
 szych, y Rządcach. Kładą Biskupi
 nasi nad Świętościami w Kościele na-
 szym moc mający, lub starci Kapłani
 z ich ramienia, namaszczenia, Krzy-
 że, znaki ich władzy y sądu. Czynią
 do nich mocne upomnienia, zaklina-
 ją, przyśięgę od nich uroczyście od-
 bierają. Nie jest że to wszystko ia-
 snym przyznaniem pierwszey w nich
 doskonałości, to jest sprawiedliwości,
 ktorey po nich Bog naywyższy wy-
 ciąga pod włożonym obowiązkiem od-
 powiedzi na strasznym Sądzie? Jak-
 że ich tedy nie kochać? nie słuchać?
 nie szanować? ile że są oni y być po-
 winni naszymi Lekarzami. A ta dru-
 ga jest powinność y przyczyna ich
 szacunku y uczenia.

Jakoż widzimy to: że znają się oni
 do tey rozkazaney od Boga powinno-
 ści, ktora nas im obowiązuje. „ Sa-
 ma nędza, same rowney nam, to jest
 słabey, ułomney, y przypadkom po-
 dległey noszenie natury, zdrowe, dla
 nas zbawienne, a przytym podchle-
 Ec 2 bne

bne naszym sposobnościom y siłom lekarstwa. A wszakże wielką w Piśmie Świętym odbiera ow dobry Pastierz pochwałę, którego nam ze wszystkim właściwemi charakterami Apostoł opisuie: że umiał wybaczć, y mieć politowanie nad słabościami ludu swojego, iako człowiek iedneyże natury, iedney skłonności przeważoney po grzechu pierworodnego zarazie bardziey do złego, niż do dobrego.

Naostatek co do rowney z Rodzicami Przełożenstwa około nas, y dobra naszego troskliwości, y opatrzenia? Mogali odmówić go Rządcy, Przełożeni tym zwłaszcza którzy z całego serca wszystkie majątku pociechy porzucaią korzyści, y samey zrzekają się nadziei do szczęścia doczesnego? zdając się zupełnie na ich radę, y rząd? porzucając się cale ich opiece y pieczętowaniu? którzy odebrawszy ten głos Boski do siebie, wyrażony od

Psal. 44.
v. 11.

Psalmisty: Audi filia, & vide; & inclina aurem Tuam, & obliuiscere populum tuum, & domum Patris tui. Słuchay Córko, nakłoń ucho twoie, y

Jbid. v. 10.

zapomnij Domu Ojca twoiego. Et concupiscet Rex decorem tuum. A Pan

twoy,

twoy, Krol y Rządca Nieba pożądać będzie piękności twoiey. Tu już wchodząc do tego życia spólnego Zakonnego Duszo masz stać się Córką Boską. Tu z rozporządzenia wiecznego znaydziesz Przełożonych tak troskliwych około wygod doczesnych, y około dobr wiecznych twoich, iako rodzeni nawet Rodzice około dziełek swoich własnych chodzić y zabiegać pilniey nie mogą. Nie masz tu o czym inszym myśleć tylko o zbawieniu twoim. Nie zbłądzisz tylko patrz na swoich Rządców skinienia, słuchay rozkazow ich. Bog przez nich ciebie prowadzi, tobą rządzi. Oni za ciebie obwinieni będą, jeżeli w rozkazach zbłądzą.

A tak pewnie grzeszylibyśmy, y omamieni chyba grubemi byli opiniami, gdybyśmy takowych, iakich Bog mieć chce Przełożonych nie uznawali w Kościele Świętym Katolickim naszym; któremu moc Boska skryta ale zawsze obecna assystuie; gdybyśmy o tym powątpiewali: iż nie masz takowych Rządcow, Sędziow w Rzeczach Pospolitych Katolickich, a nayszczegulniey że schodzi na takowych w Zakon-

Zakonných zgromadzeniach Przełożonych ?

II.
CZĘŚĆ

Na coż szukać gdzie indziej prawdy ? kto Cię chyba nie zna ? kto o Tobie nieściszał Nayprzewielebniejszy w Bogu Mościa Panno Katarzyno Swidzielska , dzisiay odbierająca w znakach y ceremoniach Świętych władzę , y naywyższą nad tym zgromadzeniem zwierzchność z rąk głośnego y w Kościele naszym Biskupa , y w Rzeczypospolitey Senatora , ten ci tego chyba nieprzyzna : żeś dawno urodzoną y przypsobilemą była do tey dostojności wysokiey , ktorey ci z serca dziś dostąpioney winszujemy Urodzonas bowiem z tey krwi , w ktorey chwaliła rządu , rady , godności , urzędów jest nieustannie przemierzająca. Przypobilemą byśś zdawna nie tylko przez bystre y roztropne obowiązkow tego urzędu przenikanie , ale też przez szczere praktykowanie. Zkąd dla zgromadzenia tego wielki zapewne pożytek y ozdoba wynika że taką wybrało w iakiey znajduje się to , czego w innych szukać potrzeba czasem z ciężkością. Wszakże tego w krótkości dowodzę mimo podchlebstwa y naprzy-

przykrzenia bardziey dla doświadczenia iasnego , co się mowiło w Pierwszey części , y dla zebrania tego w Twoiey osobie , co się w przepisach dla Przełożonych zamykać powinno.

Tu ja powinienbym uwielbić y wyślawić ze wszech miar wspaniałą y zgodną do tey godności Duszę Twoię. Powinienbym owę głęboką Pokorę ściśle złączoną z powagą y szczerością ; Owę sprawiedliwość z miłosierdziem y wrodzoną ku nędznym litością ; Pobozność , przywiązane do czci y chwaly Boskiey serce z gospodarnością y przedziwnym interessu każdego rozporządzeniem ; zgoła wszystkie razem w naywyższym stopniu doskonale iasniejące cnoty bez przeciwiństwa. y zbytku krótkim przynajmniey Słuchaczowi okryślić wyrażeniem. Ale skromność Twoia od wielkich Przodków wzięta , ktorzy zawsze woleli chwalebne wykonywać dzieła , niżeli być chwalonemi , od tego mię utrzymuje przedsięwzięcia , że nie rzekę zakonność sama niewypowiedzianym sposobem w Tobie wydająca się , ktora to sprawuje : iż ci brzydnieją nayrzetelniejsze sławy y honoru przyznania.

Powi-

Powinienbym zwyczajem pospolicym przy podobney ceremonii mówiących: liczny bardzo szereg Jaśnie Wielmożnych, Wielmożnych już to Antenatów, już Krewnych Twoich w Jnfuflach y innych Duchownych Przełożenftwach, w Senatorskich krzeftach, w Rycerskiego Stanu urzędach cnotą, mądrością, sławą w boiu y pokoiu głośnych opisać, na pokazanie iakiegoś szczepu y drzewa owocem, y na dowiedzenie tego: że ma to do siebie Krew sławna y Szlachetna: iż wielkich, cnotliwych Rodziców cnoty, zwyczaje, y maxymy niby naturalnym spadkiem spływaią na Potomność nieodrodną. Ale ftaiemi żywo na oczach moia powinność przyięta żem iest dziś Kaznodzieią nie Świeckim wolnym Kraffomowcą, niechę wielkości sławy Familii Twoiey nagłym y nieprzywzwoitym poniżać mówienia sposobem. Podłym to tylko y z włafnych przymiotow swoich niemaiącym zaleccnia te są potrzebne, pożyczane światła od dawnieyfzych ludzi, ażeby przy cieniach włafnych onym miłszy wydawały widok, tak iako Historycy z Miastami y narodami mniey sławnieyfzemi, y czasow przeciągiem nieznakomitemi

mitemi czynią, że ich początki od innych dawnieyfzych, a czasem od potopu Świata, wyprowadzaią. Urodzenie znaczne, cnota wszelka, rozum, łagodność ducha, rozftadność, wybaczenie łatwe z gorliwością o Prawo y święte zwyczaje, ku przyiaciom życzliwość, ku wszystkim względność, wspaniałość, y inne niezliczone dary y przymioty Twoie, ktore razem spoione składaią Charakter, y reputacyą-wszędzie znaiomą Jmienia Twoiego niezawifły od moiey nikczemney mowy.

Możnaż tedy komu słufznie wątpić abyś do tego urzędu uczynioną od natury być nie miała? W ktorey Przeświętym domie mieszkała zawsze rofkofznie od wiekow sprawiedliwość, roftropność, męftwo y sposobność przyrodzona do sprawowania wszelkich naypierwfzych w Oyczyźnie Urzędow? Jaśnieli zawsze Przekazni Oycowie Twoi, y krwią złączeni na ozdobę Familii w pierwfzych Rzeczy-Pospolitey godnościach. Utrzymywali wolność y Wiarę w Pofelftwach. Od ktorych też y zakonne cienie nabierały, y w Tobie naywię-

cey

cey teraz miłego y powabnego nabieraia lustru.

Brat Twoy Woiewoda , Wielki ow Senator , a wprzod w Rycerskim dobrze zaśluzony Stanie , którego pamieć w błogosławieństwie jest , niewygała nigdy zasług y cnot swoich sławę w ustach potomności unieśmiertelnił na zawsze. Zięć iego tu przytomny Woiewoda Rawki Granowski , nieporównanych talentow Mąż , światło Rzeczy Polspolitey naszej acz teraz upadłej y zagrzebaney właśnie w ruinach swoich , którego ty Dobrodzieiem y Opiekunem swoim nazwawsz , nie jest że dowodem znakomitym tej prawdy że w domu y Familii Twoiey taka jest cnot y przymiotow osobitych dojrzałość , iakiey do rzędu y pierwszych dostojieństw potrzeba ? Siostra twoia rodzona Podkomorzyna Liwska małgi Domowi zacnemu przyniosła sławę z Domu Swidzieńskich Prześwietnego , kiedy na wzor naysławniejszych y Świętych Dam Melanii , Franciszek , edukowaną będąc razem z tobą , Mężowi swoiemu stała się koroną y chwałą. Starosta Radomski Bratunek Twoy zrodzony od cnotliwego Oycy Brata twego Sędziwego Senatora

natora do pobożności , do Oyczyzny y Praw miłości zachartowany od młodu , czyliż na oko teraz Swiatu niepokazuje : iak wielka jest y prawdziwa Domu twoiego chwała ? Małżonka Jego , wraz z Siostrą Woiewodziną Rawką dzisieyszą , dzisiaj Ciotce swojej asystującą do Świętey Ceremonii , a wraz z Siostrą swoją podziw sprawującą Swiatu , czyliż nie są żywym świadectwem tego co mówię ? że samo urodzenie Twoie Naysprzewieblniejszy w Bogu Mościa Panno Xięni z godnych , rostopnych , y cnotliwych Antenatow , samo ściśle krwią złączenie , y wychowanie między doskonałemi wzorami dobroci , rostopności , rzędu , wspaniałości , rozsądku głębokiego , przenikliwego , y delikatney sumiennosci nie przysposobiło Cię zaraz od Dzieciństwa do tego Urzędu na ktorego sprawowanie dziś poświęcasz się z wyraźnego Boga powołania , y ktorego ci Kościół Święty w tym wieku sędziwyw iak przystoi nad tuteyszym powierza Zgromadzeniem ?

Jdę już do was , krwi świetności , y trwalszym ieszcze cnoty związkim z tą Godną , wybraną z wielu Xię-

Xięnią naszą spowinowacone zacne
 Damy tu przytomne, rozumu, cnoty,
 y dobroci sliczne przykłady, Ty nay-
 przod zalecona przymiotami twoie-
 mi z Jmienia Swidzięńskich pierwszy
 wśchod, a z Lanckorońskich biorąca
 dalszy szacunek Kasztelanowo Połane-
 cka, y Ty Godlewskich Domu wiel-
 ka ozdoba, Nurska Staroscina, Wo-
 dzińska Liwka Podstolino. Y Ty z
 Kapituły swoiey Przėsławietney zacne-
 mi Damami tu obecna Xięni, Komoro-
 Ńskich Jmienia znakomitego y zasłużo-
 nego w Ojczyźnie, a rownie rozu-
 mem y roztropnością Twoią własną
 wszędzie slynąca ozdoba, gorliwa Xię-
 ni naszey Przyjaciółko. Wy do czy-
 nienia dobrze, do Bogoboyności stwo-
 rzeni sławnych Przodków miła y uko-
 chana od wszystkich Potomność Ło-
 Ńcy Choraństwo z całym Domem wa-
 szym. Wszyscy na koniec tu przyto-
 mni, wiem że co w sercu macie to
 razem zemną okrzykniecie, że temu
 świątobliwemu Zgromadzeniu Warsza-
 wskiego Klasztoru Brygitty Świętey
 Corek zdarzyć się nie lepiej nie mo-
 gło iako obranie tej Xięni z tylu
 względów y właściwych przymiotów
 naypodobniejszey do tego Urzędu.

Kto-

Która z naturalney dobroci, z pra-
 wdziwego ku temu Zgromadzeniu przy-
 wiązania według nauki Pawła Święte-
 go y przykładu. Jego dla wszystkich
 stanie się wszystko *Omnibus omnia*.

Przewielebne w Bogu sławne cno-
 tami y obserwancyą Zakonnych ustaw
 Zgromadzenia, tego Profeski, dobrze
 wszędzie slynące. O to już Xięni wa-
 sza poświęcona, znakami powierz-
 chownemi Duchowney nad wami y
 rzetelney władzy ozdobiona, Godna,
 rozumna, cnotliwa, zasłużona, po-
 czynna do was prawnie y słusznie za-
 żywać tych słów Pawła Świętego A-
 postała: *Imitatores mei estote, sicut &*
ego Christi. Córki moje naśladowcie
 mnie, tak iako ja Chrystusa, przyłąc-
 zcie nad to do posłuszeństwa, które
 zapoprzyśięgacie macie w ręku Jey, mi-
 łość prawdziwą, y poszanowanie. Ma-
 cie albowiem Godną ze wszech miar
 Xięnią. Macie w niej kochaną Ma-
 tkę. Zdalibyśmy się zazdrościć szczę-
 ściu waszemu, gdybyśmy wam Oney
 z serca niewinszowali: y dla pocie-
 chy waszey, dla wzmożenia wszela-
 kiego dobra długowiecznych pomyśl-
 ności Oney nie życzyli. Dopełniaj w
 Pokoju

Ad Cor.
 Cap. S.
 v. 16.

pokoju y radości, naydłuższych (day Boże) dni Twoich , otoczona koroną świątobliwych Cerek Nayprzewielebnieysza w Bogu Mościa Panno Xięni, a z rządu y Przełożenstwa Twoiego, z miłości dusz Zakonnych, y z posłuszeństwa ku Tobie niech będzie wieczna Bogu chwała Amen.



K A Z A-



K A Z A N I E

N A

SOLENNEJ WOTYWIE

PRZED OBRAZEM

MARYI ŁASKAWEY

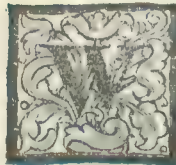
Z okazji morowego Powietrza wszczętego w kilku Ruskich Województwach w Roku 1770.

Do Prześwietnego Magistratu Warszawskiego zgromadzonego.

M I A N E.

Benedixerunt eam omnes una voce dicentes: Tu gloria Jerusalelem, Tu lætitia Jsrael, Tu honorificentia populi nostri.

Błogosławili ją wszyscy iednym głosem mówiący: Ty jesteś chwała Jerozolimy, Tyś Pocięcha Jsraela, Tyś sława Narodu naszego: z ksiąg Judyty Rozd. 15.



Yznania takiego y wyśławienia wdzięczności pełnego użyło niegdyś Starzeństwo złączone wraz z Kapłaństwem Miasta Betulii do Judyty cudowney owej Wybawicielki swoiey z o-
kro.

kropnego obłączenia, y z okrutnych dumnego Holofernesa rąk, Zwycięzcy tytu Narodow, za ktorego śladami postępowała frogosc, nędza, głód, powietrze, y spuścizna krajow. Tego samego wyznania pobożności pełnego podczas powietrza morowego, y w ostatnich klęskach Narodowych iuż to Roku 1651. iuż 1705. y 6. iuż 1711. używali niegdyś Przodkowie wasi chwalebni Panowie moi, w tym Kościele, przed tym samym Obrazem MARYI Łaskawey, Radę Prześwietną y Magistrat Miasta tuteyszego Stołecznego w Osobach swoich okazujący. Y wy przestępcy PP. wstępujący w ślady pobożności Oycow waszych, w podobney potrzebie, toż samo dziś czynicie, uciekając się do Opieki iuż doświadczoney na Oycach waszych Maryi Łaskawey. Dopomagali tamtym Kapłani zesłani w Bogu współ Bracia nasi. Y, my toż samo czynimy, kiedy dziś łączemy głosy nasze do waszych, y uwielbiamy razem z wami Maryą Wybawicielkę potężniejszą, niżeli Judyta; bo zatrzymać zawsze mogącą nie Holofernesa człowieka iakiego okrutne zapędy, ale pioruny sprawiedliwości Boskiej ku nam wytężone *Tu gloria Ierusalem*

rusalem Ty Maryo Najsświętsza Matko Zbawiciela iestes chwałą Jerozolimy, to iest chwałą Nieba, naywięcej po Wszelchmości Boga, Twoią przyczyną mogącą w Niebie. *Tu latitia Iisrael.* Ty Maryo nayśladawsza iestes pociechą Izraela, czyli ludu wybranego, bo od Syna Twego umierającego za lud wierny ogłoszoną iestes za Matkę temuż ludowi. *Tu honorificentia populi nostri.* Ty iestes szczególną Narodu naszego sławą. A przeto Oycowie nasi pobożni y wdzięczni łask Twoich nadali ci ten tytuł *Regina Regni Polonia.* Y to Miasto nieoddaliło się od powszechney Narodu pobożności, a dla tego na szczególną Twoię zaśluzęło dawniey opiekę, którą nam znaki iawne przypominają.

A tak potrzeba sama, nędza nasza, y rozpacz równa owey obłączonosci ścisnionych zewsząd Miasta Betulii każe nam uznawać y uwielbiać Judytę cudowną wybawicielkę w Maryi: *Benedixerunt omnes una voce.* Kościół Święty nasz Katolicki tę nam zaleca ufność ugruntowaną na cudownych Maryi Opieki doświadczeniach y na pobożności Starożytney Oycow naszych. Winniśmy prawem natury sa-

mym sobie miłość ; toć tedy czynieniny dobrze y roztropnie według prawa natury , uciekając się o pomoc do Maryi. Winniśmy Kościołowi naszemu , y Starożytnym cnotliwych Ojców naszych zwyczajom powolność. Toć tedy w poszrod dotkliwości naszych do Maryi uciekając się y posłusznemi Kościoła Świętego , Katolickiego Synami , y nieodrodnemi od cnotliwych Przodków naszych pokazujemy się Potomkami ; Dwie te uwagi krótko wyłożone zabawią nas nienaydłużej.

Cel mowy naszej będzie poznać Cudownego Boga w Maryi Sprawcę wszelkiego dobra ; poznać samą Maryą cudowną przez moc Boga , Kościołowi Świętemu za Matkę pozwoloną , y Kościołowi , y szczególnie temu Narodowi , a nayszczegulniey Miałtu temu dobrze znaną.

Włóż Boże Wszechmogący słowa przyzwolite w usta moje : żębym ożywił w Słuchaczu zaniedbaną pobożność ku Maryi. Wszakże o Twoiey Matki z Tobą nierozdzielny honor idzie , nie tylko o nasz pożytek.

Koniec

Koniec prawa natury (co Liber^{1.} częśc^{sc} tynowie sami oburzeni dziś na ruiny Religii przyznają) jest zachowanie siebie w iako naylepszym stanie doczesnym. Toć tedy szrzpdkow używać iako naylepszych do tego końca służących , jest czynić dobrze , roztropnie według prawa natury.

Chybaby kto był tak przeciwnym postępkom rozumnym z miłości nas samych pochodzącym, żeby Stoicyzmem śmiesznym będąc napuszony gardził wszelkim do życia y wygody ratunkiem ; któryby przyganiał używaniu lekarstw w chorobie , odzieniu cieplejszemu w zimnach gwałtownych , posiłkowi ciała w głodzie ; y innym ochronom y sprawom , ktore prawo czyste natury radzi , y pozwala. Czynią to właśnie nowi Stoikowie , zgubie naszej doczesney y wieczney złościwie pomagając , y urąganie jedno z nas czyniąc obłudni niedowiarkowie , Kray nasz a mianowicie to Miałto napelniający , kiedy oczywistą wżgardą y przyganą Religii Aktom umorzyć w nas usiłują pobożność , y szczere zaufanie w Bogu , ktory sam tylko jest mogący zachować nas w stanie doczesnym nayfwobodnieyszym.

Ff 2

Nie-

Niechay nam tedy ci Fałszerze pokażą dzielniejszy środek iaki do zachowania nas w szczęściu doczesnym niżeli moc Boga naszego ? Coż Jemu albowiem jest przeciwnego ? Co zatamuje wolę Jego ? gdy on chce wybawić y zachować ? “ Panie Bo-
 „ że , Krolu wszechmocny (mowił do Boga Mardocheusz , którego już opuścił ludzki ratunek , który ginął miał przez złość Amana wraz z Lu-
 dem Izraelskim) “ wszystko jest w
 „ Twojej mocy , a ktoż się może sprze-
 „ ciwić woli Twojej ? ieżeli zechcesz
 „ , wybawić nas. “ *Domine Deus omni-
 potens Rex in ditone Tua cuncta sunt
 posita. Non est , qui resistat Tua vo-
 luntati , si decreveris salvare Israhel ?
 Zawiodłże się na swej ufności ?*

Esther.
C. 13.

Mała bardzo y nikczemna ufność którą w ludziach pokładamy , którzy to Człowiek spuścił nam deszcz ? abyśmy urodzaje mieli , któraż to moc ? Jaka liczba Woyska , które wały , fosy , opatrzenia dzielne y umyślnie ludzkie zatrzymają morowe powietrze abyśmy niewymarli ? ktoż w szrod morza tonących wyrwie zdaleka na to patrzący ? ktoż z ludzi buką chleba iedną kilka tysięcy zgłodniałych nakar-

nakarmi , y okruszynami ieszcze zby-
 wającemi kosze napełni ? Jeden tylko Bog cudowny sam w sobie , cudowny w Maryi Najsświętszej , cudowny w sługach swoich to wszystko czynił , to wszystko czynić może gdy Go pro-
 siemy , y w Nim ufamy ,

Za coż tedy proszę ten iedyny
 najnaturalniejszy środek zachowania
 nas w dobrym stanie doczesnym od-
 bieraia nam ludzie niezbożni y w zda-
 niach swoich rozpustni ? Wszechmo-
 cny Bog nasz , wszystko może , Mądry
 Bog nasz , wszystko wie y przenika.
 Miłosierny Bog nasz , ukarawszy zra-
 zu , odpuści y litościwie potym , daru-
 ie. O ! wielkie szczęście tych ! kto-
 rzy Go się boją iako Pana , którzy
 Go kochają iako Oycę , którzy się do
 niego uciekają w nędzach swoich.
 W czym że ci ludzie pobożni w Bo-
 gu ufający wykracają , przeciwko
 prawu natury , które zachowanie nas
 (iak oni sami nauczają) w stanie
 szczęścia doczesnego za kres starania
 ludzkiego postanowiło ? albo przeci-
 wko Religii która moc Bogu przy-
 znaie zachowania przez litość , albo
 zgubienia Człowieka przez sprawie-
 dliwość ?

Rzekną

Rzekną to przez moc Boga przy-
naymniey , ale nie przez moc Maryi
ratunku iakiegoś spodziewać się mo-
żna ? Niechay zginą z wykrętami y
obludą swoją ! Azali my Katolicy tak
trzymamy , tak nauczamy : żeby Marya
Nayświętsza Matka Boska była wszech-
mocną ? Azali my Bóstwo Jey przy-
znaiemy ? kiedy Ją czciemy , wielbie-
my , kiedy w naszych potrzebach do
niey udamy się , y przyczyny Jey
naywięcey u Boga ważącey żądamy ?

Przyznaiemy moc cudów , moc
odmienienia porządku natury , moc
sprawowania wszystkiego nad siły y
władność natury , nad ludzkie nadzie-
ie y możność czynienia ich Bogu sa-
memu ; który iest sprawca y Rządca
sam natury. Maryi zaś przyznaiemy
iedynie moc uproszenia u Boga o co
prosi : Bo nam to Oycowie nasi te-
stamentem podali : że ona ma wiel-
ką moc czyli skuteczność w uprosze-
niu , tak dalece że iey mocną y sku-
teczną przyczynę Oycowie Święci nasi
wszechmocnością pokorną nazwali. *De
precatio Mariae omnipotentia simplex est*
Prosi ona , Bog nieodmawia. Toć te-
dy do niey uciekać się w nędzach gwał-
townych

townych , prawo natury y rozum ra-
dzi.

Rozgniewał się Bog sprawiedliwy
na ow zuchwały y nie uznający cu-
dów Boskich lud na puszczy. Chciał
go za bałwochwalstwo , niezbożność , ^{Exod.}
y wzgardę dobroci swoich ^{Cap. 32.} *Sedit Po-
pulus manducare bibere & ludere , &
congregatus adversus Aaronem dixit :
surge , fac robis Deos , qui nos praece-
dant.* że szczętem zgubić. Aż ieden
Moyżesz na ow czas sprawiedliwy
Człowiek y wiele przyczyną swoją u
Boga mogący mógł zatrzymać wyro-
ki Boskiey sprawiedliwości.

Idź (mówił Bog) z stęp z gory
tey. Zgrzeszył lud niewdzięczny : zem-
go wyprowadził z Egiptu. Odstąpili
drogi , którą onym ukazałem. Uleli
sobie cielca złotego za Boga , pada-
li przed nim , ofiary mu czynili , y po-
wiedzieli : ten iest Bog nasz. Popuść
mię niechay wywrę na nich gniew ,
y zgładzę onych z świata. *Dimitte
me ut irascatur furor meus contra eos ,
& deleam illos.*

Nie Panie (odpowiedział Moy-
żesz) nie będzie tak , żeby się z nas
y z Ciebie razem nieprzyjaciele Twoi
niepośmiewali uspokoy żal sprawiedli-
wy

wy; wspomniy na Abrahama, Jzaaka, y Jzraela Sług twoich. O cudowne Boga miłosierdzie! o! cudowna moc przyczyny za nami Sług Jego! sprawdziło się co mówi Psalmista: *Dominus timentium se voluntatem faciet.* Ledwie bowiem tę skończył prozbę Moyżesz, ubłagany został Bog, y nie uczynił z ludem, co wyrzekł: *Placatusque est Dominus ne faceret malum, quod locutus fuerat adversus populum suum.*

Te Pisma święte wyrazy stawiający w oczach waszych Panowie, Pytam się teraz: znajdowali Jzraelite w Moyżeszu obronę, który onych odpraszał od kar Boskich już już spaść mających na nieubożne ich głowy? A my w Maryi Matce Boskiej, nie mamy znajdować opieki y obrony? A my z doświadczenia nauczenni że ta Święta Pani ma wielką czynienia łask ludowi wiernemu moc od Boga użyzoną, że ta kochająca wierny lud Matka ma litość w słuchaniu prozb wiernego ludu, Nieudamy się do niej? Nie zawołamy Jozefa Świętego Kalafancyusza słowy w publicznych dotliwościach, y właśnie w przepaści dobra naszego *Eja Mater!* nuż Matko!

Teraz

Teraz, teraz o Święta Matko y Pańi nasza czas pokazania mocy Twoiej, aby poznały Narody niewierne że mamy w Tobie dobrą Panią. *Tu honorificentia populi tui* Ty któraś jest chwaleń Nieba *Tu gloria Jerusalem.* Ty któraś jest Kościoła, Prawowiernego Katolickiego Narodu tego, y Miasta ucieczką y obroną. *Tu latitia populi Israel.* Pokaż się nam Matką litościwą.

Prawo natury dające instynkta do zachowania nas od zguby prowadzi nas do Ciebie. *Monstra te esse Matrem.* Zgrzeszyliśmy: żeśmy Cię za swobodniejszych y lepszych czasów nie znali za Panią y Matkę naszą; To nasza złość, y wina; ale Ty mogąca czynić dobrze ludowi twojemu wybaw nas y zastraw od zguby. *Medicina Christiana, salva, sana agros nos.*

Jakoż choć byśmy chcieli zatkać uszy, tedy gwałtem przebiiają się głosy aż do serca naszego gruntu, o mocy y litości Maryi w ratowaniu ludu wiernego, którykolwiek wzywał Imienia y pomocy Jey. Wiek wiekowi, Oycowie dzieciom, y późnym Następcom swoim podawali zawsze w Kościele naszym Katolickim łaski, cuda,

cuda , y moc natury przechodzące skutki opieki Maryi , w wyrwaniu dzielnyin y zażonieniu ich od publicznych nieszczęśliwości. Nie leń się weź tylko Kościoła y Narodow Katolickich wierne kroniki , znaydziesz każdy iasne tey prawdy dowody. Y ty Polaku spytaj się Oycow twoich : *Interroga majores , & annuntiabunt tibi.* Przypomną ci owę cudowną pod Chocimem wygraną , za którą Bogu corocznie dnia dziesiątego Października dziękujemy , kiedy Bóg walczący mocno y zwyciężający rzucił poltrach na liczniejszy nierownie y ogromniejszy Nieprzyziaciela tłumy , że się z nami haniebnie na swoją stronę gościć musieli. Komuż to przyznaż ieżeli nie opiece y łasce Maryi ? A wszakże y Krol sam Zygmunt III. y Syn jego Władysław IV. na tę wyprawę idący , y Hetmanowie pobożni Karol Chodkiewicz z Stanisławem Lubomirskim przed tą znakomitą Wojną , bo niosącą na plac Wiarę , wolność , prawa , swobody , y życia Ziomkow gorąco z ufnością wielką opiece y obronie Maryi Nays: polecali się ; A pod czas samey Woyny świątobliwy Prymas , y Arcybiskup nasz Gębicki widział

widział na powietrzu Marya , y Świętych Patronow naszych Polkich wstawiających się do Boga za tym Narodem ; Co nam Koberzycki Kronikarz opisał.

Jan III. Sobieski Krol nasz , znaiomy walecznością y zwycięstwami Świata całemu Monarcha y Bohatyr wybierając się na ową Wiedeńską , wszakże pierwey w Chelmie y Częstochowie przy obrazach cudownych czyniąc posłubienia y ofiary swoje opiece Maryi polecał się. Y po wysłuchaney Mszy Świętey mając atakować Nieprzyziaciela w dzień sam Jmienia Maryi. Jdźmy (rzeczę) na Nieprzyziaciela odważnie , dziś Święto Jmienia Maryi , mam w niey ufność : że pewna wygrana nasza. Co się zyiściło. O Wiaro ! o ufności w Maryi opiece y litości ! iakoż nas odrodnych zawstydzaś Potomkow.

Częstochowa , Sokal , Podkamień , Berdyczow , Krakow , y inne dosyć liczne miejsca w Koronie y Xięstwie Litewkim łaskami y cudami Maryi błynące dają nam świadectwo : iak można y litościwa jest Marya.

Ale na coź sięgać daleko , stań dziś świadkiem Warszawo , Stolico Monarchow

narchow naszych okazała, uczęszczająca niegdyś pobożnie do Obrazu tego Maryi Łaskawey w Kościele naszym złożonego w Roku 1651. przez J.W. Jmci Xiedza de Torres Nuncyusza Apostolskiego. Komużeś winna uwolnienie twoie cudowne od morowego powietrza w Roku 1705. y w następujących jeżeli nie Maryi Łaskawey? Komużeś winna przygaszone cudownie pożary gwałtowne od Szwedów zapalone, y inne częste trefunkowe, jeżeli nie Maryi Łaskawey?

Chociażbym chciał zataić przez jakąś potrzebę, tedy boję się ażeby te mury same nieodezwały się. *Lapis de pariete clamat* na których cuda przez Maryi Łaskawey przyczynę uczynione, odmalowane niedawno widzieć się dały. Ołtarz ten, y podobny obrazowi naszemu na Bramie Nowomiejtkiej odmalowany, gdzie się lampa nie dawno palić przestała, znać daią razem y o pobożności ku Maryi Łaskawey dawnych Twoich Obywatelów, y o Jey nad tobą opiece o Warszawo! wotum jedno z pomiędzy znakomitych darów temu Ołtarzowi y Kościołowi naszemu nadanych świadczyc nieprzeistanie o Maryi Łaskawey nad

nad tym Miastem opiece w czasach ciężkich y niebezpiecznych, które w Roku 1711. po uspokojonym powietrzu na znak wdzięczney pamiątki imieniem Miasta złożył na tym Ołtarzu Jmci Pan Jan Lupia Prezydent niegdyś cnotliwy y sławny, na którym ten czytamy napis: *Mariae de Gratiis, ut servet se a pestilentia, Parsavia devota hac pia reddit vota.* Patrzaycież nieodrodną zacnych Oyców Potomkowie, pobożne Obywatelstwo z Prześwietną Radą, Magistratem, y z acną Głową swoją tu zgromadzeni jak potężna y doświadczona opieka bywała Maryi Łaskawey nad Oycami waszemi, zatykaycie przeto uszy przed niebożnemi Libertynów głosami y wolnemi sentymentami, którzy wam w czym innym nie w Boga mocy, nie w Maryi przyczynie ufać mogą.

Nie możecie, nie, zapewne lepiey, roztroponiey, y według prawa natury przyzwoiciey radzić o sobie iako kiedy w szlady Oyców swoich wstępując udaćcie się w terazniejszy kłękach y otaczającej nas zarazie do tey możney Pani, y litosciwey ku dziatkom swoim Matce, ile kiedy właśnie oczyma swoimi zapatruiecie się

się na przykłady Jey opieki y mocy. Chybabyście zazdrościwemi szczęściu własnemu być chcieli! chybabyście śmiałowali sobie w tych publicznych Narodu całego nieszczęśliwościach y upadku Ziomków naszych. Chybabyście w poszrodku zaiętych pożarów już ze wszystkim zginąć chcieli. To by iedno chyba szaleństwo y niepamięć o was samych odieło by wam ufność w Maryi Łaskawey nad Oycami waszemi.

Ale y Kościół Święty Katolicki nas do niey zwołaie, y Przodków naszych świątobliwych ślady nas do niey wabią nie tylko nasza potrzeba y prawo natury. Cóż w drugiej Części krótszey uiffzemy.

II. część

Udając się w naszych uciskach do Maryi Najsświętszey y nie zawo-
dną w Jey przyczynie pokładając u-
fność, nie tylko czyniemy roztropnie
podług prawa samego natury, dogad-
zając swoim potrzebom, y broniąc od
niebezpieczeństwa życia naszego, ale
też czyniemy zadosyć Kościoła Świę-
tego Katolickiego naszego ustawom,
zaleceniom, y starodawnemu pobo-
żnemu zwyczajowi Oyców naszych.

A tak

A tak oprócz dogadzania sobie żada-
nym prozby naszej skutkiem, poka-
zujemy się iefzcze posłusznymi Kościo-
ła naszego Świętego Synami, y nie-
odrodnymi Przodków naszych do Ma-
ryi pobożnych Potomkami.

Ktoż albowiem niewie o tym
chyba nie nie znający? albo ktoż wą-
tpi chyba niczemu niewierzący: że
Kościół nasz Święty Katolicki Rzym-
ski tyle świąt do roku na honor Ma-
ryi Pannie obchodzący, tyle braństw,
tyle czczenia Jey publicznego y po-
wfszechnego sposobow stanowiący, y
potwierdzający, y co wiek przyczy-
niający pragnie tego po nas Prawo-
wiernych Katolikach abyśmy ufność
naszą w przyczynie nayważniejszey y
naydzielniejszey Maryi Panny pokła-
dali?

Modlitwa sama powszechna, y pu-
bliczna, w pierwfzych zaraz wiekach
używana od Kościoła Świętego "Świę-
ta Marya Matko Boża modl się za
„nami grzesznymi teraz y w godzinę
„śmierci naszej." Wystawia nam
na oko myśl y cel Kościoła naszego
Świętego, że życia y śmierci naszej
szczęśliwość zależy na opiece y wiel-
kiej przyczynie Maryi Panny, toć
tędy

tedy uciekać się do niej zaleca nam nayuściłniej tenże Kościół Święty pragnący szczerze naszej szczęśliwości. . . Pomińmy powszechnych Zborow naypierwszych, czyli Koncyliow o czczeniu Maryi, o ufaniu w zasługach y przyczynie. Jey wyrazne ustawy. . . Pomińmy gorące owe y bezpieczne bardzo pierwszych Świętych Oycow naszych od Kościoła Świętego przyjęte y pochwalone wzywania Maryi. Cyrylla Świętego owe wzdychanie. *O Domina Sancta ad Te recurrimus defende nos.* O Pani Święta do Ciebie się uciekamy broń że nas.

Bazylego, Chryzostoma, Damascena, owe proźby: *Pete, ora, dic filio ut salvet animas nostras.* Proś, przyczyn się. Rzekniy Synowi, niechay zbawi dusze nasze. Augustyna Świętego modlitwę, którą Kościół w uroczystości Maryi mówić każe. *Sancta Maria succurre miseris.* Święta Maryo day ratunek nędznym. *Iuva pusillanimes.* Wspomoż załęknionych przed sądem Boga *Refove flebiles* Pociesz płaczących *Ora pro populo* modl się za lud, *Interveni pro Clero* Wstaw się za Duchowieństwo *Intercede pro devoto Faminao sexu.* Przyczyn się za pobożną

zną Płcią Niewieścią. *Sentiant omnes Tuum juvamen, quicunque celebrant tuam commemorationem.* Na koniec niechay wszyscy znają pomoc Twoię, którzy obchodzą pamiątkę o Tobie. Kiedy używać każe tey modlitwy często Kościół Święty, toć tedy znać daie: iż chce po nas tego: abyśmy w naywyższej przyczynie Maryi ufali. Coż bowiem te słowa znaczą, ktermi nam wzywać każe Maryi *Succurre, juva, refove,* (day ratunek, wspomóż, pociesz, *Sentiant omnes tuum juvamen.* Niechay znają wszyscy pomoc Twoię? Sąż te psonne y daremne słowa? Pewnie gdyby tak było; toć by te wzywania były pośmiewaniem Maryi Matki Boskiej. Ale możeż nas zwodzić Kościół Święty Matka nasza nie pragnący niczego goręcey nad szczęśliwość naszą doczesną y wieczną? Ani może tego nam zabronć, co tak uściłnie nam zaleca. Nie może tego nie zalecać, czego każdego wieku sam używał, y teraz używa. A przeto uciekając się w nędzach naszych podufale do Maryi, czyliż nieistniemy się posłusznymi Kościoła Świętego naszego Synami?

Jeżeli Świętych Śług Boskich wzywanie podał nam Kościół Święty za Artykuł do wierzenia możeli z tego rejestru wyłączyć Maryą o ktorej to trzymać każe : że iest nad same Anielskie Chory wywyższoną w Niebie ? *Exaltata est super Choros Angelorum.* A jeżeli na Konstancyeńskim Koncylium Oycowie Kościoła naszego zgromadzeni czuiąc się być otoczeni mi morowym powietrzem Obraz Świętego Rocha zmarłego w łasce Boskiej wynieśli , y przez przyczynę Jego ubłagali Boga że uśmierzył powietrze , mogliżby proszę zganić zgromadzeni teraz wasz postępek , że uciekacie się do Maryi ? ze słowy Obleźńców nieszczęśliwych Miasta Betulii do Judyty , uwielbiajcie Maryą. Tyś iest Matko Boska uwielbieniem Nieba, Chwałą Jzraela, Pocięchą ludu wiernego , y ucieczką naszą. *Tu honorificentia populi nostri.* Ty o Maryo nayośbliwiej iesteś Zaszczycem Sławą ludu naszego , to iest Miasta tego Stołecznego Warszawy. A wszakże P. M. cnotliwych Przodków waszych zwyczaje y przykłady tego samego ku Kościołowi Świętemu posłuszeństwa wabią was także do pobożnego zaufania w Maryi..

ryi.. Dała się tu poznać nayznakomiciey ich pobożność w Roku 1705. y 6. kiedy Konfraternia Maryi Łaskawey tu niegdys nayślawniejsza w Warszawie w tym Kościele poczęła się. Wspomniycie proszę PP. owe nieszczęśliwe czasy w Roku 1705. y 6. kiedy okoliczne Miasta , Wsie , Miasteczka Dwory , lasy , drogi gęstym zaśnane widzieć się dały trupem pod czas morowego powietrza. Kiedy y tu w Warszawie już Pałace , Dworki , Kamienice , Domy , zmarłemi napełniać się poczęły. Oycowie wasi , Przeshiretny Magistrat Radę y Obywatelstwo składający tu się do tego Obrazu uciekali. Tu w Rok 1705. w Mieście Styczniu publiczną naysołennieyszą czynili Proceßyą przyozdobioną Biskupami , Senatorami , licznym Duchowieństwem , y wszelkiego stanu ludem zewsząd zgromadzonym. Ani w samey tylko trwodze w posrod powietrza do tego nabożeństwa skutecznego brali się Ciż świątobliwi Oycowie wasi. Obchodzili oni potym przez lat kilkanaście co Rok Święto Maryi Łaskawey iako naysołenniey przez całą oktawę , a oprócz tego co sobota , co Święto Maryi , przedziwnemi spo-

sobami wdzięczność swoją ku Wybawicielce swojej Maryi Łaskawey w tym Kościele naszym oświadczali.

Coż dziś proszę odmiennego y wy zachi Potomkowie czynicie od ich chwalebnego starożytnego zwyczaju? Czynicie zapewne tak iako oni, mądrze, y roztropnie, kiedy szukacie lekarstwa mocnego y skutecznego uprzedzając chorobę, nauczeni od Kościoła Świętego: że Marya jest Chrześcijaństwa całego Lekarką naysilniejszą po Bogu: *Medicina Christiana salva sana agros nos*. Kiedy staracie się u Maryi o potężną zaskonę, czując bliską nawałność, wiedząc o tym od Kościoła Świętego: iż Marya jest wspomóżycielką wiernych *Auxilium Christianorum*. Kiedy zawczasu myślicie o ratunku zapatruiąc się na innych w okolicach zgubę.

Zwyczaje starożytne stwierdzone powagą Kościelną własnych Pasterzów staia się dobrym y zbawiennym Prawem. Mieli takie Pasterzów potwierdzenia cnotliwi wasi Przodkowie. Macie y wy takież od dobrego Pasterza nabożeństwa waszego utwierdzenie, y do niego zachęcenie. Stawcie go mówiącego do siebie: *Sperate in Eo o-*

Psal. 61.

mnis

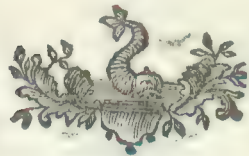
mnis Congregatio populi; Effundite coram illo corda vestra. Macie miłosierdnego Boga. Macie litościwą Matkę. Ludu zgromadzony, Głowy znaczniesze tego Miasta ufaycie w Boga ufaycie y w Maryą. Cieszyć się z Pawłem Świętym niewymownym uweseleieniem, gdy się na tę zapatruię pobożność *Gaudeo igitur in vobis*. A tak gdy czulego w obowiązkach y powinnościach swoich Pasterza mówiącego do was wystawiam, sam przez uznanowanie Jego władzy mówić prze-
staję.

Do Ciebie tylko o naysławsza Maryo imieniem Słuchacza mego te z gruntu serca obracam słowa. Wiemy z podania nam tey nauki od Ojców: że chce Bog abyśmy wszystkie łaski przez Ciebie odbierali. O toż wypełniamy te żądania Jego, kiedy idziemy z pokorą iako do Pani z ufnością iako do Matki naszej.

Wspomnij teraz na pobożność, na wdzięczność ku Tobie dawnych Miasta tego Obywatelów, którą na tym miejscu oświadczali. Widzisz o to Ołtarz Twój otaczających Potomków dobrej krwi y pobożney ku Tobie; Y ci sami przykładami pobo-
żnych

żnych Oycow żywo tchnięci, wrocą
zdawna tu kwitnące nabożeństwo, po
te czasy bądź to przez niedbalstwo,
bądź przez wolność sumienia, czyli
też przez wzgardę zaniedbane. Od-
stąpią przewencyi niebożnych wieku
naszego, na zepsowanie ducha Religii
y pobożności uroionych. „ że po-
„ wierzchowne subiektye, nabożeń-
„ stwa, ofiary są wymysłem Xięży.
Stwierdzą odtąd obyczajami swoje-
mi, gorącemi u Ołtarzow Tobie po-
święconych modlitwami, ofiarami, tę
Katolicką naszą prawdę: „ że za-
„ równo do zasługi duch czyli inten-
„ cya, iako też praca powierzcho-
„ wna, z ustaw Kościoła przepisana
„ jest koniecznie potrzebna Amen.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



REGESTR

RZECZY

*Czyli Propozycyi dowiedzionych w
tym pierwszym Tomie.*

KAZANIE I. Na Święto wszystkich
Świętych karta. 1

I. Co łascie winniśmy n. naszym uspra-
wiedliwieniu?

II. Jak wolą naszą skłaniać mamy do
powodu łaski?

KAZANIE II. Na Święto Marcina
Świętego. 20

I. Niemaż poczciności prawdziwey,
gdzie nie maż Religii.

II. Taka poczciność iakiey Religia
wyciąga w zdaniach y sprawach
Marcina Świętego dać się poznać.

KAZANIE III. Na Święto Katarzy-
ny Świętey. 40

I. Niemaż Religii, gdzie niemaż cno-
ty czyli poczciności.

II. Katarzyna jest nam prawdziwey
Religii z poczcinością wzorem.

KAZANIE IV. Na Święto Świętego
Jędrzeia. 56

I. Cudowne Jędrzeia posłuszeństwo w
powołaniu.

II. Cudowniejsze wytrwanie jego w
po-

R Z E C Z Y

powołaniu aż do śmierci okrutney krzyżowey.

KAZANIE V. Na Święto Świętego Mikołaja. 73

I. Mikołaj za cel starania poczytał być dobrym sługą Boskim.

II. Bog w tym y wiecznym życiu pokazał się być dobrym Panem dla Mikołaja.

KAZANIE VI. Na Święto Niepokalanego Poczęcia Nays. Maryi Panny. 88

I. Marya przy Poczęciu swoim dla siebie znalazła łaskę Pana Boga w pełni.

II. Marya znalazła udział łaski Pana Boga, czyli moc sfałowania ich dla nas.

KAZANIE VII. Na Święto Świętego Tomasz. 104

I. Nie wątpliwość o tajemnicach wiary, albo o władzy kościelney czyni Niedowiarkow, ale zepsowane rozsłkami serce.

II. To niedowiarstwo przywłaśczone, y udawanie wzgardy ku Religii, jest naysiębszą karą Pana Boga.

KAZANIE VIII. Na Boże Narodzenie. 121

I. Przez

R E G E S T R

I. Przez Narodzenie Chrystusa stała się Niebu chwala.

II. Przez toż Narodzenie stał się pokoy na świecie ludziom dobrej woli.

KAZANIE IX. Na Święto Świętego Szczepana. 135

I. Szanować, y kochać potrzeba Duchowieństwo.

II. Za ich wzgardę, y nieuszanowanie Bog karze ciężko całe Narody.

KAZANIE X. Na Święto Jana Świętego Apostoła. 152

I. Jan Święty zasłużył na szczególną u Jezusa miłość za naukę poistą, y przykładem życia oświeconą o miłości.

II. Jan Święty nas nauczył iak mamy zbawiennie według żądania Chrystusa kochać bliźnich naszych.

KAZANIE XI. Na Nowy Rok. 166

I. Czas życia naszego na tym świecie jest czas zasługi.

II. Ten czas zasługi że krotki, y niepewny, dobrze tożony być powinien.

KAZANIE XII. Na Święto Trzech Krolow. 180

I. Obłuda w Religii y cnocie jest nayszkodliwszą zarazą, y zepsowaniem Prawa Chrystusowego.

II.

R Z E C Z Y

II. Ta obłudza naysurowiey potępiona
y ukarana być musi.

KAZANIE XIII. Na Święty Franciszek Salezy. 197

I. Pasterze, Rządcy gorliwością wia-
ry, y łagodnością ducha koniecznie
powinni iasnieć.

II. Franciszek Święty te dwa przy-
mioty nu sobie naylepiey wstawił.

KAZANIE XIV. Na Święto Oczyszczenia Maryi Panny. 220

I. Chrystus uznawał Prawo, y o-
nemu nie z potrzeby, ale dobro-
wolnie dla przykładu naszego pod-
dawał się.

II. My z potrzeby, dla własney na-
szej szczęśliwości, uznawać Prawo
nad nami, y iemu dobrowolnie pod-
dawać się powinniśmy.

KAZANIE XV. Na Święto Świętego
Macieja. 237

I. Modlitwa gorąca obranie Stanu
poprzedzać powinna.

II. Przy obraniu Stanu szczerze po-
święcić się potrzeba y oddać Bogu.

KAZANIE XVI. Na Święto Świętego
Kazimierza. 253

I. Kazimierz Święty tym wierniey-
szy był sługa Boski, im więkšie miał
do

R E G E S T R

do tego od urodzenia y wychowa-
nia przeszkody.

KAZANIE XVII. Na Święty Woy-
ciech. 264

I. Godzien uszanowania od nas Woy-
ciech Święty, że był dobrym nie-
gdyś naszym Pasterzem.

II. Godzien tenże od nas naśladowa-
nia w troskliwości o iedyną owie-
czkę, duszę naszą.

KAZANIE XVIII. Na pierwszy Pią-
tek Postu o zgorzeniu. 277

I. Zgorzenie jest przeciwne Ducho-
wi, y Religii Chrystusa.

II. Zgorzenie jest škodliwym Kościo-
ła Chrystusowego zruynowaniem.

KAZANIE XIX. Postu II. o zgorze-
niach Starych Ludzi. 301

I. Starzy ludzie przykładem dosko-
nałości naywięcey utrzymują moc
Religii, y karności Kościoła Świę-
tego.

II. Starzy bez Religii są nayniebe-
szpieczniejszy zepsowaniem Ducha
Religii, y zburzycielami Kościelney
karności.

KAZANIE XX. Postu III. o zgorze-
niach ludzi młodych. 325

I. Upor przy swoim rozumieniu w
ludziach

R Z E C Z Y

ludziach młodych jest przyczyną niedowiarstwa, y wolności sumienia.

- II. A dopiero ta bezkarność ich jest zepsowaniem Ducha Religii, y karności Kościoła Świętego.

KAZANIE XXI. Poštu IV. o zgorznięciach Dam tego wieku. 343

- I. Płód Niewieścia z natury skłonniejsza do upadków, y zgorznięcia.

- II. Im skłonniejsza, tym też Religii Chrystusa, y Kościoła Świętego karności škodliwsza.

KAZANIE XXII. Poštu V. o zgorznięciach Magistratu, y Obywatelstwa. 370

- I. Bez Religii ani Obywatel, ani dozorcą Obywatelów cnotliwym być nie można.

- II. Tacy Obywatele bez Religii, y Urzędy sprawujący staż się y Religii Chrystusa, y Kościoła Świętego karności burzycielami.

KAZANIE XXIII. Poštu VI. o miłości, y naśladowaniu Chrystusa 395

- I. Winniśmy Chrystusowi miłość kochającemu nas.

- II. Winniśmy mu naśladowanie iako Przewodanicy.

KAZANIE XXIV. Na obłóczynach Panny Zakonney. 416

I.

R E G E S T R

- I. Świat próżny y obłudny, ufać mu niegodzi się, może być żyjąc na śniecie, ale trudne y niebezpieczne zbawienie.

- II. Życie Zakonne szczere, skromne, dalekie od przeszkód, łatwe w nim zbawienie, ufać mu można.

KAZANIE XXV. Przy ceremoniach Xięni nowej benedykcyi. 441

- I. Kazał nam Chrystus z siusnych przyczyn, słuchać, czcić, y kochać Przeczołość.

- II. Te przyczyny znajdujemy w tej Xięni &c. &c.

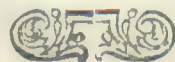
KAZANIE XXVI. Na Wotywie solennej o Nayśw. Pannie przy Supplikacyach od morowego Powietrza- 463

- I. Uciekając się do Maryi mającej moc obronienia nas, prawu natury dogadzamy.

- II. Kościoła Świętego posłusznemi Synami, y naśladowcami Świętych Ojców staniemy się.

Ad M. D. Gloriam B. M. V.

OO. SS. Honorem.



A P.

APPROBATIO

NOs infrascripti ex Commissione Rndissimi Patris Nostri Hieronymi Bleszyński, per Poloniam Præpositi Provincialis legimus & examinavimus Sermones Sacros per Rndum Patrem Gratianum Piotrowski, S. Theologiæ Professore, maturè elaboratos, & pro Concione ad frequentem Populum in Quadragesima, & Festis cum publica approbatione, per Eundem Rndum Patrem dictos Tomis II. comprehensos. In iisque non modo nihil Sanctæ Romanæ Ecclesiæ Dogmatibus, ac bonis moribus contrarium, reperimus, quinimo Doctrinam solidam, veritates Evangelicas enucleantem, pestifera vero principia Religioni Catholicæ, & morum Disciplinæ adversa, penitus subvertentem advertimus. In quorum fidem præsentibus subscripsimus Varsoviæ in Collegio Scholarum Piarum die 3. Mensis Maii, 1771. Annò.

Hieronymus Kowalski ab Assumptione B. M. V. Scholarum Piarum Theologus. mp.

Paulus Fischer à S. Susanna Schol. Piar. Profes. Philos. mp.

FACUL-

FACULTAS REVERENDISSIMI PATRIS PROVINCIALIS

Cum Sermones Sacros pro Festis omnibus per P. Gratianum Piotrowski Religionis Nostræ S. Theologiæ actualem Professore ad Populum Varsoviæ habitos, Theologi Ordinis Nostris quibus id specialiter commissum fuerat, relegerint, & nihil in illis SS. Fidei dissonum (ut eorundem habent testimonia) compererint, ac in lucem edi posse probaverint; nos quantum in nobis est, facultatem impertimur, ut Typis mandari possint, si cætera, quæ de jure accedere debent, accesserint. Datum in Residentia Nostra Gorenfi die 7. Mensis Maji Anno Domini 1771.

HIERONYMUS BLESZYNSKI
à S. Bernardo Scholarum Piarum per Poloniam Præp. Provincialis. mp.

Simon Boydecki ab Annuntiatione B. V. M. Consultor Provincie ac Secretarius Provincialis. mp.

CEN-

CENSORIS

LIBRORUM APPROBATIO

Sermones Sacros pro omnibus festivitati-
bus à die 1. Novembris usque ad ultimam
8bris cum sex quadragesimalibus de scandalis
præsens temporis adversis Religioni, spiri-
tui Christi, & Evangelio Ejus Varša-
viæ per Patrem Gratianum Piotrowski Scho-
larum Piarum, ad præsens S. Theologiæ
Professorem, ad Populum dictos, quæ po-
tuit attentione relegi, nihilque in illis de-
prehendi, quod illorum typum re-
tardare videretur, imo omnia Sanctæ Fidei,
& probis moribus consona, ipsis tantum mo-
do vitis præsentis tempore dominantibus ad-
versa comperi, quapropter libere typis man-
dari poterant, si eorum, quorum hac in re
maximum jus est, auctoritas accesserit. Datt.
Goræ die 7. Mensis Maji Anno Dni. 1771.

*Simon Boydecki Scholarum Pi-
arum Consultor Provincia ac
Librorum actus. Ord. Censor
mp.*

J M P R I M A T U R

ANTONIUS MATHIAS

S I E R A K O W S K I

Officialis Generalis Varša-
vianis. mp.



